

*" Służba despotyzmowi i fałszowi
To patriotyzm ... wszarzy".- Albert Camus.*

*"Tak naprawdę...
niewiele pomaga Żydom, stale wypominanie
i protesty przeciwko Narodowi...
od którego doznali najmniej krzywd."*

Sir H. Rumbold - Ambasador W. Brytani w Polsce

Spotwarzona Przeszłość

czyli
o żydowskich zbrodniarzach wojennych

Roman Kafel
Copyright: Roman Kafel

" Niniejsza prace poświęcam Zosi - mojej żonie"
Autor Kwiecien 1996

Wstęp

Urodziłem się u stóp Karpat, zaraz po II wojnie światowej, której złowrogi cień towarzyszy mi całe życie. Dzieciństwo wypełniały opowieści krewnych i sąsiadów o łapankach, partyzantce AK, Niemcach, UPA, Żydach, Ruskich i Ubowcach!

Opowieści te zawsze miały swoją chronologię . Od tamtego czasu, używam tej chronologii na mój własny, prywatny użytek, dopasowując wydarzenia ,którymi zajmuje się już jako dorosły.

Kiedy miałem cztery lata, patrząc z rynku Rymanowa na zrujnowany duży budynek z lukowymi otworami okien, zapytałem swego Ojca ;

-Tato, a to co ?

- Synagoga synku!

- A co to jest synagoga?

- To kościół dla Żydów.

- Tato a co to Żyd?

- Nie co ,ale kto !Boże Ty moj- westchnał ojciec- gdyby ktos parę lat temu, powiedział mi, że będę musiał tłumaczyć swojemu dziecku co to jest Żyd, i że nie będę mu mógł pokazać w Rymanowie Żyda, myślałbym, że zwariował!

Stojący na przystanku świadkowie tego dialogu, poważnie kiwali głowami.

Brzdąc, nie mogłem pojąć jak można było spalić ludzi !

- Dlaczego ? -Po co?- Za co?

- Za nic dziecko, za nic. Za to, że byli Żydami!

Był to dla mnie wstrząs, który wrył się bardzo głęboko w moją psychikę. Oceniając z dystansu lat jestem coraz bardziej pewny, że wpłynął na całe moje życie. Wpłynął na to ,że odbieram świat na swój własny specyficzny sposób, starając się odpowiedzieć na pytania jakie stawia życie.

Poswieciłem dość dużo czasu , aby znaleźć jak najwięcej informacji o owej spopielonej społeczności. I wydawało mi się, że znalazłem wszystko co możliwe, że wiem wszystko. Że posiadam pełną informację. Że mogę zamknąć ten rozdział mego życia i tą nienaturalną ciekawość. Miałem informacje, ale nigdy nie miałem do czynienia z Żydami, z żywymi ludźmi. Zajmowałem się tym tematem jak czymś martwym i odległym. Jak badaniem historii starożytnego Babilonu, Kartaginy, Rzymu.

Los, rzucił mnie do Ameryki, gdzie przeżyłem drugi szok.

Jeden z moich klientów, wyciągnął na powitanie rękę , na której wytatuowany miał obozowy numer. Kiedy dowiedział się ,że jestem Polakiem stał się bardzo serdeczny. Poznał z innymi, ich stosunek był taki sam.

Pewnego dnia zupełnie przypadkowo spotkałem go z jego synami. Pierwszy raz spotkałem, się z taką wrogoscia- świetnie skrywana za parawanem amerykańskiej grzeczności. Wrogosc ta emanowała z dwóch młodych wykształconych mężczyzn z taką siłą, że można była ją fizycznie czuć. Podzieliłem się moim spostrzeżeniem ze znajomym.

- Widzisz oni Polskę znają tylko ze szkół. A człowiek zaganiany i nie ma czasu na prostowanie pewnych rzeczy.

-Jakich rzeczy? - Prostowanie czego ?

Zaczalem od nowa..... !

Tym razem o tamtym czasie opowiedzieli Żydzi i ich własna martyrologiczna literatura! Polskie obozy koncentracyjne, bliska współpraca Polaków z Nazistami! Polacy gorsi niż Niemcy! Polacy znajdujący samozadowolenie w udreczeniu Żydów! Polska nienawisc! Polski zwierzecy antysemityzm! Wspomnienia, pamiatniki filmy (wiele filmow) Shoah, Wiatry wojny, Shindler List etc,etc...! Ta wersja wydarzeń postawiła na głowie wszystko, co na ten temat dotychczas slyszalem od własnych bliskich i Rodaków, co dowiedziałem się z polskiej bibliografii. Czyżby celowo karmiono mnie (nas) fałszem? Dlaczego ? Po co?!

Za wszelką cenę postanowiłem dotrzeć do Prawdy ! Ale gdzie znaleźć Prawdę ???

Po dość długim okresie poszukiwań i przekopywania się przez literaturę żydowską, dotarłem do źródeł, opowiadających jeszcze jedną, ale jakże inną - wersję tamtego czasu. Wersję przerażającą, skrętnie i z nieukrywana bojaźnią skrywaną. Dowody pisane i dokumenty, zatrzęsienie dokumentów... Niewielka ich część wywołuje zdumienie i grozę. Ofiary z za grobu dają świadectwo prawdzie ...ich Prawdzie... Jest to tylko część ujawnionych dokumentów, inne spoczywają w archiwach i do dziś nie wiadomo ,czy kiedykolwiek ujrza światło dzienne. Dokumenty pilnie strzeżone w archiwach rodziny Goodman w Londynie, Efisz w Zurichu, Sternbuch w Montreux oraz Griffel i Weissmandel w USA.

O tamtym czasie opowiadają dokumentując źródła świadkowie, Żydzi, których chlebem duchowym była Torah i Talmud. Żydzi, którzy wybrali godną śmierć zamiast spódlonego życia. Żydzi, którzy pozostali wierni Przymierzcu . Żydzi, którzy chcą Prawdę o tamtym czasie zachować dla swego Narodu. Niejednokrotnie są to ludzie, których dopiero ta własna Prawda doprowadziła z powrotem do ich

żydowskich korzeni.

Opowieść o żydowskich zbrodniarzach wojennych, gorszych niż Niemcy.

Gorszych niż polscy szmalcownicy.

Gorszych bo swoich- żydowskich!

Gorszych bo do dziś nie rozliczonych i nie ukaranych!

Ta wersja Wam opowiem

ZA AUSTRII

Na początku był biedny, ale szczęśliwy i barwny świat austriackiej Galicji. Świat kolorowych jarmarków w Rymanowie. Pełnym Żydów, Lemków, Polaków handlujących kłócących się, i upijających w szynkach, katolickich i żydowskich, które rozpoznawało się po tym, że w jednych przegryzano kielbasa, a w drugich gęsiną. Świat ten tworzył całość, a zarazem podzielony był według boskiego porządku, którego nigdy nawet nie przyszło do głowy komukolwiek negocjować.

Najbardziej eksponowanymi postaciami zawsze byli Proboszcz, Reb i Pop.

Ze podział taki był słuszny, jako dowód służył fakt, że groźny pożar kościoła, który już groził zagładą całego miasta, został cudem opanowany -nie wspólnym wysiłkiem gaszących, (już wtedy nie pamiętano jakiej narodowości, bo gasiły wszystkie), ale... wspólnym modłom tych trzech duchownych ...tam na miejscu...przy ogniu... na oczach wszystkich.... ucichł wiatr, ogień przygasł....

Dalej szli adwokaci, sędziowie, lekarze, nauczyciele, urzędnicy, policjanci, Ci... do których zwracało się- Pan. Słowo "pan" wyjaśniało wszystko. Nikt nie wyobrażał sobie nawet, aby sędziemu powiedzieć Moszku, albo policjantowi Józefie.... Panowie chodzili do tych samych szynków, ale oczywiście do całkowicie innej izby. Pili oni lepsze trunki i zagryzali w zależności, gdzie pili i gęsiną i kielbasą.

Za nimi plasowali się rzemieślnicy i właściciele sklepików, więksi gospodarze, młynarze, handlarze bydła i koni. Ci znali się z całej okolicy, handlowali najczęściej, pili zawsze i od czasu do czasu bili. Nie- Bron Boże, nie o żadne wyznanie, język czy narodowość- Panie zachowaj, bili się honorowo, po pijanemu o rzeczy jak najbardziej realne. A to, że w ferworze targu nazywał dorodnego byczka, herlawym, albo nie chciał wypłacić do końca, albo wręcz oszukał jeden drugiego, a to podmienił materiał, albo zmienił fason butów, albo za zgodzoną swinię podstawił innego wieprzaka. W bijatyce więcej było szamotaniny niż rąk, bo nikt nie pozwalał bić się, bo jakże to wypada, wszyscy rozdzielali zwasnionych, co w oparach gorzały nie zawsze prowadziło do pokoju, a nieraz wręcz odwrotnie.

Ważną rolę odgrywały słowa. Słowa wyzwiska. Parszywy Żydzie, Głupi Goju, Myszygenie, Szmoku, Czubyku, Slipyj Lachu. Słowa te wbrew pozorom nie były wcale obraźliwe - ot rodzajniki, aby wiadomo było kto z kim i komu. To dopiero później rozpoczęły się roztrząsania, czy *parchu* to obraźliwe czy nie, o *goju* (hebr.*scierwo*) jakos nikt nie wspomina. Owszem dla akademików było to obraźliwe, bo w zasadzie oni parchów nie mieli. Tam na Jarmarku rzadko kto ich nie miał i to bez różnicy na wyznanie, więc nie było się i o co obrazzać.

Ci którym mówiono Pan, tytułowali się nawzajem ... Mecenasiem, Doktorze, Hrabio etc...

Salon tworzy swoją etykietę z... prosze,,, przepraszampanie hrabio...panie doktorze..., a Jarmark swoją. Przepychając się wśród wozów, cielat, świń i straganów, otrząsając z buta gówno, czy wyciągając bat... z oka ...używało się innych form grzecznościowych typu....Ty Głupi Goju, Ty Myszygene, Ty Szmoku, Ty Parchu, Ty Czubyku, Ty Bucu, Ty...Ty....etc...

Na samym dole jak zawsze była biedota. Robotnicy kontraktowi, sezonowi i rolni, parobcy, woznicy, pomocnicy, służący(ce), zebracy. Ich jedynym celem było - nie być głodnym i przyczec.

Owa grupa społeczna, zazwyczaj pomijana i niesłusznie lekceważona przez wszystkich, także przez historyków, odgrywała moim zdaniem -od wieków rolę najważniejszą, rolę ze tak powiem

rasowego, biologiczno- genetycznego katalizatora

Wśród niej bowiem, rodziło się dość dużo dzieci. Nie zawsze chcianych czy słubnych, ale za to jakże dorodnych. Nikt się też nie dziwił, skąd w rodzinie Arona pojawiło się jasne chłopię, z niebieskimi (jak Jaskowe furmanowe) oczkami, lub w rodzinie zanego gospodarza, czarnowłosa i ciemnooka dziewczynka na dodatek podobna do biednego, ale jakże przystojnego Monka- blacharza.

Blondaska obrzezywano, czarnulke chrzczono i życie toczyło się swoim torem. Czy był czas na roztrzaskanie takich drobiazgów? Zreszta po co, jaki by to miało cel!

Na tym poziomie, nikt nie prowadził dyskusji o wielkiej polityce, o różnicach rasowych i wyznaniowych. Co prawda przewodnicy duchowi starali się to tłumaczyć, a ponieważ to i tak zgadzało się z zastanym boskim porządkiem wszyscy byli szczęśliwi.

Zyd że jest Zydem, i za nic by nie zamienił swego Zydostwa. Uważał się za potomka Davida, syna Wybranego Narodu. Umiał czytać i pisać, znał Torę i Talmud . Gdzie tam mu się równać do takiego ciemnego Polaka, niewiele różniącego się od inwentarza ,który hodował. Bijącego swoją babę i bachory, zrącego trefną kielbase i upijającego do nieprzytomności.

Polak cieszył się, że jest Polakiem, a nie Zydem. Był katolikiem, modlił się w tym samym kościele co dziedzic, starosta. To on był Panem tej ziemi, Kmieciem - nie tam jakiś przybłęda Zydek . Wypędzony i słusznie z Ziemi Świętej, za straszliwy grzech odrzucenia Zbawiciela.,(za straszne słowa samopotepienia starszyny żydowskiej wg. Ewangelii " *Krew Jego na nas i na syny nasze!*"), musi pokutować. Za Ojce swoje, musi ubierać się w śmieszne chalaty, tałesy, nosić brode, jeść śledzie, śmierdzieć czosnkiem i mieć kupe rozdartych bachorów, które zamiast pasć krowy dra się w *haderze* cały dzień . No i co by taki nie robił i tak wyladuje w końcu w Piekło.

Ustalony porządek rzeczy, Zyd- Zydem, Polak-Polakiem, Rusin- Rusinem, tak jak kobieta jest kobieta, a mężczyzna- mężczyzna. Co prawda dochodziło czasami do zadrażnień, ale nigdy zatargi takie nie powstawały oddolnie. Zawsze znalazł się nadgorliwy albo ksiądz, albo rew, czy pop, albo jakiś inny akademik i mieszał ludziom w głowach. Stąd też lud wiedział, że po dopuszczeniu się pospolitego wykroczenia sięgać trzeba do wzniosłych usprawiedliwień. "*Pobilem Zyda,... bo ukrzyżował Chrystusa*" - a co????... miał się przyznać, przy wszystkich w sądzie, że pobity Moniek, chciał go zastąpić przy pomaganiu pani Sedzinej w "*rozpalaniu pieca*".

Nikt z "*normalnych*" ludzi nie pamiętał od kiedy w Rymanowie mieszkali Żydzi, wiedział natomiast i ksiądz i rabin, ale kto by tam im o takie rzeczy głowy zawracał.

I nikt z "*normalnych*" ludzi, nie pamiętał, aby te dwa światy mieszały się ze sobą w jakiś kolwiek inny -niz dopuszczony boskim prawem, krewkoscia ledźwi, czyli ustalonym porządkiem rzeczy- sposob.

Dwa światy obce kulturowo i religijnie (z upływem wieków coraz mniej różne antropologicznie), ale za to oddzielone językiem, pismem, obyczajem, **a przede wszystkim wzajemna tolerancja i poszanowaniem odrebności, poszanowaniem prywatności.**

Egzystowały te światy obok siebie jak oliwa z wodą. Na Jarmarku mieszało się to, że nie można było rozróżnić co to jest. Po Jarmarku oddzielały się od siebie idealnie jedni sobie drudzy sobie.

Zwiastuny kataklizmu pojawiły się dużo wcześniej. Jak wspominali starzy, gdzieś jeszcze za Franciszka Józefa,(świec Panie nad jego dobrą duszą.).

Pierwsi zaczęli hrabiowie. To oni ratując zadłużone do końca i zagrożone licytacją majątki, zenili się z córkami bogatych Żydów. Lud patrzył na to że zgroza, bo wiadomo było, że do niczego dobrego to nie doprowadzi.

Rozesmiana, szczęśliwa para młodych mijająca w bryczce czekających w kolejce pod Petrowym młynem, była tematem wielu uwag.

- Lejbus widzisz- to nowa dziedziczka, ponoc ja hrabia, az z Włoch przywiozł.

- Eeee, jaka tam ona Włoszka, ona jest nasza -Chajka z Preszowa. Bylem po konie na Wegrzech to mi nasze powiedzieli. Ale nie mow, ze wiesz ode mnie bo mi stary drzewa nie sprzedal!
 - O Matko Przenajswietsza !!!! Hrabia z Zydowka ??? O Jezu!!! A co na to wasi ??
 - Nu, co nasi? wszyscy tam u jej ojca w kieszeni siedza, nawet rew. Stary ponoc nawet od jakiegos barona Rakuszana, pederasty hrabiostwo kupil. E... tfu!!!! Na Serufay'Ku!

Ryba psuje sie od glowy ! Wiedzieli o tym wszyscy. Za hrabiami poszli w slady inni. Nieeee.... oczywiscie nie "normalni" ludzie, aleakademiki. Doktorzy, adwokaci, nauczyciele, artysci. Wyjezdza do Lwowa, Wiednia , Krakowa, Pragi i wracali odmience. Nie rozrozniles Zyda od Katolika, a ich obu od Rusina. Modne ubrania, modne fryzury, modne maniery. Smiali sie z proboszcza, rewa i popa jednakowo. Przenosili do wiekszych miast. Za zony brali nowoczesne kobiety, ktore tez wygladaly i zachowywaly sie tak samo. Boski porzadek rzeczy zostal zburzony raz na zawsze.

Czy nie bylo w tym winy normalnych ludzi ? Toz to oni przeciez od ust odejmowali sobie strawe, aby wykszaltc dzieci. Wysylali je do szkol, na uniwersytety.

Jaki to zaszczyt byl miec syna studenta. Nie, nie dla ojca czy rodziny, ale i dla calej wsi.

Do tego diabelski wynalazek psychoanalizy dr. Freuda, rower i ...wakacje.

O czym mogl porozmawiac student z normalnymi chlopakami?? Przyjezdza do nich koledzy, ze studiow, nie zawsze byli to katolicy.

Nastepowala blyskawiczna sekularyzacja kultury. To powodowalo rozbudzenie polityczne. Polityczne nadzieje. Nowe czasy lamaly ustalony porzadek. Stare ramy nie mogly utrzymac mlodziezy.

Rzesze mlodych z zydowskich sztetli, szukaly nowej identyfikacji. Znajdowali ja w wyidealizowanej doktrynie socjalistycznej identyfikujacej sie z miedzynarodowym ruchem robotniczym (komunisci), identyfikujacy sie z narodem polskim i uznajacy socjalne i assymilacyjne procesy za koniecznosc, (socjalisci-syndykalisci wyznania Mojzeszowego).

Socjalisci narodowi uznajacy koniecznosc emigracji do Palestyny, odbudowy i powrotu do Eretz Ysroel (syjonisci) . No i stara najwieksza grupa tradycyjnych , ortodoksyjnych Zydow polskich, dla ktorej Ojczyzna byla Polska, a duchowa Eretz Ysroel - byla Torah i Thalmud.

Mniejszosc zydowska i w Polsce, jak i w Europie zawsze byla doskonale zorganizowana. Niebagatelny na to wplyw mialo wiele czynnikow. Millenia doswiad-czen, powszechnosc szkolnictwa, ogromna starozytna wiedza elity zydowskiej nie miala porownania. Wysoki stopien zorganizowania socjalnego spolecznosci zydowskiej budzil bezgraniczne zaufanie jej czlonkow do grup przywoczych i do samej spolecznosci. Stala lacnosc wspolnot wyznaniowych roztrzepanych po calej diasporze, powodowala doskonale poinformowanie elit zydowskich w sprawach zarowno politycznych jak i socjalnych.

Talmudyczne prawo bezwzgleinnie obowiazujace wewnatrz tych wspolnot i szacunek jakim go obdarzano, powodowal, ze spolecznosc ta byla w zasadzie samowys-tarczalna i nowe prawa przyjmowala z pewna przekora i wyzszoscia. Nowe urzadzenia socjalne panstwa traktowali nieufnie, natomiast bez negacji dopuszczali do dzialania w swych srodowiskach nowe organizacje zydowskie sekularne, wspomagali je, a te powoli podporzadkowowały ich swoim własnym celom i woli ich przywocow.

Do zupełnie zsekularyzowanych dolaczyli Zydzi jeszcze religijni, ale bardziej tolerancyjni, nie wymagajacy tak drobiazgowego stosowania przepisow Tory czy Talmudu. Tworzyli oni nowe związki wyznaniowe tzw. Temple, w ktorych dopuszczano jezyk narodowy. W srodowiskach zydowskich stopniowo, ale za to w szybkim tempie, glowna role zaczely odgrywac samorzady, zlozone z najbardziej wplywowych osobistosci lokalnych.

Sekularyzacja powodowala zmniejszenie znaczenia reba-przywocdy duchowego.

Przestawal byc jedyna wykladnia prawa, jego rola zostala ograniczana stopniowo do funkcji religijnych. Inne przejeili ludzie swieccy w wiekszosci syjonisci lub tez ich sympatycy.

Ile bylo w tym swiadomych zamierzonych dzialan, trudno powiedziec. Najpraw-dopodobniej bylo

to wynikiem procesów naturalnej selekcji.

Komunisci bowiem, głosili otwarcie ateizm, zatem nie mogli wchodzić w związki religijne, inni socjaliści też nie byli zbyt pobożni. Syjonisci natomiast, umieli pogodzić socjalizm z religią i dlatego opanowali większość znaczących stanowisk i strategicznych pozycji w środowisku żydowskim. Kiedy takie działanie okazało się skuteczne, z całą pewnością było zalecane w innych środowiskach i społecznościach.

Zapoczątkowany w 1896 roku przez Teodora Herzla¹, poruszonego słynnym procesem francuskiego Żyda kapitana Alfreda Dreyfusa, ruch syjonistyczny stał się w krótkim czasie ruchem centralnym, administrowanym z ogromnym talentem przez jego animatorów, zdobywającym serca żydowskich mas i wypełniającym ich wyobraźnię.²

Sekularyzacja społeczności żydowskiej powodowała także inne zjawiska.

W okresie międzywojennym odbywała się ogromna emigracja do Ameryki. Dotyczyło to również mniejszości żydowskiej. W Ameryce w krótkim czasie (1880 - 1924) znalazła się dość duża grupa bo licząca ponad 3 mln Żydów, prawie w całości pochodząca z Europy Wschodniej. Pierwsze żydowskie związki wyznaniowe, w Ameryce tworzone były przez Żydów brytyjskich, holenderskich, niemieckich (w 1880 roku liczba ich sięgała 225 tys.) społeczności te sprowadzały z Europy Wschodniej rabinów, ale nie pozwalały na odtworzenie się wschodnioeuropejskich shtetli w Ameryce.

Bogata społeczność Żydów amerykańskich bardzo dbała o swój *image* i pilnowała mocno, aby nie dopuścić do przewagi, a nawet do masowej emigracji ortodoksyjnych Żydów.

Duża w tym pomocą dla nich, było wprowadzenie dla Żydów quotas emigracyjnych do Ameryki w 1924 r. Oczywiście nie udało się to w stu procentach, ale do dzisiaj ortodoksyjne środowiska Nowego Yorku są zjawiskiem marginalnym i praktycznie nie mają wpływu na ogólny *image*- wyobrażenie o Żydostwie amerykańskim.

Tradycyjnie, organizacje żydowskie przejęły obowiązki pomocy nowoprzybyłym, a ponieważ miały doskonałą komunikację z całym światem, mogły pozwolić sobie przez odpowiednie działania na sterowanie w dużym stopniu emigracją i osiedlaniem.

Podziwu godnym jest fakt doskonałego wykorzystania wiedzy jak i sytuacji do stworzenia doskonałego aparatu organizacyjnego, który doprowadził do założonego celu, czyli do powstania państwa Izrael w przeciągu zaledwie 50 lat.

Na przełomie XIX i XX wieku nastąpił dość duży wzrost populacji. Większy jednak przyrost

¹ Jest to pewnego rodzaju uproszczenie i należy tu wyjaśnić, że nie był to punkt początkowy syjonizmu. Był raczej ukoronowaniem nowego trendu myślowego, który odwracając się od tradycjonalistycznego syjonizmu typu Mesjanistycznego polegającym na cierpliwym czekaniu na wypełnienie proroctw, skierował się na syjonizm polityczny. Upraszczać sprawę możemy powiedzieć, że był to ruch, który zniercierpliwiony czekaniem na Mesjasza postanowił wziąć sprawy w swoje ręce. Prawdziwym "Ojcem Syjonizmu" jest Lord Shaftesbury, który pierwszy napisał "Jestem niecierpliwym oraz pełen nadziei co do przeznaczenia Żydów. Wszystko wskazuje na to, że sytuacja dojrzewa kiedy powroca do Palestyny" patrz .Maurice Samuel "Harvest in the Desert"(Philadelphia: The Jewish Publication Society of America, 1944, str.39.)

Ogromnego wsparcia udzielał mu Laurence Oliphant ekspert od Imperium Ottomanskiego.

Owe wysiłki polityczne czyniły wspólnie prominentne rody żydowskie Europy i Ameryki, tacy jak Sir Moses Montefiore, Judah Touro z Nowego Orleanu, rodzina Hirschow z Halberstad, Elise Herz von Lamel z Wiednia, Rothschildowie, przeznaczając na cel kolonizacji i osadnictwa znaczne sumy. Poparli ich ludzie z ludu tacy jak Moses Hess w Niemczech książka (*Rzym i Jeruzalem*), Rabin Zevi Kalisher (*Dirshat Zion*) i Perez Smolenski z Rosji (*Wiecznyj Narod*), namawiający do odrzucenia idei asymilacji i do osiedlania się w Palestynie. Spotkał ich za to gwałtowny atak prasy żydowskiej, która uważała takie idee za stawianie problemu na głowie. Przełom nastąpił dopiero w 1881 roku, kiedy po zamachu na cara Aleksandra II mającego miejsce 3 marca 1881 roku, w który zamieszanych było wielu żydowskich terrorystów, doszło do poważnych wystąpień i pogromów w guberniach Kijowskiej, Poltawskiej, Hersonskiej, Jekaterynosławskiej. Doprowadziło to do wydania tzw. Majowego Ukazu (maj 1882), który poważnie ograniczał prawa i swobody obywatelskie ludności żydowskiej. Ukaz ten obowiązywał, aż do Rewolucji Bolszewickiej.

naturalny miała znakomita mniejszość żydowska, która już w latach dwudziestych miała sięgnąć w Polsce liczby 13 % w skali kraju. Tłumaczyć można to nie tylko obowiązującym rabinicznym prawem sprzyjającym niekontrolowanemu przyrostowi. Ważnym czynnikiem były, duże straty jakie poniósł Narod polski w szeregu powstan narodowych, jak i udział polskiego rekruta w działaniach wojennych krajów zaborczych. Utrata tysięcy młodych mężczyzn to zagrożenie dla bytu narodowego, to strata, której nigdy i nic nie jest w stanie uzupełnić.

Wiedzieli o tym Żydzi. Millenia historii pisanej i tradycji, prześladowan, spowodowały, umiejętność przystosowania się do każdych warunków, nieporównywalna zdolność do samoprezerwacji, przetrwania, przeżycia. Społeczność żydowska broniła się jak mogła przed obowiązkiem rekruta. Wcielenie do wojska Żyda równało się jego śmierci. Nie śmierci fizycznej oczywiście, ale śmierci kulturowej. Włączony w społeczność o zupełnie odmienną obyczajowość, religijność, etyce, poddany dyscyplinie wojskowej i patriotyczno-politycznej indoktrynizacji, młody człowiek, najczęściej nigdy nie wracał do swego środowiska takim samym. Żadna *Haskalah* nie była w stanie uczynić takiego spustoszenia jak służba w Armii obojętnie jakiej.

Zarówno w Rosji jak i Austrii obowiązywało prawo zwalniające ze służby wojskowej jedynego potomka płci męskiej. Ponieważ sprawy ewidencyjne były pozostawione w rekach gmin wyznaniowych, powszechnie uprawiano proceder zapisywania każdego następnego potomka płci męskiej pod innym nazwiskiem- dokonywał tego rabin.

Wynikiem tego było dość kłopotliwe i wprowadzające wiele nieporozumień, występowanie tylko i wyłącznie wśród Żydów, zjawiska - braci noszących różne nazwiska

Czy dotyczyło to wszystkich? Oczywiście nie ! Jak w każdej wspólnocie wszyscy byli cenni, ale też niektórzy cenniejsi. Do takiego proceduru przyznał się sam dr. Nahum Goldman wieloletni przywódca wielu międzynarodowych organizacji syjonistycznych w swojej autobiograficznej książce *The Jewish Paradox*.

OFIARNY STOS

Gwałtowne przemiany społeczne jak i polityczne wiodły nieuchronnie do gwałtownego rozwiązania. Było to widoczne nawet z rynku Rymanowa. Narastał też konflikt społeczności zamieszkujących tereny dawnej Rzeczypospolitej. Polacy widzieli w przyszłym nieuchronnym konflikcie szansę odbudowania swego niezależnego, narodowego państwa.

Rusini budzili się szybko do narodowej świadomości, a ich elity narodowe przygotowywały społeczeństwo do walki o wolną i "*samostijna*" Ukrainę. Następowala szybka aktywizacja cerkwi katolickiej obrządku bizantyjskiego. W budzeniu aktywności, uspionych i niestety ciemnych mas, zarówno polskich jak i ukraińskich, elity przywódcze narodowych organizacji używały środków dość prymitywnych i prostych. Bardzo często bazujących na budzeniu prymitywnych instynktów wrogości rasowej (narodowej), których pozwyką było rozpamiętywanie rzeczywistych, czy też urojonych krzywd. Krzywd, których naprawienia należało się spodziewać już wkrótce i należało się do tego jak najszybciej przygotować.

Łatwo współczesnym osadzić ówczesnych liderów za szkody, jakie wyrządzili, ale tak naprawdę, czy którykolwiek z ich krytyków zdaje sobie sprawę z warunków w jakich musieli prowadzić oni swoje dzieło? Czy którykolwiek zastanowił się jak on zachowałby się postawiony w tej sytuacji? Jak poradziłby sobie z masami analfabetów z których 90 procent nawet nie dotykało książki. Czy znalazłby środki wyrazu docierające do ich świadomości?

Mало kto dzisiaj zdaje sobie sprawę, że był to czas gwałtownego rozwoju oświaty, piśmiennictwa, upowszechnienia literatury i uświadczenia szerokich, ale jakże ciemnych mas.

Po raz pierwszy masy te odzyskiwały świadomość narodową i poczucie odrębności, a tym samym poczucie tożsamości, identyfikowania się ze swym narodem, aż do poczucia narodowej dumy włącznie.

Rozwój piśmiennictwa dotyczył przede wszystkim literatury narodowej, która wskrzesiła postacie dawnych bohaterów, rycerzy, świętych narodowych, królów i męczenników, ludowych zbrojników, sprawiedliwych i dzielnych. Pięknych młodych, zdrowych, a przede wszystkim swoich, którzy po raz pierwszy przemówili do szerokich mas wieśniaczych, ich własnym narodowym językiem, jak do równych sobie. Był to czas kiedy po raz pierwszy synowie wieśniaczy czytający wieczorami dla wszystkich sąsiadów Krzyżaków, Potop, Hajdamaków, utożsamiali się z Kmicicem, Bohunem, Berkciem Joselewiczem. Był to czas kiedy ze złowrogim chrzestem kregów, prostowały się karki " *zgiętych nad żagionami* ", a u ramion wyrastały niewidzialne, ale jakże realne skrzydła husarskie.

Był to czas przejmowania schedy narodowej arystokratyczno -szlacheckiej w posiadanie ogólnonarodowe, społeczeństwa podlegającego błyskawicznej egalitaryzacji . Czas narodzin pokolenia, którego najlepsi przedstawiciele, gdy przyszedł czas- z pełną świadomością własnego wyboru, z poczuciem spełnionej misji ...*szli na śmierć po kolei, jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec*.

Był to czas, w którym odrzucono etos biologizmu, etos przetrwania za wszelką cenę, przycięcia za wszelką cenę. Czas ten stworzył nową abstrakcyjną wartość, dla której miliony poświęcały niejednokrotnie, jakże młode życia. Czyż można znaleźć lepsze określenie na to nowe społeczeństwo owego czasu niż to, którym owo pokolenie legionistów Nowej Rzeczypospolitej, wrodzonej której nie brakło ani Ukraińców ani Żydów, określało się słowami własnej pieśni jako...*Ofiarny stos*.

Zastanówmy się, jak wyglądałoby owo społeczeństwo, gdyby nie fakt rozdarcia rozbiorowego. Jak wyglądałby Narod Rzeczypospolitej Czworoga Narodów? gdyby dane mu było, dokonać tego bolesnego przepoczwarczenia się w nowoczesny Narod ?

Niestety, nie było mu to dane. Fakt obalenia Konstytucji 3-go Maja, przerwał gwałtownie proces tworzenia się embrionu nowoczesnych Stanów Zjednoczonych Europy.

Czteronarodowemu społeczeństwu Rzeczypospolitej narzucona została Xenokracja rosyjsko-niemiecka. Nad cywilizacją łacińską rozdarłej Polski rozciągnęło się na długie 124 lat panowanie cywilizacji bizantynskiej i turskiej, wykorzystującej w procesie rządzenia zaledwie jedną rzymską zasadę - *divide et impera*.

Sto dwadzieścia cztery lata Xenokracji (rządy Obcych), naturalna kolejność rzeczy- zaowocowało xenofobia rasowa, narodowa i religijna. Czy ktoś się z tym zgadza czy nie, czy się to komuś podoba czy nie, **Xenofobia ta jest naszym największym wspólnym dziedzictwem** - Polaków, Żydów, Ukraińców jak i Litwinów. Czy komuś się to podoba czy nie, czy ktoś się z tym zgadza czy nie. To xenofobia - będąca skutkiem bezpośrednim dolegliwości xenokracji - spowodowała, że niemożliwa okazała się dalsza koegzystencja w ramach wspólnego państwa - Nowej Rzeczypospolitej . Naturalną konsekwencją owej niemożliwości, jest oczywisty fakt, że w końcu, w przedziale zaledwie 50 lat każdy naród z dawnego wielkiego społeczeństwa Rzeczypospolitej ma to - o czym marzyły pokolenia. Każdy z osobna, ma w końcu, swoje wymarzone okupione morzem krwi własne suwerenne wolne państwa, od siwego Bałtyku przez Czarne, Śródziemne, aż do Czerwonego Morza.

Z wyjątkowości chwili zdawali sobie także sprawę przywódcy społeczności żydowskiej. Doskonale zorientowani w sytuacji światowej, wiedzieli i informowali o tym własne kręgi przywódcze, że zbliża się moment konfliktu na skalę europejską jak nie większą, po którym nastąpią poważne zmiany status quo. Przed przywódcami diaspory postawione zostało bardzo ważne zadanie. Zadbanie o jak najlepsze miejsce dla narodu żydowskiego wśród narodów Europy i świata. Największym chyba wynalazkiem jaki został przez owe żydowskie elity wymyślony to " *Internacjonalizm*" sensu largo. Późniejsza historia udowadnia słuszność takiego rozwiązania i świadczy o geniuszu politycznym żydowskich liderów.

Pozostawieni samym sobie w kohabitacji z narodowymi społecznościami (wbrew obiegowym i popularnym, ale za to pozbawionym jakichkolwiek podstaw opiniom o ich historycznej kulturotwórczej roli), na przestrzeni 3000 lat historii - Żydzi, nie wyróżnili się niczym wśród innych narodów. Od potęg antycznych Babilonu poprzez Egipt, Grecję, Kartaginę, Rzym do czasów nowożytnych, Żydzi stanowili jedną z wielu

mniejszosci. Starajaca sie przezyc wsrod nie zawsze przyjaznych im narodow goszczacych. Nie budowali , nie wytwarzali ,nie produkowali. Pelnili podrzeczna role uslugowa, zajmowali sie w wiekszosci posrednictwem, co pozwalalo im bez zadnego udzialu w produkcji narzucac swoj profit, z ktorego zyli. Oczywiscie zdarzali sie przedstawiciele Zydow trafiajacy na wysokie stanowiska i pelniacy wysokie funkcje w administracji, doradcze etc, ale byly to raczej wyjatki potwierdzajace regule, a nie odwrotnie.

Gruba przesada jest powszechnie przyjeta opinia ,ze Zydzi dali cywilizacji, monoteizm, filozofie, prawo, etyke etc...Twierdzenie to nie ma zadnego pokrycia w faktach historycznych³. Oczywiscie pochodzenie i spuscizna po czasach przed jak i antycznych, odegrala niewatpliwie ogromna role w historii Zydow. Ogromna wiedza przekazywana przez pokolenia w postaci zapisow musiala wyrzec pietno na narodzie, ktoremu poczatek dal babilonski general Abram syn Teraha - chaldejskiego kaplana z miasta Ur. Wiedza ta zapomniana i niezrozumiala, dala poczatek ciekawym i bardzo plodnym ruchom myslowym, wewnatrz zydowskim. Niebagatelna role odegrala w tym preantyczna Ksiega El Zohar i Khabalah, pelna formul, regul, praw, wzorow, tabel i zapisow, o dawno zapomnianej tresci, ktora probowali odkodowac wprowadzajac sie w mistyczny trans kabalisci *cadykim*.

Zydom, nalezy sie nasza ogromna wdziecznosc, ale za to, ze przechowali przez wieki i pielegnowali to co otrzymali w spadku po Summerze, Akkadzie ,Chaldei , Babilonie. Strzegli oni, strzepow ogromnej wiedzy, z ktorej nie zdawali sobie sprawy przez millenia, a ktora dopiero teraz zaczynamy odczytywac za pomoca nowoczesnej elektroniki.⁴

Czesc tej ogromnej wiedzy byla ekluzywna domena zydowskich lekarzy i finansistow. Nie bylo na przestrzeni wiekow lepszych lekarzy, czy finansistow od Zydow, zostalo to poniekad do dzis. Wplynelo na to wiele, nawet i to, ze w czasach najbardziej rygorystycznych zakazow, lekarze Zydzi mogli praktykowac w swoim zamknietym i wyzolowanym kregu religijno kulturowym kunszt, za ktory na stosie ploneli chrzescijanie.

Tak samo finansisci, mogli bezpiecznie uprawiac lichwe, ktora kategorycznie byla zabroniona zarowno chrzescijanom jak i muzulmanom. Pewien mit , tajemniczosc zawsze otaczala, ten podziwiany z pewnym lekiem lud , ktorego starozytnosc pochodzenia nadawalo mu , niekwestionowany status starszenstwa i nobilitacji wsrod narodow "*mlodych* ", wsrod ktorych musieli szukac schronienia. Ta ich innosc ,ktora przewaznie byla przedmiotem szacunku ,w pewnych tragicznych chwilach stawala sie ich przeklenstwem. Ta ich obcosc stawala sie w czasach klesk, badz tragedii przedmiotem nienawisci i wybuchow gwałtownej agresji, czasami z tragicznymi nastepstwami.

Zydzi znali znaczenie Pieniadza jako medium wymiany towarowej. Wiedza ta w polaczeniu z nakazami Tory⁵ od dawna ustawiala ich na uprzywilejowanej pozycji ,zwlaszcza tam gdzie do czynienia mieli z ludami na nieporownywalnie nizszym szczeblu rozwoju kulturowego.⁶

³ Egipska Ksiega Zmarlych powstala 2600latpne.zawiera nastepujacy fragment " *Twoje jest panowanie Jedyny Boze od samego poczatku czasu, Spadkobierco Niesmiertelnosci, Samorodny i Samokreujacy. Tys stworzyl Ziemie i Czlowieka*"(tłum.autor za E.A.Wallis Budge)

4

⁵ *The Holy Bible Deuteronomy 15:6* - King James Version

*..." bedziesz pozyczal wielu narodom,
ale nie bedziesz pozyczal, od zadnego z nich.
Bedziesz panowal nad wieloma narodami,
ale zaden nie bedzie panowal nad toba."*(tłum,autor).

6

Wiele nieporozumien związane jest z opinia o decydującym wpływie elit finansowych żydowskich na wydarzenia społeczne na całym świecie. Wiąże się to z mizerną wiedzą społeczeństw na temat Pieniądza, jego teorii, i chociaż powinno być to wykładane na poziomie szkoły elementarnej, ze względu na prostotę, pomijana jest ... nawet na uniwersyteckich kursach ekonomii.⁷

Księga Powtorzonego Prawa jak i inne księgi *Tory (Starego Testamentu)* kresła jasną i widoczną linię graniczną pomiędzy dwoma całkowicie różnymi moralnymi kodeksami.

Kodeks prawości i sprawiedliwości, który ma bezwzględnie obowiązywać wewnątrz społeczeństwa żydowskiego.

Oraz..... Kodeks całkowitej obojętności, a nawet wrogości w stosunku do wszystkich, którzy do tej społeczności nie należą.

Nie mam żadnej wątpliwości, że piszący *Księgę Powtorzonego Prawa* być może i sam Mojżesz, rozumiał dokładnie, że lichwa prowadzi do wrogości niszczącej wewnętrzny pokój i ład, oraz wprowadza niesprawiedliwość- wiedząc nieuchronnie do uzurpacji. Dlatego też, w przypadku "brata"- lichwy zakazał jako.... ciężkiego grzechu.⁸

Nie można pomijać tych podstawowych pojęć, bez znajomości których, nie sposób podjąć poważnych badań tamtego czasu. A takim właśnie podstawowym pojęciem, jest istnienie podwójnego kodu moralnego praktykowanego przez społeczność żydowską między innymi w Polsce. To zasadniczo różniło Żydów od Chrześcijan, w ich działaniach jak i zaniechaniach. Brak znajomości tych podstawowych różnic powoduje, całkowite nieporozumienie prowadzące do nieuzasadnionego sporu jak i nieuzasadnionych pretensji, sporu -ktorego właśnie tylko dlatego, nie można zakończyć.

Innym ważnym czynnikiem różniących Żydów, jest błędne przypisywanie im bliskiego

⁷ Ivor Benson, *Zionist Factor*, Noontide Press 1992 2nd ed., s.v. "Some reflections on" *The Mammon of Unrighteousness*," str.125-131. cyt:

" *pomimo, że wszyscy wiemy, że lichwa jest złem, mało kto zdaje sobie sprawę dlaczego i na czym ona polega. W ogromnym skrócie, zaznaczę, że lichwa- znaczy pożyczanie pieniędzy na procent. Polega to na traktowaniu pieniędzy (**medium wymiany**) jako towaru i jako takich sprzedawanie ich i kupowanie, tak samo jak i innych towarów. Istnieje tu zasadnicza i ogromna różnica, od pożyczania innych wartościowych rzeczy, np. dzierżawy domu, gospodarstwa etc. Pożyczający - nie towar, ale **medium towarowej wymiany** zdejmuję z siebie jakiegokolwiek ryzyko przedsięwzięcia, (które spada tylko i wyłącznie na pożyczającego), uwalniając się w ten prosty sposób z naturalnego prawa bogacenia się i czerpania swego bogactwa z pracy, w której tylko Człowiek- który pracuje, produkuje- partycypuje w powiększaniu dobra i bogactwa całego społeczeństwa. Oczywiście, istnieje naturalny limit przejmowania nadwyżek, w procesie lichwy. Ale, od chwili zaistnienia rodzin bankierskich, a obecnie dużych grup bankierskich o powiązaniach międzynarodowych, wykorzystują one swą siłę zabezpieczając swe prawa na produktywności całych narodów i społeczeństw w procesie pożyczek rządowych."*

Zobacz- *Money the Decisive Factor*, Desmond Allhusen & Edward Holloway (Christopher Johnson, London, 1959.)

- *Equality, the Third World and Economic Delusion*, profesor P.T. Bauer (Weidenfeld & Nicolson, 1981)

- *The Income Tax : Root of all Evil*, Frank Chodorov Devin-Adair, 1963

- *A Matter of Life or Debt*, Eric de Mare (Veritas, 1986)

- *The Monopoly of Credit*, C.H. Douglas: *Individualism and Economic Order* Friedrich A. Hayek (Routledge & Kegan Paul, 1949).

The New Despotism Lord Hewart of Bury, Lord Chief Justice of England (Ernest Benn, London 1945)

- *The Federal Reserve Bank*- H.S. Kenan (Noontide Press).

- *The tragedy and Hope*- Carroll Quigley (The MacMillan Company New York 1966)

str. 51. największa dynastia, oczywiście, byli potomkowie w linii męskiej Meyera Amshela Rothshilda (1743- 1812) z Frankfurtu nad Menem, którzy co najmniej przez dwa pokolenia głównie żenili się z najbliższymi kuzynkami i siostrzenicami. Pieciu synów Rothshilda ustanowiło oddziały banków we Wiedniu, Londynie, Neapolu i Paryżu oraz Frankfurtu- współpracując ze sobą w sposób, który natychmiast nasładowały inne międzynarodowe rodziny bankierskie, ale żadna im nie dorównała.....

pokrewienstwa duchowego z chrzescijanstwem . Nieporozumienie polega na nierozumieniu samej istoty judaizmu. A istota judaizmu jest - **kontrakt wybranego narodu z ich tylko i wylaczenie wlasnym Bogiem Plemiennym**, a nie z zadnym innym. Bogiem groznym, zazdrosnym, surowym. Bogiem przeciwko ,ktoremu "wybrany narod" buntowal sie bardzo czesto. Judaizm bazuje na Dekalogu, na dziesieciu kardynalnych zakazach, na nim bazuje prawo judaistyczne i jego komentarze. Zrodel Dekalogu powinnismy sie doszukiwac kilka tysiecy lat wczesniej. Jego niekazuistyczna struktura niczym nie przypomina kodeksu Hammurabiego, ale jest raczej refleksem tego starego " boskiego prawa" ,ktorego fragmenty mozemy znalezc rozrzucone po wielu glinianych tablicach ogromnej Biblioteki Niniwy (Ashurbanippala).

Jest to podstawa zyduwskiej, *judajskiej cywilizacji sakralnej* , podobnej raczej do *braminskiej*. I pomimo istnienia oczywistego wspolnego korzenia do pewnego momentu, od tego punktu, nie ma juz zadnego elementu laczonego ta cywilizacje z cywilizacja lacinska i chrzescijanstwem.

Punktem rozdzialu chrzescijanstwa od judaizmu bylo slynnie *Kazanie na Gorze Jezusa Chrystusa* .Od tego momentu chrzescijanskie prawo wzbogaczone zostalo o nakazy i o to co jest najwazniejszym przykazaniem chrzescijanstwa, a w zasadzie jego istota czyli - *Przykazanie Milosci cyt" nowe przykazanie daje wam, byscie sie wzajemnie milowali"*. Nowa jakosc, wysokie wymagania, skierowanie szczegolnej uwagi na wole, na proces motywacyjny, na swiadomosc procesow decyzyjnych postepowania Czlowieka. Wzrastajace wymagania etyczne i moralne wobec Czlowieka, i oparcie o nie (o zasady etyki i moralnosci) prawa, pomagajacego w samodoskonaleniu sie Czlowieka, jego kultury i cywilizacji- zblizenie sie do *imago Dei*, na wzor ktorego zostal stworzony.

Jest to powodem istnienia najistotniejszej rozniczki tkwiacej w tym, ze chrzescijanie nakazane maja: " *krzywdy cierpliwie znosic, urazy chetnie darowac"*. Dlatego Polacy -Katolicy, umieja zapomniec, ...przebaczyc i zapomniec, badz zapomniec i nie miec urazy. Dotyczy to krzywd, jakie wyrzadzono zarowno im, jak i tych, ktore oni sami wyrzadzili bliznim. Chrzescijanstwo wyeliminowalo w przeciagu wiekow *pomste*, stad koniecznosc i wymog zapomnienia.

Zydzi nie zapominaja, nigdy....*pomste*, jezeli nie mozna inaczej.....zostawiajac Bogu, *tak jak wynika z zawartego z Nim Przymierza- Kontraktu*.

W ostatnich latach tzw. posoborowej odnowy Kosciola, dochodzi do pewnych usilowan zmierzajacych do postawienia znaku rownosci pomiedzy judaizmem i chrzescijanstwem. Mysle tu o tak zwanym *dwutorowym planie zbawienia*, bazujacym na tzw *podwojnym przymierzu*.

Teoria ta zaklada, ze Zydzi nie musza uznawac Jezusa Chrystusa, gdyz ich zbawienie wynika z przymierza Abrahama z Bogiem.

Odrzuca ta teoria *wyjatkowosc ofiary* Jezusa, jako czynnika zbawczego. Zaklada, ze judaizm nie zostal zastapiony przez chrzescijanstwo, ktore jest tylko jakby *Przymierzem drugiej kategorii* , zastepczym *przebaczeniem* dla Nie-Zydow.

Bezposrednim wynikiem takiej teorii, jest uwazanie prac misyjnych i gloszenie Ewangelii dla Zydow za akt antysemityzmu. Natomiast sama teoria podwojnego przymierza, traktowana jest jako odtrutka na antysemityzm (oficjalnie), natomiast w rzeczywistosci jest to *wytrych* do Chrzescijanstwa.

Zwolennikow tej teorii jest wielu, na wszystkich szczeblach chierarchii koscielnej wszystkich denominacji chrzescijanskich. W ostatnich latach zastraszajace postepy czyni w Kosciele Katolickim zwlaszcza amerykanskim. Czym naprawde jest ta teoria wyjasnione zostalo juz na samym zaraniu chrzescijanstwa w *Liscie do Hebrajczykow (10;26-39)*, w czasie, gdy Kosciol byl prawie calkowicie zhebraizowany i przez wspolczesnych mu postrzegany, jako jedna z wielu, sekt judajskich, a nie odrebna religia.

Teoria ta jest z zasady falszywa i niezmiernie szkodliwa i to zarowno dla cywilizacji lacinskiej, jak i dla calego chrzescijanstwa. Nie ma bowiem mozliwosci polaczenia sie tych dwuch, tak odmiennych formacji cywilizacyjnych. Albowiem przyjecie jednej z nich, wyklucza zachowanie innej.

Dlatego też, zdając sobie sprawę z owej niemożności, wrogowie i Żydów i Chryścijan, usiłują dokonać **krzyżowki i hybrydyzacji** tych dwóch religii, nazywając to fałszywie *hebraizacja chrześcijaństwa*.

W przeszłości było wiele takich prób, tak jak i czynione są próby w dniu dzisiejszym. Historia zna, czym kończyło się owe połączenie dwóch formacji cywilizacyjnych.

Arianizm, późniejsze schizmy Albigensów i Katarów, wiele zła. Idee te cały czas przenoszone są przez schizmatyczne ruchy, uprawiające krypto propagandę owej ideologii. Ideologii pielęgnowanej przez wieki i w sprzyjających okolicznościach przedstawianej, jako alternatywa - zarówno dla chrześcijaństwa, jak i judajskiej ortodoksji.

Jest to podstawa istnienia różnych związków massonickich, czy innych tajnych związków rozkrzyżowych. Ich ogromna aktywizacja i zmasowany atak na Kościół w czasach obecnych, świadczą tylko, że wg. jej krzewicieli, nadszedł korzystny dla nich okres.

Kompromis, a raczej kapitulacja chrześcijaństwa na rzecz judaizmu i *vice versa*, to zwulgaryzowanie prawa i obyczaju, zarazem religii chrześcijańskiej, jak i judaizmu. To szerzenie niemoralności, zbrodniczości, *hasel robta co chceta*, to wstęp do odrzucenia *przykazania Miłości*. To wstęp do przyjęcia podwójnego kodu moralnego, a to znaczy likwidację chrześcijaństwa, **jedynej religii wolnej od swinstwa rasizmu, uprzedzeń klasowych, wolnej od.... samodegradacji człowieka ... "na wzór i podobieństwo bydłecia"**.

To odrzucenie Prawa Bożego i samego Boga, a zastąpienie go *Zbiorami Umów Społecznych* wynikających z przyjęcia nadrzędnej pozycji*Człowieka -Chrystusa⁹ Nowego Wieku* w jego różnorodnej korelacji z *Ziemia - Gaja*.

Zdawali sobie sprawę z tych różnic jako pierwsi, przywódcy organizacji syjonistycznych. Należy się tu głęboki ukłon w stronę dwóch ludzi. Chaima Waizmana, a zwłaszcza Nahuma Goldmana. Jakby nie oceniać ich wiele decyzji, jakie musieli podejmować w ciągu swego przeciekawego życia. Możemy różnie oceniać ich pod względem etycznym i moralnym, ale nic nie ujmie to ich wielkości. Potrafili bowiem zrozumieć- jak nikt inny, mechanizm zachodzących przeogromnych zmian społecznych w nowoczesnym świecie, tworzenia się społeczeństw i państw narodowych. Atomizację dużych grup społecznych, i występowanie przeogromnie ekstremalnych antagonizmów¹⁰.

Sytuacja dojrzała do tego, że aby przetrwać nie wystarczyło już zachować doskonałą izolację i bierność. Po kilku tysiącach Żydzi musieli przypomnieć sobie co to znaczy walczyć.

Wyraźając w polskim domu, posiadałem komfort bycia Polakiem, drugiej generacji nie mówiącej w domu po niemiecku. Oszczędzony był mi ból asymilacji. Decyzje za mnie, a zwłaszcza za moich rodziców podjął mój pradziadek. Niemiecki najemny żołnierz, z dziada pradziada służący obcym królom i cesarzom za kawałek chleba. Jemu było dane zarobić na tyle i nie dać się zabić, że mógł kupić ziemię w Galicji, która tak przypominała mu rodzinna Turynię.

Budząc się i zasypiając, przez 20 lat wpatrywałem się w belkę sufitu, okopczana kopciem lampy, z wyrzezanym dłutem niemieckim krzyżem. O bólu asymilacji świadczył materialny znak. Napis obok krzyża, który ktoś, kiedyś starał się wymazać wycinając dłutem, od tego czasu słaby, niewyraźny, wielokrotnie zamalowywany, a jednak czytelny "*Gott mit uns*".

Wywodząc się z asymilowanej rodziny, zmuszony do emigracji doskonale rozumiem, jak czuje się człowiek zmuszony do dokonywania wyboru. Będąc ojcem czterech chłopców, zmuszony jestem patrzeć na zachodzące w nich procesy asymilacyjne. I doskonale rozumiem, co znaczy być mniejszością narodową i religijną i doskonale wiem, co to znaczy alienacja i samotność w tłumie.

⁹ Oczywiście nie w znaczeniu chrześcijańskim, ale w znaczeniu filozofii New Age Chrystusa-Mitereya-Mazdy

Może właśnie dlatego, wydaje mi się, że potrafię zrozumieć dramat - odzielenia się od narodu polskiego jego Żydostwa, które odbudowało w procesie straszliwie krwawym i tragicznym swoje poczucie narodowe i dokonało "powtornego wyjścia" z Polski- "powtornego Egiptu" -..... już jako całkowicie inny, odmienny, nowy naród - Israelitów.

Z chaosu wojny wylaniały się kontury nowej Europy. Wiadomo było, że powstana nowe państwa, przed czym nie mogą uchronić się zaborcze mocarstwa. Polakom sniło się odbudowanie dawnej rozległej Rzeczypospolitej. Co jak każdy sen, nie zawsze może się spełnić. Granice Polski wyznaczone przez wielkich polityków, odpowiadały roli jaką zamierzali wyznaczyć Polsce w Nowej Europie. To że zmieniły się znacznie w wyniku akcji polskiej, było zaskoczeniem dla wielu i zdziwieniem z samoderminacji Polaków.

To zabranie spraw w swoje ręce i ofiara krwi spowodowała, że Polska wyszła z wojny jako państwo średniej wielkości. Co prawda miało to i ujemne skutki. Otóż Polacy uwierzyli, że sami stworzyli silne państwo i zachowywali się jak mocarstwo, co oczywiście dalekim było od rzeczywistości.

Wiadomo było, że w granicach Polski znajdują się duże grupy mniejszości narodowych. Wiedzieli o tym wielcy tego świata i starali się zarówno ostrzec Polaków, jak i zarazem w jakiś sposób uchronić nowe państwo przed niebezpieczeństwem takiego składu narodowościowego, jak i dać jakieś zabezpieczenie mniejszościom narodowym.

PRZED WOJNA

Stosunki narodowościowe po zakończeniu wojny nie układały się tak jak życzyliby sobie wszyscy, którzy zamieszkiwali ziemię odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wydaje mi się, że głównym powodem takiego stanu rzeczy był stan umysłów poszczególnych narodowości. Każda jedna z nacji oczekiwała spełnienia się swych, nawet najbardziej idealistycznych wyobrażeń, i starała się do nich przykrawać rzeczywistość¹¹.

A rzeczywistość jak zwykle, jak zawsze była- szara, ponura i biedna.

Rzeczypospolita Polska, wylonila się z wojny jako twór, którego najmniej się spodziewano, stąd tak wielu spośród mniejszości potraktowało ją, jako coś obcego, niechcianego, wręcz wrogiego. Polacy cieszyli się, gdyż stanowili bezwzględna większość w państwie, co pozwalało im na komfort czucia się gospodarzem kraju. Pewna (o wiele za duża) mniejszość dawała przedsmak powrotu do dawnej potęgi wielonarodowej Rzeczypospolitej i stwarzała, tak słodkie złudzenie mocarstwowości. Złudzenia zawsze kosztują najwięcej.

Wśród ludności żydowskiej, wystąpiło dość duże rozgoryczenie, że znajdujący się prawie w każdym ruchu politycznym (za wyjątkiem katolickich - religijnych bardziej niż politycznych), przedstawiciele mniejszości żydowskiej, nie osiągnęli pozycji na miarę ich oczekiwań. Oczywiście wielu osiągnęło pozycje najwyższe zarówno w administracji jak i w polityce i w samorządach nie wspomnę o

¹¹ Należy pamiętać, że obowiązywał już wtedy sformułowany program oparty na bazie Kongresu w Bazylei, który powinien doprowadzić do stworzenia państwa żydowskiego, powszechnie uznanego i legalnie zatwierdzonego jako Ojczyzna Żydów w Palestynie. Program opierał się na czterech założeniach

1. Promocja osadnictwa żydowskich rolników, rzemieślników, przemysłowców i im podobnych w Palestynie.
2. Scentralizowanie wszelkiej aktywności żydowskiej w jednej centralnej Agencji zgodnie z prawami poszczególnych Krajów.
3. Wzmocnienie żydowskiego sentymentu i narodowej świadomości.
4. Uzyskanie niezbędnych zezwoleń rządowych i pomocy koniecznych do prowadzenia działalności i realizacji syjonistycznych zadań.

Patrz: Max Nordau "Zionizm: Its History and Its Aims"

kulturze, ekonomii, bankowości czy przemyśle. Co procentowo dawało Żydom ogromny udział w życiu kraju - a nawet było powodem protestów ze strony innych nacji z większością włącznie. Protestów odbieranych i transmitowanych w świat przez - już wtedy doskonale zorganizowane Żydostwo, jako przejaw *dzikiego polskiego antysemityzmu*.

Dlaczego do tego doszło?

Wielu ze strony żydowskiej, jak i polskiej próbuje znaleźć wytłumaczenie takowego zachowania z mizernym skutkiem, prowadząc do dalszego zagmatwania i wrogości.

Śmiem twierdzić, że było to wynikiem dość w owym czasie propagowanej idei stworzenia w Europie Środkowej państwa buforowego, jako pewnego stabilizatora pokoju w Europie, a zarazem rozwiązującego ów zagmatwany problem narodowościowy, ze szczególnym uwzględnieniem zaspokojenia aspiracji państwowotwórczych Żydów. Dzisiaj mało kto wie, że takie fakty miały miejsce, bo o dziwo... są one bardzo wyraźnie ukrywane przez historyków wielu zainteresowanych stron.

Pomysłodawcą był Włodzimierz Zabotynski, który pierwszy użył terminu Judeopolonia.¹² On to występował do władz Rosji o równouprawnienie narodów polskiego i żydowskiego na terenie Kongresówki i o przyznanie na tej bazie odpowiednich uprawnień samorządowych.

Prawie, że jednocześnie bo w 1914 roku w Niemczech, Deutschen Komitee zur Befreiung der Russischen Juden (Niemiecki Komitet Wyzwolenia Żydów Rosyjskich)¹³, wystąpił do władz Niemiec z ostrzeżeniem, przed odbudową państwa polskiego, wyraźnie natomiast sugerował stworzenie na terenach zagarniętych Rosji utworzenie państwa buforowego. Państwo to zamieszkiwałoby 6 mln Żydów, 1,8 mln Niemców, 8 mln Polaków, 5-6 mln Ukraińców, 4 mln Białorusinów, 3,5 mln Litwinów i Łotyszów z Hohenzolernem jako królem. Armia dowodzona byłaby przez niemiecki korpus oficerski, język urzędowy niemiecki w praktyce jego dialekt jakim jest jidysz. Stolica owego państwa mieścić się miała w Lublinie, w którym kiedyś, miał siedzibę żydowski sejm (Waad) za czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Nie był to czczy pomysł i puste słowa. Gubernator Beseler reprezentujący władze niemieckie tworzył Polnische Wermacht z niemieckim korpusem oficerskim, a tzw. Rada Regencyjna pucowała tron... komu??? napewno nie żadnemu Polakowi.....

Plany pokrzyżowała klęska Niemiec.

Czym byłoby dla Polski, a zwłaszcza dla Polaków urzeczywistnienie takowych planów nie trzeba być jasnowidzem.

Zalamanie się tego planu pozostawiło osad goryczy w ustach wielu młodych i energicznych Żydów liczących na własną, lub prawie, że własną państwowość, w tak ważnym punkcie świata jakim jest Europa Centralna. Wielu już widziało się na odpowiednich stanowiskach, wielu już w wyobraźni urzędowało po swojemu ten wymarzony własny, bądź prawie że własny kraj. Rzeczywistość natomiast objawiła się... w postaci Polskiej Rzeczypospolitej- tym gorzej dla niej.

Zdawali sobie sprawę z tego Alianci, na których organizacje syjonistyczne wymogły, odpowiednie gwarancje dla Żydów polskich w postaci tzw. traktatów mniejszościowych narzuconych Polsce przez Anglię i USA.¹⁴ Traktaty mniejszościowe były także, jakoby dodatkowym zabezpieczeniem dla już wtedy planowanych kwot emigracyjnych dla Żydów do USA (*wprowadzone ostatecznie w 1923 r.*). W ten sposób nasi dobroczyncy Anglia i USA, zabezpieczały Żydów oraz siebie, a jakże kosztem

¹²

¹³ Zob. Piotr Wróbel (Wież VII - VII 1986).

¹⁴

suwerenności Polski.

Był to jak się okazało przysłowiowy dobry złego początek.

Prawne zabezpieczenia wynikające z traktatów mniejszościowych, oczywiście były tak sformułowane (wg. najlepszych tradycji dyplomacji angielskiej - *double-talk*), że każdy mógł je interpretować na swoją korzyść. Było to powodem wielu bardzo ostrych zadrażeń i międzynarodowych interwencji. Strona żydowska interpretowała traktaty w sposób rozszerzający, wyraźnie pracując do wymuszenia *de facto* autonomii, przed czym Polacy bronili się rekami i nogami.¹⁵

Chodziło tu nie tyle o jakakolwiek niechęć narodową czy inne uprzedzenia, ale raczej tylko i wyłącznie o sprawy finansowe i rozwiązania prawno-administracyjne. Zgoda na przyjęcie stanowiska strony żydowskiej, czyli *de facto* autonomii żydowskiej w Polsce powodowało dodatkowe obowiązki ze strony państwa. Takie jak, utrzymywanie tysięcy stanowisk urzędniczych na wszystkich szczeblach administracji, mówiących w języku jidisz, jak również na pocztach, w bankach, kolei państwowej etc, utrzymywanie na koszt państwa drugiego systemu szkolnictwa elementarnego, średniego jak i wyższego. Strona polska doskonale zdawała sobie sprawę, że młode państwo z trudem budujące swoją niepodległość i podnoszące się z ruin, nie będzie w stanie unieść takiego ciężaru. Swoją drogą, byłoby to *de facto* zgodzenie się na wprowadzenie w życie i powstanie Judeopolonii. Czym skończyłoby się to w nowym układzie demograficznym 28 mln Polaków versus 3,5 mln Żydów, nietrudno przewidzieć.

Zdecydowany sprzeciw większości polskiej o zróżnicowanej intensywności w zależności od politycznej orientacji, przeszkodził w uzyskaniu autonomii, chociaż stał się zarzewiem, nigdy nie zakończonych sporu, pretensji i oskarżeń nie mających końca i przeważnie żadnego uzasadnienia merytorycznego.

Przywódcy światowego ruchu Syjonistycznego, mieli już gotowy i wyraźny plan, w planach tych najważniejszą rolę odgrywali Żydzi w Polsce. Jako najbardziej liczna grupa, najsilniej zorganizowana, najmniej zsekularyzowana i w większości żyjąca z pracy własnych. Młodzi Żydzi Polscy stanowili doskonały materiał na pionierskich osadników w Palestynie. Dążenia, czy interes Państwa Polskiego akurat w tym wszystkim liczył się najmniej, a w zasadzie wcale. Syjonisci dążyli do wykształcenia i przygotowania, jak i wychowania nowego pokolenia Izraelitów, którzy zasiedlić mieli Palestynę. Temu podporządkowali wszystkie przejawy działalności, starali się jak mogli wydusić jak najwięcej z Państwa Polskiego, głośno i nachalnie dopominając się o należnych im praw i przywilejów. Traktując przy tym, jakakolwiek próby egzekwowania obowiązków i należności należnych Państwu, jako przejaw dyskryminacji i antysemityzmu, nie cofając się przed zadaniem międzynarodowych interwencji, jak i organizowaniem antypolskich akcji propagandowych o zasięgu międzynarodowym.

Mozemy sobie dzisiaj wyobrazić, współcześnie, (nawet za wzór przyjmując państwo Izrael i jego sposób podejścia do autochtonicznej mniejszości,) jak w atmosferze takiego polskiego "*Terroru antyżydowskiego*" mogła rozwijać się mniejszość stanowiąca 10% populacji.

Jak mogła rozwijać się jej kultura, w czasie prześladowań i pogromów, w którym ukazywało się 25 dzienników w języku Jidisz, uzupełnione 80-oma tytułami tygodników, 45 miesięczników 49

¹⁵ Traktat Mniejszościowy, a zwłaszcza jego pkty 8;9;10 były powodem niekończących przetargów. Strona żydowska starała się tłumaczyć ducha litery artykułów rozszerzając na co polska strona nawet, gdyby bardzo chciała nie mogła się zgodzić. Zob. Miriam Eisenstein "*Jewish Schools in Poland 1919 - 39. Their Philosophy and Development*" King's Crown Press Columbia University, New York 1950. Głównie chodziło tu o niewystarczająco wysokie finansowanie z budżetu Państwa Polskiego szkolnictwa żydowskiego. Pomijane są tutaj fakty, że przecież całe szkolnictwo powszechne polskie otwarte było dla wszystkich obywateli polskich bez względu na wyznanie i nację. I fakt pozostaje faktem, że lwia część społeczności żydowskiej pobierała naukę właśnie w tym systemie. Żydzi dodatkowo chcieli, aby państwo finansowało ich własne szkoły, nawet te, w których język polski był wykładany jako język obcy, a historia i geografia polski, jako uboczny przedmiot i to z naciskiem na sprawy dot. tylko społeczności żydowskiej. Pretensje te przybierały czasami absurdalne formy. Zob. Natan Eck "*The Educational Institution of Polish Jewry*" *The Jewish Social Studies*, IX No, 1, (New York; Conference on Jewish Relations 1947), 6. oraz Simon Segal "*The New Poland and the Jews*" (New York; Lee Furman 1938 str. 193).

kwartalników¹⁶ o polsko jezycznych pismach zydowskich nie wspominajac.

Szczegolnie wazna role odgrywalo szkolnictwo. Nie zapominajmy, ze byl to czas kiedy nowe polskie panstwo borykalo sie z problemem ujednoczenia systemu szkolnego na terenach trzech zaborow, tworzenia warunkow materialnych, jak i odpowiednich kadr pedagogicznych.

Na marginesie nalezy nadmienic, ze istnial caly czas obok panstwowego, system szkolnictwa prywatnego i wyznaniowego wyznaw chrzescijanskich, ktory z budzetu panstwa nie byl finansowany.

Pomijam tu sprawe najwazniejsza - jaka byly finanse- gdy rownolegle tworzone odrebne systemy szkolne mniejszosciowe w tym i religijne, ktore w zadnym punkcie nie przystawaly to tzw systemu panstwowego, domagajac sie finansowania z budzetu. Bardzo czeste zarzuty, ograniczania naboru mlodziezy zydowskiej na kursy szkol srednich i wyzszych, w wiekszosci przypadkow dotyczy mlodziezy - wychowankow szkol mniejszosciowych, z ktorych wiele poziomem nie spelnialo warunkow i wymogow stawianych studentom szkol srednich i wyzszych panstwowych.

Mniejszosc zydowska w Polsce stworzyła cały szereg szkol i instytucji szkolnych siegajac w 1937 roku liczby 1275 placowek ksztalcacych jednoczesnie ok 180tys mlodziezy, w systemach szkol poszczegolnych orientacji politycznych i religijnych takich jak Tarbut syjonisci, Cysho szkoły w jezyku jidish, Shul-Kult(Poale Syon) socjalisci oraz inne¹⁷. Pozostale 455 343 mlodziezy zydowskiej ksztalcilo sie w polskich szkolach ogolnodostepnych dla wszystkich obywateli panstwa.¹⁸

Czym byly szkoły dla ruchu syjonistycznego w budzeniu swiadomosci narodowej zydowskiej, najlepiej swiadcza wspomnienia bylych uczniow tych szkol. To w programach nauczania, nalezy szukac glebokich sympatii dla marksizmu, leninizmu i socjalizmu na nich wychowanym. Ten system szkolny za wyjatkiem szkol ortodoksyjnych, lojalnych wobec Kraju zamieszkania, produkowal socjalistyczne kadry, ktore traktowaly Panstwo Polskie, jezeli nie z otwarta wrogoscia to w najlepszym przypadku z calkowita obojznetoscia.¹⁹

¹⁶

¹⁷ Na rok 1937 system szkolnictwa zydowskiego przedstawial sie nastepujaco:

Ugrupowanie	Liczba szkol	Ilosc uczni	Budzet w złotych
Tarbut (Syjonisci)	269	44 780	3 041 049
Cysho (Yiddishist)	169	16 486	1 911 308
Shul-Kult (Poale Zionist)	16	2 343	115 692
Yavneh(Mizrachi)	229	15 923	3 323 800
Horev (Agudah)	177	49 123	3 347 712
Yeshivoh	167	15 941	3 311 120
Beth Jacob(Agudah dla dziewczat)	248	35 586	1 264 522
	-----	-----	-----
Razem	1 275	180 182	16 315 203

Zrodlo powyzzszych informacji "Joint Distribution Committee Report on Jewish Schools in Poland drukowany we Francji, sierpien 1938, str,43.

¹⁸

¹⁹ Oto wyniki ankiety przeprowadzonej w 1927 roku w jednej ze szkol Cysho w Bialymstoku. Odpowiedzi uczniowskie na pytanie " Co bys zrobil gdybys byl doroslym?"

Uczen 6 klasy;" *Poswiecilabym cale moje zycie klasie robotniczej"*

Uczen 6 klasy: " *Bede walczył o poprawe doli robotniczej, wprowadze rownosc miedzy ludzmi, i spowoduje ,ze biedne dzieci beda chodzic do szkol tak jak i bogaci"*

Uczen 6 klasy " *Bede pomagat klasie robotniczej i walczył z bogatymi"*

Uczen 6 klasy " *Spowoduje ,ze w sprawach panstwowych jezyk Yiddish bedzie obowiazwal*

Nie należy się zatem zbyt dziwić, że wychowani w takim duchu i ideologii socjalistycznej - zarówno nacjonalno socjalistycznej jak i internacjonalno socjalistycznej zgadzali się na wielu płaszczyznach i godzili na braterstwo broni z międzynarodowym proletariatem we wspólnej walce z "burżuazją" i kapitalizmem. Stąd sympatie lewicowe, i uwielbienie bez cienia krytyki do owego ucielesnienia ideałów marksizmu w postaci Sowieckiego państwa, z którym tak wielu tak chętnie, tak ofiarnie, tak bezkrytycznie i co najważniejsze zupełnie dobrowolnie godzilo się współpracować.

Nie przeszkadzała nawet temu ogromna, bo licząca 600 tysięcy emigracja uchodźcza, ludności żydowskiej z Rosji Sowieckiej, która nielegalnie pozostawała w Polsce. Ludność ta w zdecydowanej większości i masie nie miała z Polską żadnego związku. Wg. prawa administracyjnego obowiązującego w Polsce, ograniczona była w swobodzie poruszania się po kraju. W przypadku podróży z powiatu do powiatu, ludzie ci musieli uzyskać niezbędne zezwolenia władz terenowych. Jest to zrozumiałe i było to w owym czasie jak i współcześnie jest przyjęte jako forma kontroli ruchu ludności, zwłaszcza ludności obcej. W takiej masie osiedlonej w Polsce prawem kaduka, nie znalazł się nikt, kto starałby się tę sytuację jako taką prawnie rozwiązać. Powiadomiony o tym fakcie Naczelnik Państwa Józef Piłsudski **poleciał nadanie obywatelstwa polskiego całej tej szeset-tysięcznej rzeszy żydowskiej**. Nie znam żadnego innego przypadku w całej historii, aby ktoś postąpił w podobny sposób z przybliżoną liczbą uchodźców, nawet Stany Zjednoczone, nigdy nie zdobyły się na podobny akt humanitaryzmu.²⁰

Zasadniczy wpływ na ludność żydowską w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego wywarły dwie orientacje polityczne. Bund i Syjonizm.

Bund- Generalny Żydowski Związek Zawodowy (Allgemeiner Yiddisher Arbaiter Farband) Rosji, Polski i Litwy powstał w 1897 roku. Za cel stawiał sobie pomoc i organizację tworzącej się klasy robotniczej żydowskiej, powstającej wraz z industrializacją kraju.

Klasa ta była dość upośledzona i miała ograniczoną możliwość uzyskania zatrudnienia z paru zasadniczych powodów.

Po pierwsze produktywność robotników żydowskich była o wiele mniejsza niż nie Żydów, co możemy tłumaczyć tylko rozumiejąc dobrze obyczajowość, jak i tradycje zawodów wykonywanych przez Żydów.

Drugim czynnikiem były przepisy religijne (zachowanie Sabatu, koszernej kuchni etc) co powstrzymywało Żydów, od podejmowania zatrudnienia w firmach nie żydowskich

Trzecim były przepisy prawne wprowadzające restrykcje np. Majowy Ukaz w Rosji dotyczące osiedlenia, jak również wymogi, których nie mogli oni spełnić takich jak znajomość języka, przeszkolenia wojskowego, wymogów higieny osobistej, kodu mundurowego, etc. Należy tu również uwzględnić bardzo ważny czynnik psychologiczny czucia się "niebezpiecznie we własnym środowisku" czynnik zupełnie

na całym świecie, Yiddish szkoły będą najsilniejsze, a rząd będzie robotniczy.

Na pytanie " Kto jest twoim ulubionym pisarzem?"

Uczennica 7 klasy " *Vladim Medem, który walczył całe życie w robotniczej sprawie*"

Uczeń 7 klasy " *Lubie Mendele Mocher Seforim, twórcę nowożytnej literatury Yiddish*"

Uczeń 7 klasy " *Sholem Aleichem, on kocha biedaków i jest wesoły*"

Wychowanków Tarbut najlepiej chyba reprezentuje bohater powstania warszawskiego Getta Icek Cukierman vel Ytzhak Zuckerman pseudo "Antek", który w swojej książce wydanej pośmiertnie ; A Surplus of Memory: Chronicle of the Warsaw Ghetto Uprising (University of California Press 1993) na stronie 622 pisze cyt " *Ja nie należałem do tego kraju, do tej kultury, do tego życia (chodzi mu o Polskę), Ja byłem Żydem, z krwi i kości, syjonistycznym Chalucem*".

dobrowolny , ale jakże ważny bo wynikający z woli *zachowania kastowości mniejszości żydowskiej*.²¹

W świetle tych faktów, nawet nie można sobie wyobrazić sytuacji, w której uciskani, wyzyskiwani byłiby przez polski kapitał. Nie spotkałem się też z materiałami skarżącymi się na wyzysk przez pracodawców Żydów. Świadczy to, że - albo takowy wcale nie istniał, (ale wiemy, że byli wyzyskiwani i jest to potwierdzone dokumentami), albo co bardziej prawdopodobne, nie nagłasiano przypadków niesprawiedliwości społecznej w przypadku, gdy *burzuj* był współwyznawcą.

Celem doraznym Bundu było polepszenie doli żydowskich robotników, a jako cele dalekosieżne, obudzenie żydowskiej klasowej świadomości , wzrost ekonomiczny, polepszenie sytuacji cywilno - prawnej i politycznej wolności, oraz ewentualnej kultura-lnej autonomii, powstałej w wyniku takowych działań. Dążyli oni także do zmiany orientacji duchowej Żydów z tradycyjnej religijnej na sekularną. Przywódcy Bundu postawili na język jidish, jako najbardziej efektywne narzędzie dotarcia do mas.

W swym dążeniu do autonomii opierali się na postanowieniach Czwartego Kongresu Bundu²² . Kongres postanawiał, że w stosunku do Żydostwa powinien znaleźć zastosowanie termin "*narodowość*", zobowiązywał członków do walki z prawami i regulacjami wymierzonymi przeciwko "*narodowi żydowskiemu*".

Trzeba przyznać, że bundysci robili to bardzo umiejętnie. Uważając, aby nie doprowadzić do szowinizmu. Akceptowali oni Diasporę jako Ojczyznę Żydów mówiąc; "*tu i teraz, a nie w Palestynie jak utrzymują syjonisci*" naród żydowski musi walczyć o swe cywilne, ekonomiczne i polityczne prawa.

W Polsce Bund nie zmienił swych zapatrywań i metod działania. Prowadzili je poprzez oddziały branżowe w przemyśle metalowym, skorzany, drzewnym, papierniczym, tekstylnym, tytoniowym.

W roku 1937 związek Bund posiadał 100tysięcy zrzeszonych członków.²³ Tworzył on bardzo aktywne grupy młodzieżowe i wiele wysiłku wkładał w system własnego szkolnictwa, przygotowując kadry, gotowe do przyszłej walki o sprawiedliwy ustroj społeczny - obalający klasę wyzyskiwaczy i o ustanowienie prawdziwie Socjalistycznej Republiki Polskiej.

Pomimo, że sporadycznie dochodziło do wspólnych działań pomiędzy Bundem , a Polska Partia Socjalistyczna nie miała ta współpraca charakteru ciągłego, ze względu "*na dość duże różnice wynikające z odmienności kulturowych, jak i odmienności problemów*", z jakimi musiały borykać się te dwa socjalistyczne ugrupowania. Do częstszych kontaktów dochodziło po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech, ale i tak objawiało się to zaledwie wspólnym udziałem w demonstracjach np w marcu 1936 roku , demonstracjach przeciwko antysemityzmowi. Jak widac na podstawie tylko i wyłącznie historiografii żydowskiej, trudno było współpracować- *ze względu "na różnice kulturowe,"* nawet pokrewnym organizacjom ideologicznym polskim i żydowskim. I jak wynika to z tejże, nie było to wynikiem jakiejś niechęci, nie mówiac o celowo planowanej strategii ze strony polskich socjalistów. Szkoda, że za parawanem pojęcia różnic kulturowych historycy żydowscy usiłują ukryć fakt, że taka współpraca była , ale tylko i wyłącznie tam, gdzie chodziło wyłącznie o dobro i interes grupy żydowskiej.

²¹ W pracy A. Tartakower pt "*The History of the Jewish Worker's Movement*" (Hebrew, Część I str.30-58 wyd. Warszawa 1929) czytamy ciekawe informacje cyt " *Zatem, we fabryce zapalek robotnik żydowski zarabiał 2-3 rubli za tydzień pracy po 11-13 godzin dziennie, we fabryce papierosów 1 rubla na tydzień, a we fabryce mebli 5 rubli.*

²²

²³ 42 Jubileuszowe wydanie Folks Zeitung 17 października 1937.

Liczba ta 100tys wydaje się niewielka w porównaniu z prawie 3mln Żydów w Polsce. Jednakże musimy być tutaj świadomi struktury zatrudnienia Żydów w Polsce. Otóż 41,2 % trudniło się handlem i wymianą, 34,1% w przemyśle w zasadzie były to niewielkie rzemieślnicze firmy w większości, zaledwie 5,7% zatrudnionych w rolnictwie, 19% inne w tym robotnicze. Zob także I Schipper "*Dzieje Handlu Żydowskiego na Ziemiach Polskich*" (Warszawa 1937), jak też opracowanie tego samego autora w Jubileuszowym wydaniu ("*Heint*" 1908-1928 str 68-74).

Nieporozumienie ze strony polskiej wynika natomiast z przyjęcia jako pewnik zasady, że "cos za cos". Otoż nic bardziej błędnego, "cos za nic" jest jak najbardziej O.K. dopuki to nam tylko służy. Ot i cały paradox. O wiele lepiej rozumieli się, z nawet bardziej odległymi ideowo, ale narodowo tożsamymi syjonistami.

Odzyskanie niepodległości przez Polskę, nie było po myśli wielu przywódców syjonistycznych, gdyż utrudniało proces budzenia świadomości narodowej i przygotowanie kadr i narodu do wyjścia do Palestyny. Już wtedy Światowe przywództwo Żydostwa posiadało w rekach podpisany dokument czyli Deklarację Lorda Arthura Balfoura z 2 listopada 1917 roku (dziwnie zbieżna czasowo z wydarzeniami w Rosji), głosząca:

...Rząd Jej Królewskiej Mości patrzy z aprobatą i przyzwoleniem na stworzenie Palestyny jako Ojczyzny Narodowej dla ludu żydowskiego, i doloży wszelkich staran do osiągnięcia tego celu. Jest oczywistym i jasno zrozumiałym, że nic nie będzie uczynione co mogłoby doprowadzić do dyskryminacji społeczności nie żydowskiej w Palestynie w jej prawach i wolnościach cywilnych i religijnych, oraz praw i wolności cywilnych i religijnych jakie posiadają Żydzi, we wszystkich innych krajach. etc.

Wydaje mi się, że powinniśmy w tym miejscu zatrzymać się na chwilę i poświęcić trochę miejsca na wyjaśnienie pewnych spraw, które zawazyły na całości późniejszych stosunków polsko żydowskich. Nie znajdziemy nigdy właściwej odpowiedzi na pytania czy zarzuty, jeżeli nie przesledzimy rozwoju sytuacji w XIX wieku na terenach byłej Rzeczypospolitej i ogromnej przemiany, jaka dokonała się we wzajemnych stosunkach pomiędzy poszczególnymi narodowościami. Pomoże to, zrozumieć nam, jak to się stało, że z poprawnych i w miarę normalnych stosunków przeszliśmy w otwarty, zacięty konflikt, trwający do dnia dzisiejszego, który prawdopodobnie nie skończy się szybko- pomimo, że w zasadzie dzisiaj mało kto wie o co poszło.

Trzeba, aby Polacy uswiadomili sobie, że błędem jest uważanie Żydów za nielojalnych obywateli Polski, którzy w jakimś tam stopniu wykazali całkowity brak patriotyzmu i zupełną obojętność na sprawy tzw wolności Ojczyzny.

Żydzi od samego początku ich osiedlenia w Polsce stanowili zupełnie obcy element, element należący do kultury Orientu i cywilizacji wieku Eżry. Ich lojalność, ograniczała się zawsze i uczciwie do rządu i panującego. Im było zupełnie obojętne, kim był panujący, ponieważ dla Żydów jedynie ważnym było to, jakim był ów panujący dla nich, dla Żydów. Panującemu płacili co powinni i reszta ich niewiele obchodziła.²⁴

Nie można mierzyć tą samą miarką wszystkich, zwłaszcza, gdy inni reprezentują zupełnie odmienny typ cywilizacji, kultury, religii etc. Polakom sniła się niepodległość od chwili jej utraty. Potęgowana świadomością, że tylko własna ignorancja i gnusność doprowadziła, że z dumnego narodu panującego nad całą Europą Centralną stali się jedną z podrzędnych nacji, poddani obcym i ich uciskowi. Utrata pozycji przywódczej na danym terytorium spowodowała, że Żydzi nie musieli dłużej zabiegać o względy Polaków, bo i coż ci mogli. Polacy zrównani zostali w swych prawach, a raczej ich braku z Żydami i tak też zostali przez Żydów potraktowani. I mimo poparcia Polaków w pewnych przypadkach, np. w ich zrywach powstanczych nie miało to charakteru masowego i niepotrzebnie gloryfikowane przez historyków polskich, wprowadza raczej zamieszanie i nieporozumienie. Dotyczyło to bowiem małego kregu zasymilowanych Żydów, a nie szerokich mas. Zjawiska takie miały miejsce w całej historii, wielu nacji i są potwierdzeniem reguły, a nie jej zaprzeczeniem.

Jest to zrozumiałe, ale jest to raczej wyrażeniem ukrytych życzeń strony polskiej, a nie trzeźwa ocena faktów, które potwierdzają, że masy żydowskie wiernie i chętnie służyły każdemu władcy, czy reżimowi, bowiem tylko takie zachowanie gwarantowało im spokój i możliwość zarobkowania²⁵.

²⁴

²⁵ W swych wspomnieniach zawartych w książce "The Borderland of Czar and Kiser" (New York 1894) P. Bigelow amerykański podróżnik na str. 107i dalej pisze: "Żyd nie tylko jest karczmarzem, ale również handluje wszystkimi artykułami

Jak wynika z badan i analizy calej naszej historii, ich przywiazanie do tego co nauczylismy sie okreslac mianem *polskosci*, bylo rowne zeru. Fenomen ten absolutnie zaskakiwal ludzi z Zachodu, ktorzy Zydow kojarzyli sobie z *Zydami Zachodu*. W praktyce okazywalo sie, ze nic bardziej blednego. *Zyd Zachodni* to obywatel Anglii, Francji wyznania mojzeszowego. Na pytanie o narodowosc odpowiadal "*Jestem Anglikiem lub Francuzem*". Slynny kapitan Dryfus, uwazal sie za Francuza, nie za Zyda.²⁶ W Polsce Zydzi takowi stanowili niewiele znaczaczy margines i uwazani byli przez masy zydowskie za zaprzancow.

Sto dwadziescia cztery lata niewoli spowodowalo, ze po odzyskaniu niepodleglosci, ze zdziwieniem stwierdzono, ze drogi tych dwuch nacji rozeszly sie...bezpownotnie.

Nalezy zwrocic uwage na kilka pojec i wydarzen, ktore sa *celowo zapominane*, lub poprostu nieprzypominane, byc moze z braku zrodel, ktore ulegly przypadkowemu jak i ...celowemu unicestwieniu.

Po wprowadzeniu na terenach Rzeczpospolitej administracji zaborczej, Polacy stali sie, dla Zydow po prostu nieistotni, niewazni. Liczyli sie o tyle, ze stanowili spolecznosc, z ktorej Zydzi zyli, gdyz jednak glownie Polacy stanowili ich klientele. Ale nic poza tym. To co moglo znaczc, zawazyc na losie, nie pochodziło od Polakow. Zalezalo to od Niemcow, Rosjan, Austriakow.

W nowym ukladzie, rozpoczela sie konkurencja slabo rozpoznawana przez Polakow, ale jednak konsekwentna ze strony Zydow. Byla to konkurencja dwuch podrzednych narodow, o wplywy i wzgledy elit narodow panujacych. I nie widze, zadnego powodu, dlaczego Zydzi mieliby w czymkolwiek ustepowac Polakom w owej konkurencji. Dopuki Polacy stanowili elite panujaca, wszystko bylo w porzadku. Zydzi mogli robic to, czego Polacy nie chcieli, nie umieli badz brzydzili sie robic. Z chwila, kiedy utrata panstwowosci zmusila tysieczne rzesze do poszukania sobie innego zajecia, walka rozgorzala na dobre. Usuniecie Polakow z wielu stanowisk aparatow panstwa pruskiego i urzedow carskich, zmusilo Polakow do szukania innych zajec w tym w handlu, rzemiosle itp. Nie znaczy to, ze wczesniej nie bylo Polakow w owych zawodach, byli i owszem, ale nie w tak duzej ilosci i nie stanowili konkurencji dla mniej wykwalifikowanych i niezbyt bieglych w kunszcie Zydow. Teraz ci mniej zdolni siegneli po klientele zydowska i zaczeli wygrywac.

Rosja prowadzila od dawna polityke specjalna wzgledem wielu narodowosci nad, ktorymi z *dopustu Bozego* sprawowala wladze. Uzywala przy tym chetnie rzymskiej zasady *Divide et impera*, marchewki, a od czasu do czasu knuta i stryczka. Rosjanie wiedzieli jak przeciwstawic jedna nacje drugiej. W tym przypadku nie mieli wcale trudnego zadania. Wykorzystujac ogromna chec zarobienia i polepszenia swej doli za wszelka cene ze strony zydowskiej, upokorzona dume i hyrnosc Polakow z drugiej strony, potrafili rzadzic przez ponad sto lat zaledwie pare razy odkladajac *balabajke i szklanke*, i biorac do reki karabin badz knut.

jakie potrzebne sa chlopu. Ponadto, Zyd jest wierzyicielem dla chlopow w promieniu kilku mil. Dzieki lichwiarskiemu kredytowi jakiego udziela pod zastaw na wszystko, co jest w stanie wyprodukowac chlop, ze zdziwieniem odkrywam, ze chlop nie uprawia ziemi tylko dla siebie, ale takze, a nawet przede wszystkim dla Zyda i czyni to wszystko, jedynie dla nedznej egzystencji..... W sprzeczności z obowiazujacym prawem, ogromny procent ziemi znajduje sie de facto w rekach Zydow, i pracujacy na niej chlop nic nie ma do powiedzenia. Jak daleko to siega trudno powiedziec, poniewaz Zydzi maja bezposredni interes w tym, aby zjawisko to kryc przed rzadem, jak dotychczas udaje im sie to znakomicie..."Tlum autor.

Hans Rogger "*Jewish Policies...*" na str 148 ..." Tak jak szeroko rozpleniene byly karczmy, lichwa, tak latwy dostep do lichwiarskich pozyczek. Zydzi unikali placenia podatkow, tak jak i oplat za licencje, uzywali falszywych wag i miar i oszukiwali na jakosci produktow, ktore sprzedawali..... najczestszym oskarzeniem Zydow bylo oskarzenie o eksploatacje i wykorzystywanie ich chrzescijanskich sasiadow i nie bylo to bezpodstawne. Z tego tez powodu panstwo nie moglo patrzec na takowe praktyki obojetnie, gdy rolnicy byli oszukiwani i rujnowani w drodze oszukanczych lichwiarskich praktyk.

Rzady Rosji pozostawiły na Polakach trwała skaze, pewnego rodzaju szok i traume. Nie było tego absolutnie u Żydów. Żydzi niewiele tracili jako naród w wyniku rozbiorów, oczywiście samorząd i ogromne przywileje, ale kto o tym pamiętał w drugim pokoleniu. Jako stale *nizszy* od narodu gospodarzy, przynajmniej pod tym względem lud żydowski nie odczuł większej zmiany. Brac w gebe od dziedzica, czy od ruskiego *jegra* jednakowo bolalo, ale ruskie dawali możliwość zarobku i to dobrego zarobku. Otwierały się przed Żydami wrota przepastnego kraju, kraju bogatego, o ogromnych niewyczerpanych zasobach. Pewnie, że były utrudnienia i upokorzenia, ale jak ktoś je umie znosić to jaki to problem. Oczywiście wprowadzenie *obszaru osiedlenia dla Żydów*, ograniczało w pewien sposób ich możliwości, ale czy znowu tak istotne? Nie mieli oni problemów z podróżowaniem, obrotem kapitału, a to było najważniejsze.

Od początku stali się zaopatrzeniowcami dla rosyjskich garnizonów, urzędów tak samo jak niemieckich. Był to zwykły interes, taka była potrzeba chwili, dlatego nie mieli zarobić. To że Polacy patrzyli na to jak na kolaborację z wrogiem, dla Żydów nie miało żadnego znaczenia. Zresztą jakie mogło mieć znaczenie, nie Żyd to ktoś inny sprzedaje siano, zboże itp.

Jakie to ma znaczenie, byli wierni i handlowali i sprzedawali armii polskiej, czy to ich wina, że klient zmienił barwy?? Czy znaczyło to, że ma spalić swoją karczmę??? I co dalej????

Lud żydowski widział wiele i przeżył wiele, runął Babilon, Assyria, Kartagina, Rzym, Sarraceni, Frankowie, inni, w tym Polska, a lud żydowski trwa.... i jedyne co się liczy to Tora, Talmud, i możliwość zarobku dająca życie, mały kapitalik, którym obracając można żyć, raz lepiej raz gorzej, ale przeżyć. Wychylając się ze swego świata, który zatrzymał się 5 wieków p.n.e, tylko na tyle, aby kupić i sprzedać. I znowu zamknąć się w swym świecie orientalnej, antycznej ortodoksji. Czy to tak trudno zrozumieć??? Czy ktokolwiek w tym i Polacy miał prawo wymagać od nich czegoś więcej??? Nie. Nie. I jeszcze raz Nie. Nikt nie miał prawa niczego wymagać. Jedynym, który zdolnym był poruszyć Żydów był oczekiwany Mesjasz!!! I jemu jednemu Żydzi, gotowi byli dać posłuch. I tak było aż do chwili, w której niektórzy Żydzi..... zwatpili w Mesjasza.

Czy Polacy mogą mieć za złe Żydom, fakt ich współpracy z Niemcami czy Rosjanami. Mogą i owszem. Ale musimy zrozumieć także, że ta współpraca nie była zdradą w rozumieniu Żydów, a dla nich tylko to było ważne. Albowiem dla Żydów odczucia Polaków nie liczyły się w ogóle... bo i po co?

Wielu podkreśla znamienity fakt pojawienia się na ziemiach polskich Litwaków.²⁷ Żydów rosyjskich, którzy osiedlali się wypchnięci z granic cesarstwa. Faktem jest, że byli oni czynnikiem rusyfikującym. Wiernie i chętnie z pełnym oddaniem służyli Rosji. Nie, nie z miłości bynajmniej, Rosjanie uważali ich za niezmiernie ważny czynnik stabilizujący rosyjskie panowanie w Królestwie, a destabilizujący usiłowania polskie, wykorzystania polskich Żydów po swojej stronie.

Zastanówmy się nad faktem, że *wyrzuceni*, czyli jakoby przesładowani Litwacy, stali się w krótkim czasie właścicielami znacznych majątków w Królestwie, a zwłaszcza w Warszawie²⁸. Majatki te nabywali w drodze przydzielanych im kredytów przez rosyjskie banki na warunkach preferencyjnych. I to w czasie, gdy na terenie Rosji, Żydzi nie mogli nabywać ziemi, nie mówiąc o nieruchomościach w

²⁷ W 1881 roku zamachu na cara Aleksandra II, rosyjskie Imperium liczyło nieco ponad 4 mln Żydów. z czego zaledwie 54 000 tzn. 0.10% jego ludności mieszkało we właściwych wielkorosyjskich guberniach, reszta - milion przypadła na Kongresówkę i 2,9 milionów na 9 +6 czyli 15 byłych prowincji polskich tzw. "Pale of Jewish Settlement" czy Obszar Żydowskiego Osiedlenia. Witebsk, Minsk, Mohylew, Wilno, Grodno, Kowno, Kijów, Wołyn i Podole, do którego należały również: Czernichów, Poltawa, Tauridia, Cherson, Besarabia i Jekaterynosław. 66 000 w bałtyckich prowincjach, 29 000 na Kaukazie 12 000 na Syberii i 3 000 w Azji Centralnej. Zamach na cara był oficjalnym usprawiedliwieniem tego na co zanoszono od wielu dziesiątek lat z przyczyn oczywistych. Tragedia Kongresówki było to, że stała się ogromnym gettem dla wyrzucanych z Rosji właściwej Żydów nazywanych przez Polaków Litwakami. Zamiana Kongresówki w przeludnione żydowskie getto przyczyniło się do ogromnego zubożenia zarówno mas chłopskich jak i żydowskich. Nie tylko zubożenia, ale i rusyfikacji, ponieważ Litwacy uważali się za przedstawicieli władz rosyjskich, domagając się jednocześnie autonomii, co dało im dodatkowe uprzywilejowanie w stosunku do ludności miejscowej.

wiekszych miastach.

To nikt inny tylko Litwacy pozakładali cały szereg tytułów żydowskiej prasy, za jej pomocą przejmując kierownictwo duchowe nad żydowskimi masami. Litwacy przyspieszyli bieg wydarzeń i uświadomili politycznym ugrupowaniom polskim, że wspólna historia polsko żydowska, jest już tylko... historia. Pojawienie się ruchu politycznego syjonizmu utwierdziło, w tym i zarówno narodowców polskich jak i żydowskich, a jak czas pokazał, ekstremiści zawsze mają rację.

Konkurencja pomiędzy Żydami i Polakami przybrała formę zorganizowaną. Polacy i Żydzi konkurowali o stanowiska, o uprawnienia i o wpływy polityczne. Wyemancypowani Żydzi, potrafili być niezmiernie skuteczni. Należy tu przypomnieć fakt, który pomimo jego komicznego charakteru wywarł przeogromny wpływ na wiele ludzkich losów.

Niech ten fakt, będzie także ostrzeżeniem dla wielu obecnych polityków, że należy unikać figlowania, gdy chodzi o duże grupy ludzkie, bo polityka to śmiertelnie poważny business, i ten się śmieje kto się śmieje ostatni..

W wyborach 1912 roku do rosyjskiej *Dumy* w Warszawie Polacy wysunęli tego polityka jakim był Roman Dmowski. Żydzi potrafili w sposób dość pokretny, ale przy tym zupełnie legalny tak pokierować wyborami, że Dmowski przegrał. Wygrał kandydat żydowski, którym nie był Żyd, ale Polak. Niejaki M Jagiello, który przysięgł posłuszeństwo i reprezentowanie interesów Żydów. Sam elekt jak i sposób jego wyboru, to do dziś niezrozumiałe dla wielu przejaw wisielczego humoru Żydów warszawskich. Od tego dnia, ilekroć w *Dumie* poseł Warszawy wstawał, aby zabrać głos, cała rosyjska *Duma* ryczała ze śmiechu tak, że trudno było prowadzić obrady - było nie było - najwyższego organu przedstawicielskiego Imperium sięgającego od Wisły do Pacyfiku i od bieguna do Himalajów. Był to kamień obrazy dla Polaków, i nie wierze, aby nie zdawali sobie z tego sprawy przywódcy żydowscy, autorzy tego wybryku - wyboru blażna, jako reprezentanta dumnego narodu, dumnego miasta Warszawy.

Najprawdopodobnie nie był to zupełnie niezaplanowany incydent. Zbyt wiele wysiłku kosztowało, aby do niego doszło. Wydaje mi się, że było to doskonale wyważone zagranie, obliczone na wywarcie zamierzonych i głośnych efektów. Była to zapłata pięknym za nadobne, o straszliwej skuteczności. Trzeba było być doskonałym znawcą Polaków, aby wiedzieć co zabolą ich najbardziej²⁹.

Incydent ten był dla Polaków przysłowiowa kropla przelewająca kielich, zrozumieli oni, że takie traktowanie ich przez Żydów, jest wynikiem uznania Polaków za podrzędnego partnera w ich własnym kraju.³⁰ Wielu uświadomiło sobie w końcu, że nie chodzi tu tylko o odzyskanie jakiejś autonomii,

²⁹ Było to wynikiem następujących posunięć ze strony polskiej Narodowej Demokracji.

a/ uświadomienia kulturowo narodowego mas chłopskich

b/ uprzytomnienie im, że Żydzi obdzierają ich ze skóry.

Do tego czasu masy te pracowały oddając prawie wszystko w procesie rozwyrzonej lichwy w ręce kredytujących ich Żydów. Organizując masy chłopskie Narodowa Demokracja uderzała Żydów bezpośrednio. Organizując spółdzielczość chłopską i kasy samopomocowe, walczyć o trzeźwość itp. godziła w podstawy ekonomicznego bytu Żydów w Kongresówce. Stąd taka nienawisć i taka sardoniczna zemsta.

Zob. za "The Capitan Wright Report cyt" *To uderzyło Żydów w ich najczulsze miejsce - w ich miłość pieniądza, hodowana wiekami - jedyna radość. Dokładnie tak samo, jak żydowski ruch syjonistyczny uderzył Polaków w najczulsze miejsce - w ich narodową i rasową dumę, spotęgowaną ponad wiekową niewolą. Zmiany ekonomiczne były z dziką wściekłością przyjmowane przez Żydów, jako bezpośredni zamach na nich i niejednokrotnie odpowiadali na nie aktami kryminalnymi, posuwając się do podpalen. Polskie spółdzielnie samopomocy chłopskiej, które przez swą egzystencję zmuszały Żydów do szukania innego zajęcia, były atakowane najczęściej. Jeden z przywódców nacjonalistów żydowskich (syjonistów) donosił na Polaków do naszej Komisji, ponieważ - jak to się wyraził, pokolenie wcześniej Polacy nie mieli żadnego businessu w swoim kraju, a teraz mają co najmniej 20%."Tłum. autora. I to było straszna wina tych Polaków, to były właśnie te "POGROMY".*

samorządu, nawet niepodległości, ale prawdopodobieństwo, że owymi zdobyczami, czy też niepodległością trzeba będzie się dzielić. Dokonała się błyskawiczna rewizja poglądów, okazało się, że dość duża grupa ludności nie tylko nie może być traktowana jako sojusznik w dążeniach niepodległościowych, ale wręcz stanowi bezpośrednie ich zagrożenie. Nie było to pozbawione podstaw³¹. Ogromny wpływ Żydów niemieckich jak i rosyjskich na Żydów polskich, był widoczny gołym okiem. Przywódcy syjonistyczni nie ukrywali, że liczą się tylko Niemcy i Rosja. Jakiegokolwiek nie byłoby rozwiązanie, liczą się tylko te dwa mocarstwa. Posiadając swoje pieniądze, Żydzi byli pewni, że ich sytuacja poprawi się i tu, i tam. Nikt w najsmielszych oczekiwaniach nie przypuszczał, że pojawi się Wolna Polska. Wielu przywódców syjonistycznych przyznawało się publicznie nie kryjąc, że Wolna Polska jawiła się im jako koszmarny sen. I nie było to wynikiem żadnej specjalnej wrogości, czy niechęci Żydów do Polaków, a po prostu wynikiem zimnej wyrachowanej kalkulacji politycznej, popartej wieloma informacjami, do których tylko Żydzi mieli dostęp³². Po prostu nikt z przywódców syjonistycznych nie przygotowywał wariantu zachowania się Żydostwa na wypadek takiego obrotu spraw. Stąd to zmieszanie, zaskoczenie, nerwowość i niedowierzanie. Potraktowanie rodzącej się Polski, jako makabrycznej pomyłki, błędu politycznego wielkich mocarstw. Stąd ta histeria żydowskich światowych elit przywódczych, chęć odroczenia biegu wydarzeń. Stąd ta improwizacja i jej tragiczne i dalekosieżne skutki.³³

Dopiero po pewnym czasie zrozumieli oni, że w swych kalkulacjach pomineli całkowicie fakt, że rolę smaru w maszynie historii pełni ludzka krew. Nie pieniądze, ale ludzka krew, pot i ból - czyli żołnierski czyn. I tu Polacy byli nie do pokonania.

Wiele nerwowych zachowań, spowodowane było tym, że naraz trzeba było starać się uratować jak najwięcej ze swych planów w nowej zupełnie sytuacji. Syjonisci mieli gotowy plan opracowany z drobiazgową dokładnością detali. Przyszła ojczyzna w Palestynie była już faktem, zagwarantowanym potęgą Korony Brytyjskiej. Tereny Polski miały pełnić rolę ogromnego rezerwuaru osadników do Palestyny, miejsca ich przygotowania, treningu i zaplecza. To tu miał nastąpić proces tworzenia nowego narodu Izraela - okna wystawowego żydowskiego narodu. Do Palestyny miała jechać tylko smietanka narodu żydowskiego - nie wszyscy, ale tylko wybrani i najlepsi *Sharit Hapleta* (*Młoda Galazka Narodu*).³⁴ Idealnym rozwiązaniem była już prawie postanowiona *Judeopolonia*. Z pełną autonomią i samorządnością, z procentowym udziałem we wszelkich władzach i samorządach 14% reprezentacji Żydów wyłonionych nie w drodze powszechnych wyborów, ale przez delegowanie przez organizacje żydowskie czyt. syjonistyczne. 14% udział w budżecie państwa na cele mniejszości żydowskiej w tym na przygotowania emigracji.

I tak piękne plany, zamieniały się w mgłę....., czy możemy się dziwić, że wielu zwłaszcza tych, którzy

³¹ W roku 1916 znany działacz syjonistyczny Hershel Farbstein powiedział bez ogródek " *Utworzenie niepodległego państwa polskiego będzie katastrofą dla Żydostwa*" za "Abschrift eines Briefes des Herrn H. Farbstein, Warschau, an das Centralburo" November 1916 (ZA,Z3/143)

³²

³³ Natychmiast po proklamacji Niepodległej Polski, Żydzi wystąpili z żadaniami narodowymi, których nigdy nie wysuwali, kiedy Polska była pod zaborami. Zgłosili się oni w wielu delegacjach do Konferencji Pokojowej w Paryżu z tymi żadaniami, które później zostały ujęte w tzw. Traktacie Mniejszościowym. Żydzi żądali swojego, narodowego państwa w Palestynie, a w Polsce całkowitej autonomii narodowej ze swoim Żydowskim Narodowym Zgromadzeniem, kierującym ich sprawami w Polsce. Wyznaczenia pełnomocnego ministra d/s żydowskich, i niezależnego żydowskiego systemu szkolnego i żydowskich instytucji publicznych. Żądania te powtarzali w Sejmie żydowscy posłowie Perlmutter, Prylucki i Grunbaum. (Sesje 22-go, 27-go 28-go lutego). Polacy zgadzali się z równouprawnieniem jako sprawa oczywista, ale odrzucali żądanie tworzenia państwa w Państwie, czyli uprzywilejowania Żydów w miejsce równouprawnienia.

³⁴

poswiecili cale swoje zycie sluzbie owej ideii, popadalo w rozpacz i w stanie rozpaczly mowilo i czynilo rzeczy, ktore dla normalnych ludzi wydawaly sie nie do pomyslenia.³⁵

Musimy pamietac, ze dla Zydow w ich kulturze w ich Diasporze w ich *kascie*, pewne wartosci istnialy nawet przy zupelnym braku ich fizycznej egzystencji. Ich sposob percepcji i procesy myslowe, powodowaly, ze czasami zacierala sie roznicza pomiedzy tym co realne, a co wymaginowane.

ICH-Zydow krzywda byla tak wielka i tak bolala, ze wolala *o pomste*, i naprawde niewazne bylo, czy faktycznie byly ofiary, czy dochodzilo do jakichkolwiek *pogromow*, bo wszystko co sie wokol nich dzialo, **bylo jednym wielkim pogromem**. Przy pewnym natezeniu poczucia krzywdy, **uwazali oni za zupelnie usprawiedliwione**, oskarzanie Polakow o zbrodnie ludobojstwa podajac liczbe ofiar w wielu tysiacach³⁶. Prasa swiatowa zydowska opisywala relacje *naocznych swiadkow barbarzynskich pogromow* na ziemiach polskich³⁷. Ogromne manifestacje w Ameryce szly w *symbolicznych pogrzebach* ofiar

³⁵ Nalezy pamietac fakt, dazenia syjonistow do utworzenia przez nich tzw Frontu Jednosci Zydowskiej. Rozbite polityczne jak i sprzeczne interesy grupowe poszczegolnych oddzialow Zydostwa spowodowalo, ze nie doszlo do porozumienia i powazne polityczne sily pozostawily syjonistow samym sobie. Nie przeszkodzilo to Grunbaumowi w zwołaniu tzw prekonferencji w grudniu 1918 roku na ktory sciagneli Zydow z roznych organizacji religijnych, kobiecych, samorządowych i innych. W ten sposob zebrali 498 delegatow oczywiscie nie reprezentujacych nikogo oprócz siebie. To nie przeszkadzalo syjonistom, mieli doskonale material propagandowy i Grunbaum oglosil konferencje jako wielkie zwyciestwo. Najwazniejsza korzyscia takowej *powaznej prekonferencji* bylo powołanie przez nia do zycia tzw Tymczasowej Narodowej Rady Zydowskiej, ktorej zadaniem byla reprezentacja interesow Zydostwa, do czasu zwołania demokratycznej Konferencji. Ciało to całkowicie zdominowane przez syjonistow z domieszka Mizrachi opanowalo kierownictwo spolecznosci zydowskiej. Owa nic nie majaca z demokratyczna procedura prekonferencja zadecydowala, ze najwazniejszym zadaniem Tymczasowej Narodowej Rady Zydowskiej, bedzie cyt" *kierowanie wojna narodowosci zydowskiej w Polsce" o prawa Zydow pod przewodnictwem Grunbauma. Kiedy ktos oponowal, aby nie uzywac slowa wojna, a zamienic go na praca, wniosek jego zostal odrzucony wiekszoscia glosow. Patrz :Ha-tsifira, 9 styczen 1919 str.5.*

Na ten sam temat pisze Ezra Mendelson w swej ksiazce " *Zionizm in Poland*" (New Haven and London Yale University Press) 1981.str 92 - 95.

³⁶

³⁷ Na przelomie 1918 /1919 roku w sytuacji kompletnej haosu politycznego i niepewnosci, a w zasadzie braku jakiegokolwiek wladzy i jej pewnosci jutro doszlo do tragicznych wypadkow. Byly to w sumie zupelnie powszechne przypadki w kazdej jednej sytuacji wojennej aktywnosci. Trudno to oceniac inaczej niz nieszczesliwe wypadki. Oto w sytuacji walk frontowych officerow, w sytuacji bezposredniego zagrozenia, poinformowany o istnieniu wrogiej konspiracji, bez nalezytego sledztwa zarzadza polowy sad. W innym dochodzi do pobiec. W sumie nie wiecej niz 330 osob pochodzenia zydowskiego traci zycie w bezposredniej strefie frontu, 18 osob zamordowanych w przypadkach nie zwiazanych z dzialalnoscia wojenna, ktore moze byc zaliczone do aktow bandytyzmu. To cale straty i to w sytuacji rozpuszczenia wozien i uwolnienia np. ponad 2000 kryminalnikow w samym Lwowie. O danych ofiar innej nacji nie ma nawet wzmianki, choc byly i to nieporownywalnie wieksze zarowno ze strony polskiej jak i ukraińskiej czy litewskiej i rosyjskiej. (Patrz Raport Komisji Amerykansko - Angielskiej.)

Prasa zydowska na calym swiecie podniosla ogromny alarm cyt.za New York American August 12 1920 **Nowojorski prawnik w Paryżu, Armia podobna do meksykanskich bandytow, Opowiesci o czestych pogromach**(oto tytuly korespondencji) C.F. Bartelli specjalny korespondent New York American, Paryz 11. Sierpien "Polska mniej nadaje sie na suwerenne panstwo niz Filipiny, a Polska Armia jest gorsza niz meksykanskie bandy. Taka opinie wyrazil, przybyly dzis rano do Paryza z Warszawy nowojorski sedzia Sadu Miejskiego Nowego Jorku pan Aaron Levy. Powiedzial. "Sytuacja w Polsce jest nieprawdopodobna" - Dodal -..." Obdarowanie Polski niepodlegloscia jest najwiekszym bledem Traktatu Versalskiego. Polacy nie maja zielonego pojecia o podstawowych zasadach samorzadu. Masy polskie sa niewykształconymi analfabetami tepe i niezdolne do wykorzystania swobod politycznych. Ludzie zyja w opresji i ciaglym strachu. A traktowanie Zydow??? To trzeba widziec, aby uwierzyc. Dzień i noc trwaja pogromy jak Polska dluga i szeroka. Moca prawa wydanego w Warszawie, Zydzi nie moga byc rolnikami, ani pracowac w firmach publicznych. Zostali pozbawieni ziemi i wygnani do malych miasteczek. Tam pozbawieni nadziei i tracacy ducha pragnac pokoju za wszelka cene, wola Sowiecki rezim nizli obecny rzad, ktorego nienawidza z calego serca "" etc etc.....

A oto fragment innego "raportu" zamieszczonego w New York Globe z 18 Sierpnia 1920 roku.przez Charlesa Golosmana cyt" *Krwawy pogrom zorganizowano w moim wlasnym rodzinnym miescie Bobrujsku, gdzie spladrowano kazdy dom, w swietle dnia zbeszczeszczono kazda kobiete, dokonali tego krwiozerczy Polacy. Moja wlasna rodzina padla ofiara, zbrodniczej reki polskich mordercow. A w tym samym czasie imperialistyczna klika Aliantow smie podnosic bezwstydnymi i hipokrytycznymi glos, ze*

mordow... ktore nigdy nie mialy miejsca. Talmudyczny sposob widzenia swiata dodawal animuszu. Jezeli, udalo sie komus przebic z wyjasnieniem, ze nie mial miejsca zaden pogrom, nie dawano mu poprostu wiary. A dowodem na to byly... ogromne, *manifestacyjne, symboliczne pogrzeby ofiar pogromow*.

Polacy przyjmowali te oszczerstwa ze *szalem w oczach*. Jakiekolwiek proby znalezienia jakiegokolwiek porozumienia nie odnosily zadnego skutku. Co wiecej przekonywaly Zydow, ze jest to wlasciwy sposob wywierania nacisku na Polakow, ktorym niezmiernie zalezy na opinii swiata. Niewatpliwie mieli racje, ale nie do konca. Przecenili znaczenie opinii publicznej zastepujac jej sila - zwykla ludzka Prawde.

Polacy... poprosili o przybycie do Polski miedzynarodowej Misji Angielsko Amerykanskej. Poddali sie oni, arbitrazowi przedstawicieli panstw trzecich. Czy byly to komisje zupełnie bezstronne... trudno powiedziec. Na czele kazdej z nich stal Zyd, nie ukrywajacy swej przynaloznosci rasowej i religijnej. Znalazlo to zreszta odbicie w ich raportach. Byli oni bardziej sklonni do dawania wiary swoim wspolwyznawcom i nie zawsze konfrontowali fakty. Najprawdopodobnie sprawilo to, ze inni uczestnicy Misji Amerykanskej, jak Brig.Gen Edgar Jadwin i Mr. Homer H. Johnson, prostowali wiele kontrowersyjnych wypowiedzi Mr. Henry'ego Morgenthau i podawali te same fakty w zupełnie innym naswietleniu.

To samo dokladnie powtorzylo sie z Misja angielska i raportem Sir Stuarta Samuela, gdzie wiekszosc jego wypowiedzi byla prostowana przez Sir Horacego Rumbold'ta, a zwlaszcza Capitana P.Wright'a, który przedstawil bardzo szczegolowy raport w formie niezaleznego zalacznika, zawierajacy ogromna ilosc skondensowanego materialu. Jak widac z analizy dokumentow i raportow Misji, punkt widzenia moze zalezec rowniez i od pochodzenia patrzacego.

Z raportow Misji Angielsko Amerykanskej wynika jasno, ze wylonienie sie nowej Polski, i szybka industrializacja kraju spowodowala doslowne trzesienie ziemi i usuniecie sie gruntu spod nog Zydow polskim. Czy bylo to wynikiem bezposrednim powstania polskiego Panstwa ? Napewno nie. Byc moze przywodom syjonistycznym wydawalo sie, ze nie doszloby do tak szybkiej emancypacji polskiego chlopstwa i samoorganizacji businessu w Polsce, gdyby udalo sie stworzyc cos innego. Ale bylo to pobozne zyczenie. Nic nie powstrzymaloby zachodzacych procesow i nic nie zmusiloby milionowych rzesz polskiego wloscianstwa do dalszego chodowania pasozytniczej obcej kasty lichwiarzy. Sredniowiecze, konczylo sie raz na zawsze. Wydaje mi sie, ze najlepszym wyjasnieniem historycznych zachowan Kasty Zydowskiej w Polsce na owa *rewolucje społeczno ekonomiczna*, i ekonomiczne usamowolnienie sie polskiego wloscianstwa, byl zwykly ludzki strach przed przyszloscia i niepewnoscia jutra spotego-wane przeogromnym zalem, za traconym bezpowrotnie czasem ekonomicznej stabilnosci, pewnosci jutra i obfitosci.³⁸

Godnym odnotowania jest fakt ,ze nawet wsrod syjonistow znalezi sie ludzie , ktorzy rozumieli zlozonosc sytuacji Polski i starali sie znalezc wyjscie. Do takich ludzi nalezal Wlodzimierz Zabotynski, czlowiek, który dla powstania Israela, jak i dla narodu zydowskiego moim zdaniem uczynil najwiecej. Byl

ziemia polska jest niszczone przez Bolszewikow, a Polacy zamieniani w niewolnikow Rosji, ze niepodleglosc Polski musi byc zachowana i ,ze trzeba Polsce przyjsc z pomoca.

Masakra ludnosci zydowskiej przez Polskie Wojsko i przesladowania Zydow przez rzad polski nie obchodza nikogo. Rzeczywiscie , wyglada na to ,ze nie obchodzi ich wcale, ze cala populacja zydowska w Polsce jest wyrzynana, tak dlugo jak szlachta i czarnosecincy polscy, gwarantuja ; istnienie panstwa buforowego pomiedzy zachodnia "cywilizacja" i "kultura", a Sowietami, jak i wprowadzenie dla wszystkich zdrowych,- przez byczkowatych facetow - bolszewickiej zasady, kto nie pracuje ten nie je.

Wbrew wszelkim protestom, a nawet grozbow swietej wojny,gloszonej przez militarystyczna klika Aliantow. Rząd Sowiecki musi kompletnie rozbic i rozbroic, polskie bandy zbojeckie(chodzi tu o Wojsko Polskie.) , tak jak odbiera sie bron groznemu bandycie nie zwazajac na prosby jego kolezi ,aby tego nie robic" Tlum autor.

to niezmiernie przewidujący polityk, który nie działał zaslepiony żadnymi utopijnymi marksistowskimi wizjami socjalnych eksperymentów. Nie zachwycali go rewolucje, "ani bolszewicka, ani tym bardziej niemiecka", oficjalnie pisał, że nie wierzy i nie lubi komunizmu jak i komunistów. Ta jego postawa bazująca na Uczciwości i Prawdzie, nie zjednywała mu przyjaciół w kregach syjonistycznych, a wręcz przeciwnie - wielu wrogów, którzy nie wachali się nazywać jego, jak i jego towarzyszy.... *faszystami*.

Doszło do tego, że był zwalczany z całą wściekłą złośliwością on, jak i jego całe skrzydło tzw. Rewizjonistyczne, a zwłaszcza ich zbrojne ramie *Irgum Zvei Leumi* (*Narodowa Organizacja Wojskowa*) odłączone od *Haganah* (*Samoobrona*). Był to prawdziwy patriota niezmiernie kochający swój naród, dla którego poświęcił całe swoje życie. Żyd - narodowiec żydowski, członek żydowskiej Łoży B'nai B'irth (*Synowie Przymierza*), aktywny w ruchu "*Młodoturków*", w pewnym momencie zerwał wedzidła oligarchii brytyjskiej, za co został wyłączony z posłusznego jej syjonizmu, jako rewizjonista.

Narodowiec, który potrafił kochać i szanować swój naród, i z takim samym szacunkiem odnosić się do ludzi innej nacji, w tym szczególnie do Polaków. Dokonał on doskonałej analizy konfliktu narodowościowego w Polsce w swej książce *The Jewish War Front* napisanej przed samą, tak niespodziewaną, tak przedwczesną, że aż szokującą śmiercią³⁹.

Doskonale, chyba jak nikt inny, potrafił ocenić bez emocji, jakim naprawdę był stosunek Polaków - do swych żydowskich współobywateli. Szkoda, że wielu z zajmujących się stosunkami polsko żydowskimi, nie zapoznaje swoich społeczeństw z opiniami Zabotynskiego na ten temat⁴⁰.

Zabotynski wraz ze swym skrzydłem, widział jedyne rozwiązanie w masowej emigracji do Palestyny. Wierzył, że można było w ten sposób zmniejszyć napięcie i spowodować złagodzenie sytuacji. Zdawali oni sobie sprawę z pozornych posunięć wielu rządów w tym z Jej Królewskiej Mości na czele. Buntował się przeciw temu, czując jakoby dodatkowym złysłem zbliżająca się tragedia. Do rozpaczki doprowadzały go kwoty emigracyjne ograniczone w końcu w 1939 roku w maju mocą tzw. Białej Karty. (*White Paper*) do 15 tys osadników na rok⁴¹. Sytuacja bowiem wymagała niezwłocznej ewakuacji co najmniej 2 mln ludzi, przy limitach 30 tys na rok, jeden milion trzeba było przesiedlać 33 lata. To powodowało, że cała paplanina o pomocy narodowi żydowskiemu była parawanem i ukrywaniem się za gaszczem przepisów. Powoływaniem się na humanitaryzm takowej akcji, konieczność stworzenia odpowiednich warunków etc. etc.... Zabotynski znalazł doskonale obie strony, doskonale rozumiał perfidie

³⁹ Ze'ew Vladimir Evgienievich Jabotinsky "*The Jewish War Front*" (Greenwood Press Publishers, Westport, Connecticut) 1975 reprint. "cyt."...*zastanowmy się, co było klasycznym przykładem niezdolności Żydów do przystosowania się do nowych warunków ekonomicznych. To był ruch spółdzielczy wśród chrześcijańskich mieszkańców ziem polskich, szczególnie na terenach wiejskich. W Polsce na tych terenach mieszkało 750 tys Żydów, mieszkających na wsiach, gdzie stanowili 3,2% całej populacji. Te trzy czwarte miliona dusz, z paroma wyjątkami, utrzymywało się z handlu i zopatrywania chłopów. Ruch spółdzielczy zaczął się dawno przed Wielką Wojną, ale jego burzliwy rozwój odbywał się tak naprawdę w czasie ostatniej dekady. W 1938 roku na polskiej wsi było 3207 spółdzielni samopomocowych, z 350 tys członków. 1475 spółdzielni mleczarskich z 626 tys członków, i 453 spółdzielni handlowych. Ruch ten "zabijał" żydowskich handlarzy masowo.....fenomen, ten nie miał sam w sobie celu szkolenia Żydów za to, że są Żydami, wynikało to raczej z natury samego ruchu, który wyeliminowałoby każdego sklepikarza, czy byłby on Ormianinem, Chinczykiem czy innym, ale trafiło na Żydów i ci nie wiedzieli co ze sobą począć. (str. 59 i 60). Tłum autor.*

Kiedy po wojnie zwrócono się do władz Izraela o zezwolenie na sprowadzenie zwłok Zabotynskiego. Ben Gurion nie zgodził się mówiąc, że... "W Izraelu nie potrzeba trupów, lecz młodych ludzi".

40

⁴¹ Zdaniem Bena Hechta - "*The Perfidy*" Julian Messner Inc New York 1961 str 22 cyt.

"W 1939 roku Btyjczycy zdawali sobie sprawę, że nawet tak znakomity orator żydowski jak dr. Chaim Waizmann nie wystarczy, aby utrzymać arabską Palestynę. Niemcy obiecywali wyrznięcie Żydów, i kiedy rzez rozpocznie się, mowy Waizmanna mogą nie wystarczyć, aby trzymać przeznaczonych na rzez z dala od Palestyny. Stąd Brytyjska Biała Karta." (tłum. autor).

owej gry, która była brana przez światowe przywództwo żydowskie za dobrą monetę. Była to podwójnie perfidna gra, gdzie jedni udawali, że chcą rozwiązać problem, a drudzy udawali, że tym pierwszym wierzą i rozumia ich trudności. Padły najbardziej nieprawdopodobne pomysły, osiedlenia Żydów w Gwatemali, Gujanie, Madagaskarze w ...Zachodniej Australii. W miejscach, o których już od dawna wiadomym było, nie nadają się na miejsca osiedlenia dla żadnego Europejczyka, bo udowodniły to kilkakrotne wcześniejsze próby osadnicze białych. Coż można było i tak.

Jak sytuacja ulegała zaostrzeniu, zawsze ...*winni byli Polacy lub polski rząd bo nie potrafili rozwiązać problemu w sposób... godny cywilizowanych narodów.*

Funkcjonariusze syjonistycznych organizacji mieli pełne ręce roboty, dobrze płatnej roboty *nota bene*, zawierali masę pozytywnych znajomości, przy okazji robili doskonale interesy (robią je do dnia dzisiejszego ich zstępni), a pieniądze płynęły do kas organizacji międzynarodowych syjonistycznych - szeroka rzeka... *na cele osiedlencze!!!*

Rozumieli to Rewizjonisci i szukając pomocy, zwracali się nie do innych, ale do rządu polskiego. Ciekawostką jest, że nigdy nie odmówiono im pomocy, chociaż niektóre zadania były szczególnie delikatnej natury. Jednym z niezbyt powszechnie znanych faktów jest, że kiedy osadnicy w Palestynie zmuszeni byli organizować samoobronę przed atakami Arabów, nie znaleźli pomocy u Anglików. Ząbowski zwrócił się do Polskiego Wojska. Została dla nich zabezpieczona "pożyczka" oraz zostali wyposażeni w broń. Ludzie *Irgum* jak i *Haganah* zostali przeszkoleni w polskich ośrodkach w Warszawie, Rembertowie, Andrychowie i jako pełnowartościowi bojownicy przesłani do Palestyny. Nie muszę tu nadmieniać, że był to trzon grup bojowych, który podjął nierówną walkę o wywazenie wrot Palestyny przed nadchodzącym Potopem⁴².

To ci ludzie przemycali nielegalnie tysiące uchodźców z Europy do Palestyny, przemycali broń i zaopatrzenie, ginęli na szubienicach, gnili w egipskich kryminalach, scigani i tepieni jak wściekłe psy przez Anglików i od czasu do czasu, jak wściekłe psy wydawani w ich ręce, przez... syjonistów z przeciwnego lewicowo-ugodowego skrzydła. Mimo tego, nigdy przeciw nim nie skierowali broni. Dobra, stara szkoła rycerska Bohaterskich Polskich Żydów.

Kolejne próby przywódców żydowskich polepszenia własnej doli, były odbierane jako akty wrogości wobec polskiego narodu, i należy tu podkreślić, że nie bez powodu.

Obojętnie jaka nie byłaby inicjatywa ze strony żydowskiej spotykała się ona z nieufnością i podejrzliwością ze strony polskiej.

Polska jako największe skupisko Żydów odgrywała niebagatelna rolę w emigracji do Palestyny. Istniały biura i organizacje o międzynarodowych związkach i powiązane z Biurem Palestyny. Przez biura te i organizacje przepływały potężne sumy, wobec rządu deklarowane jako dobroczynne datki na rzecz akcji przesiedlenczej. W rzeczywistości rzecz miała się zupełnie inaczej. Polacy patrzyli na wiele rzeczy przez palce, nie chcąc prowokować zmasowanych oskarżeń o *złą wolę i o polski krwiozerczy antysemityzm*. Oskarżali się najczęściej sami Żydzi, o korupcję i nadużycia, o potężne spekulacje walutowe na międzynarodową skalę⁴³.

Organizacje syjonistyczne *de jure* charytatywne, *de facto* pełniły rolę nielegalnych banków,

42

⁴³ Oto jak ocenia ten okres Ezra Mendelson w swej książce "Zionizm in Poland" na str 332 cyt..." Ruch syjonistyczny istniał w klimacie zachęcającym do oszustwa i jak najbardziej nie skłaniał do uczciwości i otwartej działalności. Wielu syjonistów nie widziało nic złego, w stosowaniu oszukawczych praktyk. Uważali oni, że dozwolone wszystkie chwytły, aby wprowadzić w błąd władzę państwową, bez różnicy brytyjskie, czy polskie. Biuro w Palestynie obchodziło wszystkie przepisy emigracyjne, a jego oddziały w Polsce wszelkie przepisy polskiego prawa finansowego. Takie postępowanie było usprawiedliwione w oczach syjonistów, i mieściło się jak najbardziej w tradycyjnym żydowskim stosunku do jakiegokolwiek władzy nie-żydowskiej.. Doprowadziło to również do wytworzenia się w przywództwie żydowskim atmosfery "moralnego bagna", w większości żydowskich organizacji.

zajmujących się nielegalnym transferem pieniędzy na cały świat, sprzedają *Szklę* jak i praniem pieniędzy. Nie było to oczywiście dobrze widziane nawet w samym Londynie, który usiłował ukroczyć te praktyki, bez żadnego skutku.⁴⁴ W wyniku takich nielegalnych praktyk Państwo Polskie straciło milionowe kwoty, czy nie wiedzieli o nich urzędnicy Ministerstwa Skarbu? O to wiedzieli,.... ich pozorny brak zainteresowania był wynikiem decyzji politycznej.

Do dużej wpadki doszło w roku 1926, kiedy to kontrolujący Warszawskie Biuro Palestyny, przedstawiciel Generalnej Rady Syjonistycznej z Londynu pan Noah Davidson, pod koniec 1925 roku odkrył deficyt w wysokości 103 000 dolarów i że jest to zaledwie.... wierzchołek góry lodowej, lub raczej ...sam wierzchołek szamba.⁴⁵

Sama nasuwa się myśl,- jeżeli takie oszustwa, były na porządku dziennym w Polsce międzywojennej - bez żydowskiej autonomii, to co na Miłosc Boską działałoby się, gdyby Żydzi mieli prawo gospodarowania swoimi, jak i państwowymi funduszami bez jakiegokolwiek nadzoru ze strony Państwa Polskiego. Co działałoby się, gdyby nie mogli działać ci tzw przez Żyda *analfabeci nie rozumiejący i nie potrafiący wykorzystać przywilejów swobod politycznych i ekonomicznych????*

Odpowiedz zostawiam Czytelnikowi.

Fakty te, uczciwie odnotowane przez historyków żydowskich, pozwolą nam na spojrzenie z innej perspektywy na zjawisko - atrakcyjności stanowisk w wielu organizacjach syjonistycznych w Polsce. To z kolei pozwoli nam na zrozumienie, dlaczego z taką niechęcią odnosili się do nich masy ortodoksyjnych Żydów polskich.

Działalność owych biur i organizacji, wytworzyła w Polsce wśród Żydów, a zwłaszcza Polaków atmosferę wyprzedzającą.... likwidacji.... zamykania.... i przeprowadzki.... Stąd brało się, owe pociąganie ze strony władz polskich nieprawidłowościom i aferom wśród Żydów. Ponieważ Polacy uważali, że prędzej czy później skończy się to... raz na zawsze. Żydzi podtrzymywali to przekonanie, bo gwarantowało im to bezkarność.... Organizacje syjonistyczne w takiej atmosferze zupełnie przejęły reprezentację interesów żydowskich *de jure* i *de facto*. Zaryzykuje twierdzenie, że stawiające im opór i opierające się żydostwo ortodoksyjne, właśnie wtedy podpisało na siebie wyrok.

Nastąpiło też wtedy ostateczne, psychologiczne i fizyczne wyodrębnienie się Narodu Żydowskiego i psychologiczna i fizyczna akceptacja owego odłączenia się - ze strony Narodu Polskiego.

Nie wiem dlaczego, do tego czasu nikt na to nie zwrócił uwagi. Było to niezmiernie ważne zjawisko w procesie bezkrwawego rozdzielenia dwóch współżyjących ze sobą przez 800 lat nacji i trzeba to przyznać, ogromny sukces syjonistów. Pomimo ich mactw, oszustw, etc, nie możemy pominąć ich ogromnego i intelektualnego i fizycznego wysiłku. Dopiero oni swego i już wkrótce mieli tego "*sukcesu*" ponieść konsekwencje. Tragicznym nieporozumieniem było to, że syjonisci uzurpowali sobie prawo

44

⁴⁵ Ibidem str 334 cyt... wkrótce wyjaśniło się, że Warszawskie Biuro Agencji d/s Palestyny, pełniło rolę nielegalnego banku, o to podejmowało się ono transferu funduszy powierzanych im przez Żydów wyjeżdżających do Palestyny(oczywiście nigdzie nie deklarowanych) i za usługi owe pobierali odpowiednia komisję. Jakkolwiek wielu emigrantów odkryło że zgroza, że ich pieniądze przepadły bezpowrotnie. Działo się to dlatego, że Warszawskie Biuro używało ten, tak łatwo pozyskany kapitał na wiele innych sposobów, dokonując operacji finansowych przynoszących zyski, a nawet udzielając nielegalnych pożyczek kumpłom i wspólnikom Szefa Biura pana Leona Levita. O to ow transfer majątków żydowskich do Palestyny, był zaledwie przykrywką do - o wiele większych i szerszych operacji finansowych o zasięgu globalnym. Sam transfer do Palestyny był zaledwie ułamkiem owej operacji. W ten to sposób przy pomocy syjonistów dokonywano rabunku należnych podatków na Państwie Polskim, pozwalano pod ich skrzydłami na nielegalne operacje finansowe "pranie pieniędzy" i konspiracje, wcale nie dla szlachetnych celów, a tylko i wyłącznie dla paru funtów brudnego zysku na miesiąc.

Zazwyczaj syjonisci transferowali fundusze za granicę nielegalnie... Wiedzieli, że testują cierpliwość Polaków i liczyli się, że mogą w każdej chwili wpasć. Toteż stale drżeli ze strachu przed państwową inspekcją i jako zabezpieczenie na wypadek wpadki, wszystkie księgi finansowe, listy ofiarodawców, etc, trzymali rozrzucone po prywatnych domach...."(tłum. autor).

reprezentacji wszystkich Żydów, powtarzali to tak długo i nachalnie i reprezentowali wszystkich Żydów, czy tamci tego chcieli czy nie, że pozostali uzurpacje owa przyjęli za istniejący fakt,... wygodny fakt.

To co wtedy nie było jasnym dla wielu, powoli nabierało widocznych kształtów. Syjonistyczny plan nie był tak prymitywny jak wielu myślało. Nie, nie polegał on na odzieleniu Żydów od *Goim* i wyprowadzeniu ich do Ziemi Obiecanej. Syjonisci odrzucający religijny Mesjanizm, nie mieli najmniejszego zamiaru powielać błędów Mojżesza, który wyprowadził *wszystkich* Żydów z Egiptu. Wynosić co prawda wszystkie złote i srebrne naczynia, pożyczone od sąsiadów Egipcjan, ale zarazem wyprowadzając *wszystkich*, starych, niedolnych, malkontentów, swych własnych przeciwników etc, dokładnie tak, jak polecił mu.... Jahwe.

Syjonisci nie słuchali nikogo. Kierując się tylko i wyłącznie naukowym socjalizmem wg. niego mieli zamiar budować Eretz Israel, a nie inaczej. Israel nie miał zostać zwykłym państwem. On miał być wystawowym oknem, brylantem, wśród narodów świata. Żydostwo amerykańskie, było o głowę Żydostwo Europy Centralnej i Wschodniej. Natomiast Israel miał być zbudowany ze samej smietanki narodu żydowskiego, miał być o głowę wszystkich, cały świat.

Wymagało to poddania powtórnej selekcji, oddzielony już teraz od *Goim*, żydowski naród i skierowanie do Palestyny tylko owej "*Młodej Zielonej Galazki*", jaka była syjonistyczna młodzież. Oczywiście nie było między nimi miejsca dla wielu Żydów. W zasadzie nie było miejsca dla większości; starych, chorych, kalek, tępych, nieudaczników, pechowców, pozbawionych zawodu, przestępców, złodziei, prostytutek, dla ortodoksyjnych, pejsatych nie syjonistów, a w szczególności nie było już przewidzianego żadnego miejsca dla przeciwników syjonistów.

Obraz społeczeństwa polskiego w przededniu wojny nie byłby pełny, gdybyśmy nie zbadali sytuacji finansowej i ekonomicznej jego największej mniejszości. Temat ten to w chwili obecnej legenda. Niebezpieczna dla Polski legenda. Niebezpieczna, bo właśnie teraz, po ponad pięćdziesięciu latach, niszczenia dowodów i dokumentów, usiłuje się odtworzyć na podstawie owych legend, jak najbardziej realne prawa i zobowiązania. Za tym idą, coraz bardziej namolne i uparte, konsekwentne roszczenia i zadania zaspokojenia *owych praw*. Coraz częściej słyszymy i to z jak najbardziej miarodajnych i poważnych źródeł ultimatywne zadania, zadoścuczynienia i rekompensaty za pozostawione mienie żydowskie w Polsce. Światowe kręgi syjonistyczne montują ogromną koalicję włączając w nią potężne lobbys polityczne USA, obu partii politycznych.

Pomijam tu sam sposób i prawne konsekwencje przejmowania przez III Rzeszę Niemiecką majątków i mienia żydowskiego w Polsce. Konsekwencje prawne przejęcia mienia niemieckiego przez PRL w ramach reparacji wojennych i nowych międzynarodowych umów (decyzje polityczne, przy podejmowaniu których nikt Polaków o zdanie nie pytał, związanych z odebraniem Polsce *Ziem Wschodnich* i rekompensata w postaci *Ziem Zachodnich* - gdzie mniejszość żydowska była naprawdę niewielka.

Istnieje obecnie - konsekwentnie budowane przez 50 lat i podtrzymywane autorytetem liczących się i uchodzących za bardzo miarodajnych historyków żydowskich - powszechne przekonanie, zarówno w Israelu, Diasporze jak i w Polsce, o znacznej zamożności Żydów w przedwojennej Polsce. Czego niepodważalnym dowodem jest ich rzekomo ogromny udział w opłacaniu podatku i utrzymywaniu Państwa Polskiego. Pozwala to na oskarżanie Polaków, że mimo tak ogromnego udziału, (*rzekomo 40 % wszystkich podatków, płaciło zaledwie 10% Żydów*), rząd nie finansował wielu przedsięwzięć żydowskich. Owe stwierdzenie przewija się stale w różnych opracowaniach i funkcjonuje, już prawie na zasadzie "*niepodważalnej, oczywistej, historycznej prawdy*".

Niez mordowany poszukiwacz prawdy historycznej pan Roman Gerlach, potomek Klimka Bachledy i emerytowany bibliotekarz Berkeley, przeszedł dokładnie historię owej "*oczywistej prawdy*" cyt...

* Wielu jako źródło powołuje się na prof. Yehuda Bauera byłego dyrektora Instytutu Nowoczesnego Żydostwa Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, a obecnie redaktora naczelnego *Holocaust and Genocide Studies* wydawanych przez Oxford UP, na rzecz powyższego Instytutu, Holocaust Memorial Council i Yad Vashem, a więc historyka uważanego przez

cały świat za bardzo poważnego uczonego. Otoż w swej pracy *My Brothers Keeper: A History of the American Joint Distribution Committee, 1929-1939*, wydanym przez The Jewish Publication Society of America Philadelphia, 1974, na str.29 pisze cyt..."Żydzi w Polsce stanowiący 10% populacji placili 40% wszystkich podatków". Nie podaje on źródła, na którym opiera swoje informacje. Jednakże możemy znaleźć je w identycznej formie u Antony Polonsky'ego w jego równie autorytatywnej pracy *Politics in Independent Poland, 1921-1939*, London Oxford UP, 1972 na str 469. Jako źródło podaje ...Simon Segal, *The New Poland and the Jews*, New York, Lee Furman 1938 str 141. Tu okazuje się, że Simon Segal sam już innego źródła nie podaje pisząc po prostu cyt"...według jak najbardziej konserwatywnych ocen, Żydzi chociaż stanowią zaledwie mniej niż 10% populacji płacą 35-40% wszystkich podatków"(tłum. autor). Koniec kropka.

Interesujące, zwłaszcza po zapoznaniu się z informacją podaną na stronie 470 pracy Polonsky'ego cyt..."1 milion z 3 milionów Żydów polskich prawie w całości uzależniona była od pomocy dobroczynnych organizacji..... W 1938 roku 50% Żydów w Polsce nie było w stanie zapłacić 5 złotych komunalnego podatku, 50 % pozostałych, nie stać było na zapłacenie 10 zł..." i jako źródło owej informacji podaje - Oskar Janowski, *People at Bay: The Jewish problem in East Central Europe*, London : Oxford UP, 1938. gdzie na str 92 czytamy cyt... *Ponad 50% polskich Żydów nie jest w stanie płacić na żydowskie środowisko minimalnego podatku 5 złotych na rok.....50-55% całkowicie nie ma żadnego zamiaru płacić w ogóle.... Połowa podatników nie może zapłacić 10 Złotych na rok..... Około 75% polskich Żydów można sklasyfikować jako biedota..."*

Janowski był profesorem w *The College of the City of New York*, Polonsky jest profesorem w *London School of Economics and Political Science*, obydwie poważne uczelnie. Dziwić się należy, że Polonsky nie widzi niezgodności w tych dwóch twierdzeniach i nie bada, które z nich jest niezgodne z prawdą.

Tak samo Bauer na str 32 podaje cyt"...W 1931 roku, 48,86 % Żydów polskich posiadało dochód nie przekraczający 50 złotych na tydzień. 29.06% posiadało dochód pomiędzy 50 a 100 zł na tydzień, i tylko 17,27% ponad 100 złotych na tydzień. W 1929 roku 25% do 30 % Żydów żyło poniżej progu niedzy..."

Wynika z tego, że w takim przypadku zaledwie 17,27 % ludności żydowskiej czyli ok 517,500 ludzi płaciło 40% całego podatku na utrzymanie miliardowego budżetu Państwa Polskiego. Musiała to być...(!) straszliwie bogata mniejszość.

Roczniki statystyczne nie podawały dochodów państwa w rozbięciu na mniejszości narodowe, ale znając charakter zawodowy mniejszości żydowskiej możemy pokusić się i chociaż w przybliżeniu zbadać wiarygodność źródeł "autorytetów".

Otoż w roku 1937/38 budżet Polski wynosił	2 049 000 000.00złotych
W tym bezpośrednie podatki	723 000 000.00złotych
Z podatków bezpośrednich	
Podatek gruntowy	58 000 000.00
Podatek od nieruchomości	86 000 000.00
Podatek przemysłowy	262 000 000.00
Podatek od wynagrodzeń	280 000 000.00
Podatek od kapitałów	5 000 000.00
Procenty od zaległości, kary etc	17 000 000.00
Licencje na sprzedaż	2 000 000.00 ⁴⁶

Do tego dochodził jeszcze podatek od własności 13 000 000.00 nie objęty rubryką " Podatki bezpośrednie".

Trudno ustalić ile Żydzi faktycznie płacili podatku, ale jak by nie analizować powyższych danych, nawet najbardziej przychylnie analizy wykazują, że **40 % to cyfra absolutnie "wysana z palca" i nie przystająca do niczego.**^{*47}

No cóż, tak to się już przyjęło, że nawet byle jaka informacja uparcie powtarzana w kolko przez "autorytety", na które powołują się inne "autorytety", z czasem nabiera mocy urzędowej i staje się "oczywista prawda historyczna". Taki sposób postępowania dowodowego znany jest od wieków na podkarpackiej wsi, ba- nawet znalazł odbicie w anegdocie:

- "Dziunek!!! Konia ty poil?"

- Poil!

- A kto widział???

- Drugi kon!!!"

Pomijając wszelkie inne podnoszone tu i owdzie zarzuty wobec przedwojennej Polski, jej mniejszości narodowe miały się nie najgorzej, a nawet zupełnie dobrze. Ciesząc się niezwykłą swobodą i wolnościami nie spotykanymi nigdzie indziej, ani w owym czasie, ani nawet obecnie.

⁴⁶

⁴⁷ Cały fragment oznaczony * * jest częścią listu pana Romana Gerlach'a. z 12 sierpnia 1995 do autora, ten niewielki fragment zawiera ogromnie ważną treść.

Niejednokrotnie zastanawiam się, obserwując ciężkie zmagania pomiędzy Israelitami, a Palestynczykami, dlaczego Israelici nie wykorzystują swych przebogatych doświadczeń z Polski i nie wyposażą Palestynczyków - w choćby część uprawnień i wolności - jakimi cieszyli się ich ojcowie w Polsce. Wydaje mi się, że rozwiązałyby to wiele problemów z jakimi borykają się Palestynczyki. Przy stałym dopływie gotowizny w formie dotacji sięgających rocznie wielu mld dolarów wyciąganych z kieszeni amerykańskich podatników, o donacjach z amerykańskich organizacji żydowskich nie wspominając, nie powinno to stanowić, dla państwa Israel żadnego istotnego obciążenia. Napewno nie większego niż obciążało państwo Polskie.

Wojna

Trudno nie zastanawiać się, dlaczego po tylu latach obserwacji rozwoju wydarzeń w Niemczech, w Hiszpanii, a zwłaszcza w Rosji..... nikt ze współczesnych nie starał się przygotować do nieuchronnego.

Poglądy nazistowskie i socjalistyczne rozwiązania gospodarcze w odchyleniu faszystowskim i komunistycznym nie były niczym niespodziewanym. Procesy zmian zachodzące zarówno w Rosji, w Niemczech, jak i we Włoszech, a zwłaszcza powszechnie znana tragedia Hiszpańskiej wojny domowej nie spędzały snu z powiek odpowiedzialnym za duże grupy społeczne w Europie. Czyżby zupełne zaślepienie, czy raczej zimne wyrachowanie. Jeżeli to drugie to na co liczą?

Bestialskie metody komunistycznych najemników w Hiszpanii, ich czerwony terror i zbydlęcenie w walce ze wszystkim co katolickie, straszliwe mordy duchownych, gwałcenie zakonnic i niszczenie budynków sakralnych, palenia bibliotek i rabunek dzieł sztuki i wywożenie ich do Rosji Sowieckiej, nie robiły jak widac na nikim żadnego wrażenia??? Mimo, że działo się to na samym najbardziej zachodnim Zachodzie!!!!

No coż, wcześniej na wielkich tego świata nie robiły wrażenia głośne masowe mordy w Rosji????kazań Narodu Rosyjskiego mordowanego i torturowanego milionami.....???? głodem, morderczą pracą, mrozem ???..... Nikt... nie wiedział... o wyrzynaniu i niszczeniu Prawosławnej Rosyjskiej Cerkwi???...rosyjskiej inteligencji??? kwiatu Rosji, jej najlepszych synów....korpusu oficerskiego, duchowieństwa, ziemianstwa i arystokracji, robotników i chłopstwa....o terrorze wynarodowionych *swiatowcow - internacjonalow* zwanych również *Bolszewikami*..... idealistów i marzycieli z CzeKa, NKVD, o straszliwych obozach zagłady na bezkresnych równinach podbiegunowych *zapolaria* ????? No, nieeee....dzisiaj..., az takim naiwnym - nie jest ani piszący ani Czytelnik.

Wielcy tego świata doskonale zdawali sobie sprawę, że od globalnego konfliktu dzieli ludzkość zaledwie kilka lat, miesięcy. Wiedzieli oni, że wszystko rozwija się według dobrze przygotowanych i założonych planów i że zbliżają się do swych celów, a wojnawidocznie w kalkulowanej była, jako niezbędny ...czynnik przemian.

Towarzysze zarówno czerwoni jak i brunatni testowali i doskonalili narzędzia zbrodni, inni cieszyli się na ogromne zyski z dostaw wojennych, inni na osłabienie przyszłych walczących i na odebranie im zdobyczy, jeszcze inni po prostu na zwyczajne ochłapy, jakie spadają ze stołu, przy którym dzieli świat. Nikt, oczywiście nie przewidywał, że ogień jaki rozpalają pochłonie..... wielu z nich!!!!

W Polsce ; jak opisaliśmy w poprzednich rozdziałach dokonał się proces separacji, narodu żydowskiego od jego gospodarza. Wszystkie wysiłki gmin i ciał przedstawicielskich żydowskich dążyły za wszelką cenę do dalszego odsaperowania się od polskiego narodu. Starali się oni, podporządkować wszelkie przejawy życia zarówno gospodarczego jak i kulturalnego, swym przedstawicielstwom. Na osobników pozostających w tzw. środowisku asymilującym patrzono niechętnie i podejrzliwie.

Zjawiska te były bacznie obserwowane przez służby specjalne III Rzeszy Niemieckiej, i skrzetnie analizowane. Ideologia hitlerowska nie była głoszona w sposób konspiracyjny na tajnych kompletach, czy przy pomocy stopni wtajemniczenia. Wręcz przeciwnie, była ona wykrzykiwana historycznym głosem wprawiając w stan ekstazy napakowane do ostatniego miejsca stadiony i place grupujące dziesiątki tysięcy młodych Niemców. *Main Kampf* była drukowana w milionach egzemplarzy i kolportowana

wszelkimi możliwymi kanałami.

Hitler nie czynił tajemnicy, jakie ma zamiary w stosunku do nikogo, a w szczególności do Żydów z Europy Centralnej i Wschodniej. Już w *Main Kampf* zawarł analizę Żydostwa Wschodniego, i uznał obserwując społeczeństwo wiedeńskie jego przemożny wpływ na Żydostwo Europy Zachodniej i świata. Bez ogródek wyluszczył, że bez Żydostwa Wschodniego, które jest tą siłą odnawiającą, rewitalizującą wszelkie inne Żydostwo, do dzisiaj nie byłoby osobnej (*kasty*) narodu żydowskiego w ogóle.

Jego plany rasowej dominacji nie były również tajemnicą. Wielu przywódców mogło jasno i wyraźnie odczytać wszystkie intencje Nazistów. Zastanawiającym jest, dlaczego pomimo bardzo dokładnego monitorowania poczynan Nazistów w Niemczech, a w szczególności po roku 1933, kiedy to wywiady mocarstw dokładnie zdawały sobie sprawę z przygotowań Hitlera do podboju Europy, pojawił się cały szereg aktów prawnych praktycznie zamykających drogi ewakuacyjne ludności żydowskiej z Europy Wschodniej...gdziekolwiek.

Nie tylko akty prawne takie jak *White Paper* (*Biała Karta*), ale cały szereg posunięć dyplomatycznych, które po dokładnej analizie, okazują się być od samego początku podejmowane, tylko i wyłącznie w celu uspienia czujności, bądź zmuszenia rządów między innymi polskiego do takich, a nie innych zachowań.

I znowu, jak nikt inny zupełnie odmiennie zachowują się Polacy. Szkoda, że nikt, absolutnie nikt o tym nie pamięta, lub nie chce pamiętać. Oto w momencie kiedy obowiązuje *Biała Karta* ograniczająca roczny limit emigracji do Palestyny do 15 tys. w 1938 roku Niemcy przeganiają, jak bydło przez polską granicę ... 15 tys ludzi... Bez żadnego powiadomienia, bez żadnego uzgodnienia, nie mniej ni więcej tylko 15 tysięcy Żydów mężczyzn, kobiet dzieci starców chorych, którzy mieszkali lata w Niemczech, ale nie mieli obywatelstwa niemieckiego, zresztą jak mogli go uzyskać.

I biedna Polska... przyjmuje ich wszystkich,... zakłada w Zbaszynie woj. poznańskie Oboz dla Uchodźców,⁴⁸ pomaga znaleźć prace i mieszkania rozpycha po całej Polsce. Najgorsze pierwsze dni, w których tylko dzięki ludności Zbaszynie udało się chociaż minimalnie pomóc, żywność, dzieciom mleko, dać jakie tylko można było schronienie, prosto tak ... z niczego... z odruchu serca... Na ten temat nikt nie chce robić filmu, pisać książek, po co ..nie chce pamiętaćkomu...to przecież tylko Polacy*a ci mieli moralny obowiązek...bo skoro go wypełniali to.... widocznie musieli... stupid Pollacks...glupie Polaczki, antysemita...* Pamiętajmy parę lat wcześniej ta sama biedna Polska, udzieliła schronienia 600 tysiącom Żydów uchodźcom przed czerwonym terrorem z bolszewickiej Rosji i obdarowała ich obywatelstwem.

Nie chce tu poświęcać więcej czasu na dokładną analizę innych zachowań i działań takowych, jak sprawa negocjacji Korytarza przez Korytarz i ekstraterytorialnych linii kolejowych i autostrad, innych inicjatyw, których przyjęcie mogło wpłynąć na zupełnie inny przebieg wojny, a które były z niezwykłą zrezygnacją torpedowane przez koronkowe kontrakcje rzekomych sojuszników zarówno Francje, jak i Anglie. Ostatnim przejawem takowej były jednostronne gwarancje dane Polsce, bez żadnej intencji ich realizacji.

Wiele razy zastanawiałem się, o ile mniejsze byłyby straty naszego narodu, gdyby takich gwarancji nie było. Złudzenia kosztują najwięcej. Zwłaszcza, gdy płaci za nie krwią, żołnierz walczący do końca w nadziei na odsiecz, z którą nikt nie ma zamiaru spieszyć. Gdy płaci krwią walcząc na wszystkich frontach pewny, że wyrabuje sobie drogę do ojczyzny. Nieswiadomy, że jej suwerenności nikt nie ma zamiaru gwarantować, ba ...nawet, nikt mu po walce nie gwarantuje bezpiecznego miejsca...gdziekolwiek. Niepotrzebny jak smieć. Jego i jego towarzyszy krew przelana "*niepotrzebnie*" poszła "*na marne*".

Ta "*na marne*" przelana krew woła o pomstę do jedynego Sprawiedliwego Sędziego. Ta krew woła o pomstę i o pamięć potomnych o owej "*daremną ofiarę*", o rozprawę synów i wnuków poległych, każe pamiętać, że historia lubi się powtarzać, świadczy przeciwko ... zdrajcom.... do dzisiejszego dnia.

Nie wiem, dlaczego z takim uporem, historycy wmawiają naszemu narodowi nieprawdę.

Wiadomym było przecież od początku, że Hitler miał absolutną pewność o całkowitej *niewmieszalności* naszych gwarantów. Chyba, że z uporem maniaków, będziemy wmawiać sobie nadal, że sztab generalny III Rzeszy to banda głupków.

Niemcy z pedantyczną dokładnością przygotowali się do inwazji na Polskę, inicjatywy pokojowe "sojuszników" pomogły im ogromnie, wprowadzając chaos w polskich planach i dezorganizując mobilizację w ostatniej chwili. Była to jedna z wielu niedzwojdzich przysług, wyswadczonej nam przez "sojuszników". Ogromna wielomilionowa mniejszość niemiecka, stanowiła najlepsze źródło informacji i doskonale współpracując z armią niemiecką jak i wywiadem, przyczyniła się walcnie do błyskawicznych postępów kampanii wrześniowej.

Jednakże największe usługi oddała V Kolumna w przygotowaniu i rozpracowaniu okupacji i przygotowaniu okupacyjnej administracji podbitej Polski.

Niemcy dokładnie śledzili rozwój sytuacji mniejszości narodowych w Polsce. Mieli też doskonałe przygotowany plan wykorzystania rozbudzonych ambicji i marzeń poszczególnych przedstawicieli, poszczególnych narodowości. Rozgrywając świetnie rozpracowane społeczeństwo z mistrzowską precyzją stosowali rzymską zasadę *divide et impera*.

Po wkroczeniu do Polski, Niemcy od razu zaakceptowali zaistniały stan rzeczy doskonaląc go ku swej korzyści. W stosunku do ludności żydowskiej zastosowali rozwiązanie samoorganizacji się i prawie ze "autonomii". Tendencje separatystyczne popchnęli dodatkowym bodźcem doprowadzając je do pojęcia *getta*. Ambicje przywódcze syjonistów zaspokoiłi, zapelniając nimi tzw. Rady Starszyny, znane popularnie pod nazwą Judenratów, gdzie obdarzyli ich pozornym bezpieczeństwem i fałszywą nadzieją. Rzeczywiście była to kiepska i tania moneta, oparta na parytecie słowa honoru bandytów.

Za podstawę prawną powołania Judenratów posłużyło pismo okólne (*Schnellbrief*) wysłane przez Heydricha do szefów Policji Bezpieczeństwa jak i szefów specjalnych jednostek (*Einsatzgruppen*) działających na okupowanych terytoriach Polski z dnia 21 września 1939 roku PP(II)- 288/39 secret.⁴⁹ Drugim aktem prawnym regulującym, ale ograniczającym się tylko do terytorium Generalnej Guberni był dekret podpisany przez Gubernatora Hansa Franka z dnia 28 listopada 1939 roku⁵⁰

Odpowiedzialność Rad Żydowskich wobec władz niemieckich była zawarta w bardzo generalnych przepisach. W zasadzie w piśmie okólnym Heydricha była opisana bardziej szczegółowo, ale też w sumie ograniczała się do trzech podstawowych zadań.;

1. Pomoc władzom niemieckim w spisie ludności żydowskiej, w rozbiciu na przedziały wiekowe (do lat szesnastu, od szesnastu do dwudziestu lat i od dwudziestu wzwyż)
2. Pomoc w przesiedleniu ludności żydowskiej z małych osiedli, wsi i miasteczek do większych miast.
3. Zapewnienie przesiedlonej ludności żydowskiej w centrach koncentracji pomocy w znalezieniu odpowiednich miejsc mieszkalnych i środków transportu do przeprowadzenia koncentracji.

Wydawać by się mogło, że nikt nie powinien mieć żadnych złudzeń co do zadań Rad Żydowskich. Ich zadania zostały określone jasno i wyraźnie, nie pozostawiając cienia wątpliwości. Ich naczelnym zadaniem było wykonywanie precyzyjnie i szybko wszelkich rozkazów i poleceń różnorodnych agencji rządu niemieckiego i władz niemieckich okupacyjnych. Ich zdolność wydawania własnych poleceń mieściła się tylko i wyłącznie w zakresie zadań poruczonych i tylko i wyłącznie dotyczących ich wykonania.

Nie wszyscy przedstawiciele społeczności żydowskiej przyjęli powstanie Rad Żydowskich z aprobatą, istniały grupy społeczne, które jasno i wyraźnie określiły swoje stanowisko. Np w Warszawie

⁴⁹ *Der Chef der Sicherheitspolizei, PP(II)-288/39 geheim* (kopia w YIVO/Instytute for Jewish Research, New York/- Archives) *Nazi Conspiracy and Aggression*, Vol.VI.str.97-101, document 3363-PS YIVO- Bletter, Vol.XXX, No.2(1947) str.163-168.

jedna z takich grup glosila, ze Rada powinna byc bojkotowana tak samo jak i zarzadzenia wladz okupacyjnych.cyt" *Zadna Rada, zadna Policja, nic. Absolutnie nic. Robcie co chcecie my nie bedziemy wspolpracowac. Chcecie zabijac, zabijcie; robcie co chcecie my wspolpracowac nie bedziemy.Chcecie robic lapanki ; lapcie. Chcecie zabic, zabijcie. Bierny opor. Mozecie panowac nad nami-jesli taki dopust-ale nigdy nie bedziemy dobrowolnie wspolpracowac.*"⁵¹ Wielu przedstawiciele inteligencji zydzowskiej ,aby uniknac wlaczenia ich w sluzbe zydzowskiej administracji Judenratow porzucala swoje zawody i rejestrowala sie jako robotnicy.Odmawiali oni identyfikowania sie z Judenratami i z polityka przez nie prowadzona. Szczegolnie godnym odnotowania jest postawa mieszkancow Wieliczki, gdzie pomimo naciskow nie znalazl sie, ani jeden chetny do uczestnictwa w Radzie Zydzowskiej. W tej sytuacji do Rady powolano same kobiety i kobiety powolano na przewodniczaca Rady. Sytuacja ta byla ewenementem w calej Europie i trwala do konca 1941 roku, kiedy to dopiero dwuch przesiedlonych z Krakowa weszlo do Rady Zydzowskiej, obejmujac natychmiast funkcje przewodniczacego Rady i jego zastepcy.

W Bilgoraju odmowiono uczestnictwa w Radzie, dopiero zagrozenie roztrzelaniem za odmowe nominacji zmusilo nominowanych do objecia funkcji. Nie byly to odosobnione przypadki. W zasadzie im mniejsza spolecznosc i wiekszy wplyw partii religijnych tym twardsza byla postawa starszyny zydzowskiej i tym mniejsza gotowosc do kooperacji z okupantem. Nie musze tu nawet przypomnac, ze odmawiajacy znalezi sie wraz ze swymi rodzinami na listach do pierwszych "*przesiedlen*", ktore konczyly sie w masowych grobach i miejscach kazni.

Dla innych byla to nastepna okazja do realizacji zludnych planow na autonomie Zydow pod niemiecka okupacja. Mscila sie tutaj doktryna, opisana poprzednio o utworzenia tworzu panstwowego pod protektoratem Niemiec, echa idei *Judeopolonii*. Jak zwykle zludzenia kosztuja najwiecej, szczegolnie - gdy placi sie za nie krew niewinnych. Co prawda dla wielu czlonkow Judenratow i ich agend, byla to droga do ocalenia , kariery, a nawet zgromadzenia pokaznego majatku.

Niektore Judenraty rozrastaly sie do poteznych rozmiarow zatrudniajac, jak np. Getto Lodzkie do 10000 personelu. Nadzorujacego setki zakladow pracy, instytucji roznego kalibru. Silnie scentralizowane i poddane okrutnemu rygorowi. Czy mozemy sie dziwic, ze dla wielu jednostek zadnych wladzy i sily byl to czas wyzycia sie, osiagniecia wszystkiego o czym marzyli w zyciu. Czy mozemy sie dziwic, ze wielu z nich tylulowano tytułem "Krol Getta" jak Chaima Romkowskiego przewodniczacego Judenratu Getta Lodzi.

Romkowski nie byl jedynym syjonista ⁵² na stanowisku przewodniczacego Judenratu, wszedzie gdzie sie dalo Niemcy obsadzali stanowiska te dzialaczami syjonistycznymi, ale pozwolmy mowic swiadkom: cyt" *Dystrykt Gornego Slaska i Zachodnia Polska zostala wlaczona do Rzeszy. Miasta takie jak Bedzin, Sosnowiec, Chrzanow, Olkusz zostaly wlaczone do Gornego Slaska. Pierwszym zadaniem Niemcow po wkroczeniu bylo utworzenie Judenratow wszedzie gdzie sie tylko dalo, mianujac dzialaczy syjonistycznych na ich przewodniczacych. Nazisci mieli w nich lojalnych i poslusznych wykonawcow, ktorzy palajac zadza pieniedzy i sily wladzy, wiedli masy zydzowskie na zaglade.*

*Monik(Mojzesz) Merin*⁵³, jeden z dzialaczy syjonistycznych ze Sosnowca, zostal podniesiony do

⁵¹ Isaiah Trunk -*Judenrat* - The McMilan Company New York 1972 str 17.

⁵²

⁵³ Reb Moshe Shonfeld- *The Holocaust Victims Accouse-* Naturei Karta 1977 str. 122 cyt: *Za zlo ,ktore Merin wyrzadzil, spotkal go tragiczny koniec, zdechl jak przystalo na zdrajce. Komitet Ratunkowy Sternbucha w Szwajcarii (Vaad Hatzalah) dostal za duze pieniadze kilkanascie paszportow z Krajow Ameryki Lacinskiej, wiekszosc z Panamy. Posiadaczom tych paszportow kraje wystawiajace gwarantowaly bezpieczenstwo i wymagaly tego od Niemcow. W szczycie deportacji, Merin listem ostrzegl Szwajcarie, ze jakakolwiek przyszla komunikacja bedzie mozliwa tylko i wylacznie za jego posrednictwem. Okazalo sie pozniej, ze jego gniew spowodowany byl tym, ze nie bylo jego nazwiska na listach ludzi obdarzonych paszportami i to bylo powodem,... ze zadenuncjowal tych ludzi do gestapo. Wszyscy zostali zeslani do Oswiecimia. Jednakze tu... nastapila interwencja ambasad. Niemcy wsciekli na Merina ,ze spowodowal miedzynarodowy skandal wyslali do Oswiecimia jego samego...na szesc tygodni przed calkowita likwidacja Zydow na Gornym Slasku.*

godności "Imperatora" wszystkich Judenratów przez Nazistów i on mianował szefów Rad w każdej społeczności. Oczywiście mianował swoich kumpli z obozu syjonistycznego. **Szatanski plan Nazistów spowodował, że osobisty los każdego Żyda- życie czy śmierć - zależało tylko i wyłącznie od decyzji " Rad Starszych".** Nazisci od czasu do czasu decydowali o ogólnej liczbie czy to kierowanych do robot czy do obozów zagłady, **ale indywidualne selekcje były pozostawione w gestii Judenratów, włącznie z wymuszeniem wykonania, które należało do Żydowskiej Policji stosującej łapanki i aresztowania.** Dzięki tym metodom Nazisci odnosili same sukcesy w akcji masowego mordu, trując jednocześnie atmosferę gett , przez moralną degenerację i korupcję....

Rabin Józef Kanel z Bedzina, który jako młody chłopak był naocznym świadkiem tych wydarzeń zeznaje.. " Kiedy w obozach zagłady rosło napięcie pomiędzy świeckimi Żydami, a religijnymi. Kanel zadał pytanie, które natychmiast ostudziło laików i zbiło ich argumenty- *Kto? powiedzcie nam....wysłał was na zagładę, religijni Żydzi , czy wasi przyjaciele z obozu lewicy laickiej???*"⁵⁴

Nie jest moim celem opis działalności Judenratów, ani owej działalności ocena. Zajmują się tym inni. W większości prac poświęconych Judenratom, autorzy starają się znaleźć wytłumaczenie dla ludzi, którzy byli ich członkami⁵⁵. Smutnym jest dla mnie, że tak samo jak z ogromnym wysiłkiem, wielu autorów stara się zrozumieć i wytłumaczyć motyw kooperacji z okupantem dla członków wspólnot żydowskich⁵⁶, z takim samym wysiłkiem wielu innych, stara się obciążyć odpowiedzialnością za "współdziałanie w ludobójstwie "... polski naród.

W tym samym czasie pobita Polska, pozostała wierna rządowi na wygnaniu, prowadzić walkę podziemną. Wszelkie wysiłki Niemców do powołania jakiegokolwiek rządu kolaborującego z okupantem w Polsce- takiego, jak we Francji Vichy, w Norwegii Quislinga, na Słowacji ks.Tiso w Polsce speliły na niczym. Niemcy musieli zaprowadzić swoją administrację i sami prowadzić swoje akcje. Sami robić łapanki, sami mordować, pacyfikować i walczyć z Podziemnym Polskim Państwem. Ową konsekwentny bierny i czynny opór wiązał w Polsce ogromne siły Niemiec i ogromne środki.

Tu tkwi owa istotna ogromna różnica. **Różnica pomiędzy - dostarczaniem środków w sposób jak najbardziej efektywny , a pozbawianiem ich tych środków w sposób jak najbardziej efektywny.** Siła i środków, których Rzesza pilnie potrzebowała na wszystkich frontach. Była to forma i kontynuacja dalszej walki na śmierć i życie ze śmiertelnym wrogiem, który pokonał Polaków w bitwie, ale....nigdy nie zwyciężył.

Nie wydaje mi się, żeby raczej mieli niektórzy, głoszący poglądy, że opór Podziemnego Państwa potęgował terror. Opór Podziemnego Państwa, był zawsze tylko odpowiedzią na Terror, a nie odwrotnie. To bezpośrednie zagrożenie Niemców, doskonale zdających sobie sprawę, że za każdą ich akcję następuje kontrakcja powodowała, że do terroru sięgano bardziej ostrożnie. Wiedzieli dobrze, że do pacyfikacji potrzebne są im dodatkowe siły, których nie mieli w wystarczających ilościach. Siły takowe były ściągane z frontu. I były to akcje podejmowane w sytuacjach niezbędnie koniecznych i wyjątkowych. Potrzebne do spektakularnych prezentacji siły z nadzieją na długofalowe spacyfikowanie społeczeństwa. Wszelkie próby kolaboracji z Niemcami przekraczające normy przyzwoitości, kończyły się dla kolaborantów tragicznie. Przypomnę tutaj tylko, jedną z pierwszych akcji Armii Krajowej znanej pod kryptonimem "Miotła", podczas której pozbawiono gestapo i SiPo oczu i uszu. Polamano dziesiątki zeber i wybito wiele

54

⁵⁵ Ibidem str 121 cyt." Jak wszędzie indziej, i w Bedzinie tak samo, podstawowa różnica pomiędzy ludźmi religijnymi, a syjonistami, przedstawicielami oświeconej inteligencji była wyraźna. Praktycznie wszyscy "kapo" to byli akademicy- osobnicy ze stopniami naukowymi- którzy zachowywali się jak wściekłe bestie, a zazwyczaj byli gorsi niż sami Nazisci.

56

zebow donosicielom. Polamano na ich zadach, setki leszczynowych pal, wielu opornych- fizycznie zlikwidowano, ale oczyszczono ze smiecia Polski Narod i nie pozwolono na jego dezintegracje.

Smiem twierdzic, ze zorganizowany i uparty opor Polakow ich determinacja trwania w oporze spowodowal, ze straty w wyniku okupacji byly olbrzymie, siegajace 3 mln ludzi, ale byly o wiele mniejsze niz moglyby byc w wyniku poslusznej kolaboracji i kooperacji.

Czy ktokolwiek staral sie wyobrazic sobie sytuacje, gdzie Polak burmistrz, czy soltys na polecenie Niemcow wystawia listy rodzin z przeznaczeniem do gazu i doskonale wiedzac, jakie jest ich przeznaczenie, utrzymuje w dodatku calosc w tajemnicy? Polska *Granatowa* Policja eskortuje, a wyznaczeni *kapo* utrzymuja w porzadku tłum?

Popatrzmy na kazn Zamojszczyzny, chyba najtragiczniejszy moment w calej okupacji. Smiem twierdzic- bo nie ma na to innych dowodow- ze byla to proba postepowania z narodem polskim, bardziej "konsekwentnie". Zdecydowany opor i heroiczna obrona, ogromna solidarnosc ludnosci i mieszkancow innych regionow Polski, wrywanie dzieci Zamojszczyzny z wagonow odstawianych na bocznice, wykupywanie od wachmanow i zolnierzy. Pomimo ogromnych ofiar i aktow niesamowitego bestialstwa, zmusilo to wladze niemieckie do porzucenia planu i wycofania sie z akcji. Jest to chyba najlepszy dowod na moje twierdzenie, ze nawet pomimo istnienia waznych argumentow ideologicznych, ktore odgrywaly ogromnie wazna role w polityce III Rzeszy, argumenty ekonomiczne i militarne odgrywaly jednak role ostateczna.

Przedstawiam to w ogromnym skrocie tylko i wylacznie celem przypomnienia. Zmasowana bowiem propaganda rodzimych "*badaczy i reformatorow*" polskiej historii usiluje zapominac, a tym samym wymazac z pamieci narodowej, niektore niewygodne dla nich fakty. Gloszac jednoczesnie otwarcie, teorie absolutnie klamliwe, szkalujace Polakow, zgodne natomiast ze zmasowana propaganda antypolska, zachodnich syjonistycznych osrodkow opiniotworeczych, o "*szczegolnej roli polskiego antysemityzmu*" w ostatecznym rozwiazaniu kwestii zydzowskiej w Polsce.

Brak jakiegokolwiek odpowiedzi ze strony polskich historykow, powodowany zupełnie uzasadnionym strachem, ze zostanie sie oskarzonym....o antysemityzm, co jest jednoznaczne z publicznym unicestwieniem, tylko rozzuchwala atakujacych i powoduje eskalacje coraz bardziej absurdalnych oskarzen.

Nie wolno nam zapominac, ze Narod Polski stoczyl we wrzesniu 1939 roku smiertelna i krwawa, ciezka o ogromnym zasiegu, ale tylko obronna bitwe. Bitwe w obronie calego Narodu, w tym i jego mniejszosci zydzowskiej. Bitwe, w ktorej obok chrzescian przelewali krew polscy zolnierze Zydz, na ktorych szyjach wisialy "*niesmiertelniki*" z wygrawerowanym Numerem identyfikacyjnym i skrotem "*Moj*".

Nie zakonczyl on tym samym wojny. Pozostawiony sam na polu walki w obliczu dwuch skonfederowanych wrogow przez zdradzieckich sojusznikow, ulegl przewazajacej sile. Ulegl, ale nie kapitulowal. Zadna polska reka nie podpisala aktu, jakiegokolwiek kapitulacji. Wojna trwala, przeniosla sie z pol otwartej konfrontacji regularnych armii ,do lasow, wsi i na ulice miast. Padaly strzaly, wybuchaly ladunki, organizowal sie podziemny front Podziemnego Panstwa. Rwano szyny i dezorganizowano produkcje, sabotowano decyzje, zaklocano rekwizycje. Prowadzono na szeroka skale sabotaz i dywersje. Prowadzono po prostu wojne. **Bo naczelnym celem Polskiego Narodu byla walka do calkowitego zwyciestwa. Zapamietajmy. Walka do zwyciestwa. Wszystko zostalo podporzadkowane temu naczelnemu celowi - WALCE.**

Polskim naczelnym zadaniem nie bylo - Przezyc!- lecz Walczyc!

Polacy wiedzieli, ze aby przezyc, musi sie o to zycie walczyć! Walczyc w jego obronie do konca, do zwyciestwa, lubsmierci!

Historia uczy, ze jeden, jedyny sens ma poswiecanie jednego zycia w celu uratowania innego, wtedy i tylko wtedy, gdy to pierwsze poswiecane jest w walce, tylko i wylacznie w walce.

Wiedzieli o tym dokladnie Niemcy. Wiedzieli dokladnie co robia, podtrzymujac separatystyczne dazenia czesci przywodztwa mniejszosci zydzowskiej. Znali zreszta dokladnie odmiennosc filozofii,

kultury, zachowan, dokładnie wiedzieli na co mogą liczyć i na ile mogą sobie pozwolić.

Dzisiaj zdają sobie z tego sprawę historycy, w szczególności Żydzi. Mamy nadzieję, że nadejdzie dzień, w którym wyduszą z siebie dobrze im znana, ale tak głęboko tłumiona prawda. Jest wielu ludzi w narodzie żydowskim, usiłujących głosić owa prawdę od zakończenia wojny. Nie są oni jednak nagłaśniani, ale wręcz odwrotnie zaciekle zwalczani i prześladowani jako najwięksi wrogowie.

Role Judenratów w większości literatury im poświęconych, ocenia się w mniej więcej jednakowy sposób wg. następującego wzorca.

Prawda jest, że w kulturze żydowskiej egzystowało **prawo Rambam** wielkiego prawodawcy żydowskiego Mamonidesa. Wg. Mamonidesa " *Jezeli poganie zwraca się do was - Dajcie nam jednego z was, a my go zabijemy . Albowiem w przypadku odmowy -zabijemy was wszystkich. Powinnście dać się zabić wszyscy, a nie wydać ani jednej żydowskiej duszy.*"

Prawo to spowodowało, że religijni Żydzi, w ogóle nie partycypowali w pracach Rad. Było to zasada, że najbardziej szanowani rabini, nie opuszczali swoich współwyznawców i nie dokonywali aktów prostacji i kooperacji z wrogiem. Wiele źródeł napomina wstydliwie, że tak to prawda, religijni Żydzi stanowili zdecydowaną mniejszość w Judenratach. W rzeczywistości ... **religijni Żydzi do żadnej Rady, nigdzie nie należeli**. Tytuły rabinów posiadali różni absolwenci szkół rabinackich, co nie znaczyło, że taką funkcję pełnili, w swoich środowiskach. Tytuły rabinów używane były przez wielu syjonistów, którzy otwarcie przyznawali się, do braku jakiegokolwiek kontaktu z religią.

Dosć powszechnie większość źródeł powołuje się na wykładnię **prawa Rambam** dokonana przez rabina Kowna- Abrahama Dubera Cahana Shapiro, który na pytanie, czy ratowanie jednych Żydów, przez poświęcanie innych, narusza prawo Mamonidesa odpowiedział;

...Jezeli społeczność żydowska, została przeznaczona na zniszczenie fizyczne, a istnieje szansa zachowania(uratowania) jej części, przywódcy społeczności muszą mieć odwagę i przyjąć odpowiedzialność za podjęte działania, zmierzające do uratowania owej części..... zastanawiające jest, że całkowicie odwrotną wykładnię podał rabinat Wilna zapytany o to samo, podając wykładnię precyzyjnie wypełniająca ducha prawa Mamonidesa.⁵⁷ Niestety tej drugiej nie można było zastosować w działaniach praktycznych, pozostano przy pierwszej.

Nie jest też dziełem przypadku bynajmniej, że większość "ocalonych" była zwolennikami, bardziej liberalnej wykładni rabina Abrahama Dubera Cahana Shapiro. Do dzisiaj zwolennicy takiej, są w zdecydowanej większości.

Niemcy postępowali konsekwentnie, w miarę czasu zwiększając wymagania i terror. Na początku zmuszali Judenraty do dostarczania im siły roboczej, pieniędzy, materiałów. Po 30 miesiącach eskalacji zadan zaszadali ludzi, żywych ludzi - a raczej ludzkiego życia..... I dostali je..... Tak samo sprawnie i efektywnie, jak dostawali wszystko czego zaszadali dotychczas. Owo stopniowe zwiększanie wymagań i stopniowe aplikowanie nieludzkości zadan, było świetnym psychologicznym mechanizmem. Mechanizmem działającym. Co prawda nie wobec wszystkich, ale nie zajmujemy się tutaj licznymi co prawda wyjątkami, gdyż one przestawały być członkami Rad natychmiast.

Fluktuacja członków Rad prowadziła do coraz większej ich moralnej degradacji, nie zmieniało to jednak faktu, że sprawność w wypełnianiu poleceń i rozkazów niemieckich pozostawała bez zmian. Pozostający członkowie tłumaczyli sobie i innym, że ich obecność powoduje to, że ich miejsce nie zostało zajęte przez jeszcze bardziej pozbawionego skrupułów i zdemoralizowanego osobnika. No coż można i tak.

Inni tłumaczyli, że w razie odmowy ich współpracy, Niemcy i tak wykonaliby to samo zadanie bez ich pomocy, z o wiele większym bestialstwem i efektywnością. Co czasami rzeczywiście miało miejsce,

⁵⁷ Judenrat - Isaiah Trunk str. xxxii

zwłaszcza w większych miastach⁵⁸. Na zarzuty odpowiedzialności za selekcje ludzi do zagłady, tłumaczy się, że przecież przez udział w selekcji, starali się oni uratować dla społeczności, najbardziej wartościowe elementy. Ciekawe i typowe jest tłumaczenie się dokonane przez Reszo Kasznera⁵⁹ cyt. "*Mielismy dylemat, towarzyszący nam przez cały czas naszej pracy. Czy powinniśmy dokonywać selekcji i wpływać na nią, czy pozostawić ją ślepeму losowi? Probowaliśmy, to robic. Postanowiliśmy - bez względu na to, jaka świętość jest każde życie ludzkie dla Żyda- uratować przynajmniej tych, którzy całe życie poświęcili dla pożytku naszej społeczności. I tak samo te kobiety, których mężowie byli w obozach pracy i te dzieci, specjalnie sieroty. Zaiste musieliśmy zachowywać wszystkie święte pryncypia, aby wiodły krucha ludzka rękę, zapisująca na papierze nazwisko nieznanego, decydując o jego życiu czy śmierci. Czyż nie było to ślepym przeznaczeniem, jeżeli w tych warunkach nie zawsze udawało nam się to co zamierzaliśmy". Chrzescijanie, Polacy w takim przypadku zwykli mówić "Dobrymi chęciami brukuja Piekło".*

Zatajanie i utrzymywanie w nieswiadomości wyselekcjonowanych na śmierć przez ich własnych współbraci, tłumaczone jest delikatnością selekcyjnerów i dobrem ofiar. Tak właśnie samo jak lekarz oszczędza pacjenta, zatajając przed nim, że toczy go rak. Aby oszczędzić ofiarom dodatkowej meki, cierpienia, leku przed nieuchronną śmiercią. Jakos nikt nie podnosi argumentu, świadomego wprowadzenia w błąd. Ilu ludzi mogło próbować ucieczki, innych metod ratunku, lub czego Niemcy chcieli uniknąć za wszelką cenę...oporu, gdyby znali swoje prawdziwe przeznaczenie. Kardynalne pytania dotyczące znaczenia udziału Rad Żydowskich- Judenratów w procesie exterminacji Żydostwa Europy Wschodniej, tłumaczone są przez historyków rozgrzeszających Judenraty w następujący sposób.

1. I tak ponad 2 mln Żydów zostało wymordowane bez udziału Żydów.
2. Przy likwidacji większych gett znaczenie miał udział Rad w pierwszej fazie, a nie koncowej (????)deportacji, która dokonywana była siłami niemieckimi.
3. Eksterminacja zakończyła się na półtora roku przed rozkazem Himmlera o przerwaniu eksterminacji. Zatem ktokolwiek mógł przeżyć i tak byłby zginął w tym czasie(????).
4. Obojętnie co by nie mówić i tak i tak Niemcy zniszczyliby Żydów, bo takie były ich założenia.(!!!).
5. *Summa summarum*, cokolwiek by nie rozważać, przy pomocy - czy bez pomocy Żydów w procesie deportacji(*czyt eksterminacji*) ich rola nie była decydująca, bo w taki czy inny sposób nie wpłynęła na ostateczny wynik Holocaustu w Europie Wschodniej.⁶⁰

Nie wiem tylko, dlaczego w takim razie nikt jeszcze nie zapytał- **To po co, było -na miłość Boską - współpracować z Niemcami????**

Co prawda pytanie to zadało kilku Żydów, ale opluto ich i przypięto late "*samonienawidzących się Żydów*", bo ciężko Żyda nazywać *antysemity*. Do nich należy i dr. Alfred Lilienthal i Ben Hecht i rabin Michael Dov Weissmandel, rabin Moshe Shonfeld i inni... Prawda jest jedna i nie da się ukryć. Obojętnie jakimi słowami nie tłumaczyłby członków Judenratów, wyniki ich działalności do dziś, używają polską ziemię. Jedynymi *najbardziej wartościowymi*, którzy ocalili, w większości był personel Rad Żydowskich i ich sił porządkowo policyjnych, oraz ich najbliższe rodziny i znajomi. Udało się im nie tylko ocaleć, ale i dodatkowo zachować wiele łatwych do przenoszenia, a

58

⁵⁹ Reszo Kaszner vel Rudolf Kastner vel kilku innych nazwisk odpowiedzialny za "ratunek" Żydów węgierskich. Milion sprawnie deportowano do Polski i wyniszczono. Ocalonych zostało nie więcej niż 700 w większości aparatczyków „Rad Żydowskich bliskich i dalszych krewnych oraz znajomych Reszo Kasznera z węgierskiego miasta Kluj. Nie wiem dlaczego, a może właśnie dlatego, wielu historyków używa wielu jego imion bez podania innych w zależności od sytuacji. Gmatwa to wielokrotnie obraz przedstawianej rzeczywistości, sprawiając wrażenie, że dotyczy to różnych osób.

60

wartosciowych ruchomosci, dzieki ktorym dosc szybko po wojnie mogli stanac na swoich nogach we wlasnych, dobrze prosperujacych przedsiobiorstwach.

Wikszosc czlonkow Rad Zydowskich poddala sie osadowi (czyt. oczyszczeniu) przed tzw Sadami Honorowymi,(rownie ciekawe, co pozaprawne instytucje kreowane na poczekaniu), jakie powolywano w miejscach koncentracji DP-sow (Displaced Person) i przesiedlenia. Sady te, dosc wyrozumiale traktowaly podsadnych, oczyszczajac ich z zarzutow zwlaszcza, ze istnial wymog, aby oskarzycieli bylo wiecej niz jeden.

Znajac mniej wiecej sklad ocalonych nie mozemy sie dziwic, ze wikszosc swiadkow zeznawala na korzysc podsadnych. W zasadzie zamieniali sie oni miejscami i z podsadnych stawali sie swiadkami swoich swiadkow, czemu nie nalezy sie zbytnio dziwic, byli oni przeciez, *jedynymi, ocalonymi* przedstawicielami tych samych spolecznosci. W razie uznania winnym najciezsza kara, bylo wykluczenie ze spolecznosci zydowskiej i ...pozbawienie pomocy z instytucji zydowskich. Okropnosc!!!!Brrr...

Emigracja

Zanim ruszyla machina zniszczenia , ponad rok spolecznosc zydowska, poddana byla okrutnemu rezimowi, ale cieszyła sie wzglednym bezpieczenstwem. Sytuacja jaka zaistniala w okupowanej Europie, a w szczegolnosc w Polsce, daleka byla od wojennej normalnosc i nie trzeba bylo byc jasnowidzem, aby przewidziec tragiczne skutki.

Rzad polski na emigracji od poczatku swego istnienia staral sie pomagac masie uchodzcow. W placowkach dyplomatycznych, uruchomione zostaly punkty pomocy. Nie bylo to zbytnia tajemnica, ze w zasadzie byla to dzialalnosc przykrywajaca cel zasadniczy, jakim bylo przetransportowanie na Zachod, jak najwiecej zolnierzy Polskiej Armii. Liczyła sie tutaj ich zdolnosc bojowa i nabyte doswiadczenie, jak i posiadane specjalizacje.

Od samego poczatku wojny punkty te zostaly zalane uchodzcami cywilnymi, wsrod ktorych Zydzi Polscy stanowili odsetek kilkakrotnie wikszy od ich populacji w Polsce. Zarowno we Francji, w Portugalii, jak i w Rosji, Polacy starali sie udzielac pomocy takiej, na jaka bylo stac w/w placowki, nie patrzac na roznice etniczne. Dochodzilo do sytuacji, gdzie jak np. w Portugalii w kolejce po pomoc ustawiali sie Zydzi.... mieszkajacy w Portugalii lata cale, a ich obywatelstwo mialo charakter raczej nominalny niz rzeczywisty.

Pomoc traktowali jako cos co sie im slusnie nalezy, a tylko antysemityzm Polakow powoduje, ze sie ich jej pozbawia. Dochodzilo do skandalicznych protestow i interwencji ze strony Swiatowych Organizacji Zydowskich u przedstawicieli Polskiego Rządu. Robilo to duzo zlej krwi w stosunkach polsko -zydowskich. Mimo tego, ze Polacy powolywali cale referaty d/s zydowskich przy swoich przedstawicielstwach , a niejednokrotnie personel takowych obsadzony byl w znakomitej wikszosci Zydami, protestom nie bylo konca.

Dzis z dystansu czasu, widac wyraznie, ze takie, a nie inne postepowanie przedstawicieli organizacji Swiatowego Zydostwa, nie bylo przypadkowym. Wrecz przeciwnie bylo konsekwentna realizacja polityki, prowadzaca do wywierania stalego nacisku na Polakow, pogarszania ich pozycji wsrod Sprzymierzonych, gdyz to wg. ich kalkulacji i ich mniemania mialo doprowadzic do wydania oswiadczenia przez Rzad Polski na Emigracji, o wprowadzeniu autonomii dla Zydow w Polsce po wojnie. Prowadzone proby unormalizowania stosunkow i ustalenia jakiegokolwiek linii wspolnego postepowania, ulatwiajacego dzialania bezposrednio, jak i posrednio dazace do pomocy ludnosc -zarowno zydowskiej jak i polskiej - pod okupacja, czyniace je bardziej efektywnymi, podejmowane stale przez Polakow - konczyly sie niczym.

Stad tez non-stop oskarzenia ...o brak odpowiedniego zainteresowania, ze strony polskiego rzadu, losem ich obywateli- Zydow. Oskarzenia o obojetnosc i o brak pomocy.

Nieustanne propozycje jakiegokolwiek wspolnej akcji polsko -zydowskiej w sprawie polskich

Zydów pod niemiecką okupacją, kończyły się podobnie. W zamian, Polski Rząd na Emigracji otrzymywał wszelkimi możliwymi kanałami, kierowane przez różnorodne organizacje żydowskie, noty, wezwania, apele, zadania i ...oskarżenia o nieudolność, brak dobrej woli i ...antysemityzm, z których wynikało tylko jedno.... To Polacy powinni zająć się Żydami polskimi bo... to ich obywatele. To rząd polski powinien wydać rozkaz... zobowiązujący naród polski do bezwarunkowej pomocy Żydom, do ochrony życia, zdrowia Żydów i ...ich mienia przed okupantem. Pomijając zupełny idiotyzm takiego zadania, w świetle innych dokumentów uwiadamia się cała perfidia toczony gry.

W ten to właśnie prosty sposób, Światowe Organizacje Żydowskie, okres "*względego spokoju*" w Polsce, zamiast wykorzystać do zaplanowania i skoordynowania wspólnej akcji, dążącej do zabezpieczenia ludności żyjącej pod okupacją, wykorzystaly... do całkowitego zrujnowania stosunków polsko-żydowskich. Doprowadziło to do sytuacji, że jak powiada niezwykle sumienny żydowski historyk David Engel cyt. *Żydowscy przywódcy, zaczęli domagać się ratowania Żydów zagrożonych Holocaustem, dokładnie w momencie, kiedy stosunki pomiędzy nimi, a Rządem Na Wygnaniu były zdecydowanie najgorsze. Oskarżenia i gorzkie zażalenie wyrażane z obu stron, podczas dyskusji oskarżanie przedstawicieli polskich o antysemityzm.... nie mogły zaowocować ...jakakolwiek współpracą..... Żydzi nie byli w stanie podać Polakom, żadnego innego powodu do poparcia swoich zadań akcji pomocy, poza takim,....że jest obowiązkiem Rządu pomóc polskim obywatelom.*⁶¹Sytuacja ta była dodatkowo spotęgowana fałszerstwem rzekomego rozkazu gen Andersa do komendantów formowanych dywizji Polskiej Armii w Rosji Sowieckiej.

Otoż 14 listopada 1941 roku gen. Anders wydał rozkaz, aby Żydów traktować jako wiernych obywateli Rzeczypospolitej na równi z etnicznymi Polakami. Az tu nagle, pojawia się drugi rozkaz. Datowany 30 listopada 1941 roku, w którym rzekomo general zada, aby jego poprzedni rozkaz właściwie rozumiano. *Otoż polska racja stanu wymaga w chwili obecnej, aby w ten, a nie inny sposób się zachowywać, ale w wolnej Polsce załatwimy się z nimi (Żydami) po swojemu.*⁶² Trudno zgodzić się z powszechną opinią historyków żydowskich, że Polacy udawali, że takiego rozkazu nie było, a Żydzi udawali, że im wierzą. Analizując dokładnie czynności gen. Andersa, jestem przekonany, że rzekomy rozkaz był dobrze zaplanowany, sprytnie zmontowany, służący i Sowietom i Syjonistom fałszywką.

Otoż na początku listopada 1941 roku gen. Anders otrzymuje wiadomość, że do Rosji przyjeżdża gen. Sikorski na konferencję ze Stalinem. Przygotowuje więc dane na temat stanu Polskiej Armii, stosunków ze Sowietami, trudności aprowizacyjnych etc. 22 listopada 1941 leci z gen Szyszko-Bochuszem do Teheranu, gdzie spotyka gen. Sikorskiego. Z nim leci 25 listopada do Kujbyszewa, potem do Moskwy, znow do Kujbyszewa, Bezuluku, Tuckoje, Tatiszczewa itd. Przegląd Armii, potem leci do Teheranu i do Bezuluku wraca... 20 grudnia 41 roku. Trudno mi sobie wyobrazić, jak mógł więc wydać taki rozkaz w dniu, w którym przygotowywał z ambasadorem Kotem punkty do przedstawienia Stalinowi. Dnia 30 listopada 1941 roku przebywał w Kujbyszewie wraz z gen. Sikorskim, a nie w Bezuluku, gdzie wydano ow "*rozkaz*". Dziwnie łączy się z tym, inny epizod z okresu tworzenia Armii Polskiej w ZSRR, rozpowszechniania *informacji*, o celowym nieprzyjmowaniu Żydów do Armii Polskiej, co równało się z odmową ewakuacji Żydów z Rosji przez Persję do Palestyny.

Po ogłoszeniu "*amnestii*" dla obywateli polskich w Rosji Sowieckiej, komendanci łagrow i więzien uważali, że "*amnestia*" dotyczy wszystkich obywateli polskich i tak też ich uwalniali. Jednakże już w listopadzie 1941 roku otrzymali oni pismo wyjaśniające, że *amnestia* nie odnosi się do byłych

⁶¹ David Engel *In the Shadow of Auschwitz: The Polish Government-in-Exile and the Jews 1939 -1942*. Chapel Hill: University of North Carolina Press, 1987 (str 211 i inne)

obywateli polskich, etnicznie nie będących Polakami, a więc Białorusinów, Ukraińców i Żydów. Zostało to potwierdzone w oficjalnej nocie do ambasady polskiej wystosowanej przez Narkomindel z dnia 1 grudnia 1941 roku stwierdzającej jasno i bez ogródek, że Żydzi uważani są za obywateli sowieckich i jako tacy nie mogą być przyjmowani do Armii Polskiej.⁶³ Dodatkowo zostało to potwierdzone uchwałą Państwowego Komitetu Obrony ZSRR, podjęta w dniu 22 grudnia 1941 roku na mocy której, Główne Dowództwo Armii Czerwonej zaczęło zadecydować o zwrocie Żydów "*samowolnie zbiegłych do Armii Polskiej*"⁶⁴ Zatem od 1 grudnia 1941 roku, żaden Żyd nie mógł być przyjęty do Armii Polskiej legalnie, a w sytuacjach wątpliwych rozstrzygał sowiecki członek komisji poborowej, który posuwał się do zadania spuszczenia spodni i udowodnienia, że nie jest się obrzezany. Dodatkowe informacje są zawarte w protokole konferencji gen Bohusza-Szyszko z gen Zukowem NKVD z 31. lipca 1942 roku rozdz. III, w którym omawiana jest sprawa ewakuacji Armii Polskiej.⁶⁵ Pomimo istnienia niezbitych dowodów w postaci istniejących i łatwo dostępnych dokumentów, nie przeszkadza to nadal niektórym w utrzymywaniu, że to tylko polski antysemityzm spowodował, że do Armii Polskiej przyjęto tak mało Żydów. *Nota bene*, w ewakuowanej Armii stanowili oni 6% stanu, z czego @ 95% natychmiast po przybyciu do Palestyny zdezerterowała. Polacy nie ścigali zbiegłych, mimo ostrych nalegań Anglików.

Utrzymywanie się takowych opinii, zawdzięczać należy w dużej mierze *dokumentowi*, jaki został sporządzony, przez specjalnego wysłannika Żydowskiej Agencji w Palestynie. Niejakiego Eliahu Rudnickiego - prawnika zatrudnionego przez Żydowską Agencję d/s Palestyny. Dokument, który już był rozpowszechniany w sierpniu 1942 roku w środowiskach żydowskich, a o którego istnieniu Polacy dowiedzieli się w styczniu roku następnego. Otoż mec. Rudnicki został wysłany do portu Pahlevi, gdzie spędził 6 tygodni przeprowadzając wywiady z ewakuowanymi z Rosji żołnierzami-Żydami. Wynikiem jego akcji był ...drastyczny dokument niezwykle złego traktowania i straszliwej dyskryminacji Żydów, ze strony przedstawicieli Polskiej Armii, jak i instytucji cywilnych w Rosji. W całkowitej sprzeczności ze stanem prawnym i faktycznym, podawał on "*przykłady*", w których *wysocy* oficerowie sowieccy, jakoby chcieli zwiększyć kontyngent żydowski, a tylko Polacy do tego nie dopuścili. Raport roi się od opisów bicia Żydów i ich dzieci, *antysemityzmu*, który w polskim wydaniu nie ma granic. Raport nazywa gen Andersa "*Antysemityzm świadomym swych celów*" etc, etc.

W raporcie tym, mecenas Rudnicki zaleca, *wniosując na podstawie zachowań oficerów sowieckich*, że strona sowiecka może (sic!) wyrazić zgodę na ewakuację większej ilości Żydów, należy tylko *wymoc* na Polakach ich zgodę na jej przeprowadzenie. Zgodę na ewakuację Żydów w stosunku ich rzeczywistego odsetka wśród uchodźców w Rosji, których Żydzi stanowili 40%.⁶⁶

Wielu zadaje sobie łatwe moim zdaniem pytanie, komu służyła prowokacja Rudnickiego?

Polacy w naiwności, swojej nawet nie dopuszczający w najsmielszych podejrzeniach, że może to być przez samych Żydów zorganizowana akcja; przypuszczali, że jest sprawa Sowietów, którzy sprytnie podstawili swoich informatorów naiwnemu emisariuszowi. Prawda niestety była bardziej skomplikowana i bardziej wyrafinowana.

⁶³ General Sikorski Historical Institute, *Documents on Polish-Soviet Relations, 1939-1945* London; Hineman, 1961 (str. 200 i dalej, 227-231)

⁶⁴

⁶⁵ Ibidem (str 258 i następne) cyt. *Członkowie rodzin żołnierzy Armii Polskiej z liczby mieszkańców zachodnich rejonów Ukrainy i Białorusi, narodowości nie polskiej, podlegają ewakuacji tylko w tym przypadku, jeżeli będzie udokumentowane, że są oni rzeczywiście najbliższymi krewnymi wojskowych Armii Polskiej w ZSRR... Kategoriecznie zabronione jest umieszczanie w spisach osób ewakuowanych obywateli sowieckich, w liczbie tej ożenionych lub zameznych z wojskowymi polskimi z okresu przebywania tych ostatnich w ZSRR.* Dokument ten znajduje się w Archiwum 2 Korpusu w pełni dostępny.

⁶⁶

Przywódcy syjonistyczni, prowadzili w tym czasie o wiele bardziej skomplikowaną grę, niżby ktokolwiek przypuszczał. Nie można również odrzucić przypuszczenia, że dysponowali oni o wiele pełniejszymi informacjami, będąc w kontakcie ze swymi współpracownikami ze Związku Sowieckiego, gdzie wielu z nich pełniło najwyższe funkcje państwowe, zarówno w aparacie Kompartii jak i NKVD, jak i Czerwonej Armii.

Już wtedy przywódcy syjonistyczni zdawali sobie sprawę, że udział Związku Sowieckich Republiki w koalicji antyfaszystowskiej, nie jest darmowy. Wiedzieli oni, że w ten czy inny sposób zdawanie się jedynie na Anglię i Amerykę, może okazać się niewystarczające. Wiedzieli, że decydujący głos w podziale łupów zwanym *porządkiem powojennego świata*, będą mieli Sowieci. Akcja mecenasa Rudnickiego, była świetną okazją *do spojrzenia sobie głęboko w oczy*. Gwałtownie pogarszające się stosunki polsko-sowieckie, stanowiły świetną okazję do... budowy doskonałych stosunków pomiędzy syjonistycznym przywództwem Światowego Żydostwa, a Sowiecami, wśród których mieli doskonałe kontakty, polegające zarówno na wiezach rodzinnych, kulturowych, jak i politycznych. Budowanych na gruncie wspólnych interesów i zbliżonych celów. Najlepiej ujął to chyba David Engel, stwierdzając cyt. *Jak się okazuje raport Rudnickiego nie był produktem, naiwniakią, ani komunistycznym sympatyką czy sojusznikiem, ani nawet niepoprawnego Polonofoba, ale syjonistycznego funkcjonariusza, służącego jak tylko najlepiej potrafił wyznaczonemu celowi.*⁶⁷ Wynika z tego, że Syjonisci doskonale zdawali sobie sprawę, że tylko i wyłącznie od Rosjan zależy to, czy będzie można ewakuować Żydów z Rosji, czy nie. Wiedzieli również, że nie mogą w warunkach wojennych pozwolić sobie na otwarte atakowanie Sowieców, którzy byli na takowe ataki odporni jak nikt inny. No a ponadto mogłoby to mieć dla całego ich ruchu żalostne konsekwencje. Nie ze strony Sowieców oczywiście, ale ze strony... Anglosasów. Najwygodniejsza i najtansza zarazem dla nich droga nagłośnienia sprawy Żydów w Rosji, było atakowaniePolaków i walenie w nich jak w beben.

Szkody wyrządzone wzajemnym stosunkom polsko-żydowskim- co zresztą nie było trudne do przewidzenia i napewno było wliczone w *koszta ogólne* takiej akcji - były do nienaprawienia. Polacy byli zaszokowani takim postępowaniem Syjonistów. Umacniało to wśród członków Rządu przekonanie, o antypolskiej polityce *Żydokomuny*, i wyraźnym sympatyzowaniem i służbie celom politycznym Sowieców, a na szkodę interesom Polski.

I właśnie w tym momencie nadeszły informacje ...o rozpoczęciu na ogromną skalę akcji likwidacyjnej Żydów w Polsce.

Koronkowa, skomplikowana, misterna gra polityczna syjonistów zbliżała ich do upragnionego celu. Do powstania niezależnego żydowskiego państwa Izrael. Na zwołanej w Hotelu Baltimor w Nowym Yorku konferencji przywódców syjonistycznych w maju 1942 roku, po raz pierwszy publicznie postawiono zadanie, otwarcia wrot Palestyny dla nieograniczonej emigracji Żydów. Zadanie stworzenia załazku, na bazie którego pod kierownictwem Agencji Żydowskiej d/s Palestyny zbudować będzie można państwo, które stanie się pełnoprawnym członkiem wspólnoty narodów świata.

Na owej konferencji, padły również inne, nie mniej ważne słowa, wypowiedziane przez Stephena Wise, który jako przedstawiciel Światowego Żydostwa... **wypowiedział Hitlerowi wojnę**.

Żydzi w ten sposób, chociaż co prawda, ani *de jure*, ani *de facto*, ale raczej tylko i wyłącznie *de propagando* stali się... *stroną wojującą* w II Wojnie Światowej, co jeżeli udało się im jako tako usankcjonować, zupełnie zmieniło ich pozycję na przyszłej Konferencji Pokojowej.

O fakcie wypowiedzenia wojny III Rzeszy przez Żydów, powiadomiono Hitlera natychmiast. Ponoc...*na wieść o tym, Hitler dostał ataku wściekłości, rzucił się na podłogę, kopał, targał dywan krzycząc " teraz ich zniszczę, zniszczę, zniszczę". Natychmiast też zgromadził przywódców nazistowskich na konferencji w Wannensee,*

⁶⁷ Ibidem str 52

gdzie zapadła decyzja o ostatecznym rozwiazaniu kwestii zydowskiej.⁶⁸

Smiem twierdzic ,ze pierwszym bezposrednim skutkiem, wynikajacym z owej przebiegajacej wieloplaszczyznowo i wielokierunkowo misternej gry politycznej syjonistow, byla egzekucja przywodcow polskiego Bundu - Henryka Erlicha i Wiktora Altera. Dwaj wybitni przywodcy socjalistyczni zostali arestowani w pazdzierniku 1939 tym roku, przez Sowietow i ulokowani pod nadzorem, a czasami przetrzymywani w wiezieniu. Sowievi probowali uzyc ich do swych wlasnych celow, co potwierdzaloby zainteresowanie nimi najwyzszych funkcjonariuszy z kregu Stalina. Ponoc sam Beria bral udzial w ich przesluchaniach.

Ponownie osadzono ich w wiezieniu w grudniu 1941 roku, zostali osadzeni *in absentia* co jest wytlumaczalne tylko niezwyklym pospiechem(dlaczego?), i skazani na smierc. Oskarzeni o zwyczajowo juz przyjete w kraju proletariackiej sprawiedliwosci, zdrade, szpiegostwo, apelowanie do oddzialow Armii Czerwonej o zaprzestanie rozlewu krwi ,etc, etc.

Pomimo wyroku smierci, nie spieszono sie z jego wykonaniem, najprawdopodobniej Sowievi sondowali, jaka bedzie reakcja opinii publicznej na swiecie.

W pewnym momencie obydwaj zostali zwolnieni i umieszczeni w przyzwoitym hotelu w Kujbyszewie. Powiedziano im, ze czeka ich spotkanie ze Stalinem, ktory juz przygotowuje pewne propozycje na spotkanie z nimi. I tak jak niespodziewanie ich zwolniono tak samo z powrotem pewnej nocy, arestowano ponownie. Tym razem znikli na zawsze.

23 lutego 1943 roku o fakcie tym zostal powiadomiony przewodniczacy Amerykanskiej Federacji Zwiazkow Zawodowych pan William Green listem od ambasadora Zwiazku Sowieckiego Maxyma Litwinowa. List Litwinowa, byl jakoby odpowiedzi na list wyslany przez Williama Green'a oraz innych dzialaczy publicznych Ameryki do ministra Wiaczeslawa Molotowa z prosba o interwencje w sprawie szefow Bundu.

Spowodowalo to pewien wstrzas, ale okazalo sie, ze skutki tego byly mniej niz mizerne. Sowievi dobrze wybrali czas egzekucji, zaraz po wielkim przelomie pod Stalingradem, ktory to fakt zajal czolowe miejsca na kolumnach gazet swiatowych. Jedyne protesty w srodowiskach zydowskich ograniczily sie do kregow Bundu, i nawet nekrologi o ich smierci ukazywaly sie jako... ogloszenia platne.

Polakom wydawalo sie, ze fakt ten moze stac sie przelomem w stosunkach polsko -zydowskich i pomoze we wspolnej akcji propagandowej przeciwko Sowietom, ktorzy juz wtedy nie ukrywali swoich zamierzen w stosunku do tzw polskich Ziem Wschodnich.

Okazalo sie, ze nic bardziej blednego. W Palestynie David ben Gurion uznal, ze fakt ten nie moze wplynac na oslabienie, czy zmiane stosunku Agencji do Zwiazku Sowieckiego i ...nie wplynal. Malo tego wysunieto oskarzenia w stosunku ... do Polakow, ze w ten sposob wykorzystuja ow nieszczesny fakt... *do wbicia klina pomiedzy Aliantow i oslabienia Antyfaszystowskiej Koalicji.*

Stanowisko, jakie zajmowali syjonisci i taktyka jaka stosowali w stosunkach z Polskim Rzadem Emigracyjnym, wykorzystywana byla z iscie zegarmistrzowska precyzja, przez dyplomacje sowiecka. Otoz wrzaskliwe oskarzenia o antysemityzm i o maly kontyngent Zydow wyprowadzony z Rosji przez Andersa, kontyngent, ktory *nota bene* natychmiast deztererowal w Palestynie, podtrzymywany byl klamliwymi wersjami sowieckiej propagandy. Ci sami propagandysci wykorzystywali to - jako dowod- ze Ziemie Wschodnie nie moga byc pozostawione przy Polsce, ze wzgledu na nieumiejtnosc Polakow postepowania z mniejszosciami, zwlaszcza ze Zydami. Czy ktokolwiek mogl wierzyc Polakom, jezeli oskarzenia te byly zgodne jota w jote, zarowno zydowskie jak i sowieckie.

I trzeba przyznac, ze byla to wtedy i jest do dzisiaj - prawda. Zaiste- Polacy nie umieli postepowac z mniejszosciami narodowosciowymi, i nadal sie nie nauczyl. Sam nie wiem, dlaczego jest nam tak trudno nasladowac najlepszych w tej dziedzinie- Rosjan i Zydow?

13 kwietnia 1942 roku Radio Berlin przeslalo w swiat straszliwa dla Polakow wiadomosc. Wojska

niemieckie w pobliżu Smolenska w lasu katyńskim odkryły masowy grób o rozmiarach 28 metrów na 16, kryjący 3000 zwłok polskich oficerów pogrzebanych w 12 warstwach.

Pomijam inne aspekty owej znanej już obecnie w detalach zbrodni stalinowskich siepaczy, na których rekach znajduje się polska niewinna krew. Wielu z tych, którzy zgotowali Polakom ich godzinę karni było Żydami. Jak na ironię, wśród męczenników... leżeli również Żydzi. Żydzi, których jedyną winą było to, że byli oficerami polskimi i pozostali wierni żołnierskiej przysiędze.

Sytuacja polityczna była dla Polaków ciężka, stosunki ze Sowiecami wisiały na włosku. Rząd polski nie mógł przemilczeć tej zbrodni. Jak nigdy wcześniej, Polacy potrzebowali mobilizacji i poparcia światowej opinii publicznej. Widocznym już wtedy było, jak na dłoni, kto jest sojusznikiem Antyfaszystowskiej Koalicji. Widocznym już było dla wielu, czym skończy się wojna dla Polski i Polaków. W tej sytuacji jeszcze raz Polacy zwrócili się do Żydów, do ich przedstawicielstw z prośbą o wsparcie ich zabiegów o nagłoszenie sprawy.⁶⁹ Zdawali sobie sprawę, jaki przemożny wpływ na mass media mieli Syjonisci. Prawdziwa odpowiedź Żydów, Polacy poznali za pośrednictwem swych informatorów Drugiego Wydziału WP.

Otoż na spotkaniu dziennikarzy żydowskich 13 maja stanowisko prasy i mediów żydowskich, jak i tych na które posiadali wpływ będzie taki, jak przedstawił korespondent dziennika "niezależnego" *HaBoker*. Powiedział on mianowicie, że stanowisko rządu Sowieckiego w sprawie ich konfliktu z Polakami jest ... *uzasadnione i prawidłowe*. Zaatakował on Polaków, za ich nachalność i dążenie do odzyskania Ziemi Wschodnich i utworzenia Wielkiej Polski.

Kregi żydowskie Ameryki zarówno syjonistyczne jak i asymilacionistów zachowały się zupełnie podobnie. Z drobnym wyjątkiem - Bund zachował wstrzemięźliwość, ale zawdzieczając to raczej można ich nienawisci do Stalina i poparci Trockiego, a niczemu innemu.

W tym samym dokładnie czasie plonelo Getto Warszawy.

Jako, że nieszczęścia chodzą parami doszło do tego inne. Widząc co dzieje się w wielkiej polityce, odpowiedzialny za sprawy żydowskie w polskim rządzie w Londynie Szmul (Zygmunt) Zygielbojm, w obliczu całkowitej zagłady getta - popełnia w swym apartamencie w Londynie samobójstwo. Pozostawia list, w którym tłumaczy się ze swego czynu. Rzuca ciężkie słowa oskarżenia kierowane do ludzkości, oskarża o złą wolę i lekceważenie Sprzymierzonych, Przywództwo Światowego Żydomstwa.

Gorzkie słowa kieruje do polskiego Rządu. cyt " *Pomimo, że rząd polski pomógł w ogromnym stopniu w informowaniu opinii światowej (o wyniszczeniu Żydów), to jednak nie zrobił tego wystarczająco mocno; nie było to bowiem zrobione... na miarę okropności jakiej dopuścili się Niemcy w Polsce.* "

Nie można dyskutować z zarzutami człowieka, który w obliczu niemożności pomocy swoim braciom, niemożności wykonania zadania, jakie na siebie przyjął, decyduje się na ...dołączenie do porzuconych, pozostawionych samym sobie, przeznaczonych na zagładę, spopielenych.

W obliczu Boga i historii, nikt....., ani pojedynczy człowiek,..... ani organizacja, ani żaden rząd ... nie może usprawiedliwić się, że zrobił wszystko co w jego mocy, aby ratować przeznaczonych na zagładę.

Bo każdy mógł zrobić więcej.... o wiele więcej.....

Coż już nikt nie przywróci życia zgładzonym....ale jedno można zrobić.... można i trzeba.... musi się dociec... co należało zrobić i jak postąpić.

Każdy z osobna i pojedynczy człowiek i organizacja i rządy muszą odpowiedzieć do końca na pytanie.... jak dużo zrobiliśmy i czego nie należy robić nigdy....nigdy...więcej.

A co najważniejsze odpowiedzieć na zasadnicze pytanie **DLACZEGO?**

⁶⁹ David Engel w *-In the Shadow of Auschwitz* str 213 "...polscy Żydzi, szukali nowej strategii, tzn samopomocy, publicznych protestów, i nacisku ze strony międzynarodowych żydowskich organizacji, jako bardziej skutecznych środków do zabezpieczenia ich przyszłości. Brak wiary w skuteczność politycznego "cos za cos", charakteryzował znakomita większość przywódców polskiego Żydomstwa, którzy uciekli z Polski w początkowym stadium wojny. Zatem, kiedy z polskiej strony wysunięta została propozycja wspólnej politycznej akcji, spotkała się ona z niechęcią i głębokim niesmakiem". (tłum autora)

Czy nie zrobiliśmy czegoś dlatego ,...ze nie mogliśmy????
 Czy nie zrobiliśmy czegoś , ze..... nie chcieliśmy tego zrobić?
 Czy nie zrobiliśmy czegoś, ... bo mieliśmy inne WAZNIEJSZE cele?

Pytanie to zadaje sobie tysiące ludzi od zakończenia wojny. Wielu z tych, którzy przeżyli ma stale w oczach ow czas, i obrazy hanby i podłości.

Czy wszyscy odpowiedzieli sobie na to pytanie??? Czy też niektórzy, których dreczy sumienie rzucając oskarżenia na wszystkich wokół, pragną oskarżeniami swymi zagłuszyć głos sumienia??? Sumienia, którego zupełny brak, wykazali już dawno?????⁷⁰

Zagłada

Zastanawiającym pozostaje fakt, że magiczna cyfra 6 mln ofiar i wzmianki o tragicznym przeznaczeniu 6 mln ludu wybranego, pojawiły się w środowiskach żydowskich na długo przed drugą wojną światową⁷¹. W zasadzie pojawiły się przed pierwszą wojną światową.

Co było powodem snucia tak makabrycznych przepowiedni(?) pozostaje tajemnica do dnia dzisiejszego. Nie wydaje mi się jednak, aby w istocie rzeczy było to wynikiem jakichkolwiek przepowiedni, czy kabalicznych spekulacji mistyków żydowskich.

Do dziś pozostaje tajemnica, co spowodowało, że Włodzimierz Zobotyński przywódca tzw Rewizjonistów w ruchu syjonistycznym, po powrocie z Kongresu Światowego Żydostwa- tuż przed samą wojną w 1938 roku, dokonał ogromnego wysiłku objeżdżając wszystkie większe skupiska Żydów w Polsce. Na organizowanych *ad hoc* wiecach, otwarcie nawoływał Żydów do ucieczki. Wolal, że całe polskie Żydostwo znalazło się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Zaklinał, że jedyny ratunek w ucieczce z Polski. Wskazywał, aby nie patrzeć gdzie, ale uchodzić,... jak najszybciej uchodzić.⁷²

Trudno uwierzyć, że był to spontaniczny wybuch zniecierpliwionego *zelo*ty. Nie pasuje to bowiem do Włodzimierza Zobotyńskiego. Był on wysoce zorganizowanym i praktycznym działaczem, świetnym organizatorem o fenomenalnej skuteczności. Odważnym i gotowym na największe poświęcenia. Był to raczej, akt rozpaczliwej próby zapobiegnięcia... czemuś, o czym został poinformowany. *Owa* informacja natomiast, musiała być tak nieprawdopodobna i niemożliwa do udowodnienia, że sposób w jaki to robił- był jedyną możliwą drogą pokrzyżowania czyichś planów- nie będąc przy tym poczytanym za szalenca czy panikarza.

Faktem jest, że w 1938 i do sierpnia 1939 roku pewna grupa działaczy syjonistycznych opuszczała Polskę i Europę w dość dużym pośpiechu. Byli to w zasadzie, sami dobrze wykształceni, dobrze sytuowani ludzie. Wielu nie zdążyło, nawet uregulować swoich spraw majątkowych, pozostawiając swe majątki nieruchomości w powiernictwie znajomym, bez wyjątku chrześcijanom. Większość tych powierników to byli prości ludzie, ich pracownicy lub słudzy. Wielu z obdarzonych zaufaniem do dziś wyraża zdziwienie, dlaczego Żydzi tak im zaufali.

⁷⁰

⁷¹ Zob. Protokoły Kongresu Syjonistycznego w 1911 r- wystąpienie Maxa Nordau.
 Na Kongresie Syjonistycznym w 1911 roku, 22 lata przed dojściem Hitlera do władzy i trzy lata przed wybuchem I Wojny Światowej, Max Nordau powiedział cyt"- *Jak śmia ci opowiadacze, cwani oficjalni mowcy, otwierac geby i plesc o progresie....zorganizowali tutaj szacowna Konferencje i plota przeciwko wojnie... Kiedy te same rzady, tak zacne i szlachetne, tak zaangażowane, aby ustanowic wieczny pokoj... przygotowuja, wg ich własnych wypowiedzi (?), calkowita zaglade szesciu milionow ludzi, i nie ma tu nikogo, za wyjatkiem samych przeznaczonych na zaglade, aby podniesc glos w protesie, przeciwko wiekszej zbrodni nizli jakakolwiek wojna..."(tlum autora)*

⁷²

Było to bowiem prawnie- legalna darowizna lub zrzeczeniem się na ich rzecz praw majątkowych.. i w normalnych warunkach, nikt nie dokonuje takich czynności prawnych bez dodatkowych zabezpieczeń prawnych. Nikt przy zdrowych zmysłach oczywiście.

(Znane są przypadki, pojawiania się później w okresie powojennym właścicieli i szybkie rozdysponowanie tak pozostawionym majątkiem. Wielu nie pojawiło się nigdy więcej.)

Dlaczego taka prowizorka prawna, wynikająca z braku czasu i pośpiechu?

Kiedy w tym samym czasie tysiące innych nie myślało o żadnej emigracji.

Rymanów Zdrój przepelniony był rozbawionymi letnikami, wspaniała orkiestra, piękne kobiety, zasobni panowie ...wspaniała koszerna kuchnia, komfortowe domy wczasowe, restauracje, a był to ulubiony przez Żydów kurort i miejsce wypoczynku, typowe wczasowisko dla zamożnych Żydów.

I takie, zachowanie nie budzi żadnego zainteresowania historyków? Do tego czasu bowiem, nie spotkałem się nigdzie z próbą wyjaśnienia takowego zjawiska.

Czy był to wynik pośpiesznej akcji Zabotynskiego, a ludzie ci uwierzyli jego gorącym apelom, uwierzyli- że coś w tym musi być? Czy też mieli te same informacje...

z tego samego źródła co Zabotynski???

Wszystkich zaskoczyła wojna, błyskawiczna, nowoczesna, okrutna. Większość społeczeństwa polskiego, w tym i mniejszość żydowska nie miała żadnej szansy, na jakkolwiek ucieczkę. Jaka zresztą szansa mogą mieć w każdej sytuacji *normalni ludzie*, obciążeni potomstwem, starszymi, żyjący z dnia na dzień.

Nad całym narodem zapadła noc okupacji. Noc mordy. Noc zagłady. *Holocaust!*

Straszna noc, nie mającego odniesienia do żadnego innego podobnego wydarzenia w historii ludzkości. Duszna oparami krwi, duszącego gazu, wypełniona płaczem mordowanych niemowląt, dzieci, kobiet i starców, modlitwa konających iobojetnością świata. **Noc niezamazywalnej hanby nowożytnej cywilizacji świata.**

"Do dnia dzisiejszego, nie znalazł się nikt-ktoby pomógł zrozumieć psychologie stojąca za tym masowym mordem Żydów. Dlaczego Hitler dopuścił się tego? Dlaczego poświęcił temu tyle energii?Dlaczego mordował mężczyzn, kobiety i dzieci? Dlaczego zniszczył miliony zdolnych do pracy, w czasie konfliktu zbrojnego, kiedy każdy z nich mógł być użyty przez niego do służby ciężka praca, tak niezbędna dla zaspokojenia potrzeb frontu? Co pchnęło opętanego do zaplanowania i wykonania tak strasznego planu- i dlaczego narody świata śmiały się z nas w czasie tej tragedii. Narody, które miały się za integralną część nowożytnej cywilizacji?"

Dlaczego Prezydent Franklin Roosevelt, w Jaltcie spotykając się ze Stalinem powiedział - " Chce ci sprzedać sześć milionów Żydów z USA".?

Dlaczego Biały Dom nie dopuszczał do publicznej wiadomości informacji o odbywającym się masowym mordzie w okupowanych krajach Europy? A przedstawiciele rządu amerykańskiego w Europie otrzymali instrukcje, aby nie mieszać się do tej całej sytuacji, która ich...nie dotyczy.

Żadne organizacje ratujące koty i psy nie zajęły stanowiska, ratujący zwierzęta przed znecaniem się nad nimi, nie przejęły się torturowaniem i masowym unicestwieniemstworzeń ludzkich.....

Każdy dzień, tysiące Żydów transportowane były do miejsc, skąd nie było powrotu. Torturowani na różne sposoby osiągnęli stan takiego odretwienia, że po pewnym czasie nawet nie czuli bólu. Nazisci traktowali ich, jako pewnego rodzaju zwierzęta, lub jakis inne stworzenie niższego gatunku. Nikt nie pamiętał o nich i o nich nie myślał, nikt nie zajął publicznego stanowiska przeciwko niezliczonym mordercom, i katom obsługującym piece ogniste, takich nieznanym nikomu do tego czasu miejsc, jak Treblinka, Bergen-Belsen, Majdanek, Dachau, Buchenwald, w ciągu tych przerażających lat, wszyscy milczeli. Nikogo to nie obchodziło. Nikt się nie przejmował. Nikt nie powiedział słowa....

Obserwując Żydów mordowanych milionami na różne sposoby, budził zdumienie fakt, że każdy jeden, grzecznie zdejmował ubranie i zstępował posłusznie do krwawych wykopów. Ze wykonywali oni posłusznie wszystko - co rozkazali im niemieccy mordercy. Do ostatniej sekundy przed zastrzeleniem, spełniali polecenia Nazistów, wchodząc w doły, w których przed chwilą inni spotkali swój tragiczny koniec."

Oto słowa jakimi rozpoczyna swoją wstrząsającą książkę rabin Moshe Shonfeld, książkę, która jest świadectwem rabina Michaela Ber Weissmandela, zięcia sławnego rabina słowackiej Nitry, Samuela Davida Ungara .

Książka nosi tytuł " *Ofiary Holocaustu Oskarżają*"⁷³, jest ona kompilacja pracy, napisanej przez rabina Weissmandela i wydana po jego śmierci pod tytułem *Min HaMaitzar* w hebrajskim (*Z głębokości*). Jej zadaniem, wg. słów autora " *Nie jest upamiętnienie przeszłości, ale coś o wiele więcej. Nauka moralności, wyciągnięcie wniosków z naszych stosunków z otaczającym nas światem (nieżydowskim), jak i z wewnętrznych podziałów i nakreślenie linii demarkacyjnej pomiędzy Narodem, a przywództwem żydowskich laickich elit, ... - które "na chama", wepchały się pomiędzy nas - Żydów i zagarnęły przywództwo.*

Wazkie i tragiczne słowa, religijnych ludzi, oddanych Torze i Bogu oddanych swemu ludowi. Zostało ich zaledwie paru. Reszta podzieliła los swoich wspólnot, których nie opuścili do końca. Szli jak patryarchowie z siwymi brodami, czystym sercem i rekami nie zbrukanyymi łapówkami i krwią współbraci. Z modlitwa na ustach oddawali ducha Jahwe....złożeni w ofierze całopalnej, której ON nigdy..... od nikogo nie zadał..... nie chciał... nie mógł przyjąć....

Popatrzmy oczami świadków i ocalałych. Tych, którzy ocalili cudem...tak. cudem, bo właśnie oni.... nie powinni byli przeżyć. Byli oni *niepotrzebni*, nie mogli stanowić czegoś, za coś warto było płacić, ryzykować, zaprzatać swoją uwagę. Oni byli *...tylko prochem społecznym i ekonomicznym* i nie posłuchali wezwań oświeconego przywódcy Chaima Weizmana i *nie pogodzili się z losem, nie odeszli*, chociaż nie byli *Sharit Hapleta (Zielona Galazka)*.

Kiedy ruszyła machina zagłady, Z lodowatą obojętnością obserwowana przez Sprzymierzonych, nadzorowana przez Niemców, obsługiwana przez sprawne Judenraty, ich służby pomocnicze i żydowska policja, całe rzesze rzuciły się do ucieczki. Ci, którzy wiedzieli, że nie wszyscy mogą uciec, starali się w jakiś sposób uratować kogo i co się dało. Próbowali różnych sposobów.

Pomoc

Ale, gdzie mieli uciec???? Dokąd???? Skoro nawet, jak już udało się im opuścić Polskę, na ich drodze stawiano bariery nie do pokonania. Nie, nie były to armie wartowników z psami, ale bandy urzędników wyposażone w zakazy i limity.

Oto dość znany przykład, statku z uchodźcami zatrzymanego na Dunaju w styczniu 1940 roku. Wypelnionego dziećmi, kobietami i starszymi ludźmi. Kapitan statku zezwolił na kontynuowanie podróży, która miała zakończyć się w Palestynie. Bez tych środków nie było możliwe nabycie niezbędnego paliwa, jak i żywności. W czasie, kiedy trwają negocjacje z przywódcami Światowego Żydostwa, przepelniony statek głoduje i wegetuje w makabrycznych warunkach. Nikt nie może opuścić pokładu, bo przepisy emigracyjne ... etc. etc. Na statek dostarczana była żywność przez...okoliczną ludność..... poruszona tragedia ludzkiego losu... Okoliczna ludność, obca, chrześcijańska, prosi chłopi.... Bo monitowany wice przewodniczący United Jewish Appeal pan Henry Mentor swoje stanowisko zawarł w liście do rabina Rabinowitza.... oto obszernie fragmenty jego listu, które odnoszą się do szerszego aspektu spraw, nie tylko do tego incydentu, cyt w tłumaczeniu na polski:

Luty 1. 1940

Rabin Baruch E. Rabinowitz
Kongregacja B'nai Abraham (Synowie Abrahama)
Hagerstown, Maryland

Drogi Rabe Rabinowitz!

..... Zaliczam niniejszym dwie rzeczy, które mogą być wam pomocne do zrewidowania waszego osadu, wielu aspektów sytuacji

⁷³ "The Holocaust Victims Accuse"-The document and testimony on Jewish war criminals Part I
by Reb Moshe Shonfeld published by Neturei Karta of USA G.P.O.B.2143 Brooklyn N.Y.11202 1977

związanej z uchodźcami na rzece Dunaj....

United Jewish Appeal jest instrumentem zbierania funduszy dla Agencji Żydowskiej w Palestynie, tak samo jak i Żydowska Fundacja Narodowa. Jakikolwiek by nie był stosunek Agencji Żydowskiej do nielegalnej emigracji (tak nazywa uchodźców z rąk nazistów: uwaga autora) do Palestyny, nie może ona jako legalnie ukształtowana organizacja, publicznie wyrazić - jakiegokolwiek zainteresowania, jak i sympatii dla takiej emigracji, jaka może nastąpić i faktycznie istnieje....

Jak wam wiadomo, przepisy Białej Karty zapewniają limit 10 000 na rok.... Publiczne zaakceptowanie nielegalnej emigracji i przyjęcie do wiadomości o takiej, przez organizację, która jest Żydowska Agencja, która nie tylko prowadzi, ale i finansuje taką nielegalną emigrację, byłaby tylko zubożeniem dla możliwości prowadzenia legalnego osadnictwa, odpowiednio wykwalifikowanych emigrantów w Palestynie....

"Selektywność" jest czynnikiem niezbędnym w działalności emigracyjnej do Palestyny. Przez "selektywność" rozumiemy wybór młodych mężczyzn i kobiet, którzy zostali odpowiednio wykształceni i przygotowani w Europie, dla celów produktywnych zarówno w przemyśle jak i rolnictwie, którzy zostali odpowiednio przeszkoleni i przygotowani do życia w Palestynie, które nie jest wolne od trudności i ciężarów, na znoszenie których osadnicy takowi muszą być przygotowani fizycznie i psychicznie.

Sentymenty, są owszem ważne, i każdy chciałby uratować każdego jednego Żyda z pułapki w Europie.

Ale jeżeli ktoś zajmuje się takim delikatnym programem jak nielegalna emigracja, musi być dla niego oczywiste, że najważniejszym dla tych ludzi wysyłanych do Palestyny to być zdolnym i przygotowanym na ciężkie warunki, w jakich muszą żyć tygodnie i miesiące na Morzu Śródziemnym, jak i na brzegach Palestyny.

Publicznie jest niepożądane dla Żyda nawet dyskutować możliwość istnienia kryminalistów wśród narodu Żydowskiego, ale w naszym poufnym liście, myślę, że będzie dobrze i dla nas i dla was nazywać rzeczy po imieniu. Wielu, których Rewizjonisci przemycają do Palestyny, bazując tylko na ich możliwościach opłaty podróży, to prostytutki i kryminalnicy--element, który nie przyczyni się do budowy Żydowskiego Narodowego Domu, z którego Żydzi byli by dumni. Wzrost incydentów i przestępstw w Palestynie w ciągu ostatniego roku jest tragicznym odbiciem owego hazardzistowskiego i nieodpowiedzialnego przedsięwzięcia nielegalnej emigracji przez wiadome Grupy....

..... Nie może być bardziej śmiertelnej amunicji, dostarczanej wrogom syjonizmu, czy to urzędnikom Brytyjskim czy Arabom, jak również odpowiednim rangom żydowskiej administracji, niż.... zalanie Palestyny ludźmi starymi, lub niepotrzebnymi, którzy uczynią warunki życia w Palestynie nie do zniesienia i niszcza perspektywę stworzenia takich ekonomicznych warunków, które zagwarantują kontynuację osadnictwa....

Dopuki nie zostaną stworzone i zbudowane możliwości w Palestynie, aby uczynić możliwym emigrację 30000 do 60 000 ludzi na rok...

.... w tej sytuacji, nie jest istotnym dla odpowiedzialnych przywódców, zajmowanie się potrzebami nielegalnej emigracji...

Szczerze oddany

Henry Mentor - wice przewodniczący

Kawe na ławę, jasno i przejrzysto. W tym samym czasie ci sami przywódcy naciskali na rząd polski na emigracji oskarżając go, że nic nie robi, w celu pomocy ludności żydowskiej.

Oskarżali oni o pomijanie Żydów w akcji pomocy prowadzonej przez polskie ambasady i placówki dyplomatyczne. Coż można i tak!

Zastanówmy się, jak w takiej sytuacji można było polegać na stronie reprezentującej Światowe Żydostwo, które z Polskim Rządem na Emigracji zawarło porozumienie o partycypacji w finansowaniu pomocy Żydom pod okupacją. Jakkolwiek pomoc, jak widzimy w cierpliwie wyjaśniającym zawiłe problemy finansowania osadnictwa piśmie pana Mentora wymaga funduszy.

Polski Rząd na Emigracji nie miał za sobą funkcjonującego państwa z zapleczem podatkowym. Jednakże pomimo wielu niezmiernie ważnych wydatków jakie Rząd Polski ponosił z tytułu utrzymania dwóch Armii walczących po stronie Aliantów, zobowiązał się do pomocy Żydom polskim. Stronę żydowską reprezentował American Jewish Joint Distribution Center Committee, Jewish Labor Committee, American Committee of the Bund, Rescue Committee i Jewish Agency for Palestine⁷⁴ Po utworzeniu przez Rząd Polski w Londynie Rady d/s Ratowania Ludności Żydowskiej w Polsce organizacje te zobowiązały się do kontrybucji w wysokości 1/3 kosztów z tym związanych w wysokości 1 633 333 dolarów miesięcznie, reszta 3 266 666 dolarów miesięcznie była pokrywana przez Rząd Polski, który na

ten cel zaciagnal pozyczki. Dane na ten temat sa bardzo skape, jak zwykle, jezeli chodzi o dane finansowe, ale np. w okresie od kwietnia do grudnia 1944 kontrybucje zydzowskie powinny wyniesc 14 700 000 dollarow, faktycznie wynosily 1 727 000 dollarow.... deficyt 13 000 000 dollarow. Te same Agencje Zydzowskie od poczatku wojny do 1944 roku przeslaly, w tym przy pomocy kanalow Rządu polskiego nie wiecej jak 600 000 dollarow.

W tym samym czasie syjonisci wydawali miliony na rozne projekty syjonistyczne poczawszy od Republiki Dominikany na Szanghaju skonczywszy.

Celowe kontrybucje na pomoc Zydom w Polsce, lacznie przeslane do Joint Distribution Center Committee od 1939 roku do 1943 siegnely sumy 37 909 323 dollarow, z czego.... do wrzesnia 1944 roku do Polski skierowane zostalo zaledwie 650 tys. dollarow. Co stalo sie z @ 35 500 000 dollarow? Oczywiscie zostalo zuzyte na inne wazniejsze cele syjonistyczne.

Kto pokryl reszte wydatkow zwiazanych z pomocą Zydom? Oczywiscie Polacy*"bo ciazył na nich szczególny obowiazek pomocy swoim obywatelom"*.⁷⁵

Na to Rząd Polski pozyczal i wydawal ciezkie miliony. Ale kto o tym w dzisiejszej Polsce wie, kto o tym pamietaja, kto maodwage przypomniec ????

Czy obecne krzyki zydzowskie(czyt. Swiatowych Agencji Zydzowskich) o restytucje ich mienia w Polsce, nie sa typowym, takim samym jak wtedy *handlowym* podejsciem : wycisnac od Polakow co tylko mozna, bo to jestich *"moralnym obowiazkiem"*.

Sumy te, mogly naprawde uczynic ogromna roznicę w losie przeznaczonych na smierc, ale przywodcy syjonistyczni mieli wazniejsze cele. Jak z rozbrajajaca szczeroscia w ksiazce *"The days of Holocaust and Destruction"* Yitzak Greenbaum przyznaje cyt *"Kiedy pytaja mnie , czy nie moglibysmy dac wiecej pieniedzy z United Jewish Appeal na ratowanie Zydzow w Europie odpowiadam -" NIE"- i jeszcze raz- NIE.... ktos musi oprzec sie tej fali ,ktora popycha syjonistyczne wysilki na cele drugorzędne....."*

W styczniu 1943 przywodztwo Fundacji postanowilo zabronic wydatkow na rzecz ratowania Zydzow w Europie. Powod jasno i wyraznie wyluszczonej w *" Sefer Hamagbis"*(Ksiega Odwolawcza)....*byly to" zobowiazania wobec Ojczyzny Israel"*.

Na poczatkach lutego 1943 roku Yitchak Greenbaum przemawiajac na zebraniu w Tel Aviwie w sprawie " Diaspora i Wykup" powiedzial cyt *"Na ratunek Zydzow w diasporze powinnismy poswiecic tylko nadwyzki sil i nadwyzki srodkow, jakie posiadamy. Kiedy przyjdzie do nas z propozycja--- ratunek mas zydzowskich w Europie, lub wykup ziemi --- Ja glosuje za wykupem ziemi, bez zastanawianie sie. Im wiecej mowi sie o rzezi naszych ludzi, tym wieksza minimalizacja naszych wysilkow w hebraizowaniu naszej ziemi. Jezeli bylaby mozliwosc dzis, zakupu paczek zywnosciowych za pieniadze z " Keren Hayesod" (United Jewish Appeal) i przeslac je przez Lizbone, czy zrobimy to???* **Nie, i jeszcze raz Nie!!!!"**

..... Bo....to.... tylko Rząd Polski, mial..... *" moralny obowiazek"*.

Pan Greenbaum gloszacy takie, a nie inne poglady piastowal wtedy, funkcje.... Przewodniczacego Komitetu d/s Ratowania Europejskiego Zydzostwa. Jak powiada Rabin Shonfeld *" wilk wynajety przez bestie do pilnowania owczego stada"* Nie byl on niestety osamotnionym.

Kiedy czlonkowie Komitetu Ratowania Zydzow Czeskich zwrocili sie do reprezentanta Agencji Zydzowskiej w Szwajcarii, pana Nathana Schwalb w sprawie udzielenia im pomocy pienieznej , ktore zatrzymalaby transporty Zydzow do Oswiecimia, udzielil on odpowiedzi, ktora za rabinem Shonfeldem cyt":

"Wykorzystujac sposobnosc i kuriera, piszemy do was, abyscie zawsze pamietali o rzeczy, ktora jest najwazniejsza i mieli ja zawsze przed oczyma! W koncu sprzymierzeni i tak i tak zwyciezaja. Po zwyciestwie, znow beda dzielc swiat pomiedzy narody, tak samo jak dzielili po I wojnie. Skoro pozwolili nam na pierwszy krok, to jak wojna sie skonczy, musimy zrobic wszystko ,aby Ziemia Yisroel stala sie panstwem zydzowskim. Przedsiewzielismy juz bardzo powazne kroki w tym kierunku. Co do

⁷⁵ *American Jewry and Holocaust* -Yehuda Bauer, Dertoit, Wayne State UP. 1981 str 453, 332.

wolania(o ratunek .Uwaga autora) z waszego kraju, musimy stale miec na uwadze, ze narody sprzymierzonych przelewaja krew, wiele krwi, i jezeli rowniez i my nie poniesiemy ofiar, to czym zasluzymy sobie na prawo zasiadania przy stole, kiedy po wojnie - beda dzielc narody i terytoria ??? Zatem byloby wielce nierozsadnym prosic narod, przelewajacy krew, o zezwolenie na wysylanie pieniedzy do ziemi wroga, aby uchronic swoja wlasna krew.

Poniewaz, " *rak b'dam tihyu lanu haaretz*"(*tylko przez krew ziemia bedzie nasza*).

....Tylko do czlonkow grupy--- " *Atem taylu*" (*wy z tego wyjdziecie calo*), i w tym celu przesyłamy wam niezbędne pieniądze przez kuriera." ⁷⁶

Wylozona cala prosta filozofia syjonistow, nauka wyciagnieta z pierwszej wojny swiatowej. Teraz uwzględniono to, o czym wtedy zapomniano, ze krew jest smarem historii. Ale, z wlasciwym syjonistom, typowym podejsciem handlowym, jezeli musi juz byc przelana, to niech to bedzie krew tania. Mlodym *chalutzim* nalezy wyslac pieniadze, ktore pomoga im przezyc, a *niepotrzebni* niech splona w krematoriach Oswiecimia. Niech wypelni sie do konca ich przeznaczenie, niech ich krew zaplaci ziemie w Israelu, i kupi miejsce przy stole , przy ktorym dziela lupy.

Jednym z podstawowych narzedzi zbrodni, stosowana w gettach byl brak zywnosci i lekarstw. Pernamentny brak tych podstawowych srodkow, powodowal tragiczne skutki. Smiertelnosc niemowlat siegala 70-80%, ludzie marli jak muchy, zywnosc i leki byly przedmiotem dzikiej spekulacji, na ktorej powstawaly zawrotne fortuny.

I to podczas,gdy istniala caly czas mozliwosc, przeslania do okupowanych krajow paczek zywnosciowych z artykulami dobranymi tak, aby bylyby one wartosciowym towarem zamiennym na czarnym rynku. Ktore mozna byloby zamieniac na podstawowe produkty zywnosciowe, w zamienniku - jedna paczka , na miesieczne wyzywienie dla calej rodziny. Taka mozliwosc istniala, i wykorzystywali ja wszyscy inni, *via* kraje neutralne takie jak Portugalia, Turcja czy Szwajcaria. Miedzynarodowy Czerwony Krzyz chcial, mogl i dostarczal takie paczki. Za kakao, kawe, cherbate, leki na czarnym rynku mozna bylo otrzymac zwrotne sumy. Towary te byly bardzo poszukiwane i niedostepne na wskutek blokady Rzeszy Niemieckiej przez Aliantow.

Coz przywodcy syjonistyczni, nie chcieli skorzystac z tej mozliwosci, malo tego poswiecili niemalo wysilkow, aby przeszkodzic innym. Dla nich byla "wazniejsza jedna koza w Palestynie , niz cala *Diaspora* " cyt. slowa pana Ytzaka Greenbauma.

Kiedy w 1941 roku *Agudas Ha Rabbonim* (Zwiazek Ortodoksyjnych Rabinow) Stanow Zjednoczonych Ameryki i Canady poparl entuzjastycznie apel *Zerei Agudas Israel* w Ameryce, o wysylanie do Polski paczek z pomoca glodujacym Zydom, a tysiace studentow *yeshiva*(szkol rabinicznych) podjely trud zbierania funduszy i obslugi calej akcji. Tysiace paczek dotarło do Polski.

Listy z podziekowaniami, skropione lzami szczescia potwierdzily, ze pomoc dotarla i potwierdzily celowosc takowej akcji, potwierdzily, ze byla ona niezmiernie skuteczna i proszono o wiecej.

I wtedy wlasnie nastapilo cos - czego nikt nie mogl sie spodziewac nawet w najgorszym snie. Oto nikt inny, tylko Komitet d/s Bojkotu Niemiec - Swiatowego Kongresu Zydowskiego- w imieniu dr. Stefana Wise, zazadal od *Zeirei Agudas*(!!!!!!) **natychmiastowego zaprzestania akcji pomocy-wysylania paczek zywnosciowych!!!!!!** Poniewaz(???).... narusza to przepisy brytyjskie - o blokadzie ekonomicznej Niemiec!!!!!!

Kiedy zadanie to zostalo odrzucone, jako krancowy idiotyzm, dr. Jozef Tannenbaum, ktory mienil sie przewodniczacy Zjednoczonego Polskiego Zydostwa, zorganizowal... demonstracje przed biurami *Agudas*wznoszące transparenty " **Przestancie wysylac zywnosc do krajow niemieckiego wroga**" " **Nie lamcie bojkotu przeciwko Hitlerowi**".

Transparenty te, w jezyku angielskim, wprowadzily wiele zamieszania, i wielu naiwnych ludzi uwierzilo, ze zywnosc ta wzmacnia Hitlera. Natychmiast tez, gwaltownie spadla ofiarnosc, i akcja chociaz nadal prowadzona przez *Agudas*, nie mogla odniesc juz odpowiedniego skutku, przynajmniej nie w planowanych rozmiarach i na miare potrzeb i wymogow chwili.

Swoja akcje dr. Tannenbaum wyjasnil na lamach "Tag" wydanie z 22 lipca 1941⁷⁷ Dziwi fakt, ze zupełnie inaczej przedstawial swoje stanowisko i sytuacje dr. Isaac Lewin w artykule " *Mozemy uratowac Zydow*", jaki ukazal sie w wydaniu swiatecznym na Swieta Paschy kwiecień 1943 w " *Orthodox Youth*"⁷⁸.

Dr Lewin w swym artykule porusza, kilka niezmiernie waznych zagadnien.

⁷⁷ "Tag" 22 lipca 1941 cyt" *Byc moze powinnismy zaakceptowac opinie Agudas Israel, ze Anglia nie jest najwazniejsza z punktu widzenia zydowskiej sytuacji... ale przede wszystkim, to nie jest tylko sprawa zydowska, ale sprawa ogolnoswiatowa, ktorej interes zydowski musi sie podporzadkowac i calkowicie z nia utazsamiac. Wszystko co moze zaszkodzic wysilkowi wojennemu Wielkiej Brytanii, jest sprzeczne z interese narodu zydowskiego. Nie mozemy wzbudzac podejrzen, ani jako narod ,ani jako organizacja , ze probujemy byc kims szczegolnym..."*

⁷⁸ " *The Orthodox Youth*"(*Ortodoksyjna Mlodz*) wydawana przez Agudas Israel Council of America kwiecień Pascha 1943 Isaac Lewin pisal cyt" *11 lutego tego roku grupa zydowskich kobiet i dzieci z Polski, zostala wymieniona za taka sama liczbe niemieckich cywilow, i dotarla do Eretz Israel.*

Jako swiezo przybyli z "padolu placzu", przywiezli ze soba wiadomosci, ktore powinny byc natychmiast wykorzystane do naszych akcji i ocalenia pozostalych w Europie od calkowitej anihilacji.

Wyglada na to ,ze Nazisci zdaja sobie sprawe z negatywnych skutkow, jakie w wyniku bezlitosnej masowej zaglady niewinnych Zydow, powoduja w ludnosci krajow okupowanych. Dlatego tez podjeli gigantyczna propagande w celu jakiegos wytлумaczenia swej szkaradnej akcji. Rozwieszaja oni po calej Europie tysiace plakatow z krotkim , ale nosnym haslem " **Ein Jude Weniger- Ein Brot Mehr** - (Jednego Zyda mniej , jeden chleb wiecej). W ten sposob mowia spolecznosciom, " Nie przejmujcie sie , ze rzniemy Zydow. Jak by nie bylo mozecie teraz miec wiecej zywnosci" Co przy chronicznym braku takowej i glodzie, moze sklonic wielu do dania ucha propagandzie i wiary, ze likwidacja Zydow przyczyni sie do polepszenia doli spolecznosci miejscowej.

W swietle tej informacji, staje sie palaca potrzeba, wysylanie jak najwiecej zywnosci do gett, z dwuch waznych przyczyn:

Po pierwsze, z dnia na dzien staje sie jasne, ze glod sam moze zniszczyc wszystkich Zydow w Gettach. I przy calkowitym braku zywnosci w Europie wiadomym jest ,ze pierwszym kto padnie ofiara glodu sa Zydzi, poniewaz sa ostatnimi, do ktorych nazisci zywnosc dopuszczaja. Zatem jest jasnym, ze Zydzi ,ktorzy przetrwali dotychczas, znajduja sie w stanie bezposredniego zagrozenia smiercia glodowa, i nic nie zmieni ich zagrozenia, ale bezposrednia pomoc z zewnatrz- pomoc od nas.

Po drugie, jezeli zywnosc bedzie wysylana do gett ze Stanow Zjednoczonych Ameryki, spowoduje nieskuteczność niemieckiej propagandy w hasle Ein Jude Weniger, Ein Brot Mehr. Bo bedzie zupełnie niemożliwym utrzymanie przez nazistow w tajemnicy informacji o pomocy, i uczyni eksterminacje Zydow, pozbawiana jakiegokolwiek uzasadnienia. W tym celu, byc moze w obawie o nastroje ludnosci miejscowej, nazisci zaprzestana masowej exterminacji naszych siostr i braci....

Obecnie istnieje mozliwosc wysylania zywnosci i lekow do getta w Krakowie za posrednictwem Czerwonego krzyza Szwajcarii, z mozliwoscia dystrybucji po calej Polsce. A poniewaz jest tyle roznych zdan dotyczacych tego tematu, nic konkretnego nie zostalo do tego czasu zrobione, aby wykorzystac ta tak unikalna oferte, ktora jest jedyna praktycznie mozliwoscia jaka istnieje. Ci ktorzy sprzeciwiaja sie tej akcji, podnosza , ze paczki beda dostarczone przy udziale Niemieckiego Czerwonego Krzyza. I obawiaja sie ,ze skonfiskuja zywnosc na swoje potrzeby, zatem za wyjatkiem jakiejis mizernej sumy nie zostaly wyslane zadne pieniadze do Miedzynarodowego Czerwonego Krzyza.

Wg naszej opinii poniewaz tysiacie ludzi zyje w realnym zagrozeniu, i uzalezniiony jest ich los od naszej akcji, uwazamy, ze ryzyko powinno zostac podjete. Ponadto, sam Miedzynarodowy Czerwony Krzyz gwarantuje, ze zywnosc zostanie dostarczona do Krakowa zydowskiej spolecznosci poprzez Niemiecki Czerwony Krzyz, jest to samo przez sie dowodem, ze Genewa jest pewna ,ze przesyłka dotrze do miejsca przeznaczenia. Zatem, czy nie mozemy zaryzykowac jednego ladunku na probe???? Czy te niewinne ofiary nie sa warte takiego ryzyka????

Pozatym, w swietle tych informacji dostarczonych przez swiezo przybylych do Eretz Israel, o akcji niemieckiej Ein Jude Weniger Ein Brot Mehr, staje sie jeszcze bardziej widocznym, ze dopuki nie poruszymy nieba i ziemi, aby wyslac zywnosc natychmiast do Zydow w gettach, **My bedziemy odpowiedzialnymi za ich smierc!**

Zatem nie ma wiecej zastanawiania sie , czy nazisci skonfiskuja pierwsze dostawy czy nie, poniewaz nawet jezeli skonfiskuja , sam fakt wyslania przez nas, lub nawet sam zamiar wyslania, moze miec ogromny wplyw na decyzje zaprzestania rzezi. Bo to, tym samym zaprzeczy propagandzie usprawiedliwiajacej ich nieludzosc, i daje ogromna nadzieje, ze nasi bracia ocaleja.

Nie ma ani minuty do stracenia. Dosc ofiar zydowskich, aby powstrzymywac nasza akcje. Przeszanmy gadac, wyrazac sympatie i protetestowac, ale zrobmy cos, co ocali ich zycie - **Wyslijmy zywnosc do Zydow w Gettach!**

Szczerze przyznam, że nigdy nie spotkałem, nikogo cytującego niniejszy artykuł. Nie wiem, czy też wiedza o nim tworcy wielu głośnych filmów o tamtym czasie. Uderza w tym artykule, niezmiernie ważna informacja - **o nastrojach ludności miejscowej, etnicznie polskiej w Polsce. Informacja - o ich negatywnym stosunku do wszystkiego co wyprawiają nazisci z niewinnymi Żydami.** Niema tu **najmniejszej wzmianki o zoologicznym anysemityzmie**, którym tak szafują "historycy" obecnej chwili, a wręcz przeciwnie, nastroje te wywołane ewidentną krzywdą niewinnych Żydów, były pro, a nie antysemityczne. Te nastroje nie były bez znaczenia dla Niemców, skoro wydawali ogromne pieniądze w celu ich pacyfikacji. Szkoda, że nie wiedział o tym pan Spielberg czy Lantzman. Bo nawet nie dopuszczam do siebie myśli, że może ONI... nie chcą wiedzieć. Szkoda, że nie wie o tym pan Michnik, Geremek z koleżanką, a może ONI też..... nie chcą wiedzieć???

Świadczy to, o czymś zupełnie innym, niż starają się nam wmówić media, i bardziej wierze naocznyemu świadkowi i ich zeznaniom, niż ich.... zstępny.

Z artykułu bije precyzyjna logika, podsuwająca jedyne logiczne rozwiązania. Niestety, nie do ludzi Agudas należało przywództwo światowego Żydostwa i nie w ich rekach ono było, a zwłaszcza - nie była w ich rekach ... Kasa Światowego Żydostwa.

Nie zapominajmy też, że to tylkoRząd Polski cały czas miał *"moralny obowiązek pomocy"* i pamiętajmy... co równolegle działo się na płaszczyźnie stosunków polsko - żydowskich.

Nie zapominajmy też, że artykuł dr. Lewina ukazał się na Święta Paschy w kwietniu, natomiast decyzja o wstrzymaniu finansowania pomocy żywnościowej przez organizacje syjonistyczne, zapadła już w styczniu 1943 roku.

Niespotykanych rozmiarów, ludobójstwo w Polsce nie było żadną tajemnicą, jak dzisiaj wielu kłamliwie utrzymuje. Jak wynika z dokumentów, chociaż Polacy uczynili wiele w celu informowania światowej opinii publicznej, nie byli oni jedynym źródłem informacji, tych źródeł było o wiele, wiele więcej.

I chociaż na bieżąco informowani byli zarówno Alianci, jak i Światowe Żydostwo (o czym później), nikt nie spieszył się z żadną akcją pomocy.

Dopiero w roku 1944 w USA po wielu naciskach i staraniach, a w sumie po protestach przed Białym Domem rabinów amerykańskich powołana zostaje Rada Uchodźstwa Wojennego⁷⁹. Zawsze należało do należy, tylko i wyłącznie ortodoksyjnym Żydom, którzy w rozpaczliwym proteście wysłali do Washingtonu delegację 400 rabinów na dwa dni przed Yom Kipur 1943. Delegacja rabinów wyczyła petycję dla Prezydenta Roosevelta, jak również doręczyli takowe do Domu Reprezentantów (niższa izba Kongresu) i do Senatu.

Godne uwagi jest, że prezydent nie przyjął delegacji rabinów, a posłużył się swym sekretarzem. Dlaczego?

Być może właściwej odpowiedzi udzielił cyniczny artykuł w *"Morning Jurnal" cyt*. *Zastanawiającym jest, że Prezydent nie przyjął delegacji rabinów. Tym bardziej to smutne, że z informacji jakie uzyskaliśmy, było to wynikiem pewnego "nacisku" na Prezydenta ze strony pewnych bardzo wpływowych Żydów. Zamiana sprawy ratunku Żydów w polityczną pilkę, odbijana pod drzwiami Prezydenta jest niebywałym skandalem"*

Myślę, że autor powyższego tekstu miał rację, porównując bowiem tekst felietonu w obronie pana (Rabina) Stefana Wise, zamieszczony w tym samym czasie na łamach hebrajsko-jezycyjskiej gazety *"Bezaron" Tishri, 1943*⁸⁰ nabieram pewności, że tekst taki powstał w wyniku panicznego leku... o

79

⁸⁰ *"Bezaron" Tishri 1943* Za Moshe Prager felieton w *"The record of the American Rescue Committee" cyt* ". Nasi rabinowie, medcy, osoby święte i czczone przez wszystkie odłamy naszego społeczeństwa, nagle porzucili swoje stolce rabinowskie, uczesali brody i pejsy i zebrawali się w kupę, aby szturmować mury Białego Domu.

Nasi rabinowie, którzy są ekspertami od Talmudu, zapomnieli i zlekcewazyli pewne zasady...zwykle zasady, dobrego wychowania. Nie rozumieją, że Washington nie może być brany szturmem. Powinni oni bowiem wiedzieć, że istnieją pewne

zajmowane stanowisko przywódcze jego politycznej orientacji.

Ze strach o role przywódcza był prawdziwy, jak i obawa przed wzrostem znaczenia ugrupowań żydowskich religijnych, świadczy najbardziej dobitnie fakt, że w chwili, kiedy wszyscy inni starali się zwiększyć wysiłki w niesieniu pomocy niszczonej w Polsce i Europie Żydom, gdy Rząd Polski na Wygnaniu starał się, jak mógł najlepiej spełnić swój "moralny obowiązek wobec swych żydowskich obywateli", a etniczni Polacy - wbrew propagandzie niemieckiej i zagrożeniu karą śmierci, udzielała schronienia dziesiątkom tysięcy współobywateli żydowskich, przywódcy syjonistyczni postanowili (!!!)... rozwiązać Komitet Ratunkowy ...podczas dramatycznej konferencji zwołanej na 14 września 1943 roku. Do jego likwidacji doprowadzono ostatecznie 5 listopada 1943 roku. Okazało się to pomocne dla ... ortodoksyjnych religijnych organizacji, których przywódcy, uwolnieni od obowiązku uzgadniania wspólnego stanowiska ze syjonistami, jak i innych wspólnych działań pozornych, mogli poświęcić się akcji pomocy nie instruowani i nie pouczeni i nie manipulowani przez nikogo.⁸¹

Ale teraz, już zrobiło się bardzo późno. Polscy Żydzi prawie przestali istnieć, niedobitki ukrywane były przez Polaków, jak tylko i gdzie tylko była taka możliwość⁸².

Niemcy szykowali akcje rozprawienia się z pozostałymi w Czechosłowacji i na Węgrzech. Podczas prowadzenia swej haniebnej akcji, kierujący nią Niemcy nabrali doświadczenia, przetestowali różne możliwości, nie tylko techniczne i technologiczne - mordy na masową skalę - ale przede wszystkim rozwiązania organizacyjne, logistyczne i aspekty mechanizmów psychologicznych. Od prymitywnych barbarzyńskich akcji, mordowania przez masowe rozstrzelania, palenia żywcem w synagogach, przez pijane i ze specjalnie dobranymi ludźmi - ze spranymi mózгами, komanda - *Einsatzgruppen*, do prawie sterylnych komór gazowych i krematoriów, z niewolniczą obsługą, systemem niewolniczym całkowicie lojalnych, posłusznych i sprawnych jak zegarek funkcjonariuszy Judenratów, funkcjonariuszy ich służb pomocniczych, żydowskich policjantów, informatorów, kapów i całym systemem logistyczno-organizacyjnym utrzymania w posłuszeństwie, selekcji, podziału na poszczególne klasy uprzywilejowania czy upodlenia, koncentracji i grupowania, transportu, przejęcia majątku nieruchomego jak i ruchomości i rzeczy osobistych, anihilacji, utylizacji zwłok i ich części - z korzyścią dla ekonomii Rzeszy... etc, etc, doprowadzonym do perfekcji. Co najważniejsze wyciągnęli oni wnioski, z końcowego etapu likwidacji gett żydowskich w Polsce, Szczególnie nie chcieli za nic powtórzyć, czegoś takiego - jak opór getta Warszawy⁸³. Zdając sobie sprawę z groźby chwili, jaka nadeszła nad Żydostwo czeskie i słowackie, po tym co spotkało Żydostwo polskie, i nie posiadając najmniejszych złudzeń, Rabin Weissmandel wolał

wewnętrzne i zewnętrzne klucze do Białego Domu, które nie są w ich rękach. Istnieje takie stare przysłowie " Kto pracuje w Piątek, je w Sabbath"

Wiedza oni dobrze, kto w czasie zagrożenia Syjonu- był jedynym, który upraszał się o litość dla nich i zniszczył groźne edykty ???

Nie, nie Ci rabinowie, ale właśnie ten dobrze znany " Rabin", który stoi na straży cały czas.... bo to w jego rękach i rękach jego współpracowników są owe klucze..."

81

⁸² . Nie zawsze było to łatwym i nie zawsze pomoc była przyjmowana przez Żydów. Nie wynikało to z jakichkolwiek animozji, czy niechęci, ale raczej z godnego uszanowania przywiązania do głębszych wartości, cenniejszych niż cokolwiek inne. Wybory te były niejednokrotnie ze zdziwieniem i zaskoczeniem, ale i podziwem ...szanowane przez sąsiadów Polaków. Niejednokrotnie w tej jednej chwili dokonywała się rewizja całego dotychczasowego poglądu na Żydów, jako sąsiadów w ogóle. To było to ... co spowodowało tak niepożądany przez okupantów, zwrot nastrojów i sympatii do Żydów ze strony Polaków.

Ibidem str 122 czytamy cyt: "...Było wiele przypadków, gdzie Ojcowie odmawiali prośbom swoich synów o zgolenie brody, aby młodzież wyglądała. Ojcowie wiedząc co ich czeka odmawiali mimo, że dobrze wiedzieli jakie będzie ich przeznaczenie, aby nie zniszczyć "świątosci oblicza" nawet za cenę całopalenia w piecach Oswiecimia. Matki odmawiały oddawania swoich dzieci Polakom, w trosce, że mogą zostać zasymilowane i nie będą wiedzieć skąd pochodzą i kim są..."

83

ogromnym glosem , poruszającym niebo i ziemie "

"Bracia nasi , dzieci Izraela, czyście rozum postradali? Jak to jest ,ze nasze błagania odnosza mniejszy efekt niz prosba zebraka stojacego u waszych drzwi?

Rzucacie nam cenciki. Jak dlugo mamy was blagac?

Mordercy!!! Szalency!!! Kto jest tym, który naprawdę cos poswieca ???

Wy, którzy rzucacie nam kilka cencikow z waszych bezpiecznych domow, czy my którzy oddajemy nasza krew i lzy z glebokosci Piekla??? Ile razy musimy powtarzac Wam prawde. Jak to mozliwe ,ze dajecie posluch mordercom, a nie nam??? Jak to mozliwe???

Niech Wszehmogacy otworzy wasze oczy i poruszy waszego ducha, w tej ostatniej godzinie, ratowania pozostalej garstki co jeszcze ocaleli, '84

Glos ten poruszył niebo.... ale tu na ziemi, nie był w stanie poruszyć.... kamiennych serc przywódcow syjonistycznych Światowego Żydostwa.

Przywódcy *Agudas* nie mogli przeżalować, że dali się nabrac na współpracy z syjonistami , która samokrytycznie z rozbijającą szczerością oceniali następująco cyt:" *Związanie się Agudas Israel z tzw Komitetem Ratunkowym Agencji Żydowskiej w Izraelu było grzechem pierworodnym... ale .. nie ostatnim,... w niszczyielskiej współpracy z sekularystami, jaka była takowa wtedy i będzie (z nimi)zawsze w przyszłości...*"⁸⁵

Bardziej dosadnie wyraził się światobliwy rabin **Chanoch Krunsik**, z przeraźliwą szczerością zadając publicznie pytania, które spowodowały drzenie serc, wszystkich sprawiedliwych cyt."**Milosierni Żydzi, synowie miłosiernych rodziców, jak mogliście pozbyć się tej wielkiej roli przypisanej wam - w tej własnie epoce ratowania europejskiego Żydostwa - i scedować ją w brudne łapska Yitchaka Greenbauma?**"⁸⁶

1 i 2 października 1940 roku do brzegow Palestyny zbliżyły się przeladowane uciekinierami z Europy parowce *Pacific* i *Milos* łącznie z 1771 pasażerami na pokładzie. Brytyjczycy zatrzymali statki, zabronili oni zejścia na ląd powiadamiając oficjalnie, że uchodźcy zostaną odesłani wraz z innymi jacy jeszcze mogą się pojawić- na Mauritius - na pokładzie parowca *S.S. Patria*, który stał w porcie Hajfa. W tym samym czasie pojawił się następny statek *Atlantic* na pokładzie z 1783 Żydami uchodźcami z Europy. Anglicy postanowili doładować, ile tylko się dalo na przeladowana już *Patrie*.

24 października na oczach tysięcy gapiow opuszczająca Hajfe *Patria* tonie, wysadzona w powietrze. W wyniku wybuchu ginie 252 niewinnych ludzi, kobiet, dzieci, które już miały nadzieję, że uszli cało z rak hitlerowskich mordercow. Wina za ten terrorystyczny akt obarczono natychmiastRewizjonistow z Irgum - Zobotynskiego.... Dopiero po 10 latach przywódcy Haganah przyznali, że był to ich pomysł i ich wykonanie⁸⁷.

Po osiemnastu latach od spektakularnego mordu nastąpiły uroczystości...(!) upamiętniające ten bezmyślny mord. Ofiary zamieniono w meczennikow ...za sprawe Syjonu, od tego dnia ich meczenstwo dodac miało chwały i blasku tym...(!)... którzy wydali i wykonali na nich wyrok śmierci. Oficjalne usprawiedliwienie było zawarte w przemowieniach Ben Guriona, a zwłaszcza Shertoka (Sharett), który powiedział:

cyt "... *czasem jest konieczne poświęcenie kilku , aby ocalić wielu*". Nic dodac nie ujac! Ta sama zasada , ta sama filozofia. Kilku za wielu, wielu za kilku, ale.... za to wielekroć cenniejszych od wielu.... *Handele*,

⁸⁴ *The Holocaust VictimssAccouse- Reb Moshe Shonfeld str 54.*

⁸⁵

⁸⁶ *Ibidem str 56*

⁸⁷

*handele, handele!!!!...*⁸⁸

W tym samym czasie w Polsce wprowadzano prawa niemieckie, za łamanie których - **tylko i wyłącznie w Polsce** - groziła jedna i ta sama sankcja - **Śmierć**.

Kto pomaga Żydom- **podlega karze śmierci**.

Kto daje, bądź sprzedaje Żydom żywność- **podlega karze śmierci...**

Kto daje Żydom schronienie - **podlega karze śmierci...śmierć...śmierć.. etc.** etc, etc.... i po to wielu ryzykowało życiem, pomagając swym sąsiadom opuścić Kraj, aby u wrót Palestyny zwracano ich na Mauritius.... *Nielegalni emigranci... nikomu niepotrzebni ... przez nikogo niechciani...pył ekonomiczny... marny pył....*

**Okazja: Na sprzedaż !!!!! 70 000 Żydów po 50 \$ za jednego.
Gwarantowane ludzkie stworzenia!**

Nie.... to nie sardoniczny żart, ale autentyczne ogłoszenie jakie ukazało się w wielu nowojorskich gazetach, umieszczone tam przez Bena Hechta. Pod ogłoszeniem Ben umieszczył wyjaśnienie, że otrzymano ofertę złożoną przez Niemców, że za pół miliona dolarów, Niemcy zezwola na opuszczenie Rumunii 70 000 Żydów. O tym powiedział; mu Kurt Weill, który przeczytał mu wycinek ze szwajcarskiej gazety w świetle lampy na 5 tej Avenue. Informacja dotyczyła oferty złożonej rządowi amerykańskiemu i brytyjskiemu przez rząd rumuński. Bergson and Merlin⁸⁹, przez źródła podziemne zweryfikowali tą informację . Okazała się prawdziwa .

Natychmiast ukazało się oświadczenie Stefana Wise datowane 23 lutego 1943 roku w którym czytamy : *Kongres Żydostwa Amerykańskiego wraz z uznawanymi powszechnie organizacjami, pragnie powiadomić, że nie otrzymał żadnego potwierdzenia, rzekomej oferty rumuńskiego Rządu, zezwalającej 70 000 Żydom na opuszczenie Rumunii, Zatem nie ma żadnego uzasadnienia jakakolwiek zbiórka na ten cel*"⁹⁰

⁸⁸ Herzl Rosenblum "Memoirs" cyt...Komitet Malego Sabotazu, którego byłem członkiem spotkał się w Jerozolimie. Przy stole naprzeciw mnie siedział dowódca akcji na Patrie A. Golamb, rzecznik prasowy Haganah w syjonistycznym gabinecie cieni. Kiedy przyszła moja kolej , wstałem i powiedziałem wszystkim co myślę o planowanej akcji. Co myślę o tym akcie, nazywając rzeczy po imieniu. Ze nie jest to cios w Anglię, ale nieodpowiedzialny i nieskuteczny akt terroryzmu - masowe morderstwo Żydów ,którzy dopiero co uciekli z europejskiej katastrofy. Dodalem, że jeżeli ktokolwiek z nas wierzy, że skutecznym środkiem w walce z Anglią jest hara- kiri, to niech popelni hara -kiri, bo hara- kiri to samobójstwo, a nie akt morderstwa. Powiedziałem, że może ta droga wybrać Golamb, ale niech nie poświęca życia innych Żydów bez pytania ich o zgodę, a w szczególności dzieci. W tym momencie Golamb , rzucił się na mnie z piściami, ale ludzie siedzący koło niego , rzucili się i zatrzymali. ...Muszę dodać, że piści Golomba nie zrobiły na mnie takiego wrażenia jak to, ...że nikt z komitetu mnie nie poparł ... "tłum autor)

89

⁹⁰ Ben Hecht-The Perfidy- Julian Messner Inc. 8 West 40 Street, New York 18 1961 str.191 i następne.
" Peter Bergson zatelefonował do podsekretarza Stanu Adolfa A. Berle, i poprosił o potwierdzenie oferty z Rumunii. Berle powiedział, że sprawdzi i mu oddzwoni. Na drugi dzień zadzwonił z odpowiedzią. **Departament Stanu rzeczywiście otrzymał taką ofertę....**Lata całe potem Bartley Crum, ekspert od Bliskiego Wschodu, potwierdził fakty istnienia takiej oferty. Dokładnie to samo o czym my, tak samo jak przywódcy syjonistyczni dobrze wiedzieliśmy w 1943.Rumuni chcieli przetransportować 70 000 Żydów do Palestyny ciężarówkami przez Turcję (parę dni drogi), ale dzięki naciskom Żydów Dep. Stanu nie wypuścił tej informacji do prasy.....

..... Siedemdziesiąt tysięcy zostało zagnane do szopy i stodoł przez zgermanizowanych Rumunów pod przywództwem gen Antonescu, polane paliwem i spalonych. Żywe pochodnie uciekające z ognia dostrzelono....**Ta Cizra, ten podły interes Żydowskiego Przywództwa, Igarstwa o rzezi europejskiego Żydostwa- próby ukrycia go, po co????**
Te organizacje, ci filantropi, ci tchorzliwi przywódcy -członkowie loży Syonu. Londynu i Ameryki- ci syjonistyczni przywódcy, którzy pozwolili, aby sześć milionów ich współplemienców spalić, udusić, zatłuc, wywieszać, bez protestu, z obojętnością, a nawet z pewnego rodzaju domieszką antysemityzmu w chytrych planach. To wszystko świadczy przeciwko nim. Ci totumfaccy twórcy policy, strażnicy przyszłości żydowskiej w Poalestynie, kurczowo uczeplieni swych stanowisk, rznacy Panow- na ich nowych posiadłościach w Palestynie, którzy spełniali każde zadanie Brytyjczyków, że nie może być nawet szemrania w sprawie mordów żydostwa europejskiego, i że nic nie może być zrobione w sprawie

Jedno ludzkie życie za 50 dolarów, cena taniego transportu do Palestyny. Ale kto wozi ..marny pył, ekonomiczny i moralny kurz.. po co... kogo to obliuguje , możetylko rząd polski na emigracji., który miał moralny obowiązek etc...

Nie była to jedna jedyna oferta **Krew - za - Towar lub pieniądze.**

Rabin Weissmandel błagał Sali Mayera⁹¹ o 3 mln dolarów . Oto ubił on interes z Niemcami, za trzy miliony dolarów mógł ocalić milion Żydów. Mogł , gdyby Mayer dał mu pieniądze....

Nie odmówił ich na ratowanie 1700 osób , które zostały zabrane z obozów i odstawione do granicy Szwajcarii, 688 osób Rudolf Kastner vel Reszo Kaszner wykupił od Eichmanna. Ale to była smietanka narodu, płacono za nich 1000 \$ od głowy, jeden w miejsce 333 istnień ludzkich.

Wybawcy

Dzięki protokołowi z procesu Malchiel Greewalda możemy przesledzić jak, Niemcy potrafili stworzyć "wielkiego przywódcę Żydów węgierskich" z małego nieznanego człowieka. Oczywiście nie możemy zapominać, że mieli za sobą ogromne "doświadczenia", których nabyli w Polsce.

Polskę, Niemcy wspominali z obrzydzeniem, zwłaszcza powstanie w getcie. Spartaczona robota, na samym końcu spartaczona. Dlatego "winnych".... czyli Judenrat warszawski wystrzelali, a ich ciała wyrzucili na smietnik. Nie chcieli, nie wolno było, nie mogli do tego za nic dopuścić na Węgrzech.

Pamiętajmy też, o czasie. Niemcy już w odwrocie. Niezwycięzony Wehrmacht, bierze cieżki od Sowietów. Bardziej cwani nazisci, już teraz poważnie myślą o zabezpieczeniu się na wypadek przegranej wojny.

Innym ważnym czynnikiem, był także fakt, że Węgry to nie Polska. Węgry to suwerenny kraj, sprzymierzeniec, ale suwerenny.

Pulkownik SS zaprasza do Budapesztu pana Reszo Kasznera z miasta Kluj. Młody, elegancki, elokwentny, błyskotliwy, opanowany, wyrachowany, chłodnie uprzejmy, gotowy do załatwienia każdego interesu w imieniu Żydów. Świetny. Oczywiście nadaje się jak nikt, ale nie tyle ważne jest, jaki jest Kaszner, ale kim on jest. Bo Reszo Kaszner, *pardon* od terazpan dr.Rudolf Kastner jest przedstawicielem Agencji Żydowskiej w Palestynie i członkiem partii Ben Guriona *Mapai*. Pulkownicy SS i Gestapo doskonale znają stosunki panujące pomiędzy Żydami. Wiedzieli oni doskonale, że w przeciwieństwie do Polski, religijni Żydzi na Węgrzech, są w zdecydowanej mniejszości. Jeszcze większą mniejszością byli syjonisci. Wiedzieli również, że zaledwie mniejszość syjonistów należała do *Mapai*. Wiedząc o tym wszystkim w drobnych detalach , Niemcy selekcionują Rudolfa Kastnera, który na dobrą sprawę nie reprezentuje żadnych Żydów na Węgrzech.

Czy, ktoś ma nadal wątpliwości?... co do błyskotliwej politycznej inteligencji SS manów i gestapowców???

Kastner reprezentuje partię *Mapai*, kontrolująca Żydowską Palestynę, która za Hechtem cyt"..... już wykazała, że potrafi trzymać mordę w kubel, w sprawie rzezi w Europie, ulegając Brytyjczykom, którzy nie chcieli żadnego zamieszania w ich zamkniętych portach. Człowiek Ratownik Żydostwa Węgierskiego pan Kastner, wyselekcjonowany przez *Mapai*, i teraz drugi raz przez Nazistów, będzie służył, spełniając każde życzenie - każdemu - za wyjątkiem 800 tysięcznej rzeszy Żydów węgierskich.

Bedzie kontynuował " selektywna politykę" Weizmanna, i po paru rachitycznych protestach, będzie zadowolony z ocalenia wyselekcjonowanej grupy sześciu setekoczywiście w oczach węgierskich Żydów

znaków zawieszonych w Palestyńskich Portach. " Żydom wstęp Wzbroniony".

Tych Syjonistów... mezczyzn i kobiety, włoke na dziedziniec wiezienny.... tej książki" Ibidem str,193tlum. autora.

zostal wykreowany na wielkiego zydowskiego przywodce, bo Niemcy go za takiego uznali.... innym czynnikiem to zamiana malego Reszo Kasznera z miasta Kluj w wielkiego Rudolfa Kastnera z Budapesztu. Zasymlowani Zydzi Budapesztu odkryli, ze stali sie wyizolowana masa. Bez zadnych stosunkow i kontaktow. Co innego dr. Rudolf Kastner - plecy w Mapai!! Kontakty i stosunki wszedzie. Przywodcy, sale zebran, rady nadzorcze, w Konstantynopolu, Genewie, Londynie, Nowym Yorku, Jerozolimie⁹²

Na procesie Eichmanna zeznaja swiadkowie - pan Joel Brand i pan Bondi Gross⁹³.

Oto w rece gestapo wpada tajny kurier ze Szwajcarii wiozacy do pana dr. Rudolfa Kastnera wazne listy i pieniadze. 290 000 frankow szwajcarskich i 59 000 dollarow, oczywiscie na akcje ratunkowa. Zostaje on przekazany w rece pulkownika Eichmanna. A pulkownik SS Herr Eichmann..... zwraca pieniadze panu dr. Rudolfowi Kastnerowi. Za te pieniadze Wielki Ratownik.... jezdzi samochodem, placi sekretarke, kurierow, od czasu do czasu, jakies drobne wydane zostaja najakies jedzenie i pare szmat dla uchodzcow.

I tak to w ten sposob pan pulkownik Eichmann, Becher, Krumej, Wislicheny posiadajac do dyspozycji; 150 SS manow ; 5000 węgierskiej Zandarmerii i ...

dr. Rudolfa Kastnera byli gotowi do wywiezienia 800 tysiecy do Oswiecimia. Jak???

Ano, zaczeli od rodzinnego miasta pana dr. Rudolfa Kastnera bedacego domem dla przeszlo 20 tysiecy Zydow. Zydzi ci dowiedzieli sie, ze zostana przesiedleni z Getta do strefy pod niemiecka okupacja, do miejscowosci **Kenyermeze** (*weg. Chlebowe Pole*). Tam wszyscy dostana prace we fabrykach i na roli. Moga jechac z calymi rodzinami, wszyscy razem.

Cale miasto zyje w podnieceniu, domysly, plotki, fantastyczne i urojone rozwiazania. Najwazniejsze, ze Hitler potrzebuje Zydow, zle mu idzie wojna i doszedl w koncu do przekonania, ze Zydzi pracujac sa mu bardziej potrzebni. Miasto wypelnione do reszty wszystkim, plotkami, goraczka pakowania, troche niepokojem ..ale nie...zadnym strachem.

Pierwszy transport odszedl, po parunastu dniach naplynely listy i widokowki.

Kenyermeze - to cudowne miejsce, mieszkania swietne, praca swietna, ...wogole ...swietnie! Pozdrowienia dla wszystkich! Czekamy !!.....

Czy ktos - nawet najwiekszy sceptyk mogl przypuszczac, ze to jedno wielkie oszustwo??? Ze **Kenyermeze.... to Oswiecim**, ze ich sasiedzi, bliscy, krewni to pyl.....marny pyl....ze listy z grobow.....

W Budapeszcie szefowie obdarzaja pana dr. Kastnera przywilejami bycia ...*zwyklym czlowiekiem*, mieszka w nieoznakowanym domu, nie musi nosic zoltej opaski, moze jezdzić autem gdzie chce, po całym Budapeszcie. Do czasu.

Widocznie Wegrow musiala krew zalac, na widok Zyda z takimi przywilejami, bo zamykaja go, za lamanie przepisow dot. *wszystkich zwyklych ludzi w tym zwyklych Zydow*.

I oto dzieje sie rzecz nieslychana. Jakby rece samego pulkownika SS Eichmanna byly w Budapeszcie za krotkie, uwolnienie nastepuje na osobista interwencje

Herr Vezenmayera - osobistego przedstawiciela Hitlera na Węgry.

Kastner dokladnie rozpoznaje co znaczy ow gest dobrej woli. W raporcie do Kongresu Syjonistycznego w Bazylei pisze.cyt" *Wbrew naszej wrodzonej skromnosci, musimy sobie powiedziec, ze jezeli Eichmann robi nam drobne przyslugi, jezeli osobisty przedstawiciel Hitlera interweniuje w naszej sprawie u Rządu Węgier, jest pewnym, ze nie czynia tego z wlasnej woli. Ale napewno musza sluchac wyzszych wladz Niemiec. A to znaczy, ze my Komitet Ratunkowy mamy swoje miejsce w ich planach*".⁹⁴

Kastner ratuje pierwsza grupe Zydow; 300 z Budapesztu i 300 z innych miast, zgodnie z umowa

⁹² patrz. *The Perfidy*- str 99

⁹³

⁹⁴ patrz. Raport Kastnera na Kongres w Bazylei 1946

zawarta z Eichmanem. 300 z Budapesztu i po malej korekcie 388 z "innych miast" czyli z Kluj'a. W zdecydowanej większości wyselekcjonowani to towarzysze syjonisci i krewni, dalsi i bliżsi znajomi doktora Kastnera. Ale sława poszła szeroko w świat. Tak to prawda, udało się. Nikomu tylko jemu.....uratował z rąk Niemców 688 osóbz miliona.....

W tym samym czasie głodni, przerażeni *goje* warszawscy, zagrożeni karą natychmiastowej śmierci przechowywali28 000 Żydów w samej tylko Warszawie. 28 000 ukrywających się ludzi w niespełna milionowym mieście, gdzie wszystko racjonowane było w głodowych ilościach, przepelnionym obcym wojskiem i szpiclami.

Ale oto nadarza się jeszcze lepsza okazja. Trudno jest do dzisiaj ocenić, dlaczego w ogóle pojawiła się taka oferta. Starajmy się zrozumieć spekulacje, ale też starajmy się ocenić zachowanie poszczególnych bohaterów transakcji.

W maju 1944 roku płk Eichman wzywa do swojego biura pana Joela Brand'a. Przedstawia mu niezwykłą propozycję. Oto za parę tysięcy ciężarówek, określona ilość ton kakao i kawy parę innych towarów, Rząd Niemiec wstrzyma deportacje i egzekucje Żydów na Węgrzech, i zezwoli na emigrację do Palestyny. Pan Brand dostanie określony czas na skontaktowanie się ze światowym przywództwem Żydów. Po nadejściu pierwszej wpłaty zostanie zwolnione 100 000 Żydów, którzy przez neutralną Turcję mogą udać się... gdzie chcą. Joel zaraz po opuszczeniu kwatery Eichmanna informuje straszny Judenratu Budapesztu.

Oferta ta nie była oczywiście inicjatywą Eichmanna i jego współpracowników. Powstała ona w samym najbliższym kręgu Hitlera, Himmlera, Goebbelsa, Bechera, Goeringa. Eichmanowi zostało tylko zlecone jej wykonanie.

Trzeba przyznać, że był to niezwykle sprytny pomysł, który jakkolwiek by się nie zakończył, mógł Niemcom przynieść tylko i wyłącznie korzyści. Była to z jednej strony oferta handlowa skierowana w stronę kontrahenta, który posiada wystarczającą ilość gotówki i nie może się targować. Gotówki, która można pomnożyć przez sprzedaż z odpowiednim zyskiem nie istniejących na rynku towarów.

Co do Aliantów - zapewnienie, że ciężarówki nie będą używane na zachodnim froncie, było świetnym zaczątkiem jakichkolwiek rozmów wstępnych z Zachodem. Rozmów, które mogłyby się zakończyć rozpadem aliansu ze Sowiecami. Sojusz ten był oczywistym koncem Niemiec Hitlera i tylko rozbić go, gwarantowało przetrwanie III Rzeszy.

W przypadku niepowodzenia misji, pozostaje Niemcom świetne alibi w postaci dowodu, że nikt Żydów nie chciał i nie było możliwości żadnej im pomocy. Dowodem, jest misja dobrej woli Branda. Misja taka dostarczy alibi dla nazistów, i w każdym jednym przypadku po zakończeniu wojny, może pomóc w ewentualnej obronie.

Jakby nie oceniać tej niecodziennej oferty, była to pewna forma sprzedaży zakładników, dobrze znana w historii i Niemcy mieli cały czas zamiar spełnienia jej do końca. Zamiar taki potwierdził Eichmann w czasie swego procesu w 1961 roku⁹⁵ Pulkownik Eichmann zlecił misję Brandowi, uczciwemu człowiekowi, nie będącemu germanofilem jak Kastner, co dobrze świadczy o rozeznaniu Niemców, jakie mieli w sprawach żydowskich. Wiedzieli, że tylko taki człowiek, jak Brand ma szansę uwiarygodnić swoją misję.

Niemieckim samolotem, Brand zostaje przewieziony do Istanbulu, gdzie zaczynają się jego pierwsze kłopoty z wiza i z zalegalizowaniem statusu. Dziwi mnie niezmiernie, opieszałość pracowników oficjalnych agencji żydowskich w załatwianiu wielu rzeczy w Istanbulu, którzy doskonale wiedzieli jak posuwać do przodu rzeczy i to tym bardziej w mieście, w którym od stuleci rządzi łapówka i które od zawsze było stolicą Korupcji. Ale po wielu perypetiach w końcu Brand staje przed liderami żydowskimi w Turcji i opowiada. Jego relacje przyjmują Avriel, Barlas i Pomeranietz. Brand nie ma żadnych

tajemnic, zreszta przed kim? przed swymi?

Jest on pewny, ze teraz jego misja to sprawa godzin.

Wiadomosc dotarla, gdzie trzeba... dotarla i spowodowala niemala konsternacje. Bo kupiec z Budapesztu nie wie jeszcze, ze oferuje towar, który nie przedstawia dla nikogo ...zadnej wartosci. Tylko o tym, jakos nikt nie moze mu tak jasno i wyraznie powiedziec.

Ku zdziwieniu Branda, zaczynaja sie klopoty. Wielu dzialaczy syjonistycznych, od ktorých zalezy powodzenie misji stalo sie nagle nieuchwytnymi, stale w rozjazdach i nie do skomunikowania.

W koncu zapada decyzja, musisz pojechac do Palestyny. Coz jedzie do Palestyny. i dociera do niej alejako brytyjski wiezien. Wydany w rece Brytyjczykow przez ludzi Agencji d/s Palestyny, ludzi Weizmanna. Jego lacznik - Bader, wyznaje na procesie Eichmana, ze osobiscie zadenuncjowal go do Brytyjczykow i uzgodnil sposob przekazania w ich rece sam... Ehud Avriel. Ten zasie, dostal takie polecenie od przywocow Agencji Zydowskiej w Palestynie.

Tak na marginesie, obserwujac zycie slawnego *kuriera z Warszawy* prof. Jana Karskiego, który od wojny obwozony jest po swiecie i pokazywany za pieniadze, **jako ten, który pierwszy przywiozł wiadomosc o Holocauscie do wolnego swiata.....** mysle o Brandcie i innych kurierach - zarowno Zydach jak i Goim - tych co padli i tych co przezyli, ale nie istnieja - bo zapomniani, ... i mysle, co za szczescie miał nasz *bohater*, ze korzystal tylko z polskich kanalow przerzutowych..... zastanawiam sie tylkoczy do niego to juz dotarło, czy jeszcze nie.

Zdumienie Joela Brand'a w czasie aresztowania, nie bylo wcale mniejsze niz wszystkich, którzy dowiaduja sie o tym pierwszy raz. Jest to zdumienie uczciwego czlowieka, w konfrontacji z lajdactwem skomplikowanym i pokretnym, a do tego jak na ironie przystrojonym w toge przyzwoitosci.

Brand zostaje przewieziony przez Anglika do Kairu i poddany wielogodzinnym przesluchaniom. Jednym z przesluchujacych jest nawet sam Lord Moyone, który na powtorzony przez Branda apel o przyjecie oferty Eichmanna odpowiada z rozbrajajaca szczeroscia cyt" *Co ja zrobie z milionem Zydow? Gdzie ja ich ulokuje?*"⁹⁶

Trudno zrozumiec *Gojowi*, co powodowalo przedstawicielami Agencji w Palestynie, zdajmy sie wiec na osad ich zachowan dokonany przez Bena Hechta, cyt" *Najwazniejsza dla mnie momentem, jest dotarcie informacji o owej ofercie do Palestyny. Kiedy to sie stalo? Ano historia byla znana wolnej i bezpiecznej- elicie w Palestynie- prawie, ze tego samego dnia(w ktorym zostala zlozona: uwaga autora). A po przylocie Branda do Konstantynopola, Syjonisci z Zydowskiej Agencji poprostu sterczeli nadal nad owym nieszczesnym problemem, nie wiedzac co poczac. Bo nikt nie miał watpliwosci jak zachowaja sie Brytyjczycy, jak Agencja zacznie witac milion Zydow w Palestynie! Nie bylo bowiem najmniejszej watpliwosci, ze Zydowska Agencja i Syjonistyczni Liderzy straca natychmiast swoja pozycje " wybawcow Zydow" - jezeli podejmia sie ratowania Zydow -wbrew intencjom Brtyjczykow. Bo taka, a nie inna jest sytuacja Zydow w Tel Avivie.*

I podczas, gdy węgierscy Żydzi nie spia, mając nazwę Palestyna kolacząca się w ich głowach, przywocdy Palestyny zastanawiają się co poczac. Nic nie można zrobić dla węgierskich Żydów bez pozwolenia Anglii- ktorego ta nigdy nie wyda.

No i na dodatek musi dojść do stawienia czoła sytuacji. Żyd musi zostać przekonany - przez liderów Żydostwa.

Kombinowania Przywocow Zydowskich w tej sprawie pelne sa bolesnych podtekstow. Żydzi tacy jak Avriel, Weizmann, Sharett inni, nie sa przeciez potworami pozbawionymi ludzkich uczuc. W glebi ich

⁹⁶ patrz. Joel Brand -*Advocate for the Dead* wydana po procesie Kastnera. Z ksiazki tej pochodzi ten cytat. W czasie pisania ksiazki (dzisiaj niedostepnej nigdzie, za wyjatkiem prywatnych bibliotek) Ehud Avriel zazadal od Branda zmiany w ksiazce, nazwiska Lorda Mayone na " nieznanego urzednika". Sam Avriel zrobil to w *swej wersji* opowiesci o misji Branda, która tez oczywiscie "robi" do dzisiaj za *niepodwazalna* prawde historyczna. Joel Brand na procesie Eichmanna jednak powtorzyl i podtrzymal swoja oryginalna wersje i pod przysiega zeznal, ze slowa te wypowiedzial nie kto inny tylko Lord Moyne.

serc sympatia dla Żydów, którzy mają stać się paliwem do Niemieckich pieców, jest bardzo mocna.

Cierpia wiedząc, że milion przeznaczonych na zagładę, czeka na ich ratunek. Widzą nie tylko twarze, swych braci, ale i stare talesy, twilliny, czują swymi żydowskimi sercami modlitwy, jakie zanoszą przeznaczeni. I targa nimi w Tel Avivie rozterka, na sama myśl, że taki ratunek, może być zupełnie możliwy, jeżeli zadziałaliby dość szybko i zdecydowanie.

Jak cudownie byłoby widzieć te rozjasnione twarze pierwszego Eichmannowego kontyngentu, pierwsze sto tysięcy Żydów! Słyszę zapłakane podziękowania matek i ich dzieci, wyciągniętych w ostatniej minucie z niemieckich pieców. Jak słodko brzmiałyby łzawe podziękowania dostojnych starców, uczonych rabinów i ich krzepkich studentów.

Błdzi, liderzy żydowski tkwią nad problemem, który przywiozł im Joel Brand kupiec z Budapesztu. Lecz, jakkolwiek- błdzi, targani rozterkami, cierpiacy- żydowski przywódcy, decydują się na posłuszeństwoBiałej Karcie.

Decydują się na kryminalny czyn, który zniszczy wszelką nadzieję na ratunek miliona mężczyzn, kobiet i dzieci z niemieckiej rzeźni. Zdradza Joela Brand'a i wydadza go Anglikom. Ale najpierw, zanim go zdradza, odegra rolę gospodarza dla tego upiornego Banquo z Budapesztu. Co się odwlecze nie uciecze. Są jeszcze pewne rzeczy, które Żydowska Agencja, historyczny champion Żydostwa Światowego musi zrobić. Musi przyjąć do wiadomości wołanie o pomoc dochodzące z przeznaczonego na zagładę węgierskiego oddziału.....⁹⁷

Jak łatwo się domysleć, załatwiają sprawy w ten sposób los miliona węgierskich Żydów został przesadzony. Starszyzna żydowska z Budapesztu ślala monity i ponaglenia do Istambułu nie mogąc zrozumieć, co stoi na przeszkodzie, że zajmuje to tak wiele czasu. Anglicy przetrzymywali Joela Brand't'a w areszcie i areszcie domowym w willi w Kairze, prowadząc przesłuchania. Na spotkania z przedstawicielem Żydowskiej Agencji wozili go do *Hotelu Esplanade* lub do *Metropolu*. W końcu zrozpaczony Brandt rozpoczął głodowy strajk. Po czterech i pół miesiąca Anglicy zwalniają Brandta i pozwalają mu jechać do Palestyny. Nie może tylko wrócić na Węgry. W Palestynie za wszelką cenę chce dotrzeć do Weizmanna, śle monity i natarczywe listy z zadaniem posłuchania. Zamiast tego otrzymał kilka listów o tej samej treści z różnymi datami, oczywiście.⁹⁸

Cierpliwie też czekali Niemcy, przedłużając dany termin. W końcu rozpoczęli sprawna i błyskawiczna ewakuację.

12 000 ludzkich istnień dziennie - spalały piece Oswiecimia. Niemcy byli pragmatykami, oni wiedzieli dlaczego misja Joela Brand skończyła się w ten sposób.

Zagłębieni w lekturę akt procesowych Eichmanna, natrafimy na nazwisko pana Rudolfa Verby. Oto sędzia dystryktu Jerozolimy pan Moshe Landau zadaje pytanie prokuratorowi generalnemu Izraela panu Gideonowi Hausnerowi, dlaczego nie powoła pana Verby na świadka. Odpowiedz Prokuratora - "nie

⁹⁷

⁹⁸ Patrz Protokoły CC 124/53 District Court of Jerusalem oto jeden z listów o identycznej treści cyt"

Rehovoth, 19 Dec. 1944

Pan Joel Brand

Tel Aviv

Drogi Panie Brand:

Proszę mi wybaczyć, że spóźniona odpowiedź na Pana list. Jak zapewne zauważył Pan na podstawie prasy codziennej, wiele podróżowałem w ostatnim czasie i ogólnie mówiąc od chwili powrotu nie miałem ani chwili wolnego czasu. Przeczytałem obydwa Pańskie listy i memorandum i będę niezmiernie zadowolony, jeżeli będę mógł się z Panem zobaczyć za dwa tygodnie, około dziesiątego stycznia.

Panna Itin -moja sekretarka- skontaktuje się z Panem w celu ustalenia spotkania.

Z poważaniem,

Szczerze oddany

Ch. Weizmann

stac rządu Izraela na pokrycie kosztów podróży świadka".

Dlaczego naprawdę nie powołano go na świadka możemy przeczytać w *London Daily Harald* w wydaniu z lutego 1961 roku cyt " *Jestem Żydem-rozpoczyna swe wspomnienia pan Verba- i mimo to, a właściwie tylko i wyłącznie dlatego, oskarżam pewnych przywódców żydowskich - o jedna z najbardziej potwornych zbrodni wojennych.*

... Ta mała grupa quislingów wiedziała przez cały czas, co dzieje się ich braćmi w hitlerowskich komorach gazowych, ale kupowali swoje własne życie za cenę milczenia. Miedzy nimi był dr. Rudolf Kastner, przywódca Judenratu Budapesztu, który zabierał głos w imieniu wszystkich Żydów węgierskich....

.. w czasie, kiedy byłem więźniem numer 44 070 w Oswiecimiu,- ten numer pozostaje na mojej rece do dziś - dokonałem dokładnych statystyk exterminacji. Zebrałem te dane statystyczne i zabrałem ze sobą podczas ucieczki z Oswiecimia w 1944 roku. Dane te byłem w stanie dostarczyć do przywódców syjonistów węgierskich. Na trzy tygodnie przed tym, jak Eichman wysłał pierwsze transporty do gazu..... Kastner poszedł do Eichmana i powiedział... Wiem o waszych planach, oszczędz tych, których wybiorę, a zachowam milczenie"..... Eichman nie tylko zgodził się , ale przebrał go w mundur SS mana i zawiozł do Belsen w celu odszukania niektórych przyjaciół.....

Kastner zapłacił; Eichmannowi wiele tysięcy dolarów. Z ta mała fortuna Eichman był zdolny kupić sobie wolność po upadku Niemiec i urządzić się w Argentynie."

Raporty Verby i jego kolegów potwierdził rabin Weissmandel, ostrzeżenia zostały rozesłane do wszystkich organizacji żydowskich na świecie, bez echa. Moshe Krauss wysłał detaliczny opis Oswiecimia do Żydowskiej Agencji do Genewy na rece Chaima Pozniera, ten również nie nadał temu żadnego rozgłosu.

Inna sylwetka godna przedstawienia jest Naczelny Rabin Szwecji dr. Ehrenpreis, który zasłynął tym ,ze w przededniu wojny kiedy Parlament szwedzki gotów był wprowadzić ustawę, udzielającą Żydom europejskim schronienia, zwrócił się on z petycją w imieniu Żydowskiej Diaspory Szwedzkiej o.....nieczynienie tego. Powodem było to, ze..." *nawet 10000 Żydów dodatkowo w Szwecji, może wykreować problem żydowski, w kraju który nie wiedział co to antysemityzm".*

Szwecja posiadała najmniejszy odsetek ludności żydowskiej w Europie, powodowało to, że wielu Szwedów nie widziało Żyda wogóle. Ale to i tak nie przeszkadzało, rabnowi dr.Ehrenpreis w zablokowaniu ustawy⁹⁹.

Co prawda nastąpiło " *nielegalne*" przemycenie Żydów dąskich do Szwecji, ale było to uczynione w tajemnicy i dr. Ehrenpreis już nic nie mógł zrobić. Ale co to była za liczba, @ 6000 ludzi, cała diaspora Danii ...raptem - dwa statki....kiedy w samej Warszawie ukrywało się @ 28 000 ludzi,... ale kto o tym wie!

Cytowany w przypisie fragment protokołu parlamentarnego Parlamentu Szwecji oddaje atmosferę, jaka panowała podczas posiedzenia 18 stycznia 1945 roku. Szwedzi zajęli się problemem uchodźców w tym, jak i poprzedzających latach.

Co prawda *rychło* w czasie, jak mawiają Szwedzi, ale robili to, aby rozliczyć się sami ze sobą i zostawić ślad potomnym. Piękny, a przede wszystkim jakże mądry akt obywatelskiego obowiązku, akt cywilnej odwagi. Posel pan Kanut Peterson krytykował rząd, że mógł zrobić o wiele więcej, inni członkowie i rządu i parlamentu usprawiedliwiali siebie i swe zachowania- wskazując, że inne rządy państw neutralnych, między innymi Szwajcaria, zrobiły jeszcze mniej.

No i jak czytamy w wymianie zdań w protokole parlamentarnym posłowie usprawiedliwiają się, że wrota przed uchodźcami przed zglądą zatrzasnieto, dzięki interwencjom i naciskom przedstawicieli Żydostwa szwedzkiego. Inni posłowie ripostowali, że nie jest to żadnym usprawiedliwieniem, gdyż rząd obowiązany był tradycją kraju i humanitaryzmem zachować się tak, jak powinien - **nawet wbrew nieludzkiemu stanowisku przywódców żydowskich Szwecji.**

W protokole jest jasno powiedziane, dyskusja ta odbywa się po to, aby została zaprotokolowana i przekazana potomnym ku pamięci i jako dowód, kogo w przyszłości, przyszłe pokolenia mają winić za opuszczenie dziesiątków tysięcy skazanych na zagładę.

Jakby chcac wynagrodzić, za czas słabości w czasie wojny, Szwedzi poświęcili wiele, aby pomóc uchodźcom, którzy przeżyli obozy śmierci i obozy koncentracyjne, a w wielu przypadkach wymagali specjalnej opieki, troski i pomocy.

Kiedy tysiące uchodźców znalazły się w Szwecji, wokół ich obozów i miejsc koncentracji pojawili się misjonarze protestanccy, którzy są bardzo skuteczni i z zasady nie łatwo się ich pozbyć.

Stan ducha ocalałych, jak i sekularyzacja dużej ilości uchodźców, powodowała, że misjonarze mieli obfite zniwo, szczególnie wśród młodziutkich ludzi, dziewcząt i chłopców, którzy po przejściu *Gehenny*, starali się odnaleźć sens istnienia. Oczywiście młodzież ta koniecznie potrzebowała opieki duchowej, ale kto miał ją zapewnić? Kiedy rabinów puszczono z dymem w pierwszej kolejności.

Ponieważ to nie ładnie i nie honorowo, wykorzystywać taką sposobność, rząd szwedzki po otrzymaniu informacji, zakazał misjonarzom prowadzenia misji i pokazywania się na terenie skupisk DP-sów.

I oto Rabin dr. Ehrenpreis, jak starożytny Lew Judy staje pośrodku konfliktu i domaga się, że jeśli już tak - to w takim samym stopniu należy zakazać zbliżania się do DP-sów....ortodoksyjnym rabinom!!!¹⁰⁰

Postawa rabina przestaje budzić nasze zdziwienie, po przeczytaniu zaledwie kilku zdań z jego pamiętnika, w którym pisze o sobie cyt " *Młodzież, wśród której obraca-lem się, była młodzieżą buntowniczą. Buntowaliśmy się przeciwko okowom religii, jak i tradycji, która rozwinęła się do granic radykalnych, bez możliwości dalszego rozwoju. Zawsze chcieliśmy być niezależnymi Żydami, których serca były otwarte na każdą wielkość i wartość, na wszystko dyszące vitalnością, humanizmem i kulturą, której byliśmy częścią.* "

Czy należy się dziwić, że maż takich poglądów, nawet piastując funkcję Naczelnego Rabina Szwecji cieszył się wielką estymą wśród ideologicznych towarzyszy. Z okazji jego 60 urodzin w "Olam" publikacji Światowej Organizacji Syjonistycznej prof Klausner w poświęconym mu artykule pisał "...był jednym z twórców narodowej kultury, który skierował swój wzrok na naturę i jej piękno, na sztukę we wszystkich jej formach, tym - który poszukiwał syntezy Judaizmu i Humanizmu, jeden z Trojcy, która odcisnęła niezatarte znamie na Galicyjskim Syjonizmie: Ehrenpreis, Neimark, dr.Toon"

Na 70 urodziny w "Davar"(9 tishrel 5700- 1939) pan Nathan Greenblat podaje go za przykład " w gwałtownych atakach na zużyta tradycje, ".

Rabin Ehrenpreis zmarł w swym lożu. Nie udało się to, jego serdecznemu przyjacielowi i towarzyszowi z wewnętrznego kregu skupionego wokół samego Herzla, dr Alfredowi Nusing'owi głównemu ideologowi syjonistów. Skazany został za zdradę na śmierć przez żydowski podziemie w Warszawie i zlikwidowany.¹⁰¹

¹⁰⁰ Informacje o tym podali rabinowie; reb BZ. Jacobson i reb Shlomo Wolbe późniejszy dziekan Yeshiva, Bar-Yaakov.

Funkcjonariusze

Zastanawiał mnie od dawna fakt, jak można było sterować, ogromnymi przecież masami ludzi w tak sprytny, efektywny sposób, aż do drzwi komór gazowych.

Opisy rozładunku rampy, selekcji, sortowania ubrań, zbierania śmieci i grabienia piasku ramp wyladowniczych, zacierania śladów masowego mordu, prowadzonego na w sumie dość ograniczonym terenie i w ściśle odmierzonych odstępach czasu, powodują, że wszystko staje się prawie nierealne, lub że jest to *virtual reality*.

Wydawać by się mogło, że nie jest to możliwe, zwłaszcza, że używano do tego tak nieludzkich metod. Okazuje się jednak, że tak, że jest możliwe, bo zostało to udowodnione. A najbardziej zaskakującym jest fakt, że potrzebne do tego jest naprawdę niewiele, nic... wystarczy zaledwie doskonała znajomość natury ludzkiej, jej różnych nastrojów i ich odcieni, jasnych i ciemnych zakamarków duszy, marzeń, fobii, pozadania i gotowości do poniesienia ofiary ... i parę milionów.....

Na podstawie tych informacji zbudowane zostały psychotechniki, które stały się fundamentem nowych socjotechnik. Wspomagani przemyśleniami Freuda socjopraktycy drugiej dekady XX wieku, poddali eksperymentowi dusze ludzka, dokonali na niej przerobek, głębokich ciec, wymazali z niej Religie, Tradycje, Cnotę i Prawo Boże, przenicowali ją na drugą stronę... cały czas mówiąc przy tym..... że jej nie ma.

Ci, którzy posiadli tą sataniczną sztukę przenicowywania ludzkich dusz na lewą stronę, wykreowali w ten sposób nowy twór, na pozór tylko ...ludzki .

Wykreowali oni **towarzysza- idealiste**. Wykreowali oni **idealiste -zbrodniarza**.

Wykreowali oni **funkcjonariusza** .

Wygodnie zapominamy, (zresztą pomaga się nam z każdej strony), że pierwsza połowa XX wieku to okres największych zbrodniczych eksperymentów, jakich zaznał rodzaj ludzki od czasów historycznych. Były one konsekwencją ogromnego fermentu myślowego schyłku XIX wieku. Modele teoretyczne tworzyli nie tylko Marks i Engels, Nietzsche, Hegel, Herzl, Friedrich David Strauss, Bruno Bauer, Moises Hess (rabin), Ludwik Feuerbach, w ich grupach wolnomysłcielskich formalnych jak "*Die Freien*" czy "*Doktorclub*", w grupach nieformalnych i pojedynczo, *pardon* oraz jakże ważna....kto wie czy nie najważniejsza..... *Madam Helena Pietrowna Blavatska*¹⁰². Teraz ich wierni uczniowie, napapowani teoretyczną papką, natchnieni głęboką wiarą w ...brak wiary, przepelnieni nienawiścią i przekonani, o ich tylko słuszności ...przystąpili do wcielania w życie teorii swych mistrzów. Pojawili siępraktycy idealizmu. Lenin, Trocki -Stalin, Hitler, Mussolini, no i oczywiście inni...

Zaraz też na samym początku, nastąpił konflikt w interpretacji i egzekucji bratnich ideologii. W zasadzie mało istotny, ale brak jakiegokolwiek tolerancji wśród idealistów ich fanatyzm i całkowite oddanie się idei, partii i ich wodzom, przerodziło się w konflikt o globalnej skali. Bo nawet małe różnice- ideologie te- potrafią zalać tylko i wyłącznie w drodze totalnych konfliktów, używając totalnych środków.

Nie dziwny się zatem, że **Nazizm faszystowski Hitlera**- ten który wyszedł z konfliktu tego **Przegraną** -został ukarany totalnie, do końca do unicestwienia, potępiony, opluty, jak ofiarny kozioł -

¹⁰² Proszę zwrócić uwagę czytelnika, na mało znany fakt. Otóż wiek XIX i początek XX był bardzo płodnym, jeżeli chodzi o nowe prądy myślowe i filozoficzne. Znane są prace socjalistów, różnych denominacji oraz innych, ale bardzo ważnym i wywierającym ogromny wpływ na nie wszystkie, był ruch myślowy esoteryczny. Dzisiaj skrzętnie ukrywany i pomijany. Ogromną rolę odegrał on w ruchu faszystowskim Hitlera, i w nie mniejszym w innych, chociaż nigdy, nikt się tym nie chwalił. Zwracam więc uwagę czytelnika na wpływ jaki wywarły na ówczesną epokę pisma *Madam Heleny Pietrowny Blavatskiej*, jak i utworzonego przez nią w 1875 roku Towarzystwa Teozoficznego i późniejszych Loż Hermetycznych. Nauki Blavatskiej zebrane zostały w dwóch jej dziełach "*Isis Unveiled*" (*Isis z podniesionym Welonem*) i "*The secret Doctrine*". Były to początki, które dziś ujawniają się z ogromną siłą i zadziwiająco dojrzałością w postaci różnorodnych ruchów, które stanowią wielotysięczne rzesze członków, tego- samego ruchu "*New Age*".

obarczony winami wszystkich, przeklamany, przeklęty i wyrzucony na smietnik, sluzac ponadto lata cale (i sluzy dalej) za wygodny parawan innym.

Rewolucja socjalna w Rosji, jako srodek do przereformowania Rosji w nowoczesne panstwo - byla koniecznoscia. Bowiem zdemoralizowana kamaryla dworska, omotala dom carski i uniemozliwiajac jakakolwiek ewolucje systemu, grozila calemu Panstwu. Wykolejeni zboczeni- uzywani, jako narzedzie miedzynarodowej klikki, pozostajacej na uslugach oligarchii domu dunsko- brytyjskiego, prowadzili kraj do kleski.

Z powagi zagrozenia, jak i koniecznosc reformy panstwa, zdawali sobie sprawe, zarowno ludzie, ktorzy popierali monarchie, jak i republikanie-demokraci. Istniejacy ustroj polityczny stal bowiem, jak zapor na drodze gwałtownej industrializacji Rosji, ktora posiadajac niezalezny finansowy i monetarny system, oparty na parytecie kruszcu i absolutnie niezwiązany, zadnymi obligacjami z siecia bankierska Europy, byla w owym czasie najszybciej rozwijajacym sie panstwem na swiecie, wyprzedzajacym o glowe Stany Zjednoczone Ameryki.

Oligarchia w swych dalekosieznym palanach sprowokowala konflikt swiatowy, w ktory wmontowano gotowe juz plany nowych nurtow myslowych i ideologii. Przeszczepu, ktory mial rozwalic stary porzadek swiata, dokonano w postaci Rewolucji Bolszewickiej. Przez przeslanie gotowych wykształconych kadr, wyposazonych zarowno w *know how*, jak i odpowiednie fundusze, przejeta sztandar Rewolucji Demokratycznej-Reformatorskiej- Narodowej i zamieniono ja w Bolszewicko- Miedzynarodowo- Nihilistyczna.

Rewolucja w Rosji, tak samo zreszta jak i w Niemczech czy Austrii, przebiegala w ten sam sposob i prowadzona byla przez ludzi, ktorzy chcieli rozwoj uczynic mozliwym, ale przy tym nie chcieli zerwania z korzeniami, w ktorych tkwily ich panstwa i Narody.

Niestety, ludzie ci nie znali nowoczesnych psychotechnik, a raczej nie zdawali sobie sprawy z tego, jak grozni sa ludzie, ktorzy wiedza jak sie nimi poslugiwac. Kiedy zorientowali sie- bylo juz o wiele za pozno.

Dla komunistow, faszystow, jak i syjonistow, dla ktorych liczyl sie tylko Wielki Cel,nadszedl ich czas. Teraz albo nigdy.

Cel, do ktorego nalezy dazyc,... nie jest waznymkiedy sie go osiagnie...kiedys napewno Cel - wart jest poswiecenia wszystkiego, doslownie wszystkiego. Haslo wszystko- albo nic, bylo zawsze haslem wspolnym. Czlowiek jest tylko malym, nic nie znaczącym trybikiem w ogromnej maszynie. *Bog - Religia- Tradycja- Cnota-Prawo*-zawracanie glowy - z drobnymi modyfikacjami - z Bogiem, jak i monoteistycznymi religiami w znaczeniu ortodoksyjnym- Judaizmem, Chrzescijanstwem i Islamem, walczyli wszyscy "*idealisci*".

Jakze podobnie patrzyli na pewne sprawy ludzie wydawaloby sie tak od siebie rozni. Okazuje sie byly to roznice, wcale nie tak duze. Konsekwentnie zbierne chociaz wygloszone w roznych odstepach czasu przez Karola Marxa w 1830, dr. Chaima Weizmanna w 1937 i dr. Goebbelsa w 1944...¹⁰³

Komunisci, oglosili calkowity brak Boga i na dowod tego ...wyrzynali w pien jego wyznawcow, domy Boze, Cerkwie - arcydziela sztuki, ktore zarazem byly skarbnicami kultury rosyjskiej, w dzikiej nienawisci rabowali, a co sie nie dalo wyniesc niszczyli i wysadzali w powietrze . Pozostale zamieniali w swiatynie *anty -boga*, zwiac je muzeami ateizmu. Jak na ironie losu te wlasnie, przetrwaly do dnia dzisiejszego w najlepszym stanie i znow sluzą Czlowiekowi ku chwale Najwyzszego.

Faszystyci tolerowali Boga , w postaci esoterycznej, unicestwiajac zarazem Judaizm i majac caly czas w zanadrzu gotowe plany rozprawy z chrzescijanstwem zaraz potym.

Syjonisci, tolerowali Boga, pod warunkiem ze wierni zachowuja sie przyzwoicie i nie przeszkadzaja im w osiagnieciu celu. Nie obnosza sie ostentacyjnie z Tradycja, ktora z cala furia atakowali, jak i wszystko i wszystkich zwiazane z Judaizmem Ortodoksyjnym. Ich bezposrednimi ofiarami

stali się rabinowie. Ci bogobojni meżowie, o czystych sercach i rekach nie zbrukanych krwią i przekupstwem, zapelnili nawy meceników *Sheolu*. W większości ich mecenstwo zgotowali im ich laicy bracia.

Cel uswieca środki, cel wymaga ofiar, do celu dązą najlepsi, idealni, bez skazy.

Dla celu poświęca się bezużytecznych, bezproduktywnych, niepotrzebnych, nienadających się, słabych, niewierzających w cel, nie kooperujących.

"*Idealisci*", walczą o *Wielki Cel*, o lepsze, jutro, o wyzwolenie *Człowieka*, o przyszłość, ale te wzniosłe słowa w ich ustach to *AntyPrawda*.....czyli *Kłamstwo*i nikt tak dobrze, o tym nie wie - jak oni samiCała ich semantyka to przenicowywanie na lewą stronę rzeczywistości, to tworzenie rzeczywistości pozornej, ...antyrzeczywistości. Wielkie słowa o *Ludzkości* o *Człowieku i jego Dobru* - to jeden wielki semantyczny fałsz i mistyfikacja - bo dla nich.....*Człowiek nie liczy się wogóle*, jeżeli już - to o tyle, o ile jest przydatny *ich* nowej społeczności, która jest już czymś, co się zaczyna liczyć. Ale musimy być świadomi, że ta ...ich - jestantyspołecznością naszej.

Czymś, co dopiero liczy się naprawdę, jest -Partia.

Biurokratycznie zorganizowana, wyselekcjonowana kasta, złożona z elity, która może mieć, lub już ma wpływ na tzw.*klase*, "*która nie ma nic*". Klasę, która jest integralną częścią procesów produkcyjno-dystrybucyjnych. (*Do dziś jest to klasa robotnicza*). Klasa- "*która nie ma nic*" oprócz siebie, swych zdolności i umiejętności, czasu oraz swego zdrowia, które sprzedaje w procesie produkcji. Klasa, "*która nie ma nic*" i dlatego ryzykuje wszystko, licząc na poprawę swego losu. Na odmianę doli, na jakikolwiek awans. To "*klasa, która nie ma nic*", zawsze zostaje wykorzystana w procesie przemian. Gdy tylko ta klasa, może wpłynąć na proces produkcji, na jego przerwanie... jak i wznowienie, kiedy zajdzie taka potrzeba. Bo tylko zachwianie procesami produkcji i dystrybucji powoduje zmianę elit władzy. Bo tylko kierowanie i dysponowanie produkcją, jak i jej wytworami powoduje, że jest się władza.

Przez przejęcie kierowniczej roli nad procesem produkcji i dystrybucji (*władza de facto*), nowa elita przejmuje władzę polityczną (*de jure*), w imieniu klasy, która o produkcji stanowi.

Nie są tutaj aż tak ważne dwa inne istotne czynniki produkcji, środki produkcji i medium wymiany (kapitał). Na nie bowiem, nie można mieć bezpośredniego wpływu środkami politycznymi. Natomiast, natychmiastowy wpływ można wywrzeć tylko i wyłącznie na siłę roboczą, czyli klasę robotniczą. I można środkami politycznymi sterować jej zachowaniami za pomocą zorganizowanego aparatu biurokratycznego o różnym stopniu zorganizowania, począwszy od komitetów strajkowych, przez związki zawodowe do struktur partyjnych.

Klasa ta po przejęciu władzy przez nową elitę, zawsze przeważnie odczuwa polepszenie swego losu, gdyż uzyskuje bardziej sprawiedliwy udział w procesie dystrybucji. Oczywiście nie na długo, bo stanowi masę i w rozbiciu na jednostki pozostaje jej nadal niewiele, czyli dalej pozostanie *klasa, która nie ma*. Jedyne co zyskuje to satysfakcja moralna, poczucie jedności i identyfikacji z elitą rządzącą i pewna szansa, jaka jest możliwość wejścia do nowej kasty, nowej elity, czyli udział przez uczestnictwo i członkostwo w nowej rządzącej Partii.

Partia to jest to.

- Partia to **Sila**, klasowa kasty
- Partia to **Moc**, klasowa kasty
- Partia to **Intuicja** klasowa kasty
- Partia to **Egalitaryzm**, klasowy kasty
- Partia to **Rozum**, klasowy kasty
- Partia to **Cel**, klasowy kasty

Tylko Partia do niego doprowadzi. Partia odpersonifikowana, doskonała, odhumanizowana, takiej Partii wolno wszystko, taka Partia zastępuje niemodnego Boga, Ona usprawiedliwia, karze, nagradza, rozgrzesza i rozdziela. Jeżeli teraz, członek pracuje dla Partii- przymioty przynależne Partii, zostają w sposób naturalny *zcedowane na kaste jej funkcjonariuszy!* Bo tylko jej funkcjonariusze, najlepiej wiedzą, czują, rozkazują, prowadzą, są obdarzani i... rozgrzeszani,..... nawet za najgorszą, największą podłość,

byle z polecenia Partii.

Funkcjonariusze z legitymacja partyjna w kieszeniBogom - Rowni!!!!

Czy potraficie sobie wyobrazić to cudowne uczucie !!!!! Jeżeli nie. To znaczy, że nigdy nie byliście komunistą, faszystą lub syjonistą!!!! Ale nie żałujcie, bo to nic straconego. **Bo jeszcze możecie nim być..... wszystkimi naraz.**

Bo pomiędzy nimi wszystkimi istniały od początku i do dnia dzisiejszego przetrwały, jakies niewidzialne więzy, sympatii i wzajemnej sobs fascynacji. Do dzisiaj... bo do dzisiaj, istnieją oni wszyscy i dobrze się mają, a będa się mieć jeszcze lepiej, jeżeli uda się im określić i opisać w tym samym języku i pojęciach ich **Główny Wielki Cel**. A nawet zjednoczyć w **Jednej Wielkiej Globalnej Partii**, która wyłoni się z plataniny ugrupowań, frakcji, stowarzyszeń, towarzystw, klubów, loży etc etc, , gdy będa mogli znow zagonić ludzkosć - do budowy **Wielkiego Dzieła Nowego Wieku**.

Wtedy, znow zapłona kościoły, synagogi, meczety, a miliony zmuszone będa odkupić swoją "wine istnienia" niewolniczą pracą na ogromnych projektach, po czym zostaną ..." odesłani "skąd przyszli, bo są tylko marnym pyłem ekonomicznym i moralnym, niepotrzebni, niedostosowani do nowego pięknego świata, **Ziemi-Gaji**,

która będzie mogła zachować równowagę ekologiczną....z populacją nie większą jak 250 mln ludzi - obywateli (różnej kategorii lub kast) całego świata... z rzadka zaludnionego smietanka Świata.....pod wodzą fałszywego **Chrystusa- Mazdy-Maitreya**¹⁰⁴.

Być może, tym razem pijane komanda, pięć Oświeceniów, trzaskające mrozy Syberii, duszacy ZyklonB,.....czy piaszczyste dno Morza - zastąpi mała pigułka, może skalpel lub igła strzykawki, może jakies promienie, może po prostu małej virus, którego nasze dzieci nabawia się same, słuchając nakazów i zachęt typu " *Robta co chceta*". Chociaż smiem twierdzić i ostrzegam szalenców... że ich dzieła, i tak i takdokonczy, jak zawsze głod.

Takwłasnie ...Towarzysz Głod,

... wierny i nieodłączny towarzysz....wszystkich towarzyszy Funkcjonariuszy- Idealistów- i Zbrodniarzy!..... zawsze pewny i gwarantowany wynik,... ich wielkich socjalnych eksperymentów.

Wybaczcie tą przydługą dygresję, ale bez niej nie mielibyśmy pełnego obrazu i jasności sytuacji.

Znając doskonale, czym była owa kasta ludzi, możemy uzmysłowić sobie ogromne zagrożenie nas wszystkich, w każdej chwili naszego życia. Tym tragicznym, wybranym- przykładem dla nas był lud Izraela, którego ogromna część, jego przywódcy poświęcili w niechcianej ofierze- dla wzniosłych celów . Ci którzy mieli być przewodnikami stąd stali się pomocnikami rzeźnika. Bo i duchowo i emocjonalnie i ideologicznie byli oni bliżsi mordcom niż swoim braciom.

Zrozumieli to sami Żydzi skazani na śmierć. W Polsce w większości wiedzieli oni, jakie było ich przeznaczenie. Informacja obiegła dość szybko i przenikała mury gett. Nie widząc znikąd dla siebie ratunku i widząc obojętność ich światowego przywództwa, jak i gorliwą współpracę z oprawcami ich funkcjonariuszy, w pewnym miejscu, gdzieś ...w Polsce, w typowym sztetlu, być może nawet wRymanowie, przed samą deportacją, zebrali się wszyscy Żydzi w *Shule*. Otwarto *Świątą Arkę* i przy otwartej *Arce* ,, Żydzi skazani na śmierć - przekleli, Światowe Przywództwo Żydostwa.¹⁰⁵

Owa przerazająca prawda wypływa z zeznań na procesach i Kastnera i Eichmanna i innych..

Wypływa pomimo, że prokurator na samym początku zapowiedział i powtarzał kilkakrotnie, że *Beit Ha'am Auditorium* w Jerozolimie nie jest miejscem osadu Żydów, współpracujących z Nazistami, bo ci -... to osobny rozdział.

¹⁰⁴ Oczywiście Chrystus - Maitreya w rozumieniu ruchu *New Age*, nie ma nic wspólnego z Panem Naszym Jezusem Chrystusem w naszym chrześcijańskim rozumieniu. Jest on jedynie słowem kluczem, czy raczej hakiem do łowienia chrześcijan. W rzeczywistości nazwa oznacza funkcje, instytucje raczej niżli osobę.

Ten osobny rodzaj - to pokazna grupa ludzi, dobrze wykształconych i o wiele bardziej zdolnych niż przeciętni, do rozeznania co jest dobre, a co złe. Ludzi, którzy nie wywodzili się z prymitywnych środowisk, którym nie musiano prac mózgow i znieczulać alkoholem, jak komanda śmierci z *Einsatzgruppen*, oni po prostu nie mogli oprzeć się pokusie; łsniających oficerek, machania biczem, możliwości przeżycia i "bycia ponad".

Posłuchajmy co ma do powiedzenia pan Y. Efröiken, który sam był jednym z nich, a wyrzuty sumienia popchnęły do napisania książki, z której pozwoiliem sobie wziąć ten cyt: *"Skąd pochodziły tysiące żydowskich policjantów(kapo), którzy służyli Niemcom w gettach i obozach koncentracyjnych? Z jakich kregów rekrutowano owa haniebną armię? Wszyscy, którym udało się przeżyć stwierdzają, że wywodzili się oni z polswiatka i spośród "Maskillim"- czyli tych, którzy nienawidzili i wydawali swoich "ciemnych" braci tylko za to, że nosili tradycyjny ubiór.... Ocaleni przysięgają, że bicie jakie dostawało się im z rak "żydowskiej złotej młodzieży" wspomaganie było ogromną wżgardą. Wypełniali oni polecenia z zapalem i ogromnym zaangażowaniem i okrucieństwem, większym niż ich niemieccy dowódcy...."*¹⁰⁶

Inny kronikarz Holocaustu pan T. Tzetnik, który na procesie Eichmana po rozpoczęciu zeznań zemdlął i rozchorował się w broszurze wydanej przez siebie pod tytułem *"Nazywajcie go Feifel"* opisuje jednego z takich funkcjonariuszy Eliezera Greenbauma, którego ojciec piastował tak wysokie funkcje w organizacjach światowych Żydostwa.

Otoż zasłynął on w Oswiecimiu jako okrutny i sprzedajny (czym zadziwiał nawet Niemców), osobnik, który doszedł do funkcji *kapo blokowego*. Cyt *"Nienawidził religijnych, pobożnych Żydów z bezgranicznym obrzydzeniem. Jego oczy sypały iskry, kiedy natchnął się na religijnego Żyda, lub który nieopatrznie wpadł w jego szpony.*

Kiedy zabił Hellera, zawołał dwóch innych Żydów z baraku.- Który z was- rew? Jeden, który był rabinem, zasłonił twarz resztką rekawa. Fruchtenbaum(Greenbaum) zmierzyl obu wzrokiem pełnym takiej pogardy, jakby chciał jasno dać do zrozumienia, że dziwi się, jak takie stworzenia mogą jeszcze istnieć. Zwrocił się do rabina Shilovera i w antysemitycznym tonie (!) cedząc słowa przez zacisnięte zęby, klął "rabbetzin", obmyślając, jakim sposobem ich wykończyc".....

Po wojnie pan Greenbaum wyemigrował do Palestyny, ojciec dalej piastował swoje funkcje, i chyba dzięki niemu - mimo, że syna dosięgła kula *msciciela Żydów*,..... nazwisko jego do dzisiejszego dnia figuruje w *G'veelay Aish (Pergaminie Ognia)* księdze upamiętniającej poległych w wojnie 1948 roku.

Cyt. *"Zarówno Żydzi komunistyczni nazywani (Yevshekami) w Rosji jak i kapo w gettach i obozach odznaczali się jakas maniacką nienawiścią do religijnych Żydów i do religijnej Tradycji. Najprawdopodobniej wynikało to z tego, że winili oni podświadomie Ortodoksję za opór przed całkowitą asymilacją Żydostwa, a przez to za utrzymywanie fenomenu Żydostwa, który powodował międzynarodowe problemy i niezadowolenie. Obciążając za to winą ortodoksyjnych Żydów, jako jedyne logiczne rozwiązanie widzieli w fizycznym pozbyciu się ich. Ponieważ nie wierzyli w podstawowe boskie prawa, mytżwe, przebaczenie i odpuszczenie grzechów, kare za grzechy, i osobista odpowiedzialność za swe czyny przed Wszchemogącym, pozwolili zapanować nad sobą najciemniejszym instynktom ich świadomości."*¹⁰⁷

Coż bowiem nimi kierowało, jakie motywacje mieli tacy ludzie jak sam Stephen Wise, który pomimo zalewania go informacjami przez kurierów, (wsród których Polacy byli w zdecydowanej mniejszości), jeszcze w październiku 1942 roku, jeździł do Washingtonu, aby prostować "plotki o prześladowaniu" Żydów w Europie.

Kiedy w tym samym czasie, Polacy prosili go, monitowali i zabiegali o wspólną akcję propagandową, która byli gotowi i finansować i prowadzić. Gdzie w zasadzie chodziło im tylko, o

¹⁰⁶ Patrz. Y. Efröiken "Sanctity and Valor of the Jews" udostępniona autorowi z biblioteki prywatnej.

przychylny stosunek żydowskich wielkich organizacji, o ich protekcje i poparcie w ułatwieniu przyjaznych kontaktów w mass mediach, w których mieli tak ogromne wpływy.

Nie wierze zatem, że to brak informacji spowodował takie, a nie inne zachowanie przywódców światowych Żydów.

To wszystko świadczy przeciwko nim i ich towarzyszom. Ludziom z wielką misją do spełnienia i pozbawionych balastu "tradycji". *Nowi Ludzie Nowego Wieku*- widocznie musieli oni kierować się raczej, jakimśim tylko znanym, przesłaniemczy wytycznymi, a działania Nazistów musiały w jakimś szatani sposób... pokrywać się, lub też być zgodne z ich dalekosieżnymi planami,.... bo innego,.... logicznego wytłumaczenia ich zachowania w świetle ujawnianych w przeciągu lat faktów, po prostu nie ma!

Na procesie płk. SS Eichman zeznaje cyt". *Na Węgrzech moim głównym zadaniem było deportować, wszystkich Żydów węgierskich w najkrótszym czasie, jaki był tylko możliwy. Po latach pracy za biurkiem, zetknąłem się z surową rzeczywistością w warunkach polowych. Jak wyraził się Mueller, wysłali mnie jako "Mistrza", aby nie dopuścić do rewolty, jaka nastąpiła w Warszawie w Getcie... mistrza w cudzoziemiu, ponieważ ludzie nazywali mnie.... ale skoro wysłali "mistrza" musiałem zachowywać się jak mistrz i pokazać, jak zrobiona jest robota, kiedy komendant stoi za nią 100%. Przez wywózke Żydów w błyskawicznym tempie, chciałem stworzyć wzór dla przyszłych akcji gdzie indziej. W zgodzie z instrukcjami Himmlera skoncentrowałem się na negocjacjach z przywódcami politycznymi Żydów w Budapeszcie. ... Miedzy innymi dr. Rudolf Kastner upelnomocniony przedstawiciel Ruchu Syjonistycznego.*

Dr. Kastner był prawie w moim wieku, zimny jak lód prawnik i fanatyczny Syjonista. Zgodził się nam pomóc w niedopuszczeniu do oporu Żydów przed deportacją, a nawet utrzymywać porządek w obozach zbiorczych- jeżeli przykniemy oczy na parę setek lub tysięcy młodych Żydów emigrujących nielegalnie do Palestyny. To był dobry interes. Za utrzymanie spokoju w obozach, dla mnie - cena nie była wcale wysoka....

Wierzylismy sobie nawzajem, całkowicie. Kiedy przebywał ze mną palił papierosy, jak w kawiarni. Podczas rozmów palił aromatycznego papierosa za papierosem, wyciągając je ze srebrnej papierosnicy i przypalając srebrną zapalniczką. Z tą jego oglądał i zachowaniem rezerwy, mógłby być idealnym oficerem Gestapo..... Miedzy Bogiem a Prawdą, istniało ogromne podobieństwo pomiędzy naszymi postawami w SS i punktem widzenia spraw, idealistycznych przywódców syjonistów..... Wydaje mi się, że Kastner był gotów poświęcić tysiące, setki tysięcy swych własnych pobratymców do osiągnięcia swych politycznych celów....." Możesz mieć wszystkich innych- powiedział- ale tych muszę mieć ja". No, a ponieważ pomógł nam utrzymać wszystko w spokoju, pozwoliliśmy na ucieczkę jego grupie. Poza tym, jakie znaczenie miała dla mnie ta mała grupka tysięcy lub coś tam Żydów... To była dżentelmeńska umowa, pomiędzy mną a Kastnerem.¹⁰⁸

No cóż, widac jak na dłoni, jacy dżentelmenitaka umowa.

Czy dżentelmeństwo Eichmana sięgało, równie daleko jak Kastnera?... trudno powiedzieć. Było one raczej spowodowane nauczka z Polski, gdzie w wyniku złamania właśnie takiej dżentelmeńskiej umowy, doszło do otwartej rebelii w getcie. Musiało to być ogromnym ciosem, wyrządzającym dotkliwe szkody Niemcom i właśnie dlatego, powtórzenia tego samego, za wszelką cenę Niemcy chcieli uniknąć na Węgrzech.

Otoż pozwolili sobie oni w Warszawie na niezwykłą lekkomyślność. Kiedy w getcie zostało nie więcej niż 40 tys. ludzi w zasadzie samych młodych i zdrowych, którym ze względu na ich użyteczność dla Niemców udało się uniknąć poprzednich deportacji, Niemcy rozpoczęli wywózke wszystkich tych, którzy im do tego czasu najwierniej służyli; funkcjonariuszy Judenratów, policjantów żydowskich tzw. "Jamników", jak i innych, do tego czasu najmocniej uprzywilejowanych.

¹⁰⁸ Patrz *Life* magazyn November 28 i December 5 1960 "Eichmann Confessions"(Spowiedz Eichmanna)

Ludzi, bez których nie mogli nawet marzyć o bezproblemowym przeprowadzeniu deportacji, która właśnie ukończyli. Ludzi, którzy zgodzili się na pełnienie swych funkcji, w większości przypadkach tylko i wyłącznie dlatego, że obiecano im.... że przeżyją.

Spowodowało to ogromną rozpacz, wśród tej grupy, która jako pierwsza dała się złapać w "kocioł". Mężczyźni oskarżali się nawzajem, żony przeklinały mężów, niektórzy dostawali ataków hysterii, głośno prosząc o przebaczenie swych nieżyjących, bliskich, których poświęcili w nadziei na swoje własne ocalenie, zdzierali ze siebie mundury "jamników", deptali czapki, samookaleczali się pałkami, których tak umiejętnie używali ładując w pociągi śmierci swych biednych współbraci.¹⁰⁹ Inni, którzy widzieli co się dzieje, zdecydowali się na desperacki opór, dziki, bezładny, tragiczny, beznadziejny opór.

Koszt tego oporu był tak duży, że Niemcy natychmiast zrozumieli niewłaściwość niedochowania umowy i wyciągnęli z tego właściwe wnioski.¹¹⁰ O starożytnej rzymskiej zasadzie *Pacta sunt servanda* pouczył swych podwładnych sam Himmler. Bo zasada ta, działa tak samo skutecznie między dżentelmenami jak i funkcjonariuszami¹¹¹.

Stephen Wise dopiero zaczął organizować jakieś protesty, po wrzuceniu mu kostki mydła zrobionego z ludzkiego tłuszczu pomordowanych Żydów.

Joel Brand musiał kilkakrotnie zapewniać Wanę Pomerantza w Istambule, który go pytał "Joel, czy naprawdę Nazisci mordują nas tak, jak opowiadasz?"

Wielu kurierów w swoich wspomnieniach powtarza tę samą zdumiewającą obserwację. Ich relacje były przyjmowane z niedowierzaniem i nawet bardzo często z irytacją w głosie, zarzucano im kłamstwo. Dotyczy to kurierów i Żydów i Goim, tak samo wspominają dyplomaci. Skąd brała się ta niewiara w relacje naocznych świadków?

Samo to jedno zjawisko powinno doczekać się dogłębnej analizy historycznej. Mnie wydaje się prościej, że zastosować powinniśmy puente starej i dobrze znanej "*Bajki o Lisku i Kogutku*".

Otoż przywódcy Światowego Żydostwa w dążeniach do swych celów, tyle razy i na przestrzeni tak długiego okresu czasu, posługiwali się przesadą, pozorną rzeczywistością, wyolbrzymianiem istniejących i stwarzaniem fikcyjnych faktów na użytek propagandowy, że w momencie, kiedy przyszła rzeczywista potrzeba - uznali ją za.... mistyfikację. Wydawało się im, że ich współbracia stosują te same co oni metody, tym razem wobec nich, w celu wyduszenia zadanych zachowań i co najważniejsze ogromnych funduszy.

Na użytek świata sprokurowano tyle "pogromów", "zoologicznego antysemityzmu", manifestacyjnych pogrzebów nieistniejących "ofiary pogromów", których nigdy nie było, że kiedy wydarzyły się one naprawdę i to w horrendalnych rozmiarach, doskonale znając swoje przewrotne metody działania po prostu ...raportom o nich nie dali wiary.

OPOR

109

¹¹⁰ Patrz Proces Eichmanna przesłuchanie krzyżowe Eichmanna cyt:

Pytanie: *Nadmienił pan o szyfrowanych rozkazach Himmlera. Te działania dotyczyły...mobilizacji Żydów do służby w procesie anihilacji samych siebie, poprzez kłamanie i utrzymywanie ofiar w nieswiadomości?*

Odpowiedz: *Tak.*

Pytanie: *Jak rewolta w getcie w Warszawie wpłynęła na następne operacje?*

Odpowiedz: *Mysle, że przywódcy doszli do wniosku, że grozi podobna rewolta zarówno w Holandii jak i na Węgrzech....wtedy zapadły decyzje o przyspieszeniu deportacji Żydów....Bali się oporu Żydów.*

Dlatego organizowane było to wszystko jak Kampania Militarna, włącznie z wojną psychologiczną.

111

Od pierwszych godzin wojny opór Żydów był i pozostawał cały czas nieodłączną częścią okupacyjnego życia. Pierwszymi, którzy stawili opór byli polscy oficerowie i żołnierze Żydzi, których krew przelana została w obronie całego kraju. Od samego też początku istniały i to wcale nie małe kregi we wszystkich środowiskach, które nie kryły, że nie podporządkują się Judenratom i stawiają na opór.

Tragedia jest to, że ludzie ci nie mogli liczyć na swe własne kregi przywódcze, na etity organizujące społeczeństwo. Gdyż zdominowane one zostały przez zwolenników współpracy z Niemcami i ślepego im posłuszeństwa. Kolaboranci natomiast, wszystkich tych, którzy przeciwstawiali się ich woli starali się nie tylko wyizolować, ale i jak najwcześniej pozbyć, że środowisk i gett. Nie było to dla nich specjalnie trudne, gdyż doskonale znali swe własne środowiska, a ludzie myślący inaczej znowu nie kryli się za bardzo ze swymi poglądami, naiwnie wierząc, że bezpieczni są w swym kulturowym kregu.

Ponieważ pierwsze transporty były brane rzeczywiście za przesiedlenia do nowych miejsc pracy, tak jak je zresztą przedstawiali funkcjonariusze starszyny żydowskiej, wielu ludzi nie obawiało się ich. Logicznie myśleli, że jest to oczywisty sposób rozładowania gett i racjonalnego wykorzystania nadmiaru siły roboczej. Wierzyli, że jada do pracy. Wielu nawet chętnie, bo chcieli znaleźć się jak najdalej od brudu jaki rozlewał się wokół, nie chcąc patrzeć na jawną zdradę i upokorzenie, woleli nieznaną niż widok swych wodzów.

Czy byłiby tak chętni gdyby wiedzieli, że zgotowano im pewną śmierć???

Wielu z tych, którzy nie godzili się ze współpracą i byli zdolni stawiać czynny opór zgłosiła się do transportów nie chcąc brać udziału w kooperacji i licząc, że w nowych miejscach będzie ciężko pracować, ale nie musząc się *swinic* zachowują spokój ducha i ludzką twarz.

Wielu, którzy już w drodze zorientowali się, jakie jest ich prawdziwe przeznaczenie nie dokonywali brawurowych ucieczek z transportów, wielu uciekało z obozów. To mówi coś o tych ludziach, to wskazuje, że chcieli walczyć, że umieli, wiedzieli jak i wykazali, że "*maja ikre*", że byli zdolni zatłoczyć "*hitlerowskie niebo*", tysiącami brunatnych dusz SS-manów. To właśnie ci ludzie, wielu z nich niedawnych żołnierzy, podejmowało następne ryzyko i wracali do gett z ostrzeżeniami, to oni przynieśli pierwsze relacje¹¹² o masowych mordach do światowych przywódców Żydostwa. Wielu dokonywało tego kilka razy¹¹³.

Wcześniej podawaliśmy przykłady bohaterskich wystąpień i zarówno biernego jak i czynnego oporu, środowisk Rewizjonistów, jak i środowisk ortodoksyjnych. Ludzie ci placili największą cenę najwcześniej.

Innym ważnym czynnikiem było to, że w sumie największe szanse na przeżycie mieli Żydzi zasymilowani. Oni to stanowili największą grupę, która znalazła bez większych kłopotów schronienie lub zalegalizowała się jako aryjczycy, przy pomocy ich polskich kontaktów i przyjaciół. Ci, którzy mieli aryjski wygląd, a takich było tysiące (zresztą do dzisiaj trudno w Polsce powiedzieć kto jest kto), dostawali bez trudu za darmo, lub za małe pieniądze aryjskie papiery i nawet metryki chrztów i ślubów kościelnych, wystawiane przez katolickich księży. Ludzie ci mówili po polsku bez *zydaczania* (charakterystycznego akcentu), umieli zachować specyficzny język i nawyki, powiedzenia, przekleństwa, pozdrowienia, które stanowiły o tym, że nie można było poznać w nich Żydów. Ci oczywiście mieli największe szanse i w wielu przypadkach wykorzystali je.

¹¹² Relacje przekazywane wszystkim po drodze przez uciekających z obozów i transportów, uczyniły sprawę masowej exterminacji Żydów tajemnicą poliszynela. Zaskanianie się do dzisiaj niewiedzą jest po prostu kłamstwem, wygodnym kłamstwem dla wielu, którzy chcą z siebie zwać brzemie winy na innych. Świadectwem tego najlepszym są pamiętniki Niemca żydowskiego pochodzenia Victora Klemperera. Jako uznany za Żyda żonaty z Niemką zmuszony do zachowania przepisów odnoszących się do Żydów, w swych pamiętnikach pisze, że o istnieniu obozów zagłady wiedział już w marcu 1942 roku. Mimo, że odcięty był od wszelkiej normalnej komunikacji.

Patrz: "Victor Klemperer- *"Pamiętniki 1933-1945"* Germany 1995

Wielu ludzi, nauczycieli, prawników, lekarzy, inżynierów, naukowców, którzy byli zasymilowani, czy też nawet najlepiej obznajomieni z polską kulturą, było przecho-wywanych przez środowisko polskie i dzięki niemu przeżyli.

Szczególną grupę czynnego oporu stanowili przemytnicy i handlarze żywnością.

Tylko w Polsce istnieje i czeka do dziś..... miejsce na pomnik poświęcony "**Przemytnikowi**", bo *szmugiel* to była pierwsza linia frontu. Setki tysięcy zwłaszcza młodzieży, a nawet małych dzieci utrzymywały całe getto przy życiu dzięki *szmuglowi* żywności. **Szmugiel to był akt największego bohaterstwa w owym czasie, kara była tylko jedna. Śmierć!**

Szmugiel był obsługiwany i przez Żydów i Polaków, była to grupa łącząca wielu różnych ludzi. Obok starych przedwojennych zawodowych złodziei i paserów, pojawili się młodzi wręcz nieletni, którzy wzięli na siebie ciężar utrzymania przy życiu getta. Obok uliczników, chłopcy i dziewczęta z dobrych i nawet bardzo dobrych domów. Posłuchajmy ich świadectwa, toż oni oparli się na swych znajomościach ze szkoł, z kolek zainteresowan, z sąsiedztwa, na przyjaźni i koleżeństwie, którego nie zabiła okupacja, na solidarności ludzkiej, która przetrwała pomimo śmiertelnego niebezpieczeństwa.¹¹⁴

Zastanawiam się, jak efektywna mogła być ta "*armia*" wyposażona w "*bron*", jaka mogły być paczki, które..... nigdy nie zostały wysłane. "*Paczki z Życiem*", które tak starał się wysyłać *Agudas Israel*.... pikietowany przez Syjonistów.....Mogła....Gdyby.....

Rewolta Warszawskiego Getta

Wiele napisano na temat powstania w warszawskim getcie. Chronologiczne zapisy, pamiętniki, relacje. Pisali i ci, którzy widzieli to na własne oczy, świadkowie i uczestnicy, najwięcej jednak, napisali ci, którzy obserwowali getto z bezpiecznych kryjówek po aryjskiej stronie oraz ci, którzy nie tyle widzieli, ale o wiele więcej słyszeli. Dla mnie najcenniejsze relacje są tych, którzy brali w nim bezpośredni udział, jako kierujący oporem.

Nie chce dokonywać żadnej analizy powstania, nie jestem do tego uprawniony i nie mam prawa, nie chce sądzić ludzkich zachowań nie wiedząc, jak sam zachowałbym się w danej sytuacji. Już i tak wiele złego, chyba najwięcej - wyrządzili ci *bojownicy* powstania co opisywali go z bezpiecznych kryjówek. Popuszczając wodze fantazji i wyobraźni, bohaterowie ci, za których odpowiedzialność brali ich przechowywujący, są jak dotychczas najbardziej surowymi sędziami. Ich osady liczą się najwięcej i najczęściej są wykorzystywane, jako autentyczne zapisy autentycznych wydarzeń. Doskonale one nadają się na materiały propagandowe, na utwory literackie i na filmy, choćby taki.... "*Wielki Tydzień*".

Jako materiały historyczne nie mają żadnej wartości, wyrządzają natomiast wiele zła. Smutnym jest fakt, że wśród polskich twórców znajdują się ludzie, którzy tworzą owe dzieła, i w pogoni za prestiżową nagrodą rozmijają się prawdą, plując na groby ojców, w podolek własnej matce, w twarz braciom. Myślę, żeodebrali już swoją nagrodę.

Wiarygodnym źródłem jest natomiast wydana w Izraelu książka pana Ytchaka Zuckermanna vel Icka Cukiermana ps."Antek". Książka ma swoją historię. Wydana została dopiero po śmierci autora, i odtworzona i spisana z wielu magnetofonowych taśm. Książka nosi tytuł "*Nadmiar pamięci*". Spośród wielu innych opracowań ta wydaje mi się najbardziej dla nas cenna, uczciwa relacja człowieka, który był w ścisłym kierownictwie ZOB(Żydowskiej Organizacji Bojowej).

Sledząc jego ocenę zjawisk i zdarzeń politycznych, bojowych akcji jego sposób oceny ludzi, a w szczególności stosunek do Polaków, polskich organizacji rządowych, cywilnych i wojskowych, daje nam pełny i autorytatywny przegląd tego, jak myśleli, co planowali i jaki mieli stosunek do Polski i Polaków

¹¹⁴ Patrz Jack Eisner- *The Survivor-(Ocalony)*- Wspomnienia pana Jacka Eisnera bohatera *Szmuglera* warszawskiego getta. Opowiada on prawdziwą historię swego życia w czasie okupacji, odpowiada na wiele pytań, na które odpowiedzi nie znajdziemy wwielu naukowych opracowaniach utytułowanych historyków.

syjonisci.

"Antek"- syjonista z krwi i kości, wychowany od małego dziecka w szkołach Tarbutu (w których język polski był uczony jako język obcy na równi z niemieckim) na syjoniste *Halutzim*, był ta przysłowiowa *Sharit Hapleta*(*Młoda Galazka*). *HeHalutz HaTzair*(*Młody Pionier*), wojnie traktował jako rozgrywkę pomiędzy imperialistami, która zakończy się (co do tego nie mieli najmniejszej wątpliwości) ogromnym zwycięstwem Związku Sowieckiego i szykowali się na powitanie Czerwonej Armii z kwiatami. Rosjanie Sowiecka uważali za ideal państwa socjalistycznego , takiego samego jakiego oni sami chcieli budować w Palestynie. Ich stosunek do Polski był zupełnie obojętny, byli oni wychowani i czekali na moment przesiedlenia do Palestyny.

Dorzucmy parę szczegółów dla lepszego wyjaśnienia co to była za organizacja z której wywodziło się dowództwo powstania Warszawskiego Getta. Otoż *He- Halutz Ha-Tzair* (*Młody Pionier*) był socjalistycznym syjonistycznym ruchem młodzieżowym należącym do *He -Halutz* (*Pionier*) organizacji skupiającej wszystkie pionierskie ruchy syjonistyczne, mające za swój cel realizację swoich socjalistycznych wizji i budowania ruchu Kibuczów w Izraelu, wysoce wyidealizowanych społeczności bazujących na wspólnotach- komunach ziemskich. Uderzającym w ich ruchu jest ogromna infantylnosc i naiwnosc, która dzielili zarówno z rosyjskim Ruchem Młodych Rewolucjonistów, jak i z Wolną Niemiecką Młodzieżą Republiki Weimarskiej. Obydwa te ruchy wywarły swój wpływ na żydowskich Pionierów, szczególnie na elitarny, bardzo intelektualny *HaShomer Ha Tzair* (*Młody Straznik*).

Ideologia Shomeru była mieszanką etycznego socjalizmu Gustawa Lindauera, socjalizmu duchowego Martina Baubera, heglowskiego socjalizmu Gustawa Wynkena i naukowego socjalizmu Karola Marksa. Ideologie ta napelniono żelazną wolą działania Nitschego i teoriami Freuda o... roli popędu seksualnego w dynamice społecznej. Jak widac wśród takiej mieszanki różnych socjalizmów i popędu... na zdrowy rozsadek żadnego miejsca już nie było¹¹⁵.

Wielu próbuje porównywać ten ruch do Scoutingu Baden- Powella, który też za zadanie stawiał swoim członkom budowanie nowego świata. Jednakże istniała pomiędzy nimi zasadnicza różnica . Scouting budował Nowy Świat opierając na jednostce, na osobie, która samodzielnie dokonywała swych wyborów i decyzji, jako tworcza ludzka inteligentna istota, myśląca, pracująca i budująca nowe, lepsze, bardziej sprawiedliwe społeczeństwo lub kraj.

Natomiast Shomer, jak i Halutz w centrum zamiast jednostki, stawiali komune ziemską, w której wszystko robili i postanawiali wspólnie. Rodzina i autorytet rodzicielski został odrzucony, jako przeżytek burżuazyjnie kapitalistyczny, jako forma niewolnic-twa. Dzieci wychowywano od chwili narodzenia w złobkach w duchu kolektywizmu i wierności socjalizmowi syjonistycznemu. Tam powstawał nowy człowiek, który był trybikiem w ogromnej odpersonifikowanej maszynie społecznej, poddanej historycznemu determinizmowi, woli kolektywu i kolektywnym decyzjom podejmowanych na jego podstawie.

Stąd pochodziło ich specyficzne zachowanie i sposoby myślenia i działania. Stąd pochodziła ich beztrzęska poczucie wielkiej misji do spełnienia, ich szczególne powołanie połączone z poczuciem... braku jakiegokolwiek odpowiedzialności. Bo kolektywna decyzja nigdy nie ma odpowiedzialnego za jej skutek, w razie niepowodzenia. Byli oni typowym produktem utopii każdego socjalizmu, w którym niepowodzenie jest sierota, a sukces ma wielu ojców.

Po przegranej Polski w kampanii wrześniowej, niewiele zmienił się ich stosunek do niej samej i jak Cukierman obojętnie stwierdza " *Polacy przestali tu rządzić. Nawet ich podziemny rząd nie rządził*"¹¹⁶.

Nie zadawali sobie trudu sprawdzić, czy tak było naprawdę, po co? Ze nie pokrywało się to z

115

¹¹⁶ Patrz Yitzak Zukerman-*A Surplus of Memory: Chronicle of the Warsaw Ghetto Uprising*" Berkeley, California University of California Press.str 167.

rzeczywistoscia, okazalo sie wkrótce, bo kiedy naprawde potrzebowali pomocy, to dosc szybko znalezi kontakt z Polakami. Okazalo sie, ze jednak rzadzili, mieli swoje organizacje, Sily Zbrojne Podziemnego Panstwa, a nawet wcale niezly wywiad, który dokladnie monitorowal poczynania w gettcie (co bylo powodem nie tyle zdumienia co irytacji) mlodych *halutzim*¹¹⁷.

Wczesniej, poniewaz *Polacy nie rzadzili*, zwrocili sie oni do komunistow, z ktorymi zalozyli tzw. *Blok Antyfaszystowski*. Wiedzieli oni, ze nie moga polegac sami na sobie. Z doswiadczen i otaczajacej rzeczywistosci wiedzieli, ze religijni Zydzi polecili sie Bogu i oczekiwali pomocy od niego. Partie syjonistyczne opieraly swe kalkulacje na zdrowym rozsadku Niemcow, ktorzy nie pozwola sobie w sercu Europy, na cos takiego jak na Wschodzie, tam tak, ale tu nigdy.. no i na slowie Gernalnego Gubernatora Hansa Franka, który zapewnil ich, ze pod jego zarzadem i gen. Schindlera opiekunczymi skrzydlami sa zupełnie bezpieczni, poniewaz ich praca jest niezbedna dla gospodarki Rzeszy, w ktorej zorganizowane w przedsiębiorstwa gospodarcze getta odgrywaja znaczna role.

Poniewaz *Halutzim* w Boga nie wierzyli wogole, a w niemieckie zapewnienia jeszcze mniej stad ich dazenie do szukania sprzymierzcencow. Oczywiscie najmniej chcieli ich widziec w Ruchu Betar, który uwazali po prostu za faszystow, zo tyle gorszych, ze potencjalnych konkurentow do przyszlej wladzy w Izraelu.

Bliscy ich sercom i myslom, dzialacze Polskiej Partii Robotniczej cierpliwie i z duza sympatia wysluchiwali mlodych *halutzim*, ale nie *mieli nic co mogliby im dac*, a na domiar zlego polecali zdobywac bron w zasadzkach i chcieli wykorzystac do dzialan partyzanckich.

Zwiadowcy *halutzim* nawet opozli w lasy, gdzie mialy czekac na nich gotowe (kto je mial przygotowac?) bazy partyzanckie, ale zamiast baz znalezi cichy szumiacy las. Zdziwilo ich to bardzo, bo okazalo sie cyt.... "*ani niedzwiedzi, ani partyzantow, ani lasu, ani wogole nic*".¹¹⁸ Skoro nie znalezi nic wrocili do getta, tam przynajmniej byl dach nad glowa, mozliwosc kombinowania i jakiego takiego przezycia. Pretensji do braci z Antyfaszystowskiego bloku nie mieli, bo wiedzieli ze nie byli w stanie im nic dac - bo sami nic nie mieli.

I w ten sposob liczono okupacyjne dni, rzadzili Niemcy za pomoca *Judenratu*, który jak mogl, tak chronil swoja najlepsza mlodziez, nie musieli siedziec w lasach i mieli swoj anyfaszystowski front, na spolke z ludzmi, ktorzy lubili, rozumieli i ktorzy nie byli ani faszystami ani antysemitami.

Co prawda jak sol w oku tkwili w gettcie Rewizjonisci, ktorzy byli i dobrze zorganizowani w grupy zbrojne *Betar*, posiadali bron, i dobre kontakty z calym polskim Podziemnym Panstwem, ale ci ...to byli faszysci. No i nie mozna bylo dopuscic do najgorszego co moglo sie przydarzyc, aby czasami Rewizjonisci nie wziali przewagi i nie chcieli reprezentowac calego getta. Bo *halutzim* chociaz mlodzi, wiedzieli kto ma byc uznawany za jedyna reprezentacje Zydow.

Ze nie zawsze to co mowili bylo zgodne z prawda, bylo ich wspolna cecha. Cecha ta nawet miala swoja wspolna nazwe, która okreslano z niemiecka *Dichtung und Wahrheit* "*czesć prawdy zesć natchnienia poetyckiego*", ktorych procent zawartosci zmienial sie w zaleznosci od "*wymagan chwili*".

Kiedy w lipcu Niemcy zarzadzili ogromna akcje wysiedlencza okazalo sie, ze to juz nie przelewki. Bojowcy, przywodcy HaShomeru, HeHalutzu i Droru postanowili nawiazac kontakt z polskimi wladzami cyt; "... *teraz, gdy znalezlismy sie w klopocie, rzad oznaczal dla nas bron, organizacje, porade i wspolprace*".

Dzieki Irenie Adamowicz i Aleksandrowi Kaminskiemu, Arie Wilner nawiazal kontakt. Pierwszy kontakt mocno oburzył przywocow mlodych syjonistow. Polacy wytlumaczyli jak dzieciom, jak powinna wygladac organizacja i wspolpraca. Ponadto powiedzieli im bez ogrodek, ze wiedza o wiele wiecej niz sie wydaje przywoccom ZOB-u, polecili skoordynowac dzialania i co najgorszezupelnie, ale to zupelnie

117

¹¹⁸ Ibidem str 199.

nie przyjmowali *Dichtung und Wahrheit*, co można jedynie tłumaczyć.... oczywistym polskim antysemityzmem.

Młodzi syjonisci okazali się twardymi negocjatorami, nie ustępowali i dość długo zeszło, zanim wyłonili jaką taką reprezentację, w której syjonisci mieli absolutną przewagę ...w Żydowskim Komitecie Narodowym, do którego nie przystąpił Bund.

Po to, aby uczynić współpracę między nimi mimo wszystko możliwą, ustanowiono dodatkowo Żydowski Komitet Koordynacyjny, tylko i wyłącznie do współpracy ZKN z Bundem.

9 listopada deklaracje zostały podpisane i przedłożone cywilnym i wojskowym władzom polskim. Zadano uznanie ZKN za przedstawiciela wszystkich Żydów w Polsce, oraz zaopatrzenia ZOB w broń.

Dowództwo AK doskonale wiedziało o istnieniu w getcie Żydowskiego Wojskowego Związku Rewizjonistów, jedynej organizacji przedstawiającej jakakolwiek wartość bojową. Posiadająca doskonałe kadry oficerską i żołnierską, wyposażoną w wystarczającą ilość broni. Wiedzieli dowódcy AK, tak samo dobrze, że jedyną rzeczą czego pragną syjonisci to dobrać się do tego arsenału *Betarim*, bez przyjęcia do ZOB nawet części kadry oficerskiej Rewizjonistów. Rozwiązanie takie, było dla syjonistów ze wszelkich miar korzystnym - uzbrajało ZOB, i likwidowało "faszystów" wyrywając im zarazem zęby¹¹⁹.

Delegatura Cywilna natomiast, uważając Bund za lojalnych Polaków wyznania Mojżeszowego, domagała się wyjaśnienia- kto sprawować będzie naczelna władzę, czy ZKN czy ZKK, oczekując od wszystkich partii wchodzących w skład ZKN przysięgi na wierność Polsce w nadchodzącej rozgrywce z Rosją. Po złożeniu takowych zostali oni uznani przez władze polskie pod koniec listopada i dokonano przetrzutu pierwszych dziesięciu pistoletów dla ZOB .

2 grudnia 1942 roku został ostatecznie przedstawiony statut ZKK i podpisany przez Arie Winera ze strony ZKN i Leona Feinera ze strony Bundu, którego lojalność wobec Polaków też najprawdopodobniej miała jakieś granice, skoro na liście przedstawionej Polakom komunistyczne oddziały (mieli ich cztery wśród wszystkich dwudziestu dwóch ZOB) figurowały, jako.. Rewizjonisci *Betar*.¹²⁰

Również personalne połączenie pewnych stanowisk powodowało, że całość została podporządkowana syjonistom cyt "*Jako komendant ZOB Mordechai Anielewicz zasiadał w ZKK i ZKN, ja byłem sekretarzem generalnym obu. Mieliliśmy kolejalną prezydenturę. Ja stałem na czele obu, a Mordechai, jako komendant ZOB był moim komendantem... w danej sytuacji nie było sensu dzielić naszych politycznych i wojskowych ról... myśmy byli kierowniczą siłą*"¹²¹

W styczniu po pamiętnych *czterech dniach styczniowych*, kiedy młodzież żydowska połączonymi siłami pognęła z getta Niemców, dostarczono do getta 50 pistoletów i granaty w celach szkoleniowych. ZOB zaznajamiał się z nimi na swój specyficzny sposób. Uważając, że nie należy marnować amunicji, zaczęli masową likwidację kolaborantów, i "wywłaszczac" bogatszych Żydów z ich majątku, których w ich gwarze bojowej określali mianem *kolaborantów ekonomicznych*. Takich bogaczy w getcie było wielu, dorobili się oni olbrzymich fortun na żydowskim nieszczęściu, którymi teraz dzielili się z nimi bojowcy ZOB-u.¹²²

Ludność getta szybko dowiedziała się kto wydaje wyroki śmierci. Żydzi widząc na ulicy

119

¹²⁰ Blizsze informacje na temat negocjacji: Waclaw (Henryk Wolinski) :*Memorandum to the Polish Governement in Exile regarding the Jewish Combat organization,2XII w Holocaust Reader* (New York;Berman House str 339-340
Lucy S Dawidowicz; *The war Against the Jews 1935-45* (New York ;Holt Rinehart and Winston 1975)str 314-320
Yisrael Gutman *The Jew of Warsaw 1939-1943* (Bloomington Indiana University Press1982) str 285-301.

121

¹²² Ibidem str, 268, 319-334.

Zukermana sciągali przed nim czapki. Budziło to w głębi jego duszy szereg pytań o powody takiego ich zachowania i zastanawiało wrażliwego młodzieńca? Czy to z szacunku czy z innego powodu?

Mając broni ZOB szybko stał się dyspozytorem dużej gotówki, za którą można było kupić dużo broni. Nie wiadomo ile tych pieniędzy mieli, jeden Marek Edelman stwierdza że 10 mln, ale czy wiedział o wszystkich będąc członkiem Bundu¹²³

Pieniądze te nie wszystkie zostały zużyte na zakup broni, część nie wiadomo dlaczego trzymał Zukerman w schowku, przepadły potem w pożarze.

Ciekawe jest również, że deklarując przygotowania do walki i do obrony getta, w której zapowiadali, że nie pozwolą na ewakuację ani jednego Żyda, o wiele bardziej pomocne byłyby dla nich karabiny, natomiast cały czas kupowali i domagali się pistoletów.

Co prawda, karabin sprawia kłopot bo duży i trudno go ukryć, ale nie jest to powód, jakim tłumaczy się żołnierz. Nie przeszkadzało to jednak *Halutzim* w stałym domaganiu się broni, w tym zadali przerzucenia do getta również karabinów. Do niebezpiecznych akcji przerzutów broni, jak sugerowali bohaterzy *halutzim* - najlepiej nadawali się *goje* AK-owcy z aryjskiej strony.

Dlaczego nie podejmowali się tego sami sami, skoro robili to i Rewizjonisci zwyczajni szmuglerzy, a nawet komuniosci - wolno się nam domyslać.... że oni ta wojnę chcieli przetrwać....

Niechęć AKowców i Rewizjonistów do zastępowania bohaterskich *halutzim* w niebezpiecznych akcjach przerzutów broni, jak i innych typach niebezpiecznej działalności takich jak produkcja amunicji, czy niezbyt przyjemnej, jak brodzenie w śmierdzących kanałach i przygotowywanie dróg ewakuacji - była dla nich - jeszcze jednym namacalnym dowodem, że... AK to banda antysemitów, a Rewizjonisci to tacy sami, jeżeli nie gorsi *faszyci* - jak AK-owcy. Jedni nie chcieli dla nich nosić broni, a drudzy ta co już przeniesli, nie chcieli się z nimi dzielić, ot "*faszystowska banda polsko żydowska*".

Dysponując o wiele mniejszymi sumami pieniędzy Rewizjonisci z Betar potrafili zgromadzić potężny arsenał, produkowali sami broń i amunicję. Co bardzo irytowało Cukiermana bo cyt " *Nawet koktajl Molotowa nie było łatwo robić, bo trudno było w getcie znaleźć...(!!!) butelki(???) a specjaliści, do których się zwracał o pomoc, odmawiali nawet rozmowy z nim, aby nie narazić szacownych sąsiadów na śmiertelne niebezpieczeństwo.* ¹²⁴ Tak samo, można powiedzieć o wielu innych ważnych z punktu wojskowego detalach, o których bojownicy ZOB nie mieli zielonego pojęcia, a na zwrócenie im uwagi reagowali z irytacją, uważając się za znakomitych znawców wojaczki. Nie tylko amunicję, czy butelki samozapalające....w getcie było na tyle fachowców i to fachowców wysokiej klasy, że nawet mogli zbudować łączność radiową, nie byłoby to dla nich żadną filozofią. Okazało się jednak, że stratedzy ZOB nie potrafili nawet zbudować prostej siatki łączności opartej na łącznikach, ani siatki kanałów przerzutowych na aryjską stronę.

Oczywiście, mieli takowe przygotowane w najmniejszych detalach bojownicy Dawida Wdowńskiego z Betar. Mieli i łączność i kanały i tunel na aryjską stronę do przerzucenia amunicji i broni, i jako awaryjne wyjście.

Dzięki wiedzy, talentom wojskowym tych znakomitych żydowskich oficerów i żołnierzy, w krytycznej chwili ewakuowano wielu. I nie robiło im różnicy, że ich zaciekli adwersarze korzystają z ich ciężkiej pracy!!! To oni ochraniali ich odwrot. Kamień odrzucony przez budujących....

Wiedząc o tym Cukiermann nadrabia minę i nawet po latach uparcie uprawia *Dichtung und Wahrheit*, tłumacząc nieudolność ZOB-u ich rzekomym bohaterstwem i determinacją. A niedopelnienie podstawowych wymogów przygotowania się do akcji bojowej, chęć zamiany Getta Warszawy w nowoczesną Masadę. Powiada z właściwą sobie swadą cyt " *Cala nasza strategia budowana była..... z jasną świadomością, że bojownicy nie mają drogi odwrotu*"¹²⁵ Jest to oczywiście wierutna bzdura i

¹²³

¹²⁴ Yitchak Zukermann " *Surplus of Memory*" str 254 i następne.

¹²⁵

buffonada, sam sobie przeczy w wielu innych miejscach skamlac o pomoc w opuszczeniu getta.

Jakie byly prawdziwe zamiary bojownikow, dowiadujemy sie w momencie, zaraz po aresztowaniu Arie Wilnera na aryjskiej stronie. Zastepuje go bowiem Zukerman i natychmiast bombarduje dowodztwo AK zadaniami o przyspieszenie opracowania planow odsieczy, rzekomo obiecaney ZOB-owi przez AK.

Nie chodzilo tu tyle o rzeczywiscie jakakolwiek realna pomoc militarna, gdyz takowa z punktu widzenia czysto wojskowego nie miala najmniejszych szans powodzenia i bylaby czystym samobojstwem, ile o zabezpieczenie i ewakuacje bojowcow z bronia w reku.

Zukierman dokladnie relacjonuje ich wlasne plany. Ich walka miala potrvac dwa trzy dni, po czym AK mialo uczynic wylom w murze od strony Fabryki Szczotek, zaatakowac Niemcow i oslonic wycofujacych sie bojowcow, ewakuujac ich do baz lesnych wczesniej przygotowanych przez AK.¹²⁶

Plany takie nie mniej dziwily dowodztwo AK jak i nas wspolczesnych. Co innego czytali oni bowiem w deklaracjach o walce do konca, o umieraniu z honorem bez drogi odwrotu, o nieoddaniu ani jednego Zyda na nowe "*akcje przesiedlencze*", a tu nagle dowodcy ZOB -u planuja zupełnie cos innego, zupełnie odwrotnego.

Okazalo sie jednak, ze nie chodzilo im wcale o ludnosc getta, nie chodzilo im o nikogo, ale tylko i wylacznie o glosny efekt propagandowy ogromnie przydatny dla syjonistow, ktorzy po symbolicznej walce, opuszcza getto i skierowani zostana do bezpiecznych kryjowek. Przy czym wiedzac o tym wszystkim dokladnie, nawet nie chcialo sie im samym przygotowac drog odwrotu, tuneli, penetrowac kanalow, nie przygotowali mieszkani i kryjowek dla swoich ludzi. Zrobili to wszyscy i Bund i Betar, tylko nie oni zdazyli, bo mysleli, ze ... wlasnie... na co liczylu??¹²⁷ Oczywiscie liczylu na Polakow i na Armię Krajowa - bo jak wynika z zachowan i dokumentow jakie preparowali, a teraz po latach z ich wlasnych wspomnien - swe dzialania ograniczali do przemyshen i do wysylania bezczelnych memorandow do Dowodztwa Armii Krajowej i pism natchnionych i pelnych *Dichtung und Wahrheit*. Obrazajac ludzi, ktorzy robili wszystko, aby im pomoc, gdyby tylko byli chcieli posluchac dobrych rad ludzi, ktorzy ... w sumie i tak i tak sie nimi zajeli, ale o tym...cisza.

Oczywiscie do *Takiej Walki* karabiny nie byly wcale potrzebne, wystarczyly pistolety, karabiny mogly tylko zawadzac.

Totez widzac co planuja, a raczej jak kombinuja jak oszukuja, jak kreca mlodzi *halutzim*, dowodcy Armii Krajowej, po prostu im nie wierzyli i nie mieli do nich zaufania.

Dokladnie tak, jak zarzuca im wielu, na czele z Zukermannem. Ale nie widza w tym zadnej swojej wlasnej winy.... nic a nic... oni byli niewinni.... bo nie wiedzieli, bo byli idealistami... bo oni mieliszlachetne cele... Mlodzi syjonisci byli wtedy i sa do dzisiaj bez winy..... A wszystko to co oni sknocili..... jest najwieksza zbrodnia AK.

Jest zbrodnia Armii Krajowej, ze nie chcieli byc glupszymi od mlodych, nieudolnych, przepojonych glupawymi socjalistycznymi teoriami, nieopierzonych *Halutzim*.

To stad brala sie ich pozycja wyczekujaca i sprawdzanie wszystkich poczynan ZOB-u. Nie pomoglo tez znoszenie sie komendantury ZOB-u z komunistami, o czym Polacy wiedzieli dokladnie i mowili im o tym bez ogrodek. Budzilo to ich zdziwienie, bo jak mowi Zukierman - jak Polacy mogli miec o to pretensje? skoro nie mieli jej komunisty.

Czy obawy Polakow byly bezpodstawne, nie sadze skoro sam dowodca jakim niewatpliwie byl "Antek" znoszac sie z komunistami pisze cyt" *mielismy kontakty na roznych poziomach z AL, byli oni przyjazni dla Zydow, pozatym Zydzci odgrywali centralna role w komunistycznej partii w*

¹²⁶ Ibidem str 313, 339, 340.

Polsce...Informowałem ich o naszych kontaktach z AK, a oni udzielali mi dobrych rad... przyjąłem zasadę byc z nimi zawsze szczerym, aby nie popasc w kłopoty. Inaczej postepowałem z AK, przed nimi ukrywałem moje kontakty z AL¹²⁸

Nie ważne było dla nich oświadczenie zaprzysiężone przez ZKN. To wszystko stawiało w bardzo niekorzystnym świetle ZOB i budziło szereg wątpliwości. Polacy wiedzieli, co tamci robia z kim się kontaktują, jak posługują się oni bronią i kto najpierw stał się ofiarą akcji ZOB. Czy należy dziwić się ich ostrożności? Czy nie mieli zupełnie uzasadnionych obaw o ich lojalność? ...obaw o zachowanie uzbrojonych bojowców, kiedy znajdują się na aryjskiej stronie? Jak zachowują się w kontakcie z Armia Czerwona?

Te pytania, nigdy przez Polaków nie zostały zadane głośno, czy nie były jednak rozważane, nie sądzę... No i historia udowodniła, że obawy polskiego przywództwa były i dokładne i akuratne i co najsmutniejsze... całkowicie uzasadnione. Ta ostrożność AK była i wtedy i później i pozostaje do dzisiaj "*dowodem perfidii AK i Polski Podziemnej i zoologicznego antysemityzmu Polaków*".

Na początku marca 1943 roku na parę dni przed rozpoczęciem powstania, rzekomo Anielewicz, pisze list do przedstawiciela ZKK Leona Feinera, w którym domaga się on natychmiastowej akcji i przedłożenia dowództwu AK, zadan ZOB-u.

Oskarża kółka rządowe polskie o *przepojenie trucizną antysemityzmu i nie ma najmniejszego zamiaru przekonywać kogokolwiek o ich zdolności i gotowości do walki....Kto temu zaprzecza jest zajadłym antysemitą. My oczekujemy od przedstawicieli Rządu Polskiego... dania sprawie morderstw milionów żydowskich obywateli Polski bezwzględnej pierszeństwa.... i zadamy co najmniej 100 granatów, 50 rewolwerów, 10 karabinów i kilka tysięcy sztuk amunicji*"¹²⁹

Wybuchają walki, ludność getta nie wychodzi na *Umschlagplatz*, chowa się gdzie może w schronach kryjówkach, strychach, piwnicach.

Ludzie, zwykli ludzie stawiają opór, jak mogą, jak umieją, jak potrafią i czym mogą. Młodzi mężczyźni i kobiety młodzi chłopcy i dziewczęta nawet dzieci, ostatni z polskiego ludu Izraela. Oni już wiedzą, że dla nich nie ma innej drogi. Bronią się nożami i butelkami, rzucają na uzbrojonych Niemców z gołymi rękami i gina, gina, gina, gina, gina,.....

Budzi to zdumienie i strach wśród Niemców i innych nacji służących Niemcom w formacjach SS. Nie wierzą, że są to ci sami Żydzi, tak przez nich pogardzani, poniżani... **ze te paruchy WALCZA**. Bronią się i zabijają członków rasy panów.

Wśród Niemców konsternacja, zdumienie, strach....mają bowiem problem, duży problem. Rozwiąza go po swojemu. Jak zawsze ich rozwiązanie jest jedno, jest znane, nie silą się na nowe. Zlikwidują getto, ale nie tak szybko, i takim kosztem...że nie zapomną tego nigdy...

Niemcy rozpoczynają normalną wojskową akcję z włączeniem broni ciężkiej, czołgów, nawet lotnictwa. Przeciwko ludności cywilnej i 500 bojowcom walczącym w planach ruin umierającego miasta. Paliwo do krematoriów zamieniło się w szaloną armię, tragiczną armię desperackich wojowników, walczących tylko..... na śmierć.

Niemcy wiedzą, że nie jest to walka na śmierć i życie, oni wiedzą oni widzą, że jest to zupełnie inny sposób walki, że jest to walka, której pragnie uniknąć każdy żołnierz,..... walka.... tylko na śmierć.

Polacy nie byli w stanie obronić polskiej ludności Zamojszczyzny, ale rzucili się do obrony tak samo desperackiej i dzięki niej doprowadzili do przerwania akcji.

Zastanówmy się, czy gdyby te rzesze Żydów, zamiast usypiania ich przez ich syjonistyczne przywództwo trucizną kłamstwa i narkotykiem fałszywych proroczeń, mamieniem światłą przyszłością i celem ważniejszym od samego życia, zostały popchnięte i zorganizowane, przygotowane do samoobrony,

¹²⁸ Ytchak Zukermann " *Surplus of Memory* str 392

do oporu nawet biernego, czy ich los nie byłby inny?

Smiem twierdzić, że napewno tak.

Nie staram się nikogo przekonywać, że istniała najmniejsza szansa odniesienia zwycięstwa w jakimś tam ogólnonarodowym polsko-żydowskim powstaniu. Oczywiście na coś takiego nie było najmniejszej szansy. Ale jestem pewien, że zorganizowany wspólny wysiłek, przy daniu absolutnie pierwszeństwa ochronie i zachowaniu ludności, do Holocaustu nie doszłoby nigdy.

Coż czy udałoby się zrealizować syjonistom inne zakładane cele, nie jestem pewnym i chyba dlatego Holocaust stał się faktem.

23 kwietnia Anielewicz pisze do Zukermana " *ze wszystkich oddziałów bojowych straciliśmy tylko Yahiela, który poniósł śmierć bohatera przy swoim karabinie maszynowym....od dzisiejszego wieczoru przechodzimy na system walki partyzanckiej W czasie dnia siedzimy w schronie....w nocy wysyłamy zbrojne patrole na zwiady i zdobycie broni*"¹³⁰ List ten... też był pełen *Dichtung und Wahrheit* i Zukerman dobrze o tym wiedział.

Przyznaje, że nie było żadnego karabinu maszynowego, a to przy czym zginął Yahiel to był zwykły *Schmeisser*, ale Adolf Berman nalegał, aby tłumaczyć z hebrajskiego przetłumaczyć na karabin maszynowy- " *dla większego efektu*"¹³¹

Stąd też Zukerman rozwikłał problem, z jakimi borykali się historycy żydowscy, jak np. pan Kermisz, który opierając się na tym liście dowodził, że " *przecież ZOB musiał mieć jakiś karabin maszynowy*"- nie miał, za wyjątkiem tego, który sprezentował mu, a zwłaszcza potomnym i historii Adolf Berman.

W dalszych relacjach również pełno jest " *poetyckiego uniesienia*", które do dzisiaj robi za *historyczną prawdę*. Pełno jej w relacjach z walk prowadzonych i potyczek z Niemcami, na szczęście Zukermana rozwiewa nasze wątpliwości.

Raport podaje, ... że *wyniki bohaterskiej walki przeszły najsmielsze oczekiwania dowódców ZOB*, jeden z oddziałów trwał w walce 6 godzin inny 40 minut to wszystko przy stratach w ciągu 5 dni zaledwie jednego bojowca Yahiela???

W tym samym czasie oficjalne raporty niemieckie podają o zabiciu 553 Żydów i "bandytów" z różnych dzikich grup opierających się deportacji, a ponadto 35 polskich bandytów pomagających im od zewnątrz. Podaje to sam Jurgen Stroop, no a ten poeta nie był napewno.

Samo nasuwa się pytanie, kto w takim razie rzeczywiście walczył???

W ciągu tych pięciu dni Niemcy wygarneli z getta 19 450 Żydów i zapędzili na *Umschlagplatz* i nikt im w tym nie przeszkodził, napewno nie ZOB, który zapowiadał, że nie odda ani jednego Żyda.¹³²

To też Zukerman usprawiedliwia trochę ZOB pisząc " *Do czego wzywaliśmy Żydów? Nie wzywaliśmy ich na barykady. Mówiliśmy im. Kryjcie się chowajcie wasze dzieci, szukajcie schronów. Czyśmy chcieli osiągnąć? Uratować większość naszego narodu. Czyśmy zadali od świata? Zbawienia naszego narodu w jaki tylko mogli sposób!*"¹³³

"*Szesc godzin pod ogniem w walce*" odnosi się do walki, jaką stoczył oddział Droru pod dowództwem Zachariasza Arsteina na rogu Nalewek i Gesiej, ta sama walka Yisrael Gutman z oddziału Szomru walczący obok na Gesiej i Franciszkowskiej nazywa utarczka, a Jurgen Stroop w swoim raporcie

¹³⁰ Ibidem str 357.

¹³¹

¹³² Patrz Jurgen Stroop, *The Jewish Quarter in Warsaw Is No More: The Stroop Report* (New York; Pantheon Books, 1970) dzienne raporty bez ponumerowanych stron obejmujące dni od 19 do 23 kwietnia 1943.

¹³³

pisze, że trwała mniej niż 30 minut.¹³⁴

Właściwa walka stoczyli obrońcy Kwatery Głównej Rewizjonistów na Placu Muranowskim 7, walka prowadzona z całą zaciekleścią, podczas której zginęło dwóch dowódców, 14 żołnierzy, wielu wielu rannych, tam zginęło czterech polskich żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa, którzy przyszli im z pomocą. Przeciwno nim skierowano znaczne siły i zajęło SS cztery dni zanim ich wyparto. Zanim porucznik SS Dehmke zdarł flagi z dachu polska i syjonistyczna z Gwiazda Davida, przeplacając ten wyczyn własnym życiem.¹³⁵ Nikt nie wspomina przewspaniałego żołnierza, o brawurowej odwadze Michała Klepfisza sekretarza Bundu, Berka Sznajdmila dowódcę charcerskiego oddziału Hanoar Hazoni, nikt nie wspomina Jakuba Praszki i jego wierna towarzyszkę Broni Szoszane Mastbojm, poległych w brawurowej zacietej walce do końca, na terenie fabryki szczotek. Natomiast do historii przechodzi jeden poległy *Shomer* *Yahiel*, reszta się nie liczy nie są ważni, bo oni nie byli *halutzim*, oni po prostu byli "faszystami". Oni nie mogli tworzyć legendy, nie było im wolno, stąd doszło do skandalicznej interwencji, o której dzisiaj mało kto wie.

Za rzadkie bohaterstwo i niezwykłą odwagę na polu walki Michał Klepfisz został odznaczony posmiertnie Krzyżem *Virtuti Militari*, i ZKN wniosł na rece Ignacego Szwarcbarta członka Polskiej Rady Narodowej w Londynie ostry protest, redagowany przy udziale Zukermana, czytamy w nim cyt " *Walka Getta Warszawskiego była zorganizowana i prowadzona przez nas i organizacje afiliowane z nami.... One to prowadziły walki, dostarczały przygniatającą większość bojowców i złożyły w ofierze największą ich liczbę pod dowództwem heroicznego komendanta Żydowskiej Organizacji Bojowej, Mordechaia Anielewicza.... Byliśmy przeto wielce zdumieni, gdy Orderem *Virtuti Militari* został odznaczony Michał Klepfisz, członek Bundu. Odznaczenie to powinno być przyznane Komendantowi Żydowskiej Organizacji Bojowej.....(aby) ludzie pracy całego świata byli uswiadomieni, że Powstanie w Getcie było zorganizowane i kierowane przez syjonistyczne organizacje pracy i że setki bojowników, którzy wzięli w nim udział i oddali swe życie w walce, czynili to w głębokim przekonaniu, że ich śmierć stanie się fundamentem socjalistycznej przyszłości dla nas w Eretz Israel"¹³⁶*

No tak, ale głupie, antysemitki goje z polskiego Rządu nie miały żadnego wyczucia poetyckiego, nie rozumieli *Dichtung und Wahrheit*, tego uczył ich dopiero później sam Berman przy pomocy swego brata Jakuba. Zatem dali order temu co był bohaterem, a nie temu co ... powinien go dostać. W ten sposób do dnia dzisiejszego nikt o czymś takim nie wie, i winni są tylko i wyłącznie Polacy z ich niepraktycznym traktowaniem wymogów chwili.

Skoro to Anielewicz powinien dostać *Virtuti Militari* - sprawdźmy, czy nie udało się go jakos przepchnąć przez komisję kwalifikacyjną. Uczestnik powstania dr, Marek Edelman tak wspomina Anielewicza. cyt " *Anielewicz bardzo chciał być komendantem, więc go wybraliśmy. Był w tej ambicji trochę dziecinny...(ale) miał dużo werwy i zapalu"* Kiedy (Marek Edelman) zobaczył go na drugi dzień cyt " *był to inny człowiek... Siedział i powtarzał; zginiemy wszyscy... Idziemy na śmierć- nie ma odwrotu, zginiemy dla honoru, dla historii... Tylko raz się ożywił- kiedy dostaliśmy wiadomość od AK, żeby czekać na polnocnej stronie getta... nic z tego nie wyszło"¹³⁷.*

Zostało prowadzić walkę do końca i "umrzeć z honorem", ale jak on chciał tego dokonać siedząc cały dzień w bunkrze, a wychodząc tylko w nocy na patrol po opuszczeniu przez Niemców Getta.

Walka w getcie zakończyła się tak jak dokładnie przewidywano, opróżniono getto z ludności

¹³⁴ Patrz Jürgen Stroop *The Jewish Quarter in Warsaw Is No More* (New York, Pantheon Books 1979).

¹³⁵

¹³⁶ Ibidem str 11-12.

¹³⁷

cywilnej, która wysłano do obozów śmierci. Wielu poszukiwało schronienia i ucieczki na własną rękę. Dowództwo ZOB- u dostało pomoc z aryjskiej strony, przeprowadzono ich kanałami i pochowano na melinach.

Niemcy mogli zameldować do Berlina o "*oczyszczeniu*" Warszawy.

Część bojowców przedostała się w lasy, gdzie przyłączyła się do żydowskiej partyzantki.

Partyzantka Żydowska

Walka partyzancka na terenach Polacy miała głębokie tradycje narodowe. Polacy wiele razy w przeszłości zmuszeni byli prowadzić wojnę partyzancką. Śmiało życzę twierdzenie, że nawet byli pewnego rodzaju specjalistami i mogli pochwalic się dużymi osiągnięciami na tym polu.

Jest to jeden z najtrudniejszych sposobów walki. Siegać zatem do niego można i należy tylko i wyłącznie w sytuacjach absolutnie usprawiedliwiających takie, a nie inne rozwiązania.

Utrzymywanie walczących oddziałów lesnych z ich bazami to ogromne obciążenie dla ludności cywilnej, bez której to kooperacji istnienie takich jest zupełnie niemożliwe. Wiedzieli o tym dowódcy Sił Zbrojnych Podziemnego Państwa Polskiego. Dlatego też decyzje o skierowaniu do oddziałów lesnych podejmowano po uprzednim dokładnym rozeznaniu sprawy i uznaniu, że nie ma innego wyjścia. Do oddziałów lesnych kierowano przede wszystkim młodzież z Ruchu Oporu, która została "*spalona*" i nie miała żadnej możliwości powrotnej legalizacji.

Pojawienie się w jakimś terenie zorganizowanych grup lesnych natychmiast powodowało reakcje władz okupacyjnych, które od razu podejmowały próby likwidacji takich. Nie trzeba tu nikogo przekonywać, że najbardziej zagrożona w takich sytuacjach była ludność cywilna. Niemcy doskonale zdawali sobie sprawę z jej roli, zatem stawała się ona pierwszym celem ich zabiegów dążących do likwidacji grup. Próbowano też wśród niej werбовать płatnych informatorów, informatorów szantażowanych i więzionych, próbowano represji różnego kalibru, a często wręcz fizycznego odwetu.

Po wsiach i osadach waleśono się stale pełno nieznanych i podejrzanych osobników. Nie brakowało wśród nich Żydów, ani Polaków, płatnych agentów Gestapo. Ich zadaniem było rozpracowywanie partyzantki jej kontaktów, ludzi im przychylnych. Powodowało to dodatkową trudność, nie zawsze było można udowodnić kto jest kim. W przypadkach udowodnienia szpiegostwa, karano śmiercią. Takie są prawa wojny.

Nie możemy też zapomnieć, że bezpośredni ciężar utrzymania takich zbrojnych grup było dodatkowym obciążeniem dla tej samej ludności. Ponieważ Niemcy w takich przypadkach profilaktycznie oczyszczali cały teren z nadwyżek żywności, możemy sobie łatwo wyobrazić, jak przyjmowała rekwizycje ludność, zwłaszcza rekwizycje bez żadnego finansowego zadośćuczynienia, bez wyjątku na to kto jej dokonywał.

Ten krótki rys uświadamia nas jak wrażliwym przedsięwzięciem było działanie grup zbrojnych w lasach. Jak uważnie i odpowiedzialnie musiał zachowywać się dowództwo, aby nie naruszyć, tak delikatnej równowagi w tak zapalnej sytuacji. Owszem można było liczyć na patriotyzm miejscowej ludności, na ich identyfikację z walczącymi, ale nie zapominajmy, że wszystko ma swoje granice.

Ludność rolnicza musiała oddać horrendalne wymiary obowiązkowych dostaw w naturze, wymagane prawem okupacyjnych władz niemieckich, to co jej zostawało było po prostu niezbędnym minimum do przetrwania dla całych rodzin.

Dlatego też większość akcji polskich partyzantów skierowana była na zdobycie prowiantu i zaopatrzenia się bezpośrednio w instytucjach i majątkach ziemskich podległych Niemcom. Dokonywano napadów na kasy gminne i banki pozyskując środki na zapłatę zaopatrzenia. Do rekwizycji chłopskich sięgano tylko w sytuacjach bezpośredniego przymusu i braku jakiegokolwiek innej możliwości, zawsze zostawiając pokwitowanie dającego nadzieję na wyrównanie krzywdy poszkodowanym. W miarę możliwości zawsze kupowano żywność, a nie rabowano. To różniło partyzantów od zwykłych band

kryminalnych¹³⁸.

Nie zwracali sobie takimi drobnostkami partyzanci sowieccy, jak i współpracujący z nimi Żydzi. Powodowało to od samego początku wiele nieporozumień i niesnasek pomiędzy Żydami i przywództwem polskiego podziemia.

Wielokrotnie zwracano się z Londynu, do podległych im w Polsce Sił Zbrojnych z rozkazami pomocy Żydom, i wielokrotnie nadchodziły z Polski wyjaśnienia o niemożliwości takiej akcji z podaniem całej listy powodów. Wśród całej listy powodów nie było nigdy wymienionego.... antysemityzmu¹³⁹.

Natomiast badając źródła żydowskie, antysemityzm występuje jako jeden, jedyny i najważniejszy ich zdaniem powód, dla którego to partyzantka żydowska w polskich lasach spotykała się z takim wrogiem do niej stosunkiem ludności miejscowej.

Od pierwszych chwil młodzi ludzie związani z żydowską konspiracją szukali możliwości przetrwania okupacji w najbardziej bezpieczny sposób. Od chwili rozruchu gigantycznej akcji wysiedlenia getta, wiadomym było, że getto to ostatnie miejsce w którym można będzie przetrwać. Z nadzieją zatem patrzono w lasy, w których wydawało się Żydom, można będzie bezpiecznie przetrwać wojnę. Od razu też monitorowano polskie władze o stworzenie baz leśnych, o wydanie broni i o zorganizowanie partyzantki żydowskiej. Zadania te stawiano w czasie, gdy jeszcze w ogóle nie istniały jakiegokolwiek polskie bazy leśne, a istniejące grupy dywersyjne, w lasach koczowały na krótkich biwakach i w czasie prowadzenia ćwiczeń.

Potwierdzają to sami Żydzi, którzy szukając baz leśnych nie znaleźli; *ani partyzantów, ani baz, ani nic*. Władze polskie *przepełnione duchem antysemityzmu* pozostawały głuche na wezwania i zadania młodych żydowskich bojowców. Zmuszeni zostali sami zadbać o siebie, *hanba za to spada na Armię Krajową i na cały Polski Naród*.

Podczas procesu Eichmanna w zagrodzie dla świadków stanął legendarny bohater, partyzant z getta wileńskiego, poeta Holocaustu Abba Kovner. Jak przystało na poetę, salę sądową wypełnił szlochem obecnych, skarcił parokrotnie sędziów, którzy starali się mu przypomnieć, że to sala sądowa a nie scena.....

Zupełnie inaczej przedstawia go Chaim Lazar w swojej książce "*Destruction and Rebellion*" (*Zagłada i Powstanie*). Oto Abba Kovner sam mianuje się dowódcą oddziału zbrojnego "*Hashomer Hatzair*", gromadzi broń, szkoli ludzi, przygotowuje się do walki.

Ale w dziwny sposób nigdy nie wykorzystuje tych sił do walki w getcie do obrony Żydów.

Zamiast tego, wchodzi w układy z przewodniczącym Judenratu Wilna Ganssem i szefem Policji Żydowskiej Desslerem. Pomiedzy nimi dochodzi do umowy. Oni nie przeszkadzają jemu i nie ruszają jego ludzi, on nie miesza się do ich spraw. Jak przyjdzie moment końcowy pozwoli im opuścić getto. Wszyscy trzej zgadzają się z punktem widzenia spraw dr. Weizmana i Nathana Shwala'a z Żydowskiej Agencji w Szwajcarii. Czyli, zgadzają się na poświęcenie starszych i na ochronę i zachowanie młodzieży cyt; "*Dessler, szef policji żydowskiej, pisze w swym pamiętniku; ci co zostali deportowani zostali wyselekcjonowani przez moją policję, bo chciałem oszczędzić młodych i inteligencję, którzy są naszą przyszłością. Gans, szef Getta Wileńskiego, którego żona była chrześcijańska Litwinka, zawiadomił go, że zabrano 400 starszych ludzi z miejscowości Vismini i przekazano ich Niemcom. Kiedy Weiss (Gestapo)*

¹³⁸ Jak ważnym był problem i jak do niego poważnie podchodziły władze Polskiego Podziemia niech świadczy o tym dokument Załącznik Nr.1 do pisma Nr 252/Kdw. podpisany przez Grabice znajdujące się w Centralnym Archiwum Kc PZPR, sygn. 203/I-2,20.cyt.

Rozdział V. pkt a) Stosunek do ludności cywilnej musi być wzorowy. Ludność sprzyjająca oddziałowi partyzanckiemu należy otoczyć opieką i nie narządzać jej niepotrzebnie na represje ze strony okupanta. Wszystkie warstwy społeczne mają być sprawiedliwie traktowane..

Rozdz V pkt b) Nie wolno podejmować żadnej akcji zbrojnej przeciw partyzantce sowieckiej, niedopuszczalne jest denuncjowanie jej do władz niemieckich.

przyszli i zezalal kobiet i dzieci, Ja powiedzialem mu, aby wziali starszych, bo oni nam wybacza, bo nie mamy wyboru, a tylko i wylacznie poswiecic ich na oltarzu naszej przyszlosci."¹⁴⁰

Kiedy nastapila chwila likwidacji getta, partyzanci przygotowywali sie do opuszczenia getta. Art 22 ich wlasnej Konstytucji przewidywal, ze w obliczu likwidacji getta partyzanci podejma walke. Otworza droge z getta i pozwola Zydow decydujacych sie na to, na uciezke w lasy. Tam, beda prowadzic dalsza walke.

O wyjsci z getta, powiadomiono tylko nielicznych czlonkow oddzialu Kovnera, nakazano im zachowanie scislej tajemnicy. Ale jak to zwykle bywa w takich sytuacjach informacja rozeszla sie lotem blyskawicy. Za kazda grupka bojowcow opuszczajacych getto, biegly cale tlumy ludzi, zwyklych Zydow, mlodych, silnych gotowych do walki, prosili Kovnera, aby pozwolil im isc. Odpiedzano ich z pistoletami w dloniach. Nielicznym udalo sie przemknac i opuscic getto. Wlasnie oni odegrali pozniej najwieksza role w partyzantce. W rzeczywistosci getto opuscilo zaledwie 50 bojowcow.

Urzadzili oni w lesie baze partyzancka. Wiedzieli o tym Zydzi, ktorzy na wlasna reke opuscili getto i szukali schronienia. Jak opiekowali sie nimi ich zolnierze syjonisci pozwolmy opowiedziec swiadkowi cyt" *Do lasu weszlo dwie kobiety, jedna przyprowadzila syna i corke. Tulaly sie po drogach przez wiele tygodni, bo dowiedzialy sie, ze w lasach sa zydowski partyzanci. Liczily, ze zmiluja sie nad ich losem i przygarna. Tygodnie koczowaly na skraju lasu trzesac sie w lachmanach z glodu i zimna, ale dowodztwo nie mialo nad nimi litosci. Wiele razy odpiedzano ich straszac, ze ich zastrzela. Wiele razy polecano to bojowcom, lecz ci na szczescie nie zrobili tego, a nawet pomagali im jakos, byle nie dowiedzili sie o tym dowodcy"*

*...." do obozu doszla grupa Zydow z Ishishuk(Ejszyszek?) Byli przechowywani przez chlopow, ale zrobilo sie juz tak niebezpiecznie, ze nie mogli tam zostac ani chwili dluzej. Oczywiscie dowodca odmowil, wiedzac dokladnie, ze oznacza to pewny wyrok smierci dla tych ludzi. Tulali sie potem przez wiele tygodni na obrzezach obozu, az zostali przejeci przez partyzantow sowieckich. Wtedy tez i Kovner zabral paru..."*¹⁴¹

Oto zaledwie garsc wspomnien naocznych swiadkow bohaterских wyczynow bojowcow. W krotkim czasie "akcje bojowe" zydowskich partyzantow daly sie mocno we znaki miejscowej ludnosci. Terroryzujac bronia dokonywali rekwizycji zywnosci w sposob, ktory przypominal raczej zwykly bandycki rozboj niz akcje wojskowa. Wygladala ona mniej wiecej tak cyt" *Ja bylem jednym z dziesieciu, wyslanych na akcje ekonomiczna. Zostala na nia wybrana polska wies kolo Hoduciszek. Przybywszy do niej wystawilismy patrol ochronny i zezalalismy od czterech chlopow, aby zaprzegli konie do swoich wozow. Potem szlismy od chalupy do chalupy, zabierajac worki z ziemniakami, maka i mieso. Wzielismy rowniez dwie krowy. Po zaladowaniu naszej zdobyczy na wozy i przywiazaniu do nich krow zaczalismy odwrot do naszej bazy. Gdysmy przybyli do rzeki niedaleko niej, zostawilismy chlopow na brzegu, a sami pojechalismy dalej. Po wyladowaniu zapasow, powrocilismy do czekajacych na nas chlopow i odeslalismy ich do domu z pustymi wozami.*

Sam autor musial widocznie dojsc do wniosku, ze cos z tymi akcjami bylo nie tak skoro dalej pisze cyt... *Tym razem trzydziestu z nas poszlo na ekonomiczna akcje, na ktora wybralismy litewska wies oddalona o 25 km od nas. Bo do tego czasu nie pozostalo juz nic do zabierania ze wsi polozonych blizej nas, ktore zostaly stopniowo ogolocene z zapasow zywnosci i bydla przez naszych partyzantow. I zdobywanie prowiantu stawalo sie coraz bardziej trudne, prowadzac coraz czesciej do walki"*¹⁴²

¹⁴⁰ Patrz Chaim Lazar "Destruction and Rebellion" oraz Reb Shonfeld *The Holocaust Victims Accuse*" str 31

¹⁴¹

¹⁴² Patrz Yitzak Arad "The Partisan" (New York; Holocaust Library 1979 str 118 i str 151) Pan Yitzak Arad (Rudnicki) pozniejszy general Sil Zbrojnych Izraela.

Nie wiem, czy wychowani w miastach bojowcy zydowscy do dnia dzisiejszego wiedza co zlego robili? Ide o zaklad, ze napewno nie. Dlatego tez z uporem maniakow historycy zydowscy usprawiedliwiaja ich " *akcje ekonomiczne* ", bo przeciez ich ludzie musieli jesc. Tak, ale tylko czlowiek z miasta patrzy na krowe, jak na mieso. Duzo miesa. Chlop natomiast na krowe patrzy, jako na zywicielke, dostarczycielke mleka, smietany, masla i sera. Krowa traktowana jest jak czlonek rodziny. Jest duma rodziny. Wyobraznia bojowcow nie siegala tak daleko.

Czy ktokolwiek potrafi zrozumiec chlopa, ktoremu zabiera sie ostatnia krowe z domu? Chyba tylko ten co sam pasl krowy i wie, ze kazda z nich miala swoje imie, swoj wlasny charakter, byla czlonkiem rodziny, od ktorego zalezal jej los. Krowa w domu to nadzieja, ze nie bedzie glodu. Chlopi karmili sie lebiada, puchli z glodu i czekali cierpliwie na wycielenie, dzielac cenne mleko pol na pol pomiedzy swoje dzieci i cielaczka. Czy ktos widzial, jak rodzina leczy krowe, jak glaszczze mokry pysk, jak mowi do niej? Czy ktos widzial, jak chlopska rodzina placze za krowa????? Jezeli tak, to wie o co chodzi..... to rozumie i czuje to, co czuli rabowani chlopi.....Szkoda, ze nikt nigdy o tym nie mowil, czy to jest wstydlivy temat???.....czy mozna wstydzic sie swego sposobu zycia????

Jezeli ktokolwiek potrafi to zrozumiec, ze zdziwieniem odkryje- jak ogromnie chlopi, Polacy musieli nienawidzic Niemcow, ze nie powiadamieli ich natychmiast o aktach rozboju ze strony zydowskiej partyzantki i nie naprowadzali ich na miejsca postojow. Ze nie mordowali ich ze zimna krwia. Prosze nie zapomnac, nie ma gorszej zbrodni dla chlopow, niz kradziez bydla, a zwlaszcza ostatniej sztuki. Bo zabranie ostatniej krowy to wyrok smierci na cala rodzine. Od stuleci, wiadomo bylo jak na wsi karze sie takich zlodzieji. Z takimi, nikt nie bawil sie w sady. Siekiera w leb i do dolu. Prymitywna - ktos powie - barbarzynska, prymitywnie pierwotna sprawiedliwosc.

Tak. Oczywiscie, ze tak. To prawda, bo takie jest swiete, naturalne prawo do samoobrony.

Stad ta nienawisc, o ktorej melduja dowodcy polskich oddzialow lesnych. Nienawisc do rabujacych ich bandytow - w oczach chlopow- najgorszych. Bo takich co skazuja na powolna smierc. Czy bylo to odosobnione? Tylko polskie? Nie, podobna tradycja tkwi do dzisiaj w Ameryce, zwlaszcza na Zachodzie, gdzie kradziez konia byla karana natychmiastowym lynchem. W Texasie- nazwanie kogos koniokradem do dzis uchodzi za najgorsza obelge. Nie ma nic podlejszego, godnego pogardy.

Jestem przekonany, ze wielu z partyzantow do dzisiaj jest swiecie przekonanych, ze owa wrogosc, to byl po prostu - *zwyczajny polski zwierzecy antysemityzm*. Oczywiscie jest to najwygodniejsze tlumaczenie, bo antysemityzm jest jednym z najpozyteczniejszych wynalazkow na jakie wpadli Zydzi-syjonisci. Czy jest to jednak prawdziwe, Nie!!!

Ale komu chcialo sie nad tym zastanawiac. Ciekawe jest dla mnie, i zarazem przykre, ze nigdzie nie natrafilem nawet na proby wyjasnienia, czy proby zrozumienia zachowan ludnosci chlopskiej przez historykow zydowskich. Jest to zapewne wynikiem odmiennosci kulturowej. Byc moze zupełnie uczciwie nikt z nich o tym nie pomyslal. A jest to tak wazna sprawa. Nie wolno bylo o niej zapomnac. Gdyby Zydzi potrafili czasami posluchac, wiele nieszczes mogli uniknac. Jednakze ich wiara w *Antysemityzm* przyslania im w wielu przypadkach zdolnosc przejrzystego myslenia i zdrowej i bezstronnej oceny oczywistych faktow.

Drugim rownie waznym powodem, niecheci ludnosci do zydowskiej partyzantki bylo zachowanie jej czlonkow.

Ludnosc wiejska na calym swiecie jest bardziej konserwatywna, zachowawcza, o wiele bardziej religijna. Wielu powie zacofana.....moze i tak... zalezy, jak na to zacofanie patrzec. W Polsce, w czasie wojny bylo to jednym z glownych powodow, dlaczego ani partyzantka zydowska, ani sowiecka nie mialy oparcia w ludnosci cywilnej. Wiekszosc partyzantow zydowskich stanowili ludzie z miast, ktorzy juz tylko przez sam fakt pochodzenia z miasta reprezentowali zupełnie odmienny typ kultury i obyczajowosci. W przypadku Zydow, bylo to spotegowane calkowicie obcym i odmiennym typem kultury, jezykiem, religia. Zderzenie tych dwuch, tak odmiennych typow cywilizacyjno- kulturo-wych w tak ekstremalnie ciezkich warunkach, nie bylo latwym do strawienia, ani dla jednych ani dla drugich.

W wielu przypadkach, Zydzi tworzyli zwykle zdemoralizowane bandy kryminalne, ktore nigdy

nie zasługiwały na miano partyzantów mimo, że mienili się nimi od początku do dnia dzisiejszego. Bandy takie istniały obok tysięcy takich samych kryminalnych band polskich, jak i mieszanych. Ich członkowie od początku wojny liczyli tylko na siebie, swoje kontakty i meliny. Zнали siłę pieniądza mieli swe kontakty z polswiatkiem i jednakowo unikali jakiegokolwiek zwierzchności - zarówno Niemców, Polaków, a już w szczególności Żydów zapelniających Judenraty. Wiedzieli oni od początku, że nic dobrego nie może ich spotkać z ich strony, toteż od pierwszych dni nie podporządkowali się ich jurysdykcji, spisom etc. pozostali i działali luzem. Działający w zawieszeniu, poza prawem, poza układem. Prawem byli sami dla siebie, sami go sobie stanowili sami wymierzali, gorzej bo od pewnego momentu chcieli i próbowali rozciągać je na innych. Ich cel był taki sam jak i innych- Przeżyć- za wszelką cenę przeżyć, z drobną małą różnicą. Oni chcieli przeżyć w miarę wygodnie i dostatnio, a nawet dorobić się! - dlaczego nie ???...I nie widzieli w tym nic złego, a że odbywało się to kosztem innych? No to co z tego?!?! Mieli do tego prawo!, a kto myśli inaczej *znaczy wyssał z mlekiem matki i jest zoologicznym...własnie.*

Byli oni dobrze uzbrojeni i zaopatrzeni w różnego rodzaju towary, które rabowali, kupowali w gettach, a którymi handlowali - jak nie mogli rabować. Nie należały takowe grupy do rzadkości, a raczej stanowiły znakomitą większość partyzantów.

Większość takowych bojowców wywodziła się z marginesu społecznego, elementu przestępczego, który zawsze sam sobie radził najlepiej i nie dbał i nie oglądał się na żadne przywództwo polityczne. Jakakolwiek zwierzchność była dla nich tylko i wyłącznie przeszkoda. Dla nich bezprawie i okupacyjny chaos to było idealne dla ich przedsiębiorczości środowisko naturalne. Idealne warunki działania.

Cyt "Oni nie cierpieli biedy, mieli dość zasobów, aby zacząć nimi handlować od zaraz... chępli się ze przyniesli dość rupieci, za które stac ich na branie sobie do łózka sziks...

...bilo od nich chamstwo, grubianstwo i chuliganstwo...i choć niewatpliwie byli gotowi oddać życie w obronie Żydów, to jednak nic nie przeszkadzało im zatrzymać woz pełen Żydów i obrabować ich od stop do głow"¹⁴³

Odnoszenie się w podobny sposób do ludności polskiej, nachalne napastowanie dziewcząt i kobiet. Gwałty i akty samowoli powodowały, że ludność polska po prostu traktowała ich tak, jak na to zasługiwali, zwracając się niejednokrotnie z prośbą do oddziałów polskich, jak i zresztą rosyjskich o poskromienie najbardziej rozwydrzonych.

I takie akcje karne miały miejsce. Zapadały wyroki. Gineli bandyci, zdemoralizowani złodzieje i gwałciciele -zarówno Żydzi jak i Polacy, jak i Rosjanie, Białorusini i Litwini i to zarówno z rak Polaków jak i Rosjan, wśród których było wielu dowódców Żydów. Zarówno historycy polscy jak i rosyjscy wiedza o tym zająwisku i odnotowują go, jako fakt likwidacji groźnego wojennego bandytyzmu. Coż obok bohaterów każdy naród ma swoich niedźników. To znaczy nie każdy.....

Dzisiaj oczywiście wszystkie bez wyjątku działania policyjne - porządkowe regularnych oddziałów zbrojnych zarówno polskich jak i sowieckich przedstawiane jest i przypisane ...bez wyjątku tylko Armii Krajowej, a jej akcje karne, jako akty dzikiego antysemityzmu Polaków - nie karzących bandytów - lecz.....mordujących biednych ocalałych z Holocaustu.¹⁴⁴

143

¹⁴⁴ Patrz akta procesowe gen Augusta Emila Fieldorfa "Nila" Prokurator generalny PRL Nr. DSU 2 Rn 15/89 Warszawa 1989 03.07- skazanego na karę śmierci za m.innymi rzekome morderstwo partyzantów radzieckich i ludności żydowskiej w województwie białostockim 237 osób, nowogrodzkim 799, lubelskim 20. W postanowieniu o umorzeniu śledztwa i rehabilitacji czytamy " Prokurator Generalny PRL ... postanowił...zmienić na korzyść podejrzanego postanowienie z 4 lipca 1958 roku przez przyjęcie, iż podstawa umorzenia jest stwierdzenie, iż August Emil Fieldorf nie popełnił zarzucanego mu czynu. ...zeznania świadków obciążających A. Fieldorfa zostały brutalnie wymuszone w toku śledztwa prowadzonego przez organa bezpieczeństwa, zaś zeznania tych świadków w sądzie, były również przyjmowane przez sąd tendencyjnie....w okresie objętym zarzutem dochodziło do sporadycznych starć między partyzantami radzieckimi a oddziałami AK, lecz działo się to... w przypadku obrony jednostek AK atakowanych przez oddziały partyzantki radzieckiej lub gdy zachodziła potrzeba obrony ludności miejscowej przed grabieżą, gwałtami mordami dokonywanymi przez grasującą tam terenie różną ugrupowania

Najlepszym przykładem niech będzie opowiedziana mi historia... pewien(!) były partyzant- dziś elegancki, starszy, mieszkający w USA, pan z tytułami naukowymi, wspominając stare dzieje - zapytany o istnienie antysemityzmu - mówi po zastanowieniu, że chyba istniał i owszem ... bo powiada, cyt.: "... *mysmy za was* ((Polaków niby) *walczyli, a wasze kobiety nawet nam p.... nie chciały dać*". Patrzcie państwo, to dopiero oburzające, to oni za ich chłopów walczyli !!!!a oneco za szelmy antysemickie!!!!

Ano - nie chciały i nie dawały, ale nie dlatego, że były *zoologicznymi antysemitkami***one po prostu były uczciwymi kobietami.**

Taka prosta prawda. Ale proste prawdy najtrudniej zrozumieć, lepiej zwalić wszystko na garb polskiego, *wyssanego z mlekiem matek antysemityzmu.*

Samo przeżycie w lesie sprawia dość dużo kłopotów. Zwłaszcza, jeżeli otoczonym się jest przez inne aktywne grupy partyzanckie i to zarówno sowieckie jak i polskie, których jedynym zadaniem jest walka.

I chociaż Żydzi odnosili się z większą ufnością do komunistów, ucierpieli i od nich, a w zasadzie od nich najwięcej, gdyż na terenach wschodnich polskie grupy partyzanckie pojawiły się dopiero na jesieni 1943 roku.¹⁴⁵

Dowódcy partyzantów sowieckich widząc, że Żydzi nie płać się do walki, a używając broni do rozbojów powodują wrogość ludności do wszystkich grup partyzanckich, odbierali im broń, mówiąc, że ją marnują. Ci, pozbawieni broni nie mogli dokonywać rekwizycji, bo chłopcy rozprawiali się z nimi natychmiast po swojemu, co do dzisiajprzypisywane jest polskim partyzantom. Wydaje mi siędlatego, że taka wersja brzmi lepiej i lepiej się jej słucha. Łatwiej opowiada się o znoszeniu bicia z rąk partyzantów - było nie było - uzbrojonych i zorganizowanych, ponadto działających na wyraźny rozkaz *nieoprychtylnych, faszystowskich władz zwierzchnich, przepelnionych na dodatek antysemityzmem*, niżli od prostych chłopów, którzy po prostu nie dali się rabować, a broń też potrafili znaleźć, a i nawet bez broni potrafili niezłe przyłożyć i porachować zeby.

Coż nie pierwszy i nie ostatni raz *Dichtung und Wahrheit* zaciemnia prawdziwy obraz przeszłości, oddając jednak cały czas- nieocenione usługi propagandowe.

Pewne, dodatkowe światło na działalność grup przestępczych rzucają raporty okupacyjnych władz niemieckich. W drugiej połowie 1942 roku naliczono 310 aktów sabotażu, dokonanych przez zorganizowane grupy bojowe, aktów bandytyzmu po niemiecku "*Raubeubeffalle*", dokonanych przez różnego rodzaju dzikie grupy pretendujące do miana partyzantów zarejestrowano 6 925.

W pierwszej połowie 1943 roku, kiedy AK zaktywizowała działalność, jak i również AL i GL, liczba prawdziwych partyzanckich akcji wzrosła do 2635, natomiast aktów bandytyzmu do 16 390 z czego 20 % można zaliczyć do działalności czysto bandyckiej, reszta była dziełem dzikich grup żydowskich i sowieckich.

Powstawały one z ludzi, którzy byli zbiegami z obozów jenieckich, obozów pracy, gett, więzień etc. Ich los nie był do pozardroszczenia, a ich chęć przeżycia była przyjmowana ze zrozumieniem i sympatią, przynajmniej na początku. Sytuacja zmieniła się diametralnie, jak ludność stała się obiektem ich

zbrojne(a nawet bandy) nie opodporzadkowane AK. Należy mieć na uwadze, że AK uznawała za swój obowiązek ochronę bezpieczeństwa miejscowej ludności i utrzymywanie porządku.

Wyrok na gen. Fieldorfie wykonano 24 lutego 1953 roku. rehabilitowano po raz pierwszy w 1957 obalając fałszywe dowody na podstawie których został skazany przygotowane i przedstawione przez Prokuratora B. Wajsblecha.

brutalności. Kiedy stali się zwykłą plagą rabującą, gwałcącą, mordującą i kradnącą. Nie chcieli pracować, pomagać, rolniczej ludności, która była największą ofiarą wojny. Uważali oni, że etykieta bycia partyzantem upowaznia ich do życia na rachunek ludności, a ich bronią jest tego legitymacja.

Wielu z tych partyzantów po wojnie za swe "zasługi" została skierowana do pracy w Urzędach Bezpieczeństwa. Jak potrafili oni wykorzystać swe doświadczenia z partyzantki dobrze wiedzą członkowie AK- bo to właśnie przeciwko nim skierowana była głównie ich nienawiść. Nienawidzili ich za wiele różnych spraw. W zasadzie za wszystkie swoje niepowodzenia. Ale głównym powodem było to, że AK-owcy byli niestety świadkami ich wątpliwego bohaterstwa. Byli oni tymi świadkami, którzy dokładnie wiedzieli, jaka jest prawda, co jest prawdą, a co jest *Dichtung und Wahrheit*, dlatego mordowali ich, gdzie tylko i jak tylko mogli.

Idealistyczne wyobrażenia, szalone sny, wielkie - puste słowa, kryjące gnusność i zwykły ludzki strach, a przede wszystkim szalona ambicja i nadzieja na odegranie wielkiej roli w wolnym wymarzonej Izraelu. Mieszanie fikcji z rzeczywistością.

I absolutne, całkowite i konsekwentne i co najgorsze zupełnie świadome rozmijanie się z prawdą. Pogarda do prawdy, zastąpienie jej, w zależności od potrzeby chwili, totalnym politycznym i życiowym relatywizmem. I dzika nienawiść do wszystkiego co nie chciało się im podporządkować i ich celom służyć, dokładnie tak jak oni to sobie wyobrażali.

W swym obelżywym memorandum do dowódcy AK gen. Bora Komorowskiego kierownicy ZOB z dnia 26 listopada 1943 roku piszą cyt "Apelowaliśmy o bazy partyzanckie- pozostałymi bez odpowiedzi, zadaliśmy broni, abysmy mogli umierać z honorem- pozostałymi bez odpowiedzi" Bez odpowiedzi pozostały również inne ich prośby, o mieszkania po aryjskiej stronie, o wyznaczenie kanałów ewakuacyjnych, o uznanie za partyzantów, żeby uchronić ich przed demoralizacją i bandytyzmem, aby jakos wojnę przetrwać. Bo jak mówi Cukierman "nie przystąpiliśmy do wojny, aby umierać, czyniliśmy wszystko, co możliwe aby ją przetrwać", jego żona Zivia Lubetkin wyraziła chyba najlepiej to, co przyszło jej do głowy, kiedy wyprowadzano ją kanałami na aryjską stronę cyt "była w drodze do Izraela... nie prosiła się o ocalenie? Czy to było jej winą, że Bog ją wybrał? Genialne..... genialne i odkrywczyste... Prawda ????"

Bog, w którego nie wierzylii historia, która przykrawała do swych potrzeb.....

i pomiędzy tym Armia Krajowa, odmawiająca odegrania roli przez nich obydwójce jej przypisywanej.... i *Halutz*, nie poczuwający się w najmniejszym stopniu moralnie zobowiązany do odegrania, nawet malej części roli, do jakiej pretendował, jaka mu przypadła i jaka powinien być odegrać.¹⁴⁶

Tragiczna historia tragicznego ludu. 600 000 ludzi w getcie, w walkach wzięło udział może 500. 30 % z nich to *Betarim*- Rewizjonisci, walczący jak biblijne Lwy Judy, obok nich prości ludzie walczący, jak przystało na żołnierzy. Ale nikt o nich nie może mówić, pamiętać bo umniejsza to chwale jedynym do niej upowaznionym. W Warszawie ukrywało się około 28 000 ludzi, polskich obywateli, Żydów. Wielu wzięło udział w Powstaniu Warszawskim 1944 roku walczyli oni ramie w ramie z Polakami rozrzućeni po różnych oddziałach polskich i *Betarim*. Ale do dziś opiewana jest tylko placówka na Mostowej, bo tam przydzielono *Halutzim*, którzy tam wywiesili swoją flagę, aby lud pracujący świata wiedział, że mniej niż 20 bojowców reprezentuje godnie jedynie słuszne skrzydło prowadzące do świetlanej socjalistycznej przyszłości w Izraelu.

Prawdziwa Młoda Zielona Galazka *Yisroel-Sharit Hapleta*, która przeżyła. Diament, który błysnął

¹⁴⁶ Patrz Don Kurzman, " *The Bravest Battle* (New York, Putnam's Sons 1976, str 316.

swiatlemna stosie popiolow, jedynym, widocznym sladzie, ktory pozostal po.... niepotrzebnych....tych, ktorzy odeszli, a raczej ktorzych odprawiono z poleceniem wypelnienia do konca ich przeznaczenia ...pogodzenia sie z nim i wybaczenia...ocalonym ich kosztem. Jedyny slad po.... tych, ktorym przypadla rola... marnego pyłu ...ekonomicznego ... i moralnego... w nienawistnym swiecie.

Czy kiedykolwiek dolacza*beachareth hajamin*.... kiedy sie wypelnia dni????do "wybranych"...tych, ktorzynie wierza w Mesjasza.... ??????.....
 Odпочywasjcie w Pokoju Wiecznym ...*Shalom Hawierim* ...
spopielono z wami 800 lat naszej wspolnej historii Polski.

Niezalatwione sprawy

Minela pol wieku od chwili , kiedy popioły Europy zaczely stygnac, a umeczzone narody staraly sie odbudowac to co minelo.... bezpowrotnie.

Zamiast wytchnienia - na Polske zwalila sie Czerwona Zaraza jadaca na rosyjskim Niedzwiedziu i Narod nasz poddany zostal najciezszej probie w swojej ponad tysiacletniej historii. Nigdy dotad, zagrozenie naszego narodowego bytu nie bylo tak realne i niebezpiecznie bliskie.

Niezwykla - Nadprzyrodzona opieka Boga Jedyngo nad nasza Ojczyzna spowo-dowala wybor nas stolice papieska naszego rodaka, ktory przybral imie Jana Pawla II.

Ten fakt wstrzasnal sumieniem Narodu i zaowocowal wielkim odrodzeniem moralnym i duchowym wyrazajacym sie w ruchu Solidarnosci lat 80 tych. Byl to moment inspiracji dla innych narodow Europy Wschodniej, ale nie tylko. Dzis w oparciu o etos naszej Polskiej Solidarnosci powstaja ruchy Solidarnosciowe na calym swiecie. Prosha amerykanskiego artysty, spiewaka skierowana do Polakow,.... **pomozcie nam?** nie jest czczym zawolaniem.

On naprawde tak myslal, **wielu myśli, ze mozemy im pomoc. I maja racje, mozemy i potrafimy pomoc, ale zanim pomozemy innym, musimy uwierzyc sami w siebie i musimy wyrzucic z naszej swiadomosci, jad jaki nam wlali ci, ktorzy sie nas boja.**

Dlatego ten ruch zostal zdlawiony polaczonymi silami, ktore Solzenicyn nazywa "**Koncentracja Swiatowego Zla**". Poniewaz ideii nie mozna zabic, zabito wielu jej krzewicieli, a ja sama postanowiono splugawic. Ci ktorzy w pewnym momencie przykleili sie do poteznego Korabia Solidarnosci i glosno krzyczeli plyniemy, od samego poczatku obmyslali plany, jak ten piekny zryw wyrwac z polskich serc i splugawic, obrzydzic, zoehydzić nie pozostawic na nim czci.

Polaczyli sily i na Wschodzie i na Zachodzie i z jednej i z drugiej strony uzyskujac ogromne poparcie. Z ogromnym poswieceniem pracuja oni na nasza zaglade, na nasza nedze i na nasze upodlenie. Niewielka grupa chalasliwych zaprzancow niesie w sobie pozostawione jej w testamencie przez ich wlasnych ojcow jadowne zadlo, majac nadzieje, ze w koncu uda sie im zatruc **Naszego Chrzescijanskiego Polskiego Ducha**, tego ktory zastapil i zaczal odmieniac **TA nasza Ziemie**, ze uda im sie go... dohic.

We wstepie swej wstrzasajacej ksiazki Ben Hecht pisal:

" *W naszych czasach rzady zajely miejsce ludzi. Zajely one rowniez miejsce Boga. Rzady mowia za ludzi, marza za nich i decyduja w absurdalny sposob o ich zyciu i smierci. Ta nowa wiara w rzad, jest*

przedmiotem mojej książki.

Wiara, której mi brakuje.

Nie mam szacunku dla żadnego potężnego i wpływowego rządu. Patrzą na nich, jak na uwłaczenie ludzkiej osobie i odzieranie jej z ostatnich przyrodzonych jej praw, żywią się jej potomstwem. Widzą ich ludozercze zadze w ich ślepiach."

Ben Hech nie żyje od wielu lat, jego książki dostać można, tylko mając dobre znajomości wśród bibliotekarzy, ale dziś jego przesłanie, jak nigdy wcześniej jest coraz bardziej aktualne.

Ben Hecht, światobliwy Reb Weissmandel, światobliwy Reb Shonfeld inni, pisali swe książki opierając się na doświadczeniu, na tragicznych losach Narodu Żydowskiego, ale swe książki przeznaczali dla wszystkich ludzi, bez względu na rasę narodowość i wyznanie. Bo w oczach Najwyższego wszyscy jesteśmy jego dziećmi, które stworzył na wzór i podobieństwo swoje, i którym polecił czynić Ziemię sobie poddaną i zapełnić ją.

Nam też - Człowiekowi - przypisał niezbywalne prawa boskie, których nikt nie ma prawa nas pozbawić. Jednym z najbardziej kardynalnych naszych praw jest prawo do życia i prawo do godności, niezbywalne prawo osoby stworzonej na wzór i podobieństwo Boga. Zobowiązuje to nas wszystkich do posłuszeństwa jego prawom, które mamy zawarte w Świętych Księgach. Tylko posłuszeństwo jego Prawu, pozwala nam na rozwój i pielęgnację kultury życia. Odejscie od niego sypcha nas w kulturę śmierci. Wybor należy do nas.

Ostatnie lata tzw. odzyskania niepodległości przez Polaków, wykazały nam czarno na białym, jak daleko nam do niepodległości, do pełnej suwerenności. A tylko taka, pełna i nieskrepowana suwerenna niepodległość gwarantuje naszemu narodowi, jak i każdemu narodowi, prawidłowy rozwój i wypełnienie polecenia Najwyższego w służbie życiu.

Ostatnie półwiecze było okresem straszliwych eksperymentów na naszej narodowej duszy. Wychowani na jadowitych ideologiach ich wierni i sprawni funkcjo-nariusze starali się przenieć Polskę. I prawie, że się im to udało.

Wielu z nich urodziło się w żydowskich rodzinach, sami o sobie mówili, że byli Żydami, chociaż nie brakło też przy nich Polaków, jak i innych nacji.

Czy znaczy to, że wszystkiemu winni są Żydzi?????

Oczywiście, że Nieeeee !!!!! Bo ONI ze Żydami nic nie mają wiele do czynienia!!!!!!!

Chca natomiast, aby ich nazywano Żydami !!!! Bardzo chca!!!!!!

Nazywanie ich Żydami, pozwala im na przyjęcie barw ochronnych i na zniknięcie w tłumie Żydów. A przecież to oni, te tłumy, w których stale ginelidoprowadzili do zagłady. Musimy zatem nauczyć się nazywać ich, ich własnym imieniem

Rządzący w Polsce po wojnie *Żydokomuniści* (z rosyjską *Jewszeke*), postarali się o to, aby z polek bibliotek usunąć wszystkie książki, dotyczące tematów żydowskich, masonerii i wielkiej finansjery. Stąd wiedza w naszym społeczeństwie o Żydach, jest dosłownie żadna. Pomieszane pojęcia i kategorie, jak groch z kapustą.

W krajach, gdzie nie działały specjalne komisje UB do przeglądu bibliotek, działała tzw. *niewidzialna reka rynku*, która usunęła z półek wszystkie niewygodne pozycje. Nie są one powszechnie dostępne, ale przy pewnym wysiłku można je dostać. Wiedza w nich zawarta, jest jednak wyklęta z masowych publikatorów, a te w chwili obecnej są jedynym źródłem masowej informacji. *Niewidzialna reka rynku* powoduje, że szczególnie niewygodne pozycje znikają, tak jak zniknęła i została skierowana w Niemczech na przemiał gotowa książka Johna Sack "Oko za oko".

Spowodowało to, że w chwili obecnej, Polacy na temat własnej historii nie wiele wiedzą, a jeśli wiedzą więcej to na pewno nie to, co powinni wiedzieć.

Rząd Polski, który powinien reprezentować interesy ludności Polski, jak wynika z obserwacji służy wielu innym interesom, ale najmniej polskim. Uzurpując sobie prawa reprezentowania Narodu posługuje się nimi w sposób niegodny, wyraźnie naruszając granice przyzwoitości. Szczególnie bolesne są wystąpienia ministrów, którzy w imieniu Narodu wygłaszają opinie nie tylko, że zupełnie niepotrzebne, to na dodatek zupełnie niezgodne ze stanem faktycznym, wręcz szkodzące Polsce, obrazające i narazające jej obywateli na dotkliwie straty.

Nie sądzę, żeby ministrowie nie wiedzieli i nie znali prawdy. Dysponują bowiem całymi sztabami ludzi, których obowiązkiem jest przygotowywanie dla nich pełnej informacji. Jestem przekonany, że świadomie liczą oni na totalną niewiedzę społeczeństwa i stąd bierze się ich arogancja.

Wykorzystując owa zastrzeżona tylko dla siebie wiedza i znajomość psychotechnik, jak i poparcie wpływowych kół światowych, do niebywalej potęgi w Polsce wyrosły środowiska, które nie reprezentują poza samymi sobą.....dosłownie nikogo!

Środowiska te zostały postawione i wyznaczone do odegrania roli przywódczej Narodu, dokładnie według takiego samego planu, jak powołano Rudolfa Kastnera na przywódcę węgierskiego Żydostwa.

Dzisiaj środowiska te, które doprowadziły do zaaplikowania Narodowi Polskiemu morderczo lichwiarskiego planu grabieży Polski, nadal przy pomocy wpływu na środki masowego przekazu starają się podtrzymać zupełnie fałszywą teorię o konieczności rzekomych reform. Czynią to nawet w obliczu zupełnego załamania się polskiej gospodarki i zubożenia społeczeństwa do stanu z okresu wczesnego Gomułki.

Powołując się na wspólny interes, ochraniają małą pasożytniczą warstewkę, która wzbogaciła się w ciągu paru miesięcy na podstawie swej przynależności do Nomenkla-turowego Klubu Żydokomuny, który sam sobie udzielił zezwolenia na legalny rabunek narodowego mienia i majątku, *moca haniebnego nieporozumienia przy tzw. Okragłym Stole*.

W manipulacji Narodem posługują się oni, takimi samymi metodami socjotechnicznymi jak ci, którzy prowadzili Żydów do gazu, doprowadzając swoje ofiary do stanu zdziwienia, zaskoczenia, błyskawicznie zmieniająca się sytuacja, szoku i osłupienia powodującego odretwienie i bezwolne poddanie się ich woli. Stan ten powodował, że całe grupy, duże grupy społeczne zachowywały się jak pod wpływem narkotyków.

Obecnie stosują zatem te same socjotechniki i psychotechniki prania mózgow - płynącym z mass mediów bełkotliwym słowotokiem, przemieszanych wzajemnie sprzecznych ze sobą teorii ze zwykłymi kłamstwami i zwykłym fałszem.

Stąd ich mordercza walka o mass media. O ich hegemonie w mediach!!!

Bazując na pewności o absolutnej ignorancji społeczeństwa w sprawach ekonomii państwa, od których naród był odsunięty przez pół wieku -wprowadziły owe "gremia" w jakoby *narkotyczny trans* Polaków, którzy patrzą, jak wyrzywa się z rączek ich dzieci chleb, jak grabi się ich i sypcha w ruiny inikt nie protestuje. Nikt nie reaguje, że się znalazł na dnie niedzy, że każe mu się zajmować pozycje raba w jego własnym kraju, że każe mu się ... zlizywać sline, która pluje się na jego największe światłości.

Pamiętajmy,Nazisci najpierw zadali pieniędzy i je... dostali, potem darmowej pracy i ja ...dostali, potem zeznali życia i ...dostali je, tak samo sprawnie i szybko jak wszystko inne.

Nie wolno nam zapominać, że nie ma w historii takiej chwili, w której Naród może poczuć się zwolnionym od obowiązku zachowania czujności. Europa za czasów Hitlera nie była bardziej barbarzyńska niż jest dzisiaj. Śmiem twierdzić, że była bardziej cywilizowana niż dziś.

Dzisiaj po tylu latach aplikowania społeczeństwu wzorców antykultury śmierci, życie ludzkie nie ma żadnej wartości. Popatrzcie na ekran, na codzienne doniesienia. Buldozery popychające ludzkie trupy, nie czynią na nas już żadnego wrażenia.

Lekarz położnik morduje polnarodzone dziecko, wysysa jego mózg i sprzedaje ogromnym firmom farmaceutycznym.

Kobiety rodzą dzieci i wyrzucają do śmietnika, do potoku, pozostawiają przy drodze.

Lekarz asystuje przy mordzie chorego i walczy o legalizację prawną swego procederu!!!!!! Czym..... różni się on... od dr. Mengele!?!?!?

Na Miłość Boską !!!! Ludzie!!!.... obudźcie się!!!!!!

Są pewne granice, po przekroczeniu których.... jedynym problemem jest już tylkoarytmetyka!!!!!!!!!!

Jak nisko może upaść Człowiek???? Człowiek stworzony na wzór i podobieństwo Boga!

W tym samym bloku informacyjnym ta sama sieć telewizyjna pokazuje psa. Suczkę, która wyniosła z ognia swoje szczeniata, wbrew popularnym poglądom kilkakrotnie wracała i rzucała się w ogień. Ten mały piesek daje nam lekcje, że prawo zachowania gatunku ...jest najważniejszym prawem boskim. Straszliwie poparzona opiekują się strażacy. Placzą!

Ogromna lekcja Człowieczeństwa dana namprzez małe bydlatko.

Zastanawiam się, czy miałbym sumienie powiedzieć jej..... Kobieto???

Świat donosi o ludziach posiadających majątki liczące miliardy dolarów, czy zarobili ich swoją pracą ??? oni mówią, że tak - ale to kłamstwo.

Oni to zrabowali najbardziej legalnymi metodami, bo po to kupili sobie rzady, aby stanowią dla nich prawo. Prawo zezwalające im na rabunek społeczeństw. W tym samym czasie dwoje pracujących ludzi, ciężko pracujących, nie może utrzymać dwójki, trójki dzieci. Ludzie zmuszeni sytuacja zaczynająkrasćżywność dla swoich dzieci!!!!!!!!!!

Nikt nie zastanawia się jak to jest, że sto lat temu jeden pracujący potrafił utrzymać dziesięcioosobową rodzinę, tego nikt nawet nie wspomni, bo wyjściem z sytuacji jest aborcja. To równia pochyła relatywizmu

moralnego, etycznego, religijnego i politycznej poprawności, po której staczają nas - ludzkie stworzenia - nasi wodzowie, zmuszając do łamania po kolei Przykazań Bożych, aby po złamaniu ostatniego nie zostało nam nic ,a....juz tylko zlorzeczyc Bogu.

Po co rząd ma dbać o rozwój kraju o prawidłowy i sprawiedliwy dostęp do jego zasobów, po co tworzyć możliwości rozwoju dla jego obywateli. On dba tylko o siebie. Po co zajmować mu się wysokością płacy oracza!!!! Byle on miał płace równą ministrowi ościennego kraju . Reszta się nie liczy. Jeżeli zwykły człowiek próbuje skorzystać z prawa przynoszącego mu ulgę, krzyczy na niego ograniczony megaloman, że korzysta z praw nie dla niego uchwalonych. W sytuacji, gdy wymiar podatkowy przekracza 80%.... nie wolno nam mówić o podatku,to jest niewolnictwo.

Czy ten wielki wysiłek Narodu poszedł na marne?????

Tylko pozornie...Kochani..... pamiętajcie...tylko pozornie ... pamiętajcie o słowach Pana Naszego Jezusa Chrystusa, *każde ziarno zanim wyda plon obumiera.*

Głęboko wierzę, że stan obecny naszego Narodu to jest takie ziarno w stanie dormacji. Naszym zadaniem jest przygotować się do zniwa.

Zadbajmy, aby zenców było dość, a wtedy szybko i sprawnie oddzielimy pszenicę od kakolu, którego nasiał nam w naszą Ojczyzną glebę Nieprzyjaciół. Bo tylko po owocach jesteśmy w stanie poznać co przynosi pożytek, a co jest chwastem.

Rzadzająca elita zdaje sobie sprawę ze swojej słabości i ze swojej całkowitej nieodporności. Dlatego znajduje się w stałym ataku, w ataku na to czego obawia się najbardziej.

Patrzcie na owoce..... Zmasowanym wściekłym atakiem na Kościół Katolicki wskazują sami kogo boją się najbardziej. Oderwanie narodu od Kościoła to połowa sukcesu. Środowiska te dobrze znają Kościół , jego siłę, przez tyle bowiem lat wisiele na kłamce zachrystii, żywności reka która teraz kasaja. Atakują wszystko i wszystkich.

Nazywają nas oszołomami, wściekłymi czarnosecincami, ciemnogrodem, antysemitami, ksenofobami etc, etc etc, wszystkich tych ,którzy odwołują się do etosu rycerskiego i patriotyzmu, do miłości Ojczyzny, do umiłowania Prawdy i Uczciwości, do Wiary Ojcow do naszej Tradycji.

Bo oni nie wiedzą co to jest, wierzcie mi nie wiedzą o czym mówią, bo oni nie mają w sobie.... w swojej krwi tej cząstki, która wiązała by ich z ziemią, Naszą Ziemią. Wychowani metodami zimnego chowu Miczurina w rodzinach, gdzie miejsce Boga zajął Kibutz, czy Partia, gdzie miejsce Świętych Ksiąg zajęły pisma Marksa i Rozy Luksemburg, nie mają pojęcia o czym mówią. Nie mają pojęcia co my czujemy i dlatego nas tak nienawidzą.

Szafują pojęciami antysemityzmu, oskarżając o niego wszystkich tych, którychoni nienawidzą. Nie mając przy tym do tego żadnego, ale to najmniejszego prawa.

Bo też co oni mają wspólnego z Żydami? Dosłownie tyle samo co z Polakami! Czyli absolutnie NIC!!!! Nie rozumieją ani jednych ani drugich.

Żyd to człowiek oddany Bogu, pozostający z nim w przymierzu, przyjmujący prawo Boże i strzegący Go. Ilu takich znacie???? Napewno nie ma nikogo takiego w kregach tzw polskiej lewicy laickiej. Ci Laicy Żydokomuniści (z ros.*Jewszeke*), tych wiernych, religijnych już dawno bo od ponad 75- lat pomagali spopielić, wydusić, wytluc.

Oskarżanie Polaków o antysemityzm, jest absurdalne. Zwłaszcza w chwili obecnej, gdy w Polsce żydowskie pochodzenie nie przeszkadza nikomu w zajęciu stanowisk w państwie najwyższych z Prezydenckim włącznie. Podnoszenie wrzasku, że w Polsce istnieje antysemityzm jest po prostu śmieszne. Ale oddaje tej grupie nieocenione usługi, bo przy ich nieudolności i braku wyobraźni połączonym z totalną niechęcią do jakiegokolwiek pracy, pozwala im zachować wpływ na losy Kraju, który to wpływ owocuje.. kontynuacja Peerel-u.

Nie może to absolutnie nikogo dziwić, przecież realizują te same idee, jakie zaszczyli im ich ojcowie, którzy oprócz utopijnego socjalizmu wpoili im niezachwianą wiarę w ich nieomyślność i ich intelektualną supremację. Bazując zresztą na wykrzywionym i zwyrodniałym, zaczerpniętym z Tradycji - uważaniu się za grupę wybraną do spełnienia szczególnej misji.

Jest to cecha charakterystyczna zarówno Laickich Syjonistów, jak i Żydokomuny. Wywodzi się najprawdopodobniej z czasów redakcji Kodeksu Massareckiego, z poprawionego tekstu Izajasza, który po poprawce sprawia wrażenie, że warunek Mesjanski nie musi być spełniony, a wybór Narodu Żydowskiego jego powołanie, dotyczy jego misjijako uprawniającej do rządzenia światem. Jest to bardzo prawdopodobne, skoro odnalezione teksty- *zwoje z Qumran* zostały schowane i do dziś nie są udostępnione naukowcom. Dlaczego starożytny tekst otacza się taką tajemnicą, skoro nie ma rzekomo żadnego wpływu na współczesność?

Protesty i próby wyjaśnienia - ze strony ortodoksyjnych Żydów - w jakim błędzie tkwią sekularyści tych dwóch odmian żydowskich socjalistów, spotykają się z ich strony z jadłowitą nienawiścią i gwałtownymi atakami. Walka z Judaizmem Mesjanistycznym spowodowała, owa ochocza współpraca z Nazistami i wytepienie 6 mln ortodoksyjnych, religijnych Żydów z Polski, jak i Europy Wschodniej. Powoduje to wściekłe ataki na religijną część społeczności Narodu Izraela, jak i religijnej Diaspory.

Mало kto w Polsce wie, jak poniewiera się ta część Narodu Izraela, ile cierpienia i upokorzenia znoszą ludzie oddani Tradycji i Bogu. Dlatego musimy mieć jasną wizję tego co nas otacza, i musimy wiedzieć - kto,...jest rzeczywiście naszym nieprzyjacielem, a kto powinien cieszyć się naszym szacunkiem i przyjaznią.

Polska była zamieszkała przez Żydów religijnych i ortodoksyjnych. To do nich należały synagogi i inne budynki i majątek gmin żydowskich. I nikt inny nie ma prawa na ten temat rozmawiać z nikim innym, a tylko z Agudas Israel - ludźmi, którzy kontynuują Tradycję i wiarę ojców, którzy przetrwali rzez swych braci i nienawistne im socjalistyczne, sekularne rządy nowego socjalistycznego państwa Izraela. Tylko oni wiedzą jak i potrafią poprowadzić gminy, które przetrwały w Polsce. Bo tylko oni wierzą w Boga, a wierzący stanowią wśród Żydów zaledwie @ 20%.

Polacy i Żydzi mieszkali wspólnie 800 lat, polska ziemia kryje prochy sześciu milionów meczenników, żydowskich proroków i świętych - tak samo, jak Ziemia Święta. Istnieją w Polsce miejsca mające ogromne znaczenie dla duchowości Żydów religijnych. Miejsca, które powinniśmy pomóc im odwiedzać i czcić. Miejsca te powinny przynieść nam wspólne korzyści i stać się początkiem powrotu do dawnych normalnych stosunków. Jest wiele do zrobienia na tej płaszczyźnie. I musimy jako Polacy z Żydami na te tematy rozmawiać. Ale musimy wiedzieć z kim???

Bo z tymi, którzy tylko pretendują do reprezentowania społeczności żydowskiej rozmawiać nie warto, bo oni nie *czują* tych spraw, tak samo żydowskich jak i polskich. To co chcą osiągnąć - to zrabować to, co się da- prawowitym właścicielom i przeznaczyć na swoje cele.

Mimo, że *laicy socjalisci żydowscy* i *żydokomuna* miota na nas obelgi w wielonakładowych kontrolowanych przez siebie pismach wielojęzycznych, musimy być odporni i postępować tak, jak nakazuje nam Prawo Boże, umiłowanie Prawdy i Sprawiedliwości Chrześcijańskiej. Tyle lat zmasowanej propagandy i nie udało się im przylepić Polakom łaty antysemityzmu. Dlaczego???? Po prostu ta łata nie trzyma się polskiej skóry!

Jest coś co wyróżnia Polaków wśród innych nacji o czym wiedza uczciwi Żydzi i szanują to. Mówił o tym i pisał wielki Żyd - Włodzimierz Ząbotynski, inni,,,

Na terenach Polski w przeszłości miały miejsce duże schizmy żydowskie, ostatnia największa tzw. *Frankistów* spowodowała nawrócenie się na katolicyzm dziesiątków tysięcy polskich Żydów, którzy w krótkim czasie rozplynęli się w polskiej masie. Spowodowało to dużą domieszkę krwi, przy chrztach nawróconych, rolę rodziców chrzestnych pełniła polska szlachta, dowodzi to, że nie istniało w Polsce nic takiego co określamy judeofobia czy później antysemityzmem. W tej sytuacji oskarżanie Polaków o antysemityzm, czyli o specyficzną odmianę rasizmu - w tak delikatnej i skomplikowanej sytuacji genealogicznej - jest po prostu zwykłą głupotą!!!!!!

Zresztą uczciwie, Polacy nigdy ani nie wyróżniali Żydów ani nie dyskryminowali. Lojalnych traktowali, jako lojalnych obywateli począwszy od Wierzyńka, któremu powierzono Wielickie Żupy Solne, przez rządy powstancze, gdzie Żydom powierzano z pełnym zaufaniem najwyższe urzędy, przez czasy przedwojenne, gdzie Żydzi pełnili najwyższe funkcje i w rządzie i w Armii, i nie znam przypadku, w którym zawiedziono by się na lojalności obywatela, tylko dlatego, że był Żydem. Nigdy!!!

Inną stronę medalu, przedstawiają ci co zdradę uczynili swoim źródłem utrzymania. Do dziś wmawiają nam, że byli Lewicy i dlatego byli prześladowani przez władze polskie przed wojną.

Nic bardziej błędnego. Lewicy polskie stanowiły i PPS i Bund, ale była to lewica polska, reprezentująca interesy obywateli polskich i pozostająca w legalnej opozycji i opozycji lojalnej. Ci ludzie nie służyli obcym mocarstwom za pieniądze i nie sprzedawali swoich współobywateli.

Żydokomuna od początku zaistnienia Polski, od jej odrodzenia pracowała nad jej zgubą. To oni tworzyli jacejki komunistyczne, dokonywali aktów sabotażu i mordów politycznych, prowadzili wroga agitację i szpiegowali. Za tego typu aktywność, a nie za lewicowe poglądy byli karani i odsiadywali kary w polskich więzieniach.

Za tego typu działalność wynagrodzeni zostali namiestnikowskimi synekurami w Nowej Polsce Peerelu zdominowanej przez *Żydokomunę*. Nie wniesli nic nowego, instalowali pod obcym nadzorem, obce rozwiązania i sami nadzorowali z gorliwością zasługującą na najwyższy podziw, *kolejne ustrojstwa* procesu zniewolenia Narodu Polskiego.

I dziś instalują *nowe-takie samo*, czyli *stare ustrojstwo- inaczej*. Ten sam słuzalczy i wasalski stosunek przejęły po swoich ojcach nowe, tzw. polskie elity *Lewicy Laickiej*, popłuczyny *Żydokomuny*. Sami nie potrafią wniesić nic nowego, ale wiernopoddancko służą wszystkim, którzy zagwarantują im kuratele i zapewniają bezpieczne namiestnicze synekury w Polsce. Stąd ich wiernopoddancze memoriały wyrzaskiwane w wielonakładowych polskojęzycznych i obcych mediach. Balwochwalcze deklaracje politycznej poprawności i bicie czołem w kierunku Londynu, oczywiście z poltrzewym asekuranckim zerkaniem na Moskwę.

Wystarczyło pięć lat, aby odsłoniли swoje prawdziwe oblicze. Wydawało się im, że, odklejając od Solidarności przylepia się do komunistów polskich i popłyną dalej - krzycząc płyniemy. Na pewien czas im się to udało. Tylko do momentu, dokąd byli tamtym potrzebni do ochłodzenia po chwilowej utracie władzy. Kiedy to nastąpiło zostali kopnięci z obrzydzeniem, przez komunistów. Teraz wydaje się im, że głośne afiliowanie swego *quasi* żydowskiego pochodzenia upowaznia ich do szafowania i oskarżania swych domniemyanych i rzeczywistych wrogów z każdej strony o antysemityzm. Wydaje się im, że w ten sposób dostaną ochronę i poparcie tych sił, które pomogły im wyleźć z niebytu dwadzieścia lat temu. Ze w ten sposób, zmusza szykująca się do odegrania historycznej roli patriotycznej części polskiego społeczeństwa do ich zaakceptowania, jako wpływo-wej grupy. Wydaje się im, że mając do zaoferowania swoje fałszywe, zbastardyzowane żydostwo i fałszywe ekspertyzy, zostaną przygarnięci przez nich, jako profesjonalni intelektualisci, dobra etykieta i uśmiech do zachodniej finansjery.

Wydaje się im.... ale tylko wydaje.... Bo ani nie są ani Żydami, ani Polakami są po prostu tym czym są.... tragicznymi popluczynami Żydokomuny.

I tylko zupełnie pozbawieni rozsądku lub polityczni desperaci mogą się dać nabrac na ich umizgi. Bowiem do zaoferowania nie mają absolutnie nic. Oni już udowodnili, wszem i wobec pokazali, że nic nie potrafią, do niczego nie są zdolni, niczego nie są w stanie się nauczyć, i niczym dobrze pokierować. Jedyne co umieją to... dokładnie to co odziedziczyli po swych rodzicach, snuć dzięki marzenia, wygłaszać puste wielkie słowa, pleść frazesy imacic....macic...domagając się za to zapłaty ...za robienie horrendalnych głupstw..... dużej zapłaty..... obojętnie od kogo.

Wprowadzili dość dużo zamieszania w ostatnich latach, wprowadzili w obieg całą masę pseudo teorii, semantycznych wygibasów, pustosłowia - uprawiając tak dobrze opanowany przez ich poprzedników relatywizm.

Śród plejady idiotyzmów skreowanych przez *Jasnogrodzian*, do najbardziej idiotycznych - należy ukuty przez nich termin- **postkomunista**. I jeszcze głupszy od niego **Europejczyk**. Też zresztą nic nowego, zastąpiono nim *Światowca - Internajonala z ros. Jewszeka*.

Proszę zwrócić uwagę, na krancowy idiotyzm takich pojęć. Tylko samo to i nic więcej ...oddaje najlepiej zdolność bujania w abstrakcji tej grupy samozwanych- moralnych i (o zgrozo)....naukowych autorytetów.

Pies po szczepieniu na wściekłość nie przestaje być psem.

Chłop po opuszczeniu izby wytrzeźwien nadal pozostaje chłopem.

Złob wniesiony na salony, nie przestaje być złobem.

Tylko komunista po dostaniu kopa staje się..... postkomunista!!!!!!!

A Żydokomunista(z rosyjska Jewszek) ni stąd ni z owad Europejczykiem!!!!!

Ale prawa logiki są surowe, dlatego chociaż będa się nawzajem obdarzać coraz wyższymi tytułami, mogą nawet mianować swe najważniejsze oredowniczkami *prymackami* czy *archimandrutkami*, sami owinąć się w białe-czerwone flagi, a na głowy włożyć i tefiliny i po pięć jarmulek, pozostaną i tak i tak tym na co wyrosli i czym są. Nie uczyni z nich nikt i nic, ani Polaków ani Żydów, ani nawet uczciwych ludzi, zostaną tym czym byli i są i czym pozostaną do końca- stara, znana, wielokrotnie farbowana wielokrotnie poplukanaŻydokomuna

I nie uchroni ich.... zadne szafowanie pojeciem antysemityzmu.

Bo, nie dlatego nie lubia ich, ze sa Zydami- pod ktorych sie z reszta tylko podszywaja - ale dlatego, ze klamia, ze oszukuja, ze sie lenia, ze kradna, ze uzurpuja, ze nazywaja, ze przeszkadzaja, ze niszcza, ze nienawidza, ze burza, ze nic nie potrafi, ze szkodzi, i ze..... nie ma zadnej nadzieji i szans na to, ze sie zmienia - bo oni po prostu ... nie chca sie zmieniac.

Bo oni uwazaja, ze w ten sposob zmienia nas i swiat, ze nagna i przykroja i nas i swiat do swych chorych wyobrazen. Swiadczy o tym cale ich zboczone zachowanie, ich zadufanie w madrosc i zdolnosci- ktore wydaje sie im - tylko oni posiadaja. Swiadczy o tym ich lekcewazacy stosunek do wszystkiego co nie zgadza sie z ich opiniami. Wbrew powszechnym opiniom przez nich samych gloszonych wszem i wobec o ichniej szczegolnej inteligencji..... nie sa- jak wyraznie widac - w wstanie wyciagnac prawidlo-wych wnioskow ze zjawisk oczywistych.

Stad bierze sie ich megalomania, frustracja i ...niepowodzenia i stad idzie do nich, ich wlasna..... kleska. Wyszla bowiem ona od nich samych i kieruje sie przeciwko nim. Bo to oni sami sa swoimi najwiekszymi wrogami.

Poslowie

Przedstawilem w niniejszej pracy poglady i dokumenty, jakie publikowali i glosili synowie Ludu Israela. Czy budzily one sensacje? O Tak!!!! Napewno tak!!!!

Zajmowali sie nimi znani ludzie, bardzo znani. W wiekszosci jednak ich opinie i swiadcstwa nie wychodzily poza wewnetrzne kregi zydowskie i ich srodowiska. Wielu szczerych i oddanych swemu ludowi Zydow, z bolem dochodzilo do wniosku, ze nie nalezy prac takich brudow publicznie. Milczeli liczac, ze mogloby to zaszkodzic mlodemu zydowskiemu panstwu.

Niektore prace, nigdy nie zostaly opublikowane w Israelu. Wiekszosc nie byla komentowana, lecz celowo i uparcie msciwie zamilczana.....popadla w zapomnienie. Czy slusnie ... napewno nie!

Wiele z tych prac jest niedostepnych, rozproszonych po prywatnych bibliotekach, za kilka lat znikna zupełnie, a nic nie zanosi sie, ze ktokolwiek wznowi naklad. Bez znajomosci tych faktow zostaniemy podobni ludziom chorym na amnezje. Dlatego wyciagam te wiadomosci na swiatlo dzienne i wskazuje, ze takie swiadcstwa i dokumenty istnieja. Zostaly one zebrane i utrwalone przez uczciwych i prawych ludzi. Przez Zydow, ktorzy za swa uczciwosc i prawosc zaplacili najwieksza cene. Uznawani byli przez wielkich tego swiata za zdrajcow, za wyrzutow. Odsuwano sie od nich, jak od zapowietrzonych.

Nasza wspolna historia polsko -zydowska miala swoje wzloty i upadki, mielismy wspolne chwile dobre i mielismy chwile tragiczne. Bo takie jest ludzkie zycie, w ktorym w przemieszaniu wystepuje i smiech i... lzy i ...znojny pot.

Totalna niewiedza, jak naprawde wygladalo to nasze wspolne zycie powoduje, ze Polacy niejednokrotnie pochylaja glowy i kurcza sie smagani obelgami i oskarzeniami o antysemityzm. Czasami spotykam sie z opinia, " *byc moze tak bylo, ale nas o tym nie uczono*". Gdyby tak bylo, to wlasnie uczono by nas!

Nie mamy sobie nic do zarzucenia, nie plonely w Polsce stosy, nikt przymusem nie nawracal Zydow, nikt nie chrzczil podstepnie ich dzieci, a dobrowolne konwersje przyjmowano z duza radoscia, sluzac cala piekna katolicka oprawa ceremonialna z udzialem przednich obywateli.

Nie spotkałem się w Polsce z przypadkami burzenia żydowskich domów, wypędzania całych miast, rugowania z ziemi. Nawet w przypadku jawnej zdrady żydowskich *Jewszeków*, nikt nie stosował retorsji wobec rodziny. Nikt nie zasypywał żywcem ziemią demonstrantów. Nikt nie stosował godziny policyjnej dla całych społeczności. Nie odbierał Żydom dzieci, nie eksperymentował na nich, nie wylewał do kanałów żydowskiej krwi, którą oddawali w dobrej uczciwej wierze dla szpitali etc. etc. etc I jeszcze jedno, nigdy.. nigdy, żaden polski kanonier nie skierował "*przez pomyłkę*" ognia artylerii na żaden żydowski sztetel.

Obserwuję codzienne doniesienia z Izraela od 35 lat, widzę i porównuję i nie mam żadnych wyrzutów sumienia, i czuję się dumny i ze swych dziadów i ze swych rodziców, krewnych i sąsiadów. Jestem dumny ze swego Narodu. Ze swej Ojczyzny.

Dzisiaj z dystansu czasu i na podstawie doświadczeń, mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że wszystko co przekazali mi bliscy - ci którzy mieszkali znali i żyli z Żydami - było Prawda. Prosta, uczciwa nie kolorowana Prawda. Ta Prawda pokrywa się dokładnie z tą, którą przedstawiają uczciwi, szlachetni Żydzi.

Dzięki tej Prawdzie jestem przekonany nie ma nic, co stanowiłoby jakakolwiek przeszkodę w normalnych, zwyczajnych stosunkach polsko-żydowskich.

Za wyjątkiem tych wpływowych i chałasiwych grup, które boją się Prawdy i plują w nasze wspólne rany licząc, że zarosną blona podłosci...

.....

W wypalonym wnętrzu Synagogi Rymanowskiej hula wiatr, targa blachami, którymi jakaś litościwa ręka okryła mury i zabezpieczyła przed dalszym niszczeniem. Wydaje mi się, że to nie wiatr słychać, ale*Kadisz*..... śpiewany przez Anioła Błogosławionej Śmierci.... dla tych co odeszli na zawsze..... Czy kiedykolwiek synagoga ta odzyska swoją dawną świetność? Czy odezwie się ktoś z rodziny Jankiela Trenczera z Targowisk, którego dom do dzisiaj stoi pusty... i nikt go nie zawłaszczył.....

Wiele zła, ogrom zła, rzuca straszliwy cień na nasze polsko-żydowskie sprawy, a przecież nie zawiniony, ani przez jednych, ani przez drugich. Od czasu do czasu wybucha..... jak groźny pożar, strzela iskrami emocji wzajemnych oskarżeń i rozpala umysły ... płomieniem niecheci i nienawisci

.....płomieniem, który trawi ...i strawi do końca... nasze wspólne dziedzictwo....

Chyba, że jak wtedy, przy pożarze kościoła... i jedni i drudzy - duchowni i wierni, zbiorą się i raz w roku... staną... tamna rynku Rymanowa..... pomiędzy Kościołem, Synagoga i Ohelem cadyka Menachema Mendela.... cały rynekwypełniają i żywi i ...cienie przeszłości.....i nie mówiąc nic, niczego sobie nie udowadniając, po prostu wzniosła modły do Najwyższego o zmiłowanie i łaskę....ofiarując Wszechmogącemu modlitwy i szczerzy płacz..... **a wtedy iwiatr przycichnie, iprzycisnie płomień ...niecheci i nienawisci.....**

<i>Wstep.....</i>	<i>str 2</i>
<i>Za Austrii</i>	<i>str 4</i>
<i>Ofiarny Stos.....</i>	<i>str 10</i>
<i>Przed Wojna.....</i>	<i>str 19</i>
<i>Wojna.....</i>	<i>str 44</i>
<i>Emigracja.....</i>	<i>str 56</i>
<i>Zaglada.....</i>	<i>str 65</i>
<i>Pomoc.....</i>	<i>str 68</i>
<i>Wybawcy.....</i>	<i>str 80</i>
<i>Funkcjonariusze.....</i>	<i>str 89</i>
<i>Opor.....</i>	<i>str 99</i>
<i>Rewolta Warszawskiego Getta.....</i>	<i>str 101</i>
<i>Partyzantka zydowska.....</i>	<i>str 113</i>
<i>Niezalatwione sprawy.....</i>	<i>str 122</i>
<i>Poslowie.....</i>	<i>str 130</i>